NAUKA BUDDY

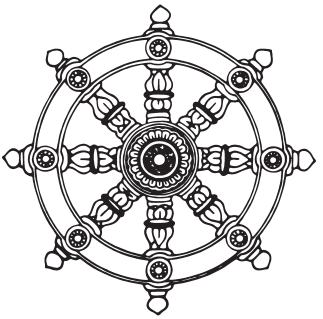

KOŁO DHARMY

Koło Dharmy (sanskr. Dharmacara) jest symbolem nauki Buddy. Koło wozu toczy się nieustannie, podobnie Nauka Buddy jest ciągle głoszona na całym świecie. Osiem szprych koła symbolizuje Ośmioraką Ścieżkę, najważniejszy rodzaj praktyki buddyjskiej. Ośmioraka ścieżka to: słuszny wgląd, słuszne myślenie, słuszne słowa, słuszne czyny, słuszny sposób życia, słuszne wysiłki, słuszna refleksja, słuszna medytacja jako stan jedności umysłu. Początkowo, zanim zaczęto tworzyć wizerunki Buddy, to właśnie Koło Dharmy było obiektem kultu. Obecnie Koło Dharmy jest rozpoznawalnym na całym świecie symbolem buddyzmu.

Copyright © 1984, 2016 by **BUKKYO DENDO KYOKAI**

Dowolny fragment tej książki może być cytowany bez pozwolenia. Prosimy tylko o zawiadomienie Bukkyo dendo kyokai w Tokio oraz o przesłanie egzemplarza publikacji.

BUKKYO DENDO KYOKAI
(Stowarzyszenie Propagowania Buddyzmu)
3-14, Shiba 4-chome,
Minato-ku, Tokyo, Japan, 108-0014
Phone: (03) 3455-5851
Fax: (03) 3798-2758
E-mail: bdk@bdk.or.jp http://www.bdk.or.jp

Wydanie trzecie, 2016

Printed by
Kosaido Co., Ltd.
Tokyo, Japan

Mądrość Buddy jest niezmierzona jak ocean a jego duch jest przepełniony miłosierdziem. Budda nie ma kształtu, ale przejawił się pod cudowną postacią i w takiej cielesnej formie głosił swoje nauki.

W tej książce zawarta jest istota nauki buddyjskiej, spisanej w ponad pięciu tysiącach tomów, która przez prawie dwa i pół tysiąca lat była przekazywana i wcielana w życie. Nauka ta głoszona jest ponad granicami i podziałami rasowymi.

Słowa Buddy, które zostały w tej książce spisane, odwołują się do wszystkich aspektów życia ludzkiego i nadają im sens.

DHAMMAPADA

Nienawiść nigdy nie zostanie pokonana przez nienawiść. Tylko cierpliwa miłość sprawi, że nienawiść zniknie. Takie jest niezmienne prawo. (5)

Głupiec, który myśli, że jest głupcem, tak naprawdę jest mądrym człowiekiem. Głupiec, który uważa się za mądrego, jest rzeczywiście głupcem. (63)

Ten, kto zdoła pokonać własne ego, jest większym zwycięzcą, niż ten, kto zdoła pokonać w walce tysiące wrogów. (103)

Ten, kto żył sto lat, ale nie poznał niezrównanej nauki, nie może się równać z tym, kto żył tylko jeden dzień, ale pojął tę najwyższą prawdę. (115)

Nie jest łatwo narodzić się w świecie ludzi, zachowanie życia także jest trudne, bardzo rzadko pojawia się na tym świecie Budda, niewielu ma okazję usłyszeć jego naukę. (182)

Wszyscy Buddowie, czyli wszystkie istoty oświecone, nauczają: nie czyń zła, czyń tylko dobro, zachowaj czyste serce i czysty umysł. (183)

Nie można uratować ani dzieci, ani rodziców, ani najbliższych krewnych, kiedy wybije godzina ich śmierci. (288)

SPIS TREŚCI

BUDDA

Rozdział pierwszy Budda Siakjamuni – postać historyczna 2
I. Życie Buddy 2
II. Ostatnie pouczenia Buddy 10
Rozdział drugi Wieczny Budda Pełen Majestatu 15
I. Miłosierdzie i ślubowanie Buddy 15
II. Wyzwolenie i prowadzące do niego sposoby 19
III. Wieczny Budda 23
Rozdział trzeci Forma Buddy i jej atrybuty 26
I. Trzy aspekty ciała Buddy 26
II. Pojawienie się Buddy 30
III. Cnoty Buddy 33

DHARMA

Rozdział pierwszy Przyczynowość 40
I. Cztery szlachetne prawdy 40
II. Prawo przyczyny i skutku 43
III. Współzależne powstawanie 45
Rozdział drugi Teoria istnienia wyłącznie umysłu a prawdziwy stan rzeczy 49
I. Nietrwałość i brak ego 49
II. Teoria istnienia wyłącznie umysłu 52
III. Prawdziwy stan rzeczy 55
IV. Środkowa droga 60

Rozdział trzeci Natura Buddy 69
I. Nieskalany umysł 69
II. Natura buddy jako ukryty klejnot 75
III. Nie-ja 80
Rozdział czwarty Skazy 86
I. Skazy umysłu ludzkiego 86
II. Natura człowieka 93
III. Życie ludzkie 95
IV. Przyczyny i skutki błądzenia 101
Rozdział piąty Wybawienie oferowane przez Buddę 108
I. Ślubowania Buddy Amidy 108
II. Czysta Ziemia Buddy Amidy 117

DROGA PRAKTYKI

Rozdział pierwszy Droga oczyszczania 122
I. Oczyszczanie umysłu 122
II. Dobre uczynki 130
III. Przypowieści buddyjskie 142
Rozdział drugi Urzeczywistnienie ideału 158
I. Poszukiwanie prawdy 158
II. Różne rodzaje praktyki 172
III. Droga wiary 186
IV. Buddyjskie sentencje 193

BRATERSKA WSPÓLNOTA

Rozdział pierwszy Obowiązki członków wspólnoty 206
I. Bezdomni bracia 206

II. Świeccy wyznawcy 212
III. Praktyczne wskazówki na drodze życia..... 225
Rozdział drugi Tworzenie krainy Buddy 239
I. Harmonia braterskiej wspólnoty 239
II. Kraina Buddy 248
III. Ci, którzy żyli na chwałę Krainy Buddy..... 253

Teksty źródłowe „Nauki Buddy” 261

DODATKI

I. Zarys historii buddyzmu 274
II. Jak przekazywano pouczenia Buddy 282
III. Historia powstania „Nauki Buddy” 285
IV. Indeks do „Nauki Buddy”..... 289
V. Słowniczek terminów sanskryckich..... 297

Stowarzyszenie Promowania Buddyzmu i rozpowszechnianie „Nauki Buddy”..... 304

BUDDA

ROZDZIAŁ PIERWSZY

BUDDA SIAKJAMUNI – POSTAĆ HISTORYCZNA

I
ŻYCIE BUDDY

1. Kapilawastu była siedzibą klanu Siakjów, znajdującą się na brzegu rzeki Rohini, płynącej u podnóży południowej części Himalajów. Król Siuddhodana Gautama jako prawowity sukcesor przejął władzę i nakazał wybudować zamek. Rządził sprawiedliwie a lud poważał go i był mu posłuszny.

Królowa Maja także należała do klanu Siakjów. Jej ojciec, pochodzący z rodu Koliya był wujem jej męża i rządził sąsiednią prowincją, zwaną Devadaha.

Siuddhodana i Maja przez dwadzieścia lat nie mieli potomstwa. Pewnej nocy królowej przyśniło się, że biały słoń wszedł przez prawy bok do jej łona i zaraz potem zaszła w ciążę. Królewski ród i poddani z niecierpliwością oczekiwali na narodziny dziecka. Kiedy czas porodu był już bliski, zgodnie ze zwyczajem tego kraju, królowa wyruszyła w podróż do swojego rodzinnego domu, a po drodze zatrzymała się na odpoczynek w gaju Lambini.

W wiosennym słońcu Maja ujrzała przepiękne kwiaty drzewa Asioki w pełnym rozkwicie. Kiedy podniosła rękę, żeby zerwać ukwieconą gałązkę, w tym właśnie momencie urodziła syna. Niebo i Ziemia radowały się narodzinami księcia, błogosławiąc jemu i jego matce. A był to 8 kwietnia.

Radość króla nie miała granic i nadał swojemu synowi imię Siddhartha, które oznacza „Spełnienie Wszystkich Marzeń".

2. Jednak wkrótce radość w zamku królewskim zmieniła się w smutek, gdyż kilka dni po urodzeniu syna królowa Maja zmarła. Wychowaniem księcia zajęła się jej młodsza siostra, Mahapradżapati.

W tym czasie pustelnik Asita odbywał surowe praktyki w pobliskich górach. Zobaczył łunę wokół zamku i uznał ją za cudowny znak. Udał się do zamku i wygłosił przepowiednię: „Jeśli książę nie opuści pałacu, kiedy dorośnie, zostanie wielkim władcą, który zjednoczy wszystkie kraje, jeśli jednak wybierze drogę praktyki religijnej, porzucając swój dom, stanie się Buddą-Zbawcą Świata".

Początkowo król Siuddhodana ucieszył się z tej przepowiedni, jednak później zaczął się martwić, na myśl o tym, że jego syn może go opuścić, żeby jako bezdomny asceta poświęcić się praktyce religijnej.

W wieku siedmiu lat książę zaczął przyswajać wiedzę z różnych dziedzin a także poznawać sztuki walki. Pewnego wiosennego dnia udał się wraz z ojcem na pola i przyglądał się oraczom orzącym ziemię. Zobaczył wtedy, że ptak pochwycił robaka, dopiero co wydobytego z gleby przez pług. Usiadł w cieniu drzewa i smętnie rozmyślając, westchnął:
„Jakie to straszne, że żyjące istoty nawzajem się zabijają."

Książę, który tak wcześnie stracił matkę, widząc zaciekłą walkę istot żywych o przetrwanie, uświadomił sobie już w młodym wieku, że z życiem nierozdzielnie związane jest cierpienie.

Król widząc, że jego syn jest przygnębiony, martwił się bardzo. Pamiętał o przepowiedni pustelnika i zaczął wymyślać różne sposoby, żeby odwrócić uwagę księcia od smutków życia. Zgodnie z jego wolą, w wieku 19 lat Siddhartha ożenił się z księżniczką Josiodarą, córką Suprabuddy, władcy Devadaha, który był bratem jego matki.

3. Przez dziesięć lat książę mieszkał na przemian w Pałacu Wiosennym, Pałacu Letnim, Pałacu Jesiennym oraz Pałacu Pory Deszczowej zgodnie z rytmem pór roku, spędzając czas na rozrywkach, takich jak słuchanie muzyki czy oglądanie tańców. Jednak nawet wtedy pogrążał się w głębokiej zadumie i pełen rozterek starał się odpowiedzieć na pytanie o sens życia.

„Cóż wart jest ten wspaniały pałac, moje zdrowe ciało, radość młodości? Ludzie chorują i starzeją się. Nie można uniknąć śmierci. Jakiż jest więc sens tego, że się żyje, że jest się młodym i zdrowym?

Tak już jest, że człowiek zawsze czegoś szuka. Jednak są dwie możliwości. Można szukać tego, co słuszne, i tego, co słusznym nie jest. Błądzą ci, którzy dążą do tego, by żyć wiecznie, nie zapadając na żadne choroby, chociaż są istotami nie mogącymi uniknąć chorób i śmierci.

Poszukiwanie tego, co słuszne, polega na uświadomieniu sobie, na czym polega błąd, i poszukiwaniu tego, co jest ponad ludzkimi cierpieniami, chorobami, starością i śmiercią. Jednak ja do tej pory wyznaczałem w swoim życiu błędne cele."

4. I tak książę ciągle wątpiąc i będąc pełen rozterek, dożył 29 roku życia, kiedy urodził się jego syn, Rahula. Pozostawiwszy po sobie następcę, zdecydował się zerwać ze wszystkim, co doczesne, i rozpocząć praktykę religijną. Opuścił pałac w nocy w powozie zaprzężonym w śnieżnobiałego konia Kanthakę, a powożonego przez woźnicę Czandakę.

Wtedy otoczyły go demony i zaczęły odwodzić go od jego zamiaru, zsyłając pokusy. „Lepiej, żebyś wrócił do pałacu.

Wystarczy tylko poczekać, a zgodnie z przepowiednią będziesz rządził całym światem.” Jednak książę oparł się pokusom, mówiąc: „Odstąpcie mnie. Nie pragnę niczego, co jest związane z tym ziemskim padołem.” Odpędził w ten sposób demony, a potem ogolił głowę i z żebraczą miską udał się na południe.

Najpierw odwiedził pustelnika Bhagavę i poznał jego ascetyczne praktyki. Potem udał się do Arady Kalamy i Udaraki Ramaputry, to właśnie ich formę medytacji uznał początkowo za najlepszą. Praktykował w ten sposób przez pewien czas, jednak doszedł do wniosku, że nie jest to droga prowadząca do Oświecenia. Wyruszył więc do Mahadhy i rozpoczął surowe praktyki medytacyjne w gaju Uruwilwa, na brzegu rzeki Najrandżana, płynącej przez miejscowość zwaną Gaja.

5. Była to praktyka skrajnej ascezy, o której potem Siddhartha powiedział: „Żaden asceta w przeszłości nie medytował w tak żarliwy i pełen determinacji sposób, w jaki ja to uczyniłem. Nikt ani teraz, ani w przyszłości nie będzie w stanie tak praktykować.”

Mimo niewyobrażalnych wysiłków, książę nie osiągnął swojego celu. Po sześciu latach, uświadomiwszy sobie bezsens swoich starań, bez żalu przerwał medytację. Oczyścił swoje ciało w pobliskiej rzece Najrandżana, wypił mleko ofiarowane

mu przez napotkaną dziewczynę o imieniu Sudżata i całkowicie odzyskał siły witalne. Pięciu ascetów, którzy do tej pory razem z nim oddawało się surowej praktyce, uznało, że Siddhartha nie wytrzymał trudów i się załamał, więc z pogardą opuścili go.

Książę został więc sam między Niebem a Ziemią. Usiadł pod drzewem i w spokoju ducha zaczął medytować, gotów umrzeć, jeśli celu nie osiągnie. Podjął wtedy decyzję: „Niech stężeje krew w moich żyłach, niech mięśnie zaczną gnić, niech kości zaczną się kruszyć – nie ruszę się z tego miejsca, dopóki nie dostąpię oświecenia."

Była to wewnętrzna, zacięta walka, jakiej dotąd nie stoczył. Jego świadomość była chaotyczna i rozproszona, pojawiały się burzące jego spokój myśli, niepokojące, dręczące go wizje, straszne obrazy, jakby to wszystko była sprawka demonów. Jednak książę zagłębił się we wszystkie przejawy swojej świadomości i przebił się przez nie. Były to rzeczywiście ostateczne zmagania, które sprawiły, że pociekła krew, ciało osłabło a kości popękały.

Jednak ta walka zakończyła się o świcie, kiedy wzeszła gwiazda zaranna. Wtedy książę doznał niezwykłej jasności umysłu, dostąpił najwyższego wglądu i stał się Buddą, czyli „Oświeconym." A zdarzyło się to rankiem 8 grudnia, kiedy Siddhartha miał 35 lat.

6. Od tej pory księcia określano różnymi imionami, takimi jak Budda, Doskonale Oświecony, Tathagata, Medrzec z rodu Siakjów, czyli Siakjamuni, czy też Czczony przez Cały Świat.

Najpierw Budda udał się do Mrigadawy w Waranasi, gdzie przebywało pięciu ascetów, z którymi wcześnie praktykował przez wiele lat, i zaczął ich nauczać. Na początku nie chcieli mieć z nim nic wspólnego, ale po wysłuchaniu jego nauk uwierzyli i zostali jego uczniami. Potem Siakjamuni wyruszył do zamku Radżagriha i nawrócił króla Bimbisarę, przez jakiś czas przebywał na ziemiach tego władcy głosząc wszędzie swoje objawienie.

Ludzie zbierali się, by wysłuchać jego nauk, jak spragnieni, którzy poszukują wody, jak głodni, pragnący pożywienia. Wtedy też przyłączyli się do niego dwaj jego uczniowie, Siariputra i Maudgaljajana, a potem dwa tysiące innych wyznawców.

Ojciec Siddharthy, król Siuddhodana, początkowo próbował go powstrzymać przed opuszczeniem domu i miał mu za złe, że wybrał drogę praktyki religijnej wbrew jego woli. Potem jednak nawrócił się, podobnie jak macocha, Mahapradżapati, żona, Josiodara, a także inni członkowi klanu Siakjów. Wkrótce Budda miał niezliczoną rzeszę wyznawców.

7. Przez czterdzieści pięć lat Budda wędrował po kraju i nauczał. W wieku osiemdziesięciu lat, kiedy szedł z Radżagrihy do Śrawasti, w miejscowości Wajsali zachorował i przepowiedział, że za trzy miesiące wstąpi w nirwanę. Kontynuował podróż i dotarł do Pawy, gdzie zatruł się potrawą ofiarowaną mu przez kowala Czundę, co pogorszyło jego stan zdrowia. Mimo fizycznego bólu szedł dalej aż do Kusinagary.

Udał się do zagajnika pod zamkiem, gdzie rosły drzewa śala i położył się między dwoma, cały czas nauczając. Do ostatniej chwili spełniał swoją misję Wielkiego Nauczyciela Świata i w wstąpił w nirwanę w stanie całkowitego spokoju.

8. Mieszkańcy królestwa Kusinagary opłakiwali go, a potem przeprowadzili kremację jego ciała zgodnie ze wskazówkami Anandy, jednego z uczniów.

Wtedy władcy siedmiu innych królestw na czele z królem Magadhy, Adżatasatru, zażądali, aby wydać im relikwie Buddy. Król Kusinagary odmówił, co wzbudziło ich gniew. Zapowiadał się ostry konflikt. Mędrcowi o imieniu Drona udało się go załagodzić i w końcu relikwie zostały sprawiedliwie rozdzielone między osiem królestw. Dwaj inni władcy otrzymali popiół z kremacji i glinianą urnę, które traktowali z czcią tak samo, jak święte szczątki Buddy. Wybudowano dziesięć wież, zwanych stupami, w których umieszczone te relikwie.

II
OSTATNIE POUCZENIA BUDDY

1. Pod drzewami śala, w pobliżu zamku Kusinagara, Budda wygłosił ostatnie słowa skierowane do swoich uczniów:

„Moi uczniowie! Bądźcie dla siebie sami światłem, polegajcie jedynie na sobie, nie odwołujcie się do żadnej innej nauki."

„Popatrzcie na swoje ciała, pomyślcie o tym, że są nieczyste, i nie ulegajcie żądzom. Nie poddawajcie się, wiedząc, że i hedonizm, i umartwienia są przyczyną cierpienia. Wejrzyjcie w swój umysł, by zrozumieć, że nie ma czegoś takiego, jak ego. Nie pogrążajcie się w ułudzie, a wtedy położycie kres cierpieniu. Tylko ci są moimi prawdziwymi uczniami, którzy także po moim odejściu, będą głosić moje nauki."

2. „Moi uczniowie, to wszystko, co wam głosiłem, jest ważne, dlatego niczego nie odrzucajcie, zawsze pamiętajcie o moich pouczeniach, rozmyślajcie nad nimi i postępujcie z nimi zgodnie, poświęcając się praktyce. Jeśli będziecie czynić w ten sposób, odnajdziecie szczęście."

„Istotą mojej nauki jest kontrolowanie myśli i uczuć. Dlatego należy okiełznać żądze i przezwyciężyć samego

siebie. Niech wasze myśli i czyny zawsze będą słuszne, a słowa niech wyrażają szczerość. Nie zapominajcie o przemijaniu, byście mogli unikać zła, wyrzekając się pożądliwości i gniewu."

„Jeśli kusi was zło, musicie się temu oprzeć. Nie możecie ulec swoim myślom i uczuciom, musicie kontrolować umysł. Bądźcie panami własnych umysłów."

„Umysł i serce mogą uczynić z człowieka Buddę, ale mogą też uczynić z niego najgorsze bydlę. Jeśli człowiek błądzi, staje się demonem, jeśli dostąpi oświecenia, osiągnie stan Buddy – wszystko zależy od jego umysłu. Właśnie dlatego należy kontrolować swoje myśli i uczucia i starać się zawsze kroczyć słuszną ścieżką."

3. „Moi uczniowie, odwołując się do mojej nauki, szanujcie się nawzajem, żyjcie w harmonii, unikajcie konfliktów. Łączcie się jak mleko i woda, nie dzielcie się na podobieństwo wody i oleju."

„Razem stójcie na straży mojej nauki, razem ją zgłębiajcie, razem praktykujcie, podtrzymujcie się razem na duchu, czerpiąc radość z kroczenia słuszną ścieżką. Nie dajcie pochłonąć swojego umysłu przez to, co tak naprawdę nie jest ważne, nie traćcie czasu na próżno. Powinniście zrywać kwiaty oświecenia i zbierać owoce

religijnej praktyki.”

„Moi uczniowie, dostąpiłem oświecenia i dla was głosiłem swoje nauki. Zachowajcie to, co wam przekazałem, i działajcie tak, jak was nauczałem.”

„Właśnie dlatego, ten, kto się ze mną spotkał, a nie postępuje zgodnie z moją nauką, tak naprawdę nigdy nie był przy mnie, może nawet przebywać ze mną, ale nie ma ze mną nic wspólnego. A ten, kto się ze mną nie nigdy spotkał, ale czyni wszystko zgodnie z moją nauką, jak daleko by nie był, jest zawsze razem ze mną.”

4. „Moi uczniowie, to są moje ostatnie chwile. Nie płaczcie jednak. W życiu wszystko podlega zmianom, nikt nie może uniknąć rozkładu własnego ciała. To właśnie chcę wam pokazać umierając. Teraz moje ciało rozpada się, jakby poszczególne części wozu zostały oddzielone.

Nie rozpaczajcie na próżno, ale uświadomcie sobie, że nie ma nic stałego na tym świecie i uczcie się, dostrzegając pustkę ludzkiego życia. Nie ma sensu pragnąć, żeby to, co musi podlegać zmianom, było niezmienne, gdyż jest to niemożliwe.

Demon ziemskich żądz cały czas stara się was skusić i oszukać. Jeśli jadowity wąż znajduje się w waszym pokoju, nie będziecie mogli spać spokojnie, zanim

go nie wygonicie.

Musicie zerwać okowy żądz i pozbyć się ich, jakby były jadowitymi wężami w waszym domu. Musicie zawsze chronić i kontrolować swój umysł.”

5. „Moi uczniowie, pamiętajcie, że śmierć dotyczy tylko fizycznego ciała. To ciało, spłodzone przez matkę i ojca, potrzebuje pożywienia, żeby funkcjonować. Nieuniknione jest to, że ciało choruje, łatwo je zranić i końcu umiera.”

„Jednak to, co stanowi o naturze Buddy, to nie cielesność, ale Oświecenie. Ciało ludzkie musi umrzeć, jednak Oświecenie trwa wiecznie razem z nauką i praktyką. Ten, kto widzi tylko moje ciało, nie zna mnie. Może mnie poznać tylko ten, kto przyjmuję moją naukę.”

„Kiedy już mnie nie będzie, waszym mistrzem będzie Dharma, czyli nauka, którą wam przekazałem. Będziecie mi posłuszni, jeśli zachowacie tę naukę.”

„Moi uczniowie, przez 45 lat mojego życia nauczyłam was wszystkiego, czego miałem nauczyć, i zrobiłem wszystko, co trzeba było uczynić. Nie ma żadnego sekretnego przekazu, wszystko zostało dokładnie wyjaśnione. O, moi uczniowie, teraz to już naprawdę

koniec. Zaraz wstąpię w Nirwanę. Takie były moje ostatnie pouczenia.”

ROZDZIAŁ DRUGI

WIECZNY BUDDA PEŁEN MAJESTATU

I
MIŁOSIERDZIE I ŚLUBOWANIE BUDDY

1. Duch Buddy jest przepełniony wielkim miłosierdziem i współczuciem. To wielkie miłosierdzie sprawia, że Budda stara się ratować ludzi wszelkimi możliwymi sposobami. Kiedy cierpią, cierpi razem z nimi, kiedy chorują, choruje razem z nimi.

Budda jest jak matka, która ciągle myśli o swoim dziecku i ani na chwilę go nie porzuci, ale chroni go, wychowuje i broni przed złem. Budda nie opuszcza nas nigdy, powiedział bowiem: „Wasze cierpienie jest moim cierpieniem, wasza radość jest moją radością."

Wielkie miłosierdzie Buddy rodzi się w odpowiedzi na potrzeby ludzi. Ludzie, stykając się z wielkim miłosierdziem Buddy, zaczynają wierzyć, a dzięki wierze możliwe jest Oświecenie. Można to porównać do sytuacji, gdy matka, kochając swoje dziecko uświadamia sobie, czym jest macierzyństwo, a jej dziecko, otoczone miłością, czuje się spokojne i bezpieczne.

Jednakże ludzie błądzą i nie wiedzą, czym jest wielkie miłosierdzie Buddy, a niewiedza sprawia, że cierpią, gdyż ulegają żądzom. Ledwo dyszą, uginając się pod ciężarem własnych złych czynów i nieustannie wspinają się na kolejne szczyty ułudy.

2. Nie myślcie, że miłosierdzie Buddy dotyczy tylko obecnego życia. Wyrażane jest ono nieustannie od samego początku, odkąd ludzie zaczęli się odradzać w kolejnych wcieleniach na skutek błądzenia.

Budda pojawia się ludziom pod postacią, która jest im bliska, i wymyśla wszelkie możliwe sposoby, aby ich prowadzić do wyzwolenia.

Siakjamuni urodził się jako książę, ale opuścił swój dom, aby szukać prawdy. Odbył niezwykle surową praktykę religijną i dostąpił Oświecenia. Głosił swoje nauki i nawet śmierć jego doczesnego ciała była ich świadectwem.

Bezgraniczne jest błądzenie ludzkie, dlatego też nie mają kresu starania Buddy, by doprowadzić ludzi do Oświecenia. Zło czynione przez ludzi jest jak ocean bez

dna i dlatego niewyczerpalne jest także miłosierdzie Buddy.

Kiedy Budda zdecydował się porzucić doczesne życie, złożył cztery ślubowania: 1) Ślubuję, że doprowadzę do wyzwolenia wszystkich ludzi; 2) Ślubuję, że pokonam wszystkie żądze; 3) Ślubuję, że zgłębię wszelką wiedzę; 4) Ślubuję, że dostąpię Ostatecznego Oświecenia. Te ślubowania są przejawem miłosierdzia i współczucia, stanowiąc istotę Natury Buddy.

3. Budda przede wszystkim starał się unikać grzechu zabijania, gdyż pragnął, aby wszyscy ludzie mogli dożyć sędziwego wieku.

Uczył się jak unikać grzechu kradzieży, pragnąc, by ludzie mieli wszystko to, co jest im potrzebne.

Unikał popełniania cudzołóstwa, gdyż chciał, aby ludzie mogli doświadczyć błogosławieństwa czystości ducha i nie cierpieli z powodu nienasyconych żądz.

Dążąc do ideału odrzucił kłamstwo, gdyż pragnął, aby ludzie poznali spokój ducha płynący z mówienia prawdy.

Praktykował, aby nigdy nie być niesłownym czy dwulicowym, gdyż jego celem było to, aby ludzie poznali radość życia w harmonii.

Nigdy nie obrażał innych, gdyż chciał, aby ludzie mieli spokojne umysły, które pozwolą im żyć bez konfliktów.

Unikał pustych rozmów, aby ludzie mogli z życzliwością rozumieć swoje intencje.

Realizując swój ideał, wyzwolił się od chciwości, gdyż pragnął, aby ludzie pozbyli się zachłanności, będącej przyczyną zła i cierpienia.

Uczył się, jak nie ulegać nienawiści i nie wybuchać gniewem, aby ludzkie serca mogły być przepełnione miłosierdziem.

Praktykował, aby nie wpaść w sidła niewiedzy, aby ludzie nie popełniali błędu i nie lekceważyli prawa przyczyny i skutku.

Miłosierdzie Buddy obejmuje wszystkich ludzi, a jego nieustanna troska sprawia, że są szczęśliwi. Jego miłosierdzie można porównać do miłości, jaką rodzice

darzą swoje dzieci, pragnąc dla nich najwyższego dobra. Budda chce, aby ludziom udało się dostać na drugi brzeg oceanu ułudy, narodzin i śmierci.

II
WYZWOLENIE I PROWADZĄCE DO NIEGO SPOSOBY

1. Ludziom, którzy borykają się z losem pogrążeni w niewiedzy, bardzo trudno jest usłyszeć słowa Buddy wypowiadane z przeciwległego brzegu oceanu, którym jest Oświecenie, dlatego powraca on na nasz brzeg, do naszego świata i stosuje różne sposoby, aby wyzwolić wszystkie istoty.

Budda opowiedział następującą przypowieść. „Żył kiedyś bogaty człowiek, w którego domu wybuchł pożar. Zdarzyło się to podczas jego nieobecności, kiedy wrócił do domu ujrzał budynek w płomieniach, ale jego dzieci, będące w środku, nie zwracały na to uwagi zaabsorbowane zabawą.

Ojciec zaczął krzyczeć do nich: „Uciekajcie! Wybiegnijcie z domu! Śpieszcie się!” Jednak dzieci go nie posłuchały. Ojciec, który stawiał dobro dzieci ponad

wszystko, zawołał do nich: „Dzieci, mam dla was wspaniałe zabawki. Wyjdźcie, to je dostaniecie.” Dzieci zapragnęły zabawek, więc tym razem zareagowały na jego wezwanie i wybiegły z domu.”

Nasz świat jest jak płonący dom. Ludziom, którzy nie są tego świadomi, grozi śmierć w płomieniach, dlatego Budda w swoim miłosierdziu stara się im pomóc wszelkimi możliwymi sposobami.

2. Budda opowiedział także inną przypowieść. „Pewnego dnia jedyny syn bogatego człowieka opuścił dom i po jakimś czasie popadł w skrajną nędzę.

Ojciec udał się na jego poszukiwania, ale nie mógł znaleźć nawet śladu swego syna. Zrobił wszystko, co mógł, żeby go odnaleźć, ale wszystko na próżno.

Po wielu latach syn, który stał się żebrakiem, błądząc bez celu dotarł w swoje rodzinne strony.

Ojciec od razu poznał syna i wysłał służących, aby przyprowadzili go domu. Jednak syn nie poznał ojca, był onieśmielony wspaniałością jego siedziby, dlatego przestraszył się bardzo i nie chciał iść ze służącymi, bojąc się, że chcą go oszukać.

Wtedy ojciec znowu wysłał służących, lecz tym razem z propozycją pracy za godziwym wynagrodzeniem w majątku bogatego właściciela. Syn zgodził się chętnie i został w jego domu służącym.

Ojciec awansował syna za jego zasługi, aż w końcu powierzył mu klucze do swojego skarbca i uczynił głównym zarządcą. Jednak syn nadal nie poznawał swojego ojca.

Ojciec był wielce zadowolony z wiernej służby swojego syna, a kiedy nadeszła godzina jego śmierci, zwołał wszystkich krewnych oraz przyjaciół i powiedział im: „Moi drodzy, oto mój jedyny syn, którego szukałem przez tak wiele lat. Od tej pory wszystkie moje dobra i skarby należą do niego."

Syn był zaskoczony wyznaniem ojca, ale uradowany, że ten, który stał się tak bliski jego sercu, okazał się być jego rodzicielem, i powiedział: „Jakie to szczęście, że znalazłem ojca, nie będę też nigdy cierpiał nędzy, gdyż odziedziczyłem ogromny majątek."

W tej przypowieści bogaty człowiek to Budda, a jego syn marnotrawny to człowiek, który błądzi. Budda obejmuje swoim miłosierdziem każdego, tak samo jak ojciec kocha jedynego syna. Budda najskuteczniejszego

sposobu, aby przekazywać ludziom swoją naukę i wzbogacić ich największym skarbem, jakim jest Oświecenie.

3. Budda obejmuje swoim miłosierdziem wszystkich bez wyjątku, co można porównać do deszczu, który zrasza wszystkie rośliny. Jednak nie wszystkie rośliny czerpią taką samą ilość deszczu, który wsiąkł w ziemię, gdyż jedne mają większe korzenie, a inne – mniejsze. Różne są też sposoby wyzwolenia, jakie stosuje Budda w swoim miłosierdziu ratując różne osoby, gdyż musi je dostosować do ich charakterów i warunków, w których żyją.

4. Rodzice kochają swoje dzieci, ale wyrażają szczególną miłość i troskę w stosunku do tego dziecka, które jest chore.

Tak samo Budda obejmuje wszystkich tym samym niezgłębionym miłosierdziem, ale szczególnie troszczy się o tych, którzy z powodu swojej niewiedzy, czynili wiele zła i cierpią z powodu skutków swoich niegodziwych czynów.

Słońce wstaje na wschodzie i rozprasza mrok, dzięki słońcu jest możliwa wszelka wegetacja. Tak samo Budda pojawia się wśród ludzi, żeby walczyć ze złem i sprawiać, by każdy człowiek czynił dobro skąpany w blasku jego mądrości. Jego mądrość przebija się przez mrok niewiedzy,

aby prowadzić wszystkich do Oświecenia.

Budda jest ojcem miłości i matką współczucia. W swoim miłosierdziu wszystko, co robi, czyni dla dobra ludzi. Bez jego miłosierdzia nie ma możliwości wyzwolenia. Jako dzieci Buddy ludzie mogą być wybawieni jedynie dzięki jego odpowiednim sposobom.

III
WIECZNY BUDDA

1. Ludzie zazwyczaj uważają, że Buddą urodził się jako książę, opuścił dom, by rozpocząć praktykę religijną i dzięki niej dostąpił oświecenia. Jednak tak naprawdę od jego oświecenia upłynął nieskończony okres czasu, jest on bowiem zawsze obecny na tym świecie.

Jako wieczny Budda zna on bardzo dobrze charakter każdego człowieka i wybiera odpowiedni sposób, aby prowadzić go do Oświecenia.

Nie ma fałszu w Wiecznej Dharmie, czyli nauce Buddy, gdyż wie on o wszystkim na tym świecie i przekazuje tę wiedzę każdemu człowiekowi.

Rzeczywiście bardzo trudno poznać rzeczywistość

taką, jaką jest ona naprawdę. Gdy wydaje nam się coś prawdziwe, okazuje się być fałszem, a to, co wydaje się być fałszem, nim nie jest. Ci, którzy pogrążeni są w niewiedzy, nigdy nie poznają prawdy o świecie.

Tylko Budda wie, jaka naprawdę jest rzeczywistość, i dlatego nie mówi o czymś, że jest prawdziwe, ani nie mówi, że jest fałszywe. Nie mówi też, że jest dobre, ani nie mówi, że jest złe, tylko wskazuje na rzeczywistość taką, jaką jest ona naprawdę.

Budda naucza bowiem: „Wszyscy ludzie powinni wytworzyć korzenie dobra, zgodnie ze swoim charakterem, czynami oraz wiarą."

2. Budda naucza nie tylko swoimi słowami, ale także swoim życiem. Jego życie jest wieczne, jednak czasami używa odpowiedniego sposobu, jakim jest śmierć, aby przebudzić do Oświecenia tych, którzy całkowicie ulegli żądzom.

Mówi o tym następująca przypowieść. „W czasie, gdy pewien lekarz przebywał poza swoim domem, jego dzieci przez pomyłkę zażyły truciznę. Kiedy lekarz wrócił, zorientował się, co się stało, i przygotował dla nich odtrutkę. Dzieci, które były tylko lekko zatrute, wzięły lekarstwo i wyzdrowiały, ale te, których stan był najcięższy,

odmówiły wzięcia odtrutki.

Lekarz, który bardzo kochał swoje dzieci, postanowił zastosować drastyczne środki, żeby je ratować. Powiedział do nich: „Muszę udać się daleką podróż. Jestem już stary i śmierć może nadejść każdego dnia. Póki żyję, mogę się wami opiekować, ale jak mnie zabraknie, wasz stan bardzo się pogorszy. Jeśli usłyszycie o mojej śmierci, weźcie antidotum na truciznę, żebyście mogli wyzdrowieć.” Opuścił dom, a po jakimś czasie wysłał do dzieci posłańca z wiadomością o swojej śmierci.

Kiedy dzieci otrzymały tę wiadomość, pogrążyły się w smutku i uświadomiły sobie, że ojciec nie będzie się już nimi więcej opiekował. Przypomniały sobie jego ostatnią prośbę i w poczuciu bezradności i żalu wzięły lekarstwo. Wtedy wszystkie wyzdrowiały.

Ludzie nie powinni potępiać lekarza, że oszukał swoje dzieci. Budda jest właśnie taki, jak ten ojciec. Posługuje się fikcją życia i śmierci, aby ratować tych, którzy całkowicie ulegli swoim żądzom.

ROZDZIAŁ TRZECI

FORMA BUDDY I JEJ ATRYBUTY

I
TRZY ASPEKTY CIAŁA BUDDY

1. Nie szukaj Buddy pod jakąś konkretną postacią czy formą. Prawdziwy Budda nie ma formy ani postaci. Budda jest synonimem Oświecenia. Ujrzenie Buddy oznacza dostąpienie Oświecenia.

Jeśli ktoś widzi wspaniałe atrybuty Buddy i sądzi, że ujrzał Buddę, jest w błędzie, gdyż pogrążony jest w niewiedzy. Prawdziwy Budda nie być wyrażony w żadnej formie, a jego atrybutów nie mogą ujrzeć ludzkie oczy. Nawet najwspanialszy opis nie pozwoli nam poznać Buddy, gdyż jego atrybuty nie mogą być wyrażone w słowach.

Chociaż mówimy o prawdziwej formie Buddy, to, co ma formę, nie jest Buddą. Budda nie ma formy, ale może się przejawić pod dowolną formą.

Ten, kto postrzega Buddę wyraźnie, a jednocześnie

nie przywiązuje się do jego formy, ten ujrzał go naprawdę, wyzwalając się od wszelkich przeszkód.

2. Ciało Buddy jest samo w sobie Oświeceniem i dlatego jest wieczne i nie ulega rozkładowi. Nie jest ciałem, które musi być zasilane pokarmem, jest bowiem uosobieniem Najwyższej Mądrości, więc nie ulega lękom, nie zapada na choroby, jest wieczne i niezmienne.

Budda nigdy nie zniknie ani nie odejdzie. Dopóki jest Oświecenie, jest też Budda. Oświecenie pojawia się jako światło Najwyższej Mądrości i oświeca człowieka, sprawiając, że odradza się w Krainie Buddy.

Ci, którzy sobie to uświadamiają, stają się dziećmi Buddy, przyjmują jego naukę, chronią ją i przekazują kolejnym pokoleniom. Moc Buddy jest rzeczywiście cudowna.

3. Ciało Buddy ma trzy aspekty: aspekt istoty (Dharma-kaja), aspekt możliwości (Sambhoga-kaja) i aspekt przejawiania (Nirmana-kaja).

Ciało Dharmy (Dharma-kaja) to ciało, które samo w sobie jest Dharmą. Jest to Dharma jako połączenie zasady świata takiego, jakim jest naprawdę, oraz Najwyższej Mądrości, docierającej do tej zasady w akcie oświecenia. Dharma sama w sobie jest Buddą i dlatego Budda nie ma ani kształtu ani formy. Nie ma kształtu ani formy i dlatego ani nigdzie nie przychodzi, ani nigdzie nie odchodzi. Właśnie dlatego, że nigdzie nie przychodzi ani nigdzie nie odchodzi, wypełnia sobą wszystko. Można porównać go do Nieboskłonu rozpościerającego się nad wszystkim, co istnieje.

Budda nie istnieje, dlatego, że ludzie myślą, że istnieje. Nie przestaje istnieć, jeśli ludzie o nim zapomną. Nie przychodzi wtedy, gdy ludzie radują się, i nie odchodzi wtedy, gdy są opieszali i leniwi. Budda w swej istocie istnieje, będąc transcendentny w stosunku do wszystkich stanów świadomości człowieka.

Ciało Buddy wypełnia wszystkie, nawet najdalsze zakątki wszechświata, jego istnienie jest wieczne, niezależnie od tego, co na ten temat sądzą ludzie.

4. Ciało Dharmy nie ma formy, jednak Budda przybiera kształt, którym jest Ciało Chwalebne (Sambhoga-kaja), aby mógł wybawić ludzi od cierpienia. Pod tą

postacią Budda składa ślubowania, nieustannie praktykuje, przybiera konkretne imię i prowadzi ludzi do Oświecenia.

W tym ciele Budda w swoim miłosierdziu ratuje niezliczone rzesze ludzi, stosując odpowiednie sposoby. Jak ogień, który trawi wszystko, Budda spala to, co podsyca żądze ludzkie. Rozwiewa cierpienia i troski, jak wiatr, który przegania kurz.

Ciało przejawione (Nirmana-kaja) to Budda, który przyjmuje postać człowieka i pojawia się w naszym świecie, aby prowadzić ludzi do Oświecenia. W tym ciele Budda rodzi się, rozpoczyna praktykę religijną, dostępuje Oświecenia, poucza i ratuje ludzi, używając do tego odpowiednich sposobów, a jego choroba i śmierć poświadczają prawdy, które głosi.

Pierwotnie ciałem Buddy jest Ciało Dharmy, jednak ukazuje się on ludziom pod różnymi postaciami w zależności od ich charakterów. Nawet jeśli postać Buddy jawi się w różny sposób ze względu na różne ludzkie potrzeby, czyny czy możliwości, zawsze wskazuje on na tę samą prawdę.

Rozróżnienie na trzy ciała Buddy ma tylko jeden cel – jest nim ratowanie wszystkich ludzi.

Nie jest Buddą ciało, nawet wtedy, gdy przejawia się

ono jako nieskończone i cudowne, obecne wszędzie. Takie ciało jest formą, a Budda nie ma formy. Tak naprawdę Oświecenie jest jego ciałem i jako takie przenika wszystko. Mogą go zobaczyć tylko ci, którzy dotarli do Najwyższej Prawdy.

II
POJAWIENIE SIĘ BUDDY

1. Bardzo rzadko Budda ukazuje się na tym świecie. Budda pojawia się, dostępuje oświecenia, głosi Dharmę, czyli swoją naukę, przerywa sieć zwątpienia, wyrywa korzenie żądzy, sprawia, że nie może wytrysnąć źródło zła. W naszym świecie Budda bez najmniejszych przeszkód porusza się tam, gdzie chce. Nie ma większej zasługi, niż oddawanie mu czci.

Budda pojawia się na tym świecie, żeby głosić Dharmę, aby ludzie mogli otrzymać błogosławieństwo prawdziwego szczęścia. Pojawia się na tym padole łez, ponieważ nie może porzucić tych, którzy życie jest pełne cierpienia i trosk.

W tym świecie nie jest znana prawdziwa zasada, wszędzie panuje niesprawiedliwość, nie ma kresu ludzkiej pożądliwości. Ludzie stali się zdegenerowani i na ciele, i

na umyśle, a ich życie stało się krótkie – jakże trudno w takim świecie głosić Dharmę. Tylko wielkie miłosierdzie Buddy może pokonać te przeszkody.

2. Budda jest najlepszym przyjacielem wszystkich ludzi. Gdy Budda widzi, że człowiek cierpi z powodu jarzma, jakimi są żądze, współczuje mu i pomaga mu dźwigać ten ciężar. Budda jest prawdziwym Nauczycielem na tym świecie. Kiedy spotyka człowieka pogrążonego w ułudzie, światłem Najwyższej Mądrości rozprasza mrok niewiedzy.

Tak ja cielątko nie odstępuje matki, ci, którzy usłyszą nauki Buddy, nie chcą go opuszczać, gdyż słuchanie Dharmy sprawia, że są szczęśliwi.

3. Kiedy księżyc zachodzi, ludzie mówią, że znikł, kiedy księżyc wschodzi, mówią, że się pojawił. Jednak tak naprawdę księżyc nie znika ani się nie pojawia, ale zawsze świeci na niebie. Budda jest właśnie jak księżyc – nie przychodzi ani nie odchodzi, gdyż zawsze jest obecny. Sprawia wrażenie, że przychodzi i odchodzi tylko po to, by prowadzić ludzi do Oświecenia.

Ludzie mówią o fazie pełni księżyca i o ubywaniu księżyca, ale tak naprawdę księżyc zawsze jest okrągły, nie

ubywa go ani nie przybywa. Budda jest jak księżyc – w oczach ludzi zdaje się zmieniać swoją postać, ale tak naprawdę jest niezmienny.

Księżyc jest widoczny wszędzie, nad przeludnionym miastem, nad senną wioską, w górach i nad rzeką. Widać go w tafli stawu, w naczyniu z wodą i w kropli rosy na liściu. Człowiek może przejść setki kilometrów, a księżyc zawsze będzie widoczny, jakby szedł razem z nim. Ludziom wydaje się, że księżyc się zmienia, ale jest on niezmienny. Budda jest jak księżyc, gdyż towarzyszy ludziom, gdziekolwiek by nie byli, pod różnymi przejawami, chociaż w swej istocie jest niezmienny.

4. To, że Budda przychodzi i odchodzi, nie oznacza, iż nie obowiązuje go prawo przyczyny i skutku. Kiedy są sprzyjające warunki do ratowania ludzi, Budda pojawia się na tym świecie, a ukrywa swoją postać, kiedy jest taka potrzeba.

Nawet jeśli Budda przychodzi i odchodzi, rodzi się i umiera, tak naprawdę nie przychodzi i nie odchodzi, nie rodzi się i nie umiera. Jeśli zrozumiemy tę prawdziwą zasadę, nie powinny nas dziwić czy też smucić ani narodziny, ani śmierć Buddy, jak również nieustanne zmiany, jakim wszystko podlega. Każdy musi dostąpić Oświecenia i zdobyć Najwyższą Mądrość.

Jak już było to wyjaśniane wcześniej, Budda nie jest cielesny. Ciało jest tylko narzędziem, może być nazwane Buddą, tylko wtedy, jest ciałem istoty Oświeconej. Dlatego też, jeśli ktoś jest przywiązany do fizycznego ciała Buddy i rozpacza nad jego śmiercią, nie będzie mógł ujrzeć Prawdziwego Buddy.

Tak naprawdę prawdziwa natura rzeczywistości jest pustką, w której wszystko jest sobie równe, gdyż jest ona ponad dualizmem przeciwieństw, takich jak pojawianie się i niepojawianie, przychodzenie i odchodzenie, dobro i zło.

Wszelkie rozróżnianie jest spowodowane przez błędne, jednostronne postrzeganie. Prawdziwe atrybuty Buddy tak naprawdę ani przejawiają się, ani nie przejawiają się.

III
CNOTY BUDDY

1. Budda czczony jest na całym świecie ze względu na jego pięć cnót: doskonałe działanie, doskonały wgląd, doskonałą mądrość, doskonałą zdolność nauczania, doskonałą zdolność sprawiania, aby ludzie praktykowali zgodnie z jego nauką.

Do tego posiada osiem innych wspaniałych cnót:

1) Zdolność do przynoszenie pomyślności i szczęścia; 2) Zdolność sprawiania, by jego nauka przynosiła korzyści w tym świecie; 3) Zdolność do uczenia, jak odróżniać dobro od zła, ortodoksję od herezji; 4) Zdolność nauczania prawdziwej drogi do Oświecenia; 5) Zdolność prowadzenia każdego człowieka tą samą drogą do Oświecenia; 6) Zdolność do unikania pychy; 7) Zdolność do czynów, zgodnych ze swoją nauką i zdolność do wyrażania w słowach tego, co czyni; 8) Zdolność do tego, by bez błądzenia wypełnić ślubowania i w doskonały sposób ukończyć praktykę.

Budda, dzięki medytacji osiąga stan spokoju i wyciszenia, nie przywiązuje się ani do miłości, ani do nienawiści wobec ludzi, pozbywając się nieczystości umysłu i serca. Osiąga przez to stan radości, dostępny tylko osobom nieskalanym.

2. Budda jest dla ludzi jak ojciec i matka. Przez pierwsze szesnaście miesięcy życia dziecka rodzice dostosowując się do dźwięków wydawanych przez dziecko, mówią do niego dziecinnym językiem, dopiero potem uczą go języka osób dorosłych. Tak samo Budda, początkowo naucza w języku zrozumiałym dla ludzi, przejawia się pod widzialną postacią, sprawiając, że osiągają stan, w którym odnajdują spokojne i bezpieczne schronienie.

Budda naucza jednym językiem, ale nie wszyscy ludzie słyszą to samo, słyszą bowiem zgodnie ze swoją możliwością pojmowania. Budda raduje się z tego, że głosi swe nauki dla każdego człowieka.

Stan umysłu Buddy przekracza możliwości pojmowania tych, którzy błądzą, nie mogą go bowiem wyrazić słowa. Jeśli bardzo chce się jakoś przybliżyć ten stan, może jedynie używać metafor.

Rzeka Ganges jest ciągle zanieczyszczana przez żółwie, ryby, jej dno mącą konie i słonie, a mimo tego jest czysta. Budda także jest taki, jak ta rzeka, mogą ją mącić ryby i żółwie, symbolizujące herezje i kłótnie, ale on pozostaje nieskalany, a jego umysł jest niewzruszony.

3. Mądrość Buddy jest doskonałym poznaniem wszystkich prawdziwych zasad, uznaje jedynie środkową drogę, odrzucając jednostronne stanowiska, będące jednym z pary przeciwieństw. Mądrość ta wykracza poza słowa. Dzięki tej mądrości Budda poznaje myśli wszystkich ludzi, w mgnieniu oka dowiaduje się wszystkiego o świecie.

W spokojnej toni oceanu odbijają się wszystkie gwiazdy na nieboskłonie. Tak samo w oceanie mądrości

Buddy odzwierciedlone są wiernie intencje i myśli wszystkich ludzi, a także wszystko to, co istnieje. Właśnie dlatego Budda nazywany jest Wszechwiedzącym.

Mądrość Buddy pobudza umysły ludzi, oświeca je tak, że są w stanie pojąć sens tego świata, zasadę przyczynowości oraz nieunikniony upadek tego, co osiąga kulminację swoich możliwości. Rzeczywiście, dzięki mądrości Buddy, ludzie mogą dobrze zrozumieć świat.

4. Budda nie zawsze pojawia się jako Budda. Czasami pojawia się jako demon, czasami pojawia się jako bóstwo, może przybrać postać mężczyzny albo kobiety.

W czasie epidemii pojawia się jako lekarz ratujący chorych, w czasie walk głosi słuszną naukę o miłosierdziu i pozwala zapomnieć o wojennej pożodze. Tych, którzy twardo trzymają się swoich jednostronnych poglądów, naucza o zasadzie nietrwałości i przemijaniu. Tym, którzy przywiązani są do swojego ego i popadają w pychę, naucza o nieistnieniu ‘ja’. Tym zaś, którzy ulegają pokusom ziemskich uciech, ukazuje nędzę tego świata.

Wszelka aktywność Buddy przejawia się w naszym świecie, ale pochodzi z Ciała Dharmy. Dharma-kaja jest także źródłem nieskończonego życia oraz wybawienia, które jak światło dociera wszędzie.

5. Nasz świat jest jak płonący dom, w którym nikt nie zazna spokoju. Pogrążeni w mrokach niewiedzy ludzie zatracają się w żądzach, wzbudzają w sobie gniew, nienawiść czy zazdrość. Muszą więc zdać się na miłosierdzie i współczucie Buddy, tak jak dzieci, które potrzebują matki.

Budda jest ojcem całego świata, najgodniejszym czci ze wszystkich godnych. Wszyscy ludzie są dziećmi Buddy. Widzą oni tylko przyjemności życia i nie posiadają mądrości, która pozwala dostrzec cierpienie nieuchronnie z nim związane. A nasz świat jest przerażającym miejscem pełnym cierpienia, w którym nie wygasają nigdy płomienie chorób, starości i śmierci.

Budda widzi wyraźnie, że ten świat jest tak naprawdę płonącym domem, dlatego porzucił życie doczesne rozpoczynając praktykę religijną. Kiedy znalazł swoją spokojną pustelnię w lesie, powiedział: „Cały ten świat jest mój, a wszystkie żyjące istoty są moimi dziećmi. Tylko ja mogę wyzwolić je od niewyobrażalnego cierpienia.”

Budda jest naprawdę Wielkim Władcą Dharmy i dlatego może ją głosić w dowolny sposób. Pojawił się na tym świecie tylko po to, by przynosić ludziom ukojenie i błogosławieństwa. Głosił swoje nauki, aby wyzwolić ich z cierpienia. Jednak ludzie nie chcą słuchać jego słów, gdyż

ulegają swoim żądzom.

Jedynie ten, kto będzie słuchać Dharmy, osiągnie stan, z którego na pewno nie będzie już powrotu do świata ułudy. Budda powiedział: „Ludzie nie mogą dostąpić oświecenia dzięki własnej mądrości. Jest to możliwe, tylko wtedy, gdy postępują zgodnie z moją nauką, wierząc w nią – tylko wiara jest sposobem na przyjęcie Dharmy.” Należy więc uważnie słuchać nauk Buddy i wprowadzać je w życie.

DHARMA

ROZDZIAŁ PIERWSZY

PRZYCZYNOWOŚĆ

I
CZTERY SZLACHETNE PRAWDY

1. Nasz świat pełen jest cierpienia. Cierpieniem są narodziny, cierpieniem jest starość, choroba i śmierć to także cierpienie. Cierpieniem jest stykanie się z osobą, której nienawidzimy, cierpieniem jest oddzielenie od osoby, którą kochamy. Cierpieniem jest również skazana z góry na niepowodzenie próba zaspokojenia pragnień. Życie zawsze jest cierpieniem, jeśli jesteśmy przywiązani do doczesności. Taka jest właśnie pierwsza prawda, Prawda o Istnieniu Cierpienia.

Przyczyną cierpienia w tym życiu są bez wątpienia skazy, zawsze obecne w umyśle człowieka. Gdy zgłębimy te skazy, zrozumiemy, że zawsze są one zakorzenione w żądzach, które od urodzenia są częścią natury człowieka. Takimi żądzami są przede wszystkim: instynkt życia, czyli przywiązanie do życia; pożądanie różnych rzeczy, które człowiek widzi lub o których słyszy; pragnienie śmierci prowadzące do samobójstwa. Taka jest druga prawda, Prawda o Przyczynie Cierpienia.

Jeśli usuniemy całkowicie korzenie skaz, którymi są

żądze, człowiek nie będzie przywiązany do doczesności i nie będzie cierpiał. Taka jest trzecia prawda, Prawda o Ustaniu Cierpienia.

Aby jednak osiągnąć stan, w którym nie ma cierpienia, należy podążać Ośmioraką Ścieżką. Ośmioraką Ścieżką jest: słuszny wgląd, słuszne myślenie, słuszne słowa, słuszne czyny, słuszny sposób życia, słuszne wysiłki, słuszna refleksja nad samym sobą, słuszna medytacja jako stan jedności umysłu.

Ludzie powinni zawsze pamiętać o tych prawdach, ten świat jest bowiem pełen cierpienia i ci, którzy pragną wyzwolenia, muszą odciąć się od żądz. Tylko dzięki Oświeceniu można osiągnąć stan, w którym nie ma żądz i cierpienia. Drogą do Oświecenia jest jedynie Ośmioraka Ścieżka.

2. Wszyscy, którzy dążą do Oświecenia muszą pojąć Cztery Szlachetne Prawdy. Ludzie, właśnie dlatego, że nie znają tych prawd, nie mogą przestać błąkać się po bezdrożach ułudy. Ten, kto zrozumiał Cztery Szlachetne Prawdy, zyskał wgląd w Oświecenie, czyli posiadł „Oczy Oświecenia.”

Ci, którzy chcą stać się uczniami Buddy, powinni osiągnąć stan jedności umysłu, przyjąć jego naukę i

zgłębić Cztery Szlachetne Prawdy. Nieważne w jakich czasach, każdy mędrzec, jeśli jest prawdziwym mędrcem, dogłębnie zrozumiał Cztery Szlachetne Prawdy i przekazuje je innym ludziom.

Dopiero wtedy, gdy człowiek zrozumie Cztery Szlachetne Prawdy, jest w stanie wyzbyć się pragnień, przestaje wdawać się w konflikty, nie zabija, nie kradnie, nie cudzołoży, nie oszukuje, nie obraża innych, nie przypochlebia się im, nie zazdrości, nie wpada w gniew, postępuje sprawiedliwie i nie zapomina o przemijaniu.

3. Kroczenie Ośmioraką Ścieżką, czyli życie zgodne z naukami Buddy, jest jak wejście do ciemnego pokoju z zapaloną lampą. Mrok ustępuje i całe pomieszczenie wypełnia światło.

Człowiek, który zrozumie Cztery Szlachetne Prawdy i będzie kroczył Ośmioraką Ścieżką, zdobędzie światło mądrości, które rozjaśni mroki niewiedzy.

Budda prowadzi ludzi do Oświecenia wskazując im Cztery Szlachetne Prawdy. Ci, którzy przyjmą jego naukę i w pełni zrozumieją Cztery Szlachetne Prawdy, dostąpią Oświecenia w tym świecie, w którym wszystko jest nietrwałe i przemija, a dzięki temu będą mogli pomagać innym i będą dla nich oparciem.

A stanie się tak dlatego, że będąca źródłem żądz niewiedza, którą można porównać do mroku, zostanie rozjaśniona światłem Czterech Szlachetnych Prawd i w ten sposób pokonana. Uczniowie Buddy, odwołując się do Czterech Szlachetnych Prawd, posiądą ostateczną wiedzę, zdobędą wszelkie cnoty i mądrość, która umożliwi im zrozumienie wszystkich praw i zasad. Będą oni w stanie w dowolny sposób nauczać innych.

II
PRAWO PRZYCZYNY I SKUTKU

1. Każde cierpienie ma swoją przyczynę, a do Oświecenia prowadzi określona droga. Wszystko na tym świecie powstaje bowiem na skutek splotu przyczyn i uwarunkowań oraz ginie na skutek splotu przyczyn i uwarunkowań.

Wszystkie zjawiska, jak na przykład to, że pada deszcz, wieje wiatr, kwitną kwiaty czy opadają liście jesienią, powstają na skutek splotu przyczyn i uwarunkowań, znikają także na skutek splotu przyczyn i uwarunkowań.

Ciało człowieka rodzi się, gdy jego rodzice wytworzą odpowiednie ku temu przyczyny i warunki, a później utrzymywane jest przy życiu dzięki pożywieniu. Duch człowieka rozwija się dzięki zdobywaniu wiedzy oraz doświadczenia.

Z tego powodu i ciało, i duch są zależne od splotu przyczyn i uwarunkowań, podlegając z tego powodu zmianom.

Tak jak sieć tworzy się z połączenia węzłów, wszystko na tym świecie jest powiązane ze sobą na kształt sieci. Błądzi ten, kto sądzi, że jakaś część sieci, jakiś jeden jej węzełek, jest niezależny i niepowiązany z innymi.

To, co określamy mianem oczka sieci, jest tak nazywane właśnie dlatego, że jest powiązane z innymi. Każda część sieci jest niezbędna, żeby mogły powstać jej inne części.

2. Kwiaty kwitną, kiedy pojawi się sprzyjający temu splot przyczyn i uwarunkowań, to samo dotyczy opadania liści jesienią. To splot przyczyn i uwarunkowań sprawia, że coś rozkwita i coś więdnie, wszystko podlega zmianom. Nie ma niczego, co istniałoby niezależnie od wszystkiego i nie zmieniałoby się.

Wiecznym i niezmiennym prawem jest to, że wszystko powstaje na skutek splotu przyczyn i uwarunkowań i wszystko ginie na skutek splotu przyczyn i uwarunkowań. Nie ma niczego, co jest niezmienne, wszystko podlega zmianom – taka jest niepodważalna prawda na Niebie i Ziemi, tylko ta prawda jest wieczna i niezmienna.

III
WSPÓŁZALEŻNE POWSTAWANIE

1. Co jest źródłem smutku, rozpaczy, cierpienia i trwogi człowieka? Jest nim nic innego jak przywiązanie do spraw doczesnych.

Człowiek uparcie przywiązuje się do majątku, sławy, przywilejów, rozrywek i przyjemności, przywiązuje się także do swojego 'ja'. Właśnie takie przywiązania są źródłem zmartwień i cierpienia.

Od początku na tym świecie nieszczęścia się zdarzają, a z tych wszystkich nieszczęść człowiek na pewno nie można uniknąć chorób, starości i śmierci, dlatego właśnie zamartwia się i cierpi.

Gdy jednak dogłębnie rozważymy ten problem, dochodzimy do wniosku, że zmartwienia i cierpienia są spowodowane przywiązaniem do spraw doczesnych, więc jeśli tylko uda się wyzwolić od wszelkiego przywiązania, to zmartwienia i cierpienie same znikną.

Jeśli zgłębimy istotę przywiązania, wtedy odkryjemy, że jest nią niewiedza i pożądliwość.

Niewiedza polega na tym, że człowiek nie dostrzega,

że wszystko przemija i jest nietrwałe, pożądliwość zaś jest pragnieniem zdobycia tego, czego nie można zdobyć na wieczność, pragnieniem, które powoduje przywiązanie do doczesności.

Z powodu niewiedzy i pożądliwości ludzie rozróżniają, chociaż nie ma tak naprawdę różnic. Pierwotnie nie ma rozróżnienia na dobro i zło, jedynie niewiedza i pożądliwość sprawiają, że człowiek rozróżnia dobro i zło.

Wszyscy ludzie zawsze mają niegodziwe myśli, z powodu swojej głupoty nie dostrzegają prawdziwego stanu rzeczy. Przekonani o istnieniu odrębnego 'ja', w swoim egoizmie czynią to, co błędne, i w rezultacie żyją w ułudzie.

Czyny są jakby uprawnym polem, a umysł i serce człowieka to ziarno. Ułuda wyrasta na podobieństwo rośliny na polu z gleby, którą jest niewiedza, zroszona deszczem pożądliwości, podlewana wodą egoizmu, powodując powstawanie coraz to więcej niegodziwych myśli.

2. Tak naprawdę to umysł człowieka jest przyczyną jego smutku, rozpaczy, cierpienia i trwogi. Cały ten świat ułudy jest tylko cieniem tworzonym przez umysł.

A jednak z tego samego umysłu może wyłonić się świat Oświecenia.

3. Na tym świecie są trzy błędne poglądy. Jeśli ktoś będzie wyznawał te błędne poglądy, wtedy zaneguje sens wszystkiego, co istnieje na tym świecie.

Pierwszy pogląd zakłada, że wszystko, czego doświadczamy w życiu, jest zgodne z Przeznaczeniem. Orędownicy drugiego poglądu uważają, że to bogowie rządzą naszym losem. Zwolennicy trzeciego poglądu uważają, że wszystkim rządzi przypadek.

Jeśli istniałoby przeznaczenie, wtedy człowiek nie byłby odpowiedzialny ani za dobro, ani za zło, gdyż wszystko byłoby skutkiem przeznaczenia, także szczęście i nieszczęście w życiu. Oznaczałoby to, że tylko przeznaczenie tak naprawdę istnieje. Nie miałyby wtedy sensu wysiłki czy intencje człowieka, aby czegoś nie robić, gdyż nie wolno tak czynić, lub aby robić coś, gdyż tak należy. Nie byłby wtedy możliwy postęp w świecie, człowiek nie mógłby też poprawić swojego zachowania.

Z kolei gdyby wszystko było w rękach bogów i nie byłoby bezpośredniej przyczyny ani uwarunkowania,

sytuacja byłaby taka sama jak w poprzednim przypadku – unikanie zła i dążenie do dobra nie miałoby wtedy sensu, człowiek straciłby wolę moralnej poprawy i nie starałby się doskonalić etycznie.

Tak więc te trzy poglądy są fałszywe, wszystko, co istnieje, powstaje bowiem na skutek splotu przyczyn i uwarunkowań, ginie także na skutek splotu przyczyn i uwarunkowań.

ROZDZIAŁ DRUGI

TEORIA ISTNIENIA WYŁĄCZNIE UMYSŁU A PRAWDZIWY STAN RZECZY

I
NIETRWAŁOŚĆ I BRAK EGO

1. Ciało i umysł pojawiają się w wyniku splotu przyczyn i uwarunkowań, ale nie oznacza to, że posiadają jakąś niezmienną istotę. Właśnie dlatego, że ciało powstaje w wyniku splotu przyczyn i uwarunkowań, jest ono nietrwałe.

Gdyby ciało ludzkie miało swoją niezmienną istotę, mogłoby decydować o sobie, wybierając, czy ma być tak, czy inaczej.

Władca w swoim kraju karze tych, którzy powinni być ukarani, nagradza osoby, zasługujące na pochwałę, może więc czynić tak, jak uważa za słuszne. Mimo tego, choruje, chociaż sobie tego nie życzy, starzeje się, chociaż tego nie pragnie, i nie może sprawić, aby jego ciało funkcjonowało tak, jak on chce.

Nie istnieje istota umysłu człowieka. Umysł jest także kumulacją przyczyn i uwarunkowań, dlatego zawsze

podlega zmianom.

Gdyby umysł miał niezmienną istotę, mógłby decydować o sobie, czy ma być tak, czy inaczej. Jednak często człowiek postępuje źle, chociaż myśli, że nie chce tak robić, oddala się od dobra, chociaż to nie jest jego wolą, sam zdaje sobie sprawę, że nie potrafi nic zrobić zgodnie ze swoim postanowieniem.

2. Jeśli padnie pytanie, czy ciało jest czymś, co nigdy nie podlega zmianie, czy też jest nietrwałe, prawidłową odpowiedzią jest stwierdzenie, że jest ono nietrwałe.

Jeśli ktoś zapyta, czy to, co nietrwałe, jest związane ze cierpieniem czy radością, każdy z pewnością odpowie, że jest związane z cierpieniem, ponieważ uświadomi sobie, że żywa istota, której ciało jest nietrwałe, choruje, starzeje się i umiera.

Błędem jest uważać, że to, co będąc nietrwałe podlega zmianom i jest związane z cierpieniem, można uważać za niezmienną istotę, za jednostkowe ‘ja’.

Także umysł jest nietrwały i jest związany z cierpieniem, nie ma więc niezmiennej istoty.

Ciało i umysł człowieka, które są jednostkowym

życiem, oraz otaczający je świat, tak naprawdę nie mają nic wspólnego z takimi pojęciami jak ‘ja’ czy ‘mój’.

Tylko umysł pogrążony w niewiedzy przywiązuje się do takich określeń, jak ‘ja’ czy ‘mój’.

Zarówno ciało, jak i otaczający je świat, powstają w wyniku splotu przyczyn i uwarunkowań, podlegają zmianom, które nie ustają ani na chwilę.

Ludzki umysł jest zmienny jak przepływ wody, jak płomień świecy. Jest jak małpa, która ani na chwilę nie usiedzi spokojnie.

Mędrzec, widząc i słysząc to, powinien odciąć się od przywiązania do ciała i umysłu, dopiero wtedy będzie mógł dostąpić Oświecenia.

3. Możemy mówić o pięciu rzeczach, których nikt na świecie nie może dokonać: po pierwsze, nie można przestać się starzeć; po drugie, nie można uniknąć w życiu chorób; po trzecie, nie można uniknąć śmierci; po czwarte, nie można powstrzymać rozkładu tego, co ulega rozkładowi; po piąte, nie można powstrzymać wyczerpania tego, co się wyczerpuje.

Zwykli ludzie wcześniej czy później zetkną się z powyższymi faktami i będą zamartwiać się i cierpieć na próżno. Jednak ci, którzy przyjęli naukę Buddy, wiedzą, że

to, czego nie można uniknąć, jest nieuchronne, więc nie będą martwić się z tego powodu.

Na tym świecie są cztery prawdy: po pierwsze, wszystkie żywe istoty rodzą się z niewiedzy; po drugie, wszystkie obiekty pożądania są nietrwałe, podlegają zmianom i są związane z cierpieniem; po trzecie, wszystko, co istnieje, jest nietrwałe, zmienia się i jest związane z cierpieniem; po czwarte, nie ma niczego, co można by określić mianem 'ja' czy 'mój'.

Zawsze obowiązuje zasada nietrwałości – wszystko jest nietrwałe, podlega zmianom i jest związane z cierpieniem, nic nie ma niezmiennej istoty, nie ma 'ja'. Ta zasada nie zależy od tego, czy Budda objawi się w naszym świecie, czy nie. Budda zna tę zasadę, uświadamia ją sobie i przekazuje naukę o niej wszystkim ludziom.

II
TEORIA ISTNIENIA WYŁĄCZNIE UMYSŁU

1. Zarówno niewiedza, jak i Oświecenie pojawiają się w umyśle. Wszystkie fenomeny są tworzone przez umysł, tak jak różne przedmioty pojawiają się dzięki sztuczkom magika.

Zmiany umysłu następują nieustannie, jego funkcjonowanie jest niczym nie ograniczone. Z umysłu nieczystego wyłania się skalany świat, z czystego umysłu wyłania się nieskalany świat. Dlatego też to, co umysł postrzega jako zewnętrzne w stosunku do siebie, podlega niczym nie ograniczonym zmianom.

Obraz jest dziełem malarza, zewnętrzny świat jest stworzony przez umysł. Świat wytwarzany przez umysł Buddy jest wolny od pożądliwości i nieskalany. Świat wytwarzany przez umysł człowieka jest skalany z powodu żądz.

Umysł, jak zdolny malarz, tworzy najróżniejsze światy. Na tym świecie, nie ma ani jednej rzeczy, która nie jest wytworem umysłu. Umysł jest tym samym, co Budda, Budda jest tym samym, co istoty czujące. Biorąc pod uwagę to, że umysł tworzy wszystko, nie ma różnicy między umysłem, Buddą i istotami czującymi.

Budda doskonale wie o tym, że wszystko jest wytworem umysłu. Ci, którzy to zrozumieją, będą mogli zobaczyć prawdziwego Buddę.

2. Jednak umysł, który tworzy wszystko, ulega zawsze lękowi i smutkom. Lęka się tego, co już nastąpiło, obawia

się tego, co jeszcze nie nastąpiło. Dzieje się tak dlatego, że umysł jest pogrążony w niewiedzy i jest chorobliwie przywiązany do doczesności.

Z umysłu ogarniętego pożądliwością rodzi się świat ułudy, przyczyny bezpośrednie i uwarunkowania także pochodzą z umysłu. Nawet życie i śmierć pochodzą z umysłu, dlatego nie będzie też narodzin i śmierci, jeśli nie będzie umysłu owładniętego ułudą narodzin i śmierci.

Świat ułudy powstaje z umysłu, który jest pogrążony w niewiedzy, wszystko, co postrzega umysł pogrążony w niewiedzy, jest ułudą. Jeśli ktoś pojmie, że nie ma świata ułudy w oderwaniu od umysłu, wtedy będzie mógł oczyścić umysł i dostąpić oświecenia.

W ten sposób świat, w którym rodzimy się i umieramy, wyłania się z umysłu, a to, jaki jest ten świat, zależy od niego. Umysł, który jest pogrążony w niewiedzy, może tworzyć jedynie świat cierpienia i trosk.

3. Dlatego właśnie wszystko, co istnieje, jest wtórne w stosunku do umysłu, gdyż jest przez niego stworzone i kontrolowane. Wóz porusza się śladem wołu, który go ciągnie, tak samo cierpienie zawsze nie odstępuje

człowieka, którego słowa i czyny są wytworem nieczystego umysłu.

Jeśli jednak słowa i czyny wypływają z dobrego umysłu człowieka, wtedy szczęście nigdy go nie opuszcza, tak jak nie można zgubić swojego cienia. Ludzie, którzy czynią zło, będą cierpieć karę za swe złe czyny, zaś ludzie czyniący dobro, otrzymają nagrodę.

Jeśli umysł nie jest czysty, sprawi, że droga stanie się tak wyboista, że nie będzie można uniknąć potknięcia i upadku. Jeśli zaś umysł będzie nieskalany, droga stanie się równa i łatwa do przebycia.

Ten, kto potrafi zachować czystość ciała i umysłu, wyrwie się z diabelskiej sieci i dotrze do krainy Buddy. Ten, kto ukoi swój umysł i zdobędzie spokój, będzie mógł w dzień i w nocy coraz bardziej ten stan umacniać.

III
PRAWDZIWY STAN RZECZY

1. Wszystkie elementy wszechświata pojawiły się na skutek splotu przyczyny i uwarunkowań, a więc w tym sensie pierwotnie nie ma między nimi żadnej różnicy. Różnice postrzega jedynie umysł, który jest jednostronny i

przez to wypaczony.

Wielki przestwór Niebios nie wyróżnia wschodu i zachodu. To ludzie wymyślili pojęcia kierunku wschodniego i kierunku zachodniego, a teraz mówią o nich, jakby to były fakty.

Liczby od jednego do nieskończoności wszystkie są sobie równe, nie ma w nich rozróżnienia na dużo i mało – takie rozróżnienie wprowadzają ludzie z powodu swojej chciwości.

Przykładem jednostronnego i przez to wypaczonego postrzegania świata jest rozróżnianie życia i śmierci, chociaż pierwotnie takiego rozróżnienia nie ma, czy też rozróżnianie dobra i zła ludzkiego działania, chociaż pierwotnie żaden czyn sam w sobie nie jest dobry ani zły.

Budda unika takiego jednostronnego, a przez to wypaczonego postrzegania, dlatego widzi świat tak, jakby były to chmury płynące po niebie, jakby to było złudzenie, jakby to było nie warte ani zachowania, ani porzucenia – w ten sposób nie wpada w pułapkę zastawioną przez umysł.

2. Ludzie przywiązują się do wszystkiego, ze względu na własną wygodę. Przywiązują się do majątku, skarbów i sławy, a najbardziej chcą za wszelką cenę zachować życie.

Czy to będzie różnica między dobrem i złem, istnieniem i nieistnieniem, ortodoksją i herezją, wszelkie rozróżnianie prowadzi do pogrążenia się w niewiedzy i dlatego przysparza trosk i cierpienia.

Pewien człowiek udał się w długą podróż i dotarł do brzegu rzeki. Powiedział wtedy: „Ten brzeg, na którym stoję, jest pełen niebezpieczeństw, brzeg przeciwległy zaś wygląda na spokojny.” Zbudował więc tratwę i przeprawił się na bezpieczny brzeg rzeki. Wtedy pomyślał: „Ta tratwa była bardzo przydatna, bezpiecznie przeprawiłem się dzięki niej na drugi brzeg. Dlatego nie porzucę jej, tylko zabiorę ze sobą, niosąc na plecach.” Czy ten człowiek postąpił mądrze? Oczywiście, że nie, obarczył się tylko niepotrzebnym ciężarem.

Ta przypowieść uczy nas o tym, że nawet to, co dobre, może stać się niepotrzebnym ciężarem i wtedy należy to odrzucić, tym bardziej nie powinniśmy ulegać pokusom, ale koniecznie się od nich uwolnić. Budda uczy, że nie należy przywiązywać się do niczego.

3. Wszystko, co istnieje, ani nie przychodzi, ani nie odchodzi, ani nie rodzi się, ani nie umiera, dlatego nie można niczego zyskać, ani niczego stracić.

Budda naucza: „Wszystko, co postrzegamy, nie

może być rozważane w kategoriach istnienia i nieistnienia, dlatego nie jest prawdą ani to, że wszystko istnieje, ani to, że nic nie istnieje, ani to, że wszystko rodzi się, ani to, że wszystko umiera." Oznacza to, że wszystko powstaje dzięki splotowi przyczyn i uwarunkowań, a więc samo w sobie nie ma niezmiennej natury oraz nie istnieje samo w sobie – właśnie dlatego nie można powiedzieć, że coś istnieje. Również dlatego, że wszystko powstaje dzięki splotowi przyczyn i uwarunkowań, nie można powiedzieć, że nie istnieje.

Przyczyną pogrążenie się umysłu w niewiedzy jest postrzeganie formy rzeczy i przywiązywanie się do niej. Gdyby tylko człowiek, postrzegając formę, nie przywiązywał się do niej, wtedy byłby wolny od ułudy. Oświecenie polega na zrozumieniu tej prawdy i zaprzestaniu błądzenia.

Tak naprawdę nasz świat jest jak sen, skarby tego świata są czymś na podobieństwo zjawy. To tak, jakby patrzeć na daleką perspektywę na obrazie – widzimy ją, jednak w rzeczywistości nie ma jej. Wszystko można przyrównać do złudzenia optycznego spowodowanego wpływem wysokiej temperatury na powietrze, kiedy mamy wrażenie, że to, co widzimy nad rozpalonym piaskiem, faluje.

4. Wiara w to, że istnieje wiecznie to, co pojawia się na skutek splotu przyczyn i uwarunkowań, jest błędna, gdyż fałszywa jest teoria uznająca istnienie jakiekolwiek trwałego elementu we wszechświecie. Jednakże nie można także wierzyć w to, że nic nie istnieje, gdyż teoria nihilistyczna także jest błędna.

Trwałość-nietrwałość, istnienie-nieistnienie nie mają same w sobie formy, ich forma jest postrzegana na skutek przywiązania i niewiedzy. Jednak wszystko pierwotnie jest wolne od formy, której źródłem jest przywiązanie.

Wszystko powstaje na skutek splotu przyczyn i uwarunkowań, dlatego wszystko podlega zmianom. Nie ma niczego, co jest substancją, czyli jest wieczne i niezmienne. Wszystko podlega zmianom i dlatego jest jak zjawa, jak optyczne złudzenie, a jednocześnie wszystko, jest prawdziwe, takie, jakie jest. Wszystko zmienia się i jednocześnie jest wieczne i niezmienne.

Człowiek postrzega rzekę jako rzekę, jednak głodnym duchom woda jawi się jako ogień. Dlatego też nie można powiedzieć, że z punktu widzenia głodnych duchów rzeka istnieje, i nie można powiedzieć, ze z punktu widzenia ludzi rzeka nie istnieje.

W ten sam sposób nie można powiedzieć, że

wszystko istnieje, nie można też powiedzieć, że wszystko nie istnieje – wszystko można porównać do zjawy lub iluzji.

Jednakże nie ma prawdziwej, wiecznej i niezmiennej rzeczywistości w oderwaniu od tego świata, który można porównać do zjawy lub iluzji. Dlatego błędem jest postrzeganie tego świata jako coś pozornego i błędem jest postrzeganie tego świata jako coś rzeczywistego.

Ze względu na ten błąd ludzie uznają, że świat jest rzeczywisty. Gdyby założyć, że świat jest jedynie czymś pozornym, jak iluzja, to wtedy nie byłoby możliwe, żeby w świecie ułudy mógł pojawić się umysł, który mógłby zwodzić sam siebie. Błądzenie i niewiedza pojawia się w umysłach ludzi, którzy, nie znając prawdziwej zasady wszechświata, wprowadzają rozróżnienie na świat pozorny i świat rzeczywisty.

Mądry człowiek pojmuje prawdziwą zasadę wszechświata i postrzega iluzję jako iluzję i dlatego nie popełnia tego błędu.

IV
ŚRODKOWA DROGA

1. Ci, którzy zamierzają dążyć do oświecenia, powinni

unikać dwóch skrajnych sposobów życia. Pierwszy to hedonizm, a więc uleganie żądzom i pogoń za przyjemnościami. Drugi sposób to skrajna asceza, która prowadzi do niepotrzebnego dręczenia ciała i umysłu. Należy unikać obu tych skrajności i wybrać środkową drogę, która polega na tym, że następuje przebudzenie umysłu, wiedza zostaje pogłębiona, aż w końcu można dostąpić Oświecenia.

Czym jest ta środkowa droga? Jest nią Ośmioraka Ścieżka: słuszny wgląd, słuszne myślenie, słuszne słowa, słuszne czyny, słuszny sposób życia, słuszne wysiłki, słuszna refleksja, słuszna medytacja jako stan jedności umysłu.

Ponieważ wszystko pojawia się i ulega unicestwieniu na skutek splotu przyczyn i uwarunkowań, nie ma sensu rozróżnienie na istnienie i nieistnienie. Głupiec postrzega istnienie lub nieistnienie, natomiast mędrzec kroczy Środkową Drogą i jest ponad rozróżnienie istnienia i nieistnienia. Tylko Środkowa Droga jest prawdą.

2. Załóżmy, że kłoda płynie z prądem rzeki. Kłoda ta dotrze do ujścia rzeki i wpadnie do morza, jeśli nie będzie krążyć w pobliżu któregoś z brzegów, jeśli nie utonie w głębinach głównego nurtu, jeśli nie zostanie wyrzucona na brzeg, jeśli nie wyłowi jej człowiek, jeśli nie wciągną ją

wiry. Do takiej kłody płynącej środkiem nurtu rzeki do morza można porównać człowieka, który w swoim życiu kroczy jedynie słuszną środkową drogą. Nie wybiera on żadnego elementu z pary przeciwieństw – ani tego, co wewnętrzne, ani tego, co zewnętrzne; ani ortodoksji, ani herezji; ani błądzenia, ani oświecenia. Całkowicie zawierza się on głównemu nurtowi, czyli Środkowej Drodze jako praktyce prowadzącej do wyzwolenia.

Bardzo ważne jest to, żeby nigdy nie opuszczać Środkowej Drogi i nie postrzegać świata w kategoriach wykluczających się przeciwieństw.

Należy wiedzieć, że wszystko, co istnieje, nie rodzi się i nie umiera, nie ma też jakichś określonych niezmiennych cech i dlatego nie można się do tego przywiązywać. Nie należy nawet zbyt długo myśleć o swoich dobrych uczynkach, gdyż to także rodzaj przywiązania czy zatrzymania.

Nie być zatrzymywanym oznacza, że nie należy starać się niczego uchwycić, do niczego się nie przywiązywać. Ten, kto naprawdę praktykuje w celu dostąpienia oświecenia, nie lęka się śmierci ani nie pragnie życia, nie uważa też za prawdę różnych twierdzeń o rzeczywistości ani ich negacji.

Kiedy umysł człowieka do czegoś się przywiąże, od razu pogrąża się w ułudzie. Dlatego też ten, kto chce

kroczyć drogą do oświecenia, nie może się na niczym zatrzymać, nie może niczego uchwycić, nie może dać się niczym skrępować, nie może się do niczego przywiązać.

3. Oświecenie nie ma określonej formy ani nie jest związane z żadnym przedmiotem poznania, można mówić o dostąpieniu oświecenia, ale nie przedmiocie Oświecenia.

Właśnie dlatego, że ludzie błądzą, możemy mówić o Oświeceniu. Jeśli nie będzie błądzenia, nie będzie też Oświecenia. Dlatego też nie ma Oświecenia w oderwaniu od błądzenia, ani błądzenia w oderwaniu od Oświecenia.

Należy pamiętać, że przedmiotowe podejście do Oświecenia jest przeszkodą w praktyce. Właśnie dlatego, że jest ciemność, możemy wyróżnić światło, gdyby nie było ciemności, nie można by mówić o jasności. Gdyby nie było mroku, nie byłoby możliwe, żeby pojawiło się światło i coś zostało oświetlone.

Tak naprawdę, aby dostąpić Oświecenia, nie można zatrzymać się na Oświeceniu. Jeśli ktoś przywiązuje się do Oświecenia, zaczyna błądzić. Należy pamiętać, żeby do niczego się nie przywiązywać.

W stanie prawdziwego Oświecenia błądzenie jest jednocześnie oświeceniem, a mrok jest jednocześnie

jasnością. Dostąpienie prawdziwego oświecenia oznacza, że żądze są tożsame z Oświeceniem.

4. Pojęciem pustki określamy stan, w którym wszystko jest sobie równe i nie ma rozróżniania. Wszystko, co istnieje, nie ma niezmiennej natury, nie powstaje i nie ulega unicestwieniu. Właśnie dlatego, że tego stanu nie można wyrazić w słowach, określamy go mianem pustki.

Wszystko powstaje we wzajemnym powiązaniu i jest zależne od siebie nawzajem, nie ma niczego, co istniałoby niezależnie.

Tak jak światło i cień, to, co długie, i to, co krótkie, biel i czerń, wszystkie cechy, które przydajemy rzeczom, są uwarunkowane cechami innych rzeczy, a więc nie są od nich niezależne.

W tym samym sensie mówimy o tym, że bez błądzenia nie ma oświecenia i bez oświecenia nie ma błądzenia. Ze względu na to, że błądzenie i oświecenie nie różnią się od siebie, nie można wyróżniać wykluczających się przeciwieństw.

5. Człowiek zawsze błędnie postrzega, że wszystko

rodzi się i umiera, chociaż pierwotnie nic nie rodzi się i nie umiera.

Dopiero wtedy, gdy człowiek uzyska prawidłowy wgląd, pojmuje on, że wszystko nie rodzi się i nie umiera, dociera wtedy do prawdy, że nie ma dualizmu, czyli nie można wyróżniać wykluczających się przeciwieństw.

Człowiek myśli, że jest odrębną jednostką, że ma swoje 'ja', dlatego myśli w kategoriach „to jest moje." Jednak nie ma 'ja' i mówienie, że coś jest 'moje', nie ma sensu. Trzeba zrozumieć, że nie ma ani 'ja', ani tego, co 'moje', i dotrzeć do prawdy o konieczności przekroczenia dualizmu.

Ludzie rozróżniają między skalaniem i nieskalaniem, przywiązując się do jednego stanu lub drugiego. Jednak nie ma nic takiego, co jest skalane, i nic takiego, co nieskalane. Skalanie i nieskalanie są pojęciami wymyślonymi przez ludzi.

Ludzie odróżniają dobro od zła i przywiązują się do rozróżnień w sferze moralności. Jednak nie ma czegoś takiego, jak dobro samo w sobie, nie ma czegoś takiego, jak zło samo w sobie. Ci, którzy rozpoczęli praktykę buddyjską, wiedzą, że nie ma różnicy między dobrem i złem, i dlatego w akcie Oświecenia są w stanie ostatecznie pojąć tę prawdę.

Człowiek lęka się nieszczęść i pragnie szczęścia. Jednak ten, kto jest przepełniony prawdziwą mądrością, zgłębiając sprawy tego świata, dochodzi do wniosku, że nieszczęście często staje się ostatecznie czymś pomyślnym. Człowiek dotrze do ostatecznej prawdy o niedualizmie, gdy zrozumie, że szczęście i nieszczęście są tym samym, gdy pojmie, że brak wolności umysłu i ciała z powodu niewiedzy oraz niczym nie ograniczona, prawdziwa wolność, nie różnią się od siebie. Wtedy też będzie w stanie ze spokojem ducha przyjmować to, co mu przyniesie los.

Tak więc tak naprawdę nie ma przeciwieństwa między istnieniem a nieistnieniem, rzeczywistością i nierzeczywistością, ortodoksją i herezją. Jednak prawdziwa forma rzeczywistości nie może być wyrażona w słowach ani pojęta rozumem. Dlatego człowiek powinien koniecznie porzucić słowa związane z dyskursywnym myśleniem, gdyż tylko wtedy, będzie w stanie pojąć prawdziwą pustkę.

6. Kwiaty lotosu nie rosną na suchych wyżynach, nie rosną w ogóle w zwykłej glebie, tylko zapuszczają swoje korzenie na bagnach. Można je przyrównać do Oświecenia, którego nie można oddzielić od niewiedzy, gdyż to właśnie z ułudy i błędnych poglądów kiełkują ziarna Oświecenia.

Jeśli człowiek nie zanurkuje w głębiny morza narażając się na niebezpieczeństwo, nie zdobędzie

bezcennej perły. Podobnie, jeśli nie zagłębimy się w bagno błądzenia, nie zdobędziemy skarbu, jakim jest Oświecenie. Dopiero wtedy, gdy osiągnie się stan przywiązania do własnego 'ja', które przytłacza niczym góra, można przebudzić się do Oświecenia.

Dawno temu żył pustelnik, który zawsze był w stanie radosnego spokoju. Chociaż wspinał się na górę, której zbocze usiane było ostrzami, nie odniósł najmniejszej nawet rany, chociaż rzucił się w największy ogień, nie poparzył się na śmierć. Ten, kto będzie usilnie praktykował, będzie odczuwał ożywczy wiatr Oświecenia nawet wtedy, gdy będzie się wspinał na górę usianą ostrzami żądzy sławy i materialnych korzyści, nawet wtedy, gdy rzuci się w buchające płomienie nienawiści.

7. Budda naucza prawdy o tym, że postrzeganie rzeczywistości przez pryzmat dualizmu wykluczających się przeciwieństw jest błędne, gdyż przeciwieństwa są tym samym. Popełni błąd każdy, kto wybierze jedno z pary przeciwieństw i przywiąże się do tego, nawet jeśli tym jednym, będzie dobro lub sprawiedliwość.

Zawsze błędem jest przywiązanie do jednego z pary przeciwieństw, na przykład, do twierdzenia, że wszystko podlega zmianom, lub do twierdzenia, że nic nie podlega zmianom. Jeśli człowiek przywiąże się do istnienia

swojego ‘ja’, także popełni błąd i nie uda mu się nigdy uniknąć cierpienia. Jeśli przywiąże się do nieistnienia swojego ‘ja’, również popełni błąd i jego praktyka religijna nie przyniesie oczekiwanego skutku. Jeśli człowiek dojdzie do wniosku, że wszystko jest cierpieniem, popełni błąd. Jeśli jednak uzna, że wszystko jest źródłem przyjemności, także pogrąży się w niewiedzy. Nauka Buddy jest nauką Środkowej Drogi, która wykracza poza dualizm wszystkich przeciwieństw.

ROZDZIAŁ TRZECI

NATURA BUDDY

I
NIESKALANY UMYSŁ

1. Są różni ludzie na tym świecie. Są tacy, którzy są pogodni, i tacy, którzy zawsze są niezadowoleni, są mądrzy i głupi, niektórzy mają dobre cechy charakteru, a niektórzy – złe. Są tacy, których łatwo przejrzeć, co do ich intencji, i tacy, których postępowania nie można przewidzieć. Takich ludzi można porównać do wyrastających z dna stawu różnorodnych kwiatów lotosu koloru niebieskiego, czerwonego, żółtego i białego. Są wśród tych kwiatów lotosu takie, które kiełkują i rosną w wodzie, ale nigdy nie osiągną takiej wysokości, żeby mogły być ponad powierzchnią wody, inne jakby pływały na powierzchni wody, a tylko niektóre nie są zmoczone wodą, gdyż mają wystarczająco długie łodygi. Oprócz różnic charakteru są także różnice płci, jednak w swojej istocie ludzie nie różnią się od siebie. Kobieta, tak samo jak mężczyzna, może dzięki usilnej praktyce religijnej dostąpić oświecenia.

Ten, kto chce trenować słonie, musi być zdrowy i pewny siebie, pracowity i szczery. Musi także posiadać mądrość. Także ten, kto słucha nauk Buddy i chce dostąpić

oświecenia, musi mieć powyższe pięć cech. I kobieta, i mężczyzna, jeśli posiadają te cechy, bardzo szybko przyswoją naukę Buddy. A to dlatego, że każdy człowiek ma naturę, która umożliwia dostąpienie Oświecenia.

2. Ci, którzy dostąpili Oświecenia, na własne oczy widzą Buddę i z całego serca wierzą w niego. Te same oczy i to samo serce sprawiały wcześniej, że błąkali się po bezdrożach niekończących się narodzin i śmierci.

Władca, który chce ukarać bandytów, plądrujących jego ziemię, najpierw musi się dowiedzieć, gdzie przebywają. Tak samo człowiek, który chce uniknąć błądzenia, musi najpierw sprawdzić stan swoich oczu i umysłu.

Kiedy człowiek, znajdujący się w pokoju, ma otwarte oczy, widzi najpierw to, co jest w tym pomieszczeniu, dopiero potem dostrzega to, co widać z okna, i patrzy na krajobraz przed domem. Nie może, będąc w pokoju, widzieć tylko tego, co na zewnątrz, nie patrząc na to, co jest wewnątrz.

Gdyby umysł znajdował się w ciele człowieka, powinien przede wszystkim poznać dokładnie wnętrze ciała. Jednak ludzie poznają dobrze to, co jest poza ich ciałem, a wnętrza swego ciała prawie wcale nie znają.

Gdyby z kolei uznać, że umysł znajduje się poza ciałem, ciało i umysł byłyby wtedy oddzielone od siebie, a wtedy umysł nie mógłby reagować na to, co się dzieje z ciałem, i odwrotnie. Jednak umysł wie, co czuje ciało, dlatego nie można powiedzieć, że znajduje się poza ciałem. Skoro umysł nie znajduje się w ciele ani poza nim, to tak naprawdę, gdzie jest?

3. Od najdawniejszych czasów ludzie ze względu na to, że są pogrążeni w ułudzie i kontrolowani przez żądze, nie wiedzą o dwóch najważniejszych sprawach.

Po pierwsze, nie wiedzą o tym, że prawdziwą naturą człowieka nie jest błądzący umysł, który jest podstawą życia i śmierci. Po drugie, nie wiedzą o tym, że nieskalany umysł, który jest naturą Oświecenia, znajduje się w jednostkowej świadomości człowieka, jednak przesłania go błądzący umysł.

Kiedy człowiek zaciska dłoń w pięść i podnosi rękę, dzięki zmysłowi wzroku jego umysł postrzega to. Jednak taki umysł, który postrzega i rozróżnia, nie jest prawdziwym umysłem.

Umysł dyskursywny pojawia się na skutek pożądania, rozróżniając własne upodobania. Nie ma niezmiennej istoty, gdyż jest zależny od warunków i ciągle zmienia się.

Błądzenie polega na tym, że człowiek taki właśnie zmienny umysł uznaje błędnie za niezmienny.

Człowiek przestaje zaciskać dłoń w pięść i umysł to postrzega. Tam, gdzie jest zmiana, jest też ruch. Co więc się poruszyło? Czy poruszyła się ręka? A może poruszył się umysł? Czy też może ani ręka się nie poruszyła, ani umysł się nie poruszył? Jeśli porusza się ręka, porusza się umysł, poruszenie umysłu sprawia, że ręka wykonuje ruch. Jednak taki umysł, który się porusza, nie jest pierwotnym umysłem samym w sobie – jest tylko jego powierzchownym przejawem.

4. Każdy człowiek posiada pierwotnie nieskalany umysł. Jednak jest on przesłonięty osadem ułudy, na skutek splotu zewnętrznych przyczyn i uwarunkowań. Błądzący umysł nie jest gospodarzem prawdziwego umysłu, jest jedynie gościem.

Księżyc bywa zakryty chmurami, ale nie znaczy to, że chmury zanieczyszczają jego światło. Chmury poruszają się, ale nie mogą sprawić, żeby księżyc się poruszył. Jeśli porównamy istotę umysłu do księżyca, jasnym stanie się, że nie wolno jest uważać skalanego umysłu, który nieustannie podlega zmianom, za prawdziwy umysł, czyli za swoją prawdziwą naturę.

Człowiek musi odkryć swoje prawdziwe ‘ja’, które

ma zawsze, dzięki przebudzeniu w sobie pierwotnego umysłu, niezmiennego i nieskalanego. Ludzie błąkają się po bezdrożach ułudy właśnie dlatego, że przywiązują się do różnych poglądów, ulegając błądzącemu umysłowi, który ciągle podlega zmianom.

Błędy i skalania umysłu powstają na skutek pożądliwości oraz reakcji na bodźce pochodzące z otoczenia, które zawsze są związane z ciągle zmieniającym się splotem przyczyn i uwarunkowań.

Prawdziwym gospodarzem, czyli prawdziwą istotą umysłu jest jedynie wieczny umysł, który nigdy nie ginie i nie podległa żadnym zmianom, niezależnie od tego, czy pojawia się splot przyczyn i uwarunkowań, czy nie.

Gospoda nie znika tylko dlatego, że goście wyjechali, tak samo nie zniknie prawdziwy umysł tylko dlatego, że znikł rozróżniający umysł, który jest całkowicie uzależniony od splotu przyczyn i uwarunkowań. Prawdziwą istotą umysłu nie jest rozróżnianie, ciągle podlegające zmianom na skutek wpływu otoczenia.

5. Wyobraźmy sobie wielkie audytorium, w którym robi się jasno, gdy rankiem wzejdzie słońce, a po zachodzie słońca robi się ciemno.

Możemy uznać, że światło pochodzi od słońca, a przyczynę ciemności upatrywać w nocy. Jednakże, gdy szukamy źródeł rozróżniającego umysłu, który postrzega światło lub mrok, dochodzimy do istoty prawdziwego umysłu, do jego prawdziwej natury. Dlatego nie można szukać źródeł rozróżniającego umysłu w niczym poza nim samym.

Kiedy wschodzi słońce, jego światło postrzegane jest przez „chwilowy" umysł. W takim właśnie przejściowym stanie umysłu widzimy też ciemność, gdy słońce zachodzi.

Tak pojawia się umysł, który rozróżnia jasność od ciemności, w reakcji na bodźce z otoczenia, czyli splot przyczyn i uwarunkowań, jakim jest również światło lub mrok. Umysł rozróżniający światło i mrok, jest przejściowym stanem umysłu, a nie istotą prawdziwego umysłu. Jednak źródłem zdolności rozróżniania, na przykład światła i mroku, jest istota umysłu.

Także rozróżnianie dobra i zła, miłości i nienawiści, które pojawia się i znika na skutek zewnętrznego w stosunku do umysłu splotu przyczyn i uwarunkowań, jest przejściowym stanem skalanego umysłu.

Pierwotny, nieskalany umysł przesłonięty jest brudem żądz, chociaż nie może być przez nie zbrukany czy

splamiony.

Kiedy wlejemy wodę do okrągłego naczynia, przybierze ona okrągły kształt, jeśli naczynie będzie kwadratowe, wlana do niego woda będzie miała kształt kwadratu. Jednak pierwotnie woda nie ma żadnego kształtu. Ludzie zapominają o tym i przywiązują się do jej tymczasowej formy.

Ludzie cierpią, gdyż gonią za tym, co doczesne, uwięzieni w swoich ciasnych poglądach, powstałych na skutek tego, że rozróżniają dobro i zło, to, co lubią, i to, czego nie lubią, to, co jest, i to, czego nie ma.

Jeśli ludzie uświadomią sobie, że poglądy, które ich krępują, są tak naprawdę skutkiem splotu zewnętrznych przyczyn i uwarunkowań, i odkryją swoją prawdziwą naturę, wolną od wszystkich przyczyn i uwarunkowań, wtedy osiągną stan absolutnej wolności, której nic nie może zakłócić.

II
NATURA BUDDY JAKO UKRYTY KLEJNOT

1. Natura Buddy jest synonimem pojęcia nieskalanego umysłu. Naturę Buddy można też określić mianem ziarna Stanu Buddy.

Ogień rozpali się, jeśli skupimy promienie słoneczne przez soczewkę tak, aby padały na wyschniętą trawę. Jednak skąd pojawia się ogień? Niewyobrażalna odległość dzieli soczewkę i słońce, nie mogą się one zetknąć, a jednak ogień się pojawia. Nie ma wątpliwości, co do tego, że dzięki soczewce, skupiającej promienie słoneczne, trawa się zapali. Gdyby wysuszona trawa nie miała właściwości palnych, nie można by w ten sposób wzniecić ognia.

Można wykorzystać ten przykład i powiedzieć, że Natura Buddy, będąca źródłem Oświecenia, którą posiada każdy człowiek, jest taką wysuszoną trawą. Na niej można rozpalić ogień Buddy, czyli ogień prawdziwej wiary, jeśli tylko użyjemy soczewki, jaką jest mądrość Buddy. Budda skupia promienie swojej mądrości i kieruje je na cały świat, aby wszędzie rozpalić ogień prawdziwej wiary.

2. Ludzie, odwracając się od swojej pierwotnej natury, tożsamej z Oświeceniem, ulegają żądzom, które są jak kurz. Ograniczeni przez rozróżnianie dobra i zła, nieustannie uskarżają się na cierpienie.

Dlaczego ludzie, którzy pierwotnie posiadają Naturę Buddy, w swoich umysłach tworzą fikcję, sprawiając, że światło Natury Buddy staje się niewidoczne, i w końcu błądzą po bezdrożach świata ułudy?

Pewien mężczyzna stanął przed lustrem i popadł w obłęd, gdyż nie dojrzał odbicia swojej twarzy. Jednak z jego twarzą było wszystko w porządku, po prostu patrzył nie na taflę lustra, ale na odwrotną stronę lustra. Patrząc na tył lustra, uznał, że jego głowa znikła.

Głupotą jest rozpaczać, że nie można dostąpić oświecenia, mimo usilnych starań. To nie ma sensu. W stanie Oświecenia nie ma niewiedzy, jednak ci, którzy nie mogą dostąpić tego stanu, powinni wiedzieć, że jest tak dlatego, iż przez tak długi okres czasu wszystko, co robili, miało na celu zaspokojenie żądz, gdyż ich umysły wytworzyły świat ułudy, ulegając urojeniom.

Dlatego wystarczy tylko pozbyć się urojeń, a pierwotny umysł sam się odsłoni i będzie można zrozumieć, że ułuda nie istnieje w oderwaniu od Oświecenia. Najdziwniejsze jest jednak to, że osoba, która dostąpi oświecenia, uświadomi sobie nie tylko to, że urojenia nie są prawdziwe, ale także to, że nie ma nic, co mogłoby być przedmiotem Oświecenia.

3. Natura Buddy jest niewyczerpana. Nawet jeśli człowiek odrodzi się w świecie zwierząt, będzie cierpiał jako głodny duch czy też wtrącony zostanie do piekieł, nie straci nigdy swojej Natury Buddy.

W ciele pełnym nieczystości, na dnie najbardziej ohydnych żądz, cały czas Natura Buddy rozsiewa swoje światło.

4. Dawno temu pewien mężczyzna udał się do domu swojego przyjaciela. W czasie biesiady upił się i zasnął, a jego przyjaciel został nagle wezwany w pilnej sprawie, więc musiał wyjechać. Przed wyjazdem, troszcząc się o niego, włożył mu do kieszeni klejnot ogromnej wartości. Kiedy mężczyzna obudził się, nie zauważył, że ma w kieszeni skarb. Udał się do innej krainy i tam cierpiał nędzę. Minęło wiele lat i znowu spotkał swojego przyjaciela, który powiedział mu o klejnocie schowanym w kieszeni jego szaty.

W tej przypowieści klejnot symbolizuje Naturę Buddy, a szata, w której został schowany, to żądze, które ją przesłaniają. Klejnot w szacie nie stracił swojego blasku, tak samo jak Natura Buddy pozostaje nieskalana, nawet wtedy, gdy jest przesłonięta przez pożądliwość i nienawiść.

Tak więc nie ma takiego człowieka, który nie miałby mądrości Buddy. Budda potrafi to dostrzec i głosi radosną wieść: „Jakież to wspaniałe, że wszyscy ludzie posiadają mądrość i cnoty Buddy.”

Jednak ludzie, pogrążeni w niewiedzy, widzą

wszystko na opak i dlatego nie są w stanie ujrzeć własnej Natury Buddy. Właśnie dlatego Budda naucza, że ludzie zauważą, iż nie różnią się od Buddy, dopiero wtedy, gdy pozbędą się urojeń.

5. Nie ma innej różnicy między człowiekiem a Buddą, niż ta, że Budda już dostąpił Oświecenia, a więc stał się Buddą, czyli Oświeconym, a człowiek jest istotą zdolną do tego, by dostąpić oświecenia. Człowiek nie tylko ma możliwość dostąpienia Oświecenia, ale jest do tego predestynowany.

Człowiek jest więc tym, kto powinien stać się Buddą, ale jeszcze tego nie uczynił, jednak popełnia wielki błąd, jeśli sądzi, że skoro posiada Naturę Buddę, to nic więcej nie musi robić.

Chociaż człowiek ma Naturę Buddy, jednak nie może przejawić jej bez wytężonej praktyki, a jeśli tego nie zrobi, cel ostateczny, jakim jest Oświecenie, nie zostanie osiągnięty.

6. Pewien władca zebrał ludzi, którzy nie wiedzieli nigdy słonia, i kazał, aby zawiązano im chusty, przesłaniając oczy. Wtedy przyprowadzono słonia, a władca kazał niewidzącym dotykać słonia i opisać mu jego wygląd. Pierwszy z nich dotknął kła i powiedział, że słoń jest

podobny do wielkiej marchwi. Drugi z nich dotknął ucha i stwierdził, że słoń przypomina duży wachlarz. Ten, który dotknął trąby, oznajmił, że słoń jest jak tłuczek, jeszcze inny dotknął nogi i doszedł do wniosku, że słoń ma taki kształt, jak moździerz. Temu, kto dotknął ogona, słoń skojarzył się z liną. Żaden z nich nie był w stanie powiedzieć, jak naprawdę wygląda słoń.

Można tę przypowieść przyrównać do sytuacji, gdy chcemy poznać prawdziwą naturę człowieka, czyli Naturę Buddy. Docieramy tylko do różnych aspektów, a nie możemy dotrzeć do istoty.

Tylko dzięki Buddzie i jego nauce można odkryć Naturę Buddy, która jest wieczna. Człowiek nie traci Natury Buddy nawet w chwili śmierci, nie mogą jej skalać nawet najohydniejsze żądze.

III
NIE-JA

1. Kiedy mówimy o tym, że człowiek posiada Naturę Buddy, ktoś mógłby mylnie uważać, że jest ona tym samym, co pojęcie ‘ja’, czyli pojęcie jednostkowej świadomości.

Pojęcie odrębnego ‘ja’ tworzy umysł, którzy

przywiązuje się do doczesności. Człowiek, który dostąpił Oświecenia, wie o tym, że Natura buddy jest skarbem, który ludzie muszą odkryć, odrzucając przywiązanie do wszystkich form, w tym także do pojęcie 'ja'. Jako prawdziwa natura człowieka Natura Buddy może być kojarzona z pojęciem 'ja', ale nie ma nic wspólnego z pojęciem „ja, które istnieje" lub też „ja, które posiada."

Jeśli ktoś uważa, że 'ja' istnieje, myśli błędnie, że to, co nie istnieje, istnieje. Jeśli ktoś głosi, że nie ma Natury Buddy, myśli, iż to, co istnieje, nie istnieje.

Zastanówmy się nad sensem następującej przypowieści. Zachorowało małe dziecko i wezwano lekarza. Lekarz pouczył matkę, żeby po podaniu lekarstwa dziecku nie karmiła go piersią, dopóki lekarstwo nie zacznie działać.

Dziecko bardzo chciało ssać pierś matki, więc żeby go do tego zniechęcić, matka smarowała piersi piołunem. Dopiero kiedy lekarstwo zaczęło działać, mogła karmić dziecko piersią tak, jak do tej pory. Oczywiście odsuwając dziecko od piersi, matka robiła to z miłości do niego, pragnąc, żeby wyzdrowiało.

Tak samo Budda, chcąc usunąć wszystkie błędne poglądy, w tym także przekonanie o istnieniu odrębnego 'ja', głosił, że nie ma 'ja'. Dopiero kiedy wykorzenił błędy,

mógł od nowa zacząć nauczać, że człowiek na Naturę Buddy.

Pojęcie ‘ja’ prowadzi do ułudy, drogą do Oświecenia jest Natura Buddy.

Była sobie kobieta, która żyła w skrajnej nędzy, nie wiedząc, że w jej domu znajduje się złota szkatułka. Kiedy Budda naucza i pomaga człowiekowi odkryć Naturę Buddy, jest to tak, jakby przyszedł do domu tej kobiety i pokazał jej, gdzie znajduje się bezcenny skarb.

2. Ktoś mógłby spytać: „Skoro każdy człowiek ma Naturę Buddy, dlaczego jest podział na szlachetnie urodzonych i plebs, na bogatych i biednych? Dlaczego ludzie popełniają okropne czyny, takie jak morderstwo, dlaczego kłamią?

Opowiadano historię o zapaśniku, który walczył mając na czole klejnot. Pewnego dnia w trakcie walki przeciwnik uderzył go tak mocno w głowę, że klejnot wbił się głęboko w ciało tworząc ranę. Zapaśnik widział w lustrze krwawiącą ranę, więc sądził, że zgubił klejnot.
Udał się do medyka prosząc o opatrzenie rany. Lekarz od razu zorientował się, że w głębi rany tkwi klejnot, który był przyczyną obrażeń. Wyjął klejnot i pokazał go

zapaśnikowi.

Natura Buddy jest jak klejnot z tej opowieści, ponieważ jest zakryta przez żądze, nie widać jej i można by uznać, że została utracona. Jednak dobry nauczyciel pomaga ją ponownie odkryć.

Natura Buddy przesłonięta jest przez pożądliwość, gniew i głupotę. Zakrywają ją czyny człowieka i odpłata za nie, co prowadzi do tego, że w końcu człowiek pogrążony jest całkowicie w ułudzie. Jednak Natura Buddy nigdy nie ulegnie zniszczeniu, nigdy nie zostanie utracona, wystarczy tylko pozbyć się urojeń, aby ponownie mogła być przejawiona.

Tak jak zapaśnik z przypowieści, który ujrzał znów klejnot dzięki medykowi, tak samo ludzie mogą odkryć swoją Naturę Buddy, dzięki światłu mądrości Buddy.

3. Bywają krowy w kolorze białym, czarnym czy rudym, ale wszystkie dają białe mleko. Podobnie ludzie mają taką samą Naturę Buddy, niezależnie od różnic w warunkach i stylu życia.

Istnieje legenda o cudownym, leczniczym ziele,

rosnącym w gęstych trawach na zboczach Himalajów. Przez długi czas nikt nie mógł go znaleźć, udało się to dopiero pewnemu mędrcowi, który rozpoznał to ziele po zapachu. Zrobił z niego eliksir, który wlał do beczułki. Po jego śmierci beczułkę zakopano w górach i po pewnym czasie lekarstwo sfermentowało i zmieniło swój smak.

Naturę Buddy można porównać do tego leczniczego zioła, gdyż ukryta jest w gęstwinie żądz i nie można jej łatwo odkryć. Budda odchyla przesłaniające ją trawy i chwasty, abyśmy mogli ją ujrzeć. Natura Buddy przyrównana do eliksiru ma słodki smak, jednak na skutek żądz ludzie czują różne smaki i żyją w różny sposób.

4. Natura Buddy jest jak diament – twarda i niezniszczalna. Można wywiercić otwór w piaskowcu czy półszlachetnych kamieniach, ale nie można wywiercić otworu w diamencie.

Można zniszczyć ciało i umysł, ale nie można zniszczyć Natury Buddy.

Natura Buddy jest najwspanialszą cechą człowieka. W świecie często uznaje się, zgodnie z tradycją, że mężczyzna powinien dominować, a kobieta ma być mu

podległa. Jednak Budda uczy, że wszyscy ludzie są sobie równi, gdyż mają taką samą Naturę Buddy.

Złoto otrzymuje się topiąc rudę i usuwając wszystkie domieszki. Potem, dzięki procesowi uszlachetniania, uzyskuje się czyste złoto. Gdyby człowiek stopił rudę swojego umysłu i usunął osad skaz, do których zalicza się żądze, wtedy mógłby odkryć wrodzoną wszystkim ludziom Naturę Buddy.

ROZDZIAŁ CZWARTY

SKAZY

I
SKAZY UMYSŁU LUDZKIEGO

1. Są dwa rodzaje skaz, które przesłaniają Naturę Buddy.

Do pierwszego rodzaju zaliczamy skazę poznania rozumowego, a do drugiego – skazę uczuć. Takie są dwa główne rodzaje skaz, które możemy wyróżnić. Jeśli szukać tego, co stanowi ich podstawę, wtedy odkryjemy, że wywodzą się one z niewiedzy i żądzy.

Niewiedza i żądza mają moc tworzenia wszystkich skaz, dlatego można je uznać za źródło skaz, które z kolei są przyczyną cierpienia.

Niewiedza oznacza niezrozumienie zasady rządzącej wszechświatem. Żądza zaś jest gwałtownym pożądaniem, w swojej fundamentalnej postaci przybiera formę przywiązania do życia, instynktu życia, jednak może przejawić się również jako pragnienie dowolnej rzeczy, którą się widziało lub o której się słyszało. Może nawet przemienić się z instynktu życia w pragnienie

śmierci.

Na gruncie niewiedzy i żądzy wyrastają wszystkie inne skazy umysłu, takie jak pożądliwość, gniew, głupota, heretyckie poglądy, mściwość, zazdrość, schlebianie, oszustwo, duma, pogarda, brak odpowiedzialności.

2. Pożądliwość pojawia się wtedy, gdy zachwyceni czymś, nie myślimy o tym, tak jak powinniśmy myśleć. Gniew pojawia się wtedy, gdy widzimy coś, co nam się nie podoba, i nie myślimy o tym, tak jak powinniśmy. Głupota wypływa z niewiedzy i polega na tym, że nie wiemy, iż czegoś nie należy robić lub, że coś trzeba zrobić. Heretyckie poglądy pojawiają się wtedy, gdy przyjmujemy błędne teorie i się ich trzymamy.

Pożądliwość, gniew i głupota nazywane są trzema ogniami, które niszczą świat. Ogień pożądliwości sprawia, że człowiek pragnie coraz więcej, a w końcu spala go, doprowadzając do utraty prawdziwego umysłu. Ogień gniewu spala zaś osobę, która, wzbudzając w sobie agresję, zagraża innym ludziom. Ogień głupoty strawi tego, kto zbłądził, i nie zna nauki Buddy.

Rzeczywiście, nasz świat spalają różne rodzaje ognia. Niewygaszone są płomienie ognia pożądliwości, gniewu, głupoty, ognia narodzin, starości i śmierci, ognia

żalu, smutku, cierpienia oraz niepokoju. Tego rodzaju ogień pali nie tylko tego człowieka, którego prawdziwy umysł przesłoniły skazy, ale także wszystkich ludzi z jego otoczenia. Skazy są bowiem przyczyną złych czynów, które można zaklasyfikować do trzech typów: złych czynów związanych z ciałem, złych czynów związanych z mową oraz złych czynów związanych z myśleniem. Można też powiedzieć, że z ran powstałych na skutek oparzenia trzema ogniami skaz sączy się ropa, która, zatruwając każdego, kto się do nich dotknie, sprowadza go również na złą drogę.

3. Pożądliwość pojawia się wtedy, gdy człowiek chce mieć poczucie satysfakcji, gniew zaś odczuwa, gdy satysfakcji nie udaje mu się osiągnąć. Natomiast głupota jest wynikiem nieczystych myśli. Pożądliwość oznacza małe skalanie złem, ale trudno się jej pozbyć, gniew zaś ustępuje szybko, chociaż powoduje ogromne zło. Natomiast głupoty trudno się pozbyć i jednocześnie jest ona przyczyną wielu niegodziwości.

Właśnie dlatego, człowiek powinien zawsze kontrolować swoje myśli, aby wygasić te trzy płomienie, musi pamiętać o tym, co jest słuszne, kiedy widzi czy słyszy to, co mu się podoba, musi wzbudzić uczucie miłosierdzia, kiedy styka się z tym, co wywołuje jego gniew. Człowiek nie będzie nękany przez żądze i znikną wszelkie skazy, jeśli odrzuci egoistyczne myśli, a jego

umysł będzie czysty i przepełniony mądrością.

4. Pożądliwość, gniew i głupotę można porównać do gorączki. Jeśli człowiek ma wysoką temperaturę, nawet wtedy, gdy leży we wspaniałym pokoju, rozpalony, męczy się i nie może zasnąć.

Ci, którzy nie mają gorączki, spowodowanej trzema skazami, będą spali spokojnie nawet w mroźną noc na posłaniu z liści czy w upalną i parną noc w dusznym pokoju z zamkniętymi szczelnie oknami.

Trzy skazy są źródłem wszelkiego smutku i cierpienia. Można zatkać to źródło smutku i cierpienia jedynie dzięki mądrości, koncentracji umysłu oraz przestrzeganiu przykazań. A to dlatego, że mądrość usuwa skazę, jaką jest głupota, koncentracja umysłu usuwa gniew, a przestrzeganie przykazań – pożądliwość.

5. Pożądliwość ludzka nie zna granic. Można to porównać do picia słonej wody – ile by się jej nie wypiło, nie tylko nie zaspokoi się w ten sposób pragnienia, ale jeszcze bardziej chce się pić.

Jeśli człowiek stara się zaspokoić swoje pragnienia, powoduje to tylko zwielokrotnienie poczucia niezadowolenia i ciągłą irytację.

Człowiek z pewnością nigdy nie zaspokoi swoich pragnień. Cierpi z powodu tego, czego pragnie, a co nie może być mu dane, poczucie niespełnienia może nawet doprowadzić go do szaleństwa.

Pożądliwość człowieka jest przyczyną konfliktów i wojen. Zdarza się, że walczą ze sobą, otumanieni swoimi żądzami, władca z władcą, wasal z wasalem, rodzice z dziećmi, brat przeciw bratu – każdy gotowy jest zabić drugiego, aby tylko osiągnąć swój cel.

Ludzie często rujnują sobie życie z powodu pożądliwości. Kradną, oszukują, cudzołożą, a gdy zostanie to ujawnione, ponoszą w pohańbieniu wyznaczoną im karę.

Z powodu pożądliwości ludzie nieustannie popełniają grzechy ciała, mowy i myślenia, cierpiąc z tego powodu nie tylko w tym życiu, ale także po śmierci, gdyż odradzają się w świecie mroku.

6. Tak więc pożądliwość jest najsilniejszą ze wszystkich skaz i przez nią pojawia się wiele innych.

Pożądliwość jest jako mokradło, z którego kiełkuje zło. Z pożądliwości pochodzą bowiem inne skazy.

Pożądliwość jest jak demon pożerający dobro, jest on w stanie zniszczyć efekt wszystkich dobrych czynów. Pożądliwość jest jak jadowity wąż ukryty wśród pięknych kwiatów na łące. Ten, kto pożądliwie wyciągnie rękę po te kwiaty, zostanie ukąszony przez niego i umrze na skutek działania jadu. Pożądliwość jest jak bluszcz obrastający drzewo, owija się wokół umysłu człowieka i wysysa z niego wszelkie dobre skłonności. Pożądliwość jest jak przynęta pozostawiona przez demona, ludzie dają się na nią nabrać i wpadają w sidła zła.

Jeśli da się głodnemu psu kość umoczoną we krwi, pies będzie się w nią wgryzać do utraty sił i nic nie zyska. Podobnie jest w przypadku pożądliwości, która pod żadnym względem nie przynosi umysłowi ukojenia.

Jeśli rzuci się sztukę mięsa między dzikie zwierzęta, będą walczyć o nią na śmierć i życie. Głupi człowiek będzie szedł pod wiatr, niosąc przed sobą pochodnię, a jego ubranie zajmie się ogniem. Ludzie, tak samo jak dzikie zwierzęta czy ten głupiec, z powodu pożądliwości ranią się i doznają oparzeń.

7. Można bronić się przed nadlatującą z oddali zatrutą strzałą, ale nie można bronić się, jeśli zatruta strzała rani nas z naszego wnętrza. Takimi właśnie strzałami, zatruwającymi nasz umysł od wewnątrz, są cztery strzały:

pożądliwości, gniewu, głupoty i egoistycznej ekstazy.

Jeśli człowiek ulega pożądliwości, gniewowi i głupocie, będzie to miało wpływ na to, co będzie mówił, gdyż jego mowa stanie się fałszywa, będzie obrażał innych i nie będzie dotrzymywał słowa. Będzie to miało także wpływ na jego ciało i czyny – będzie zabijał, kradł i cudzołożył.

Z dziesięciu złych czynów, trzy związane są z myśleniem, cztery z mową, a trzy ze sferą cielesną.

Jeśli ktoś kłamie świadomie, wiedząc o tym, można się po nim spodziewać, że może popełnić dowolny zły czyn. Czynienie zła jest zawsze związane z kłamstwem, właśnie dlatego ten, kto przyzwyczaił się do kłamstwa, czyni zło bez wyrzutów sumienia.

Głupota jest źródłem pożądliwości, lęku i gniewu, a więc jest także przyczyną ludzkich nieszczęść i niepowodzeń. W tym sensie można powiedzieć, że głupota jest największą trucizną dla ludzkości.

8. Człowiek podejmuje działanie pod wpływem skaz, a później cierpi z powodu skutków swoich czynów. Skazy, czyny i cierpienie mogą być porównane do trzech kół, które toczą się nieustannie.

Ruch tych kół nie ma ani początku, ani końca. Człowiek nie może uciec od narodzin i śmierci, z koła reinkarnacji. Zgodnie z wiecznym powrotem zatoczonego koła, człowiek po śmierci odradza się w kolejnym życiu w innej postaci.

Gdyby tak usypać w jednym miejscu prochy i kości po kremacji poszczególnych wcieleń człowieka, podlegającego nieskończonej reinkarnacji, okazałoby się, że tworzą one wysoką górę. A mleka matki, wypitego w okresie niemowlęctwa w kolejnych wcieleniach, byłoby więcej niż wód oceanu.

Każdy człowiek posiada Naturę Buddy, jednak należy pamiętać, że bardzo trudno jest ją przejawić, ze względu na grubą warstwę błota skaz. Błądzenie ludzi nie ma końca, gdyż mając Naturę Buddy, nie potrafią jej odkryć w sobie, więc zachowują się tak, jakby jej nie mieli.

II
NATURA CZŁOWIEKA

1. Natura człowieka przypomina gąszcz, do którego nie można się wcisnąć i dlatego nie można go poznać. W porównaniu z człowiekiem, natura zwierząt jest łatwiejsza do zrozumienia. Możemy jednak wyróżnić cztery główne

rodzaje ludzkich charakterów.

Do pierwszego rodzaju można zaliczyć tych ludzi, którzy sami sobie zadają cierpienie, gdyż pod wpływem błędnej nauki poddają się surowej ascetycznej praktyce. Do drugiego możemy zaliczyć tych, którzy w sposób okrutny innym zadają cierpienie, mordując, kradnąc lub czyniąc inne zło. Trzeci rodzaj ludzi, to tacy, którzy sprawiają, że sami cierpią i wyrządzają krzywdę innym.
Do czwartego rodzaju natomiast należą ci, którzy nie powodują ani własnego cierpienia, ani cierpienia innych, nie ulegają pożądliwości i wiodą spokojne życie, postępują zgodnie z nauką Buddy, nie kradną i nie zabijają, a ich intencje są zawsze czyste.

2. Można także zaklasyfikować ludzi do następujących trzech typów: takich, których można porównać do pisma wykutego w skale, do pisma na piasku i do pisma na wodzie. Ci, których można porównać do pisma wykutego w skale, często się wściekają, a ich gniew trwa tak długo, jak widać wyryte na skale litery. Ci, których można porównać do pisma na piasku, także łatwo wpadają w gniew, ale mija on szybciej, tak szybko, jak wiatr rozwiewa napis na piasku. Ludzie, którzy są jak napis na wodzie, mają łagodne usposobienie i nawet wtedy, gdy słyszą oszczerstwa czy niemiłe słowa, nie przejmują się nimi, można powiedzieć, że nie zostawiają one śladu w ich umysłach, jak słowa pisane na wodzie.

Może jeszcze wyróżnić trzy inne rodzaje ludzi. Są tacy, których intencje i postępowanie łatwo przewidzieć, gdyż są dumni, ciągle poirytowani i nie liczą się z innymi. Reakcję osób zaliczonych do drugiego rodzaju trudno przewidzieć, gdyż są spokojni i uniżeni, bardzo uważają na to, co mówią i robią, starając się nie ulegać pożądliwości. Są również tacy, których charakterów przeniknąć nie można, gdyż udało im się pokonać żądze.

Tak więc ludzi można klasyfikować na różne sposoby, ale nie tak łatwo jest poznać ich naturę. Tylko Budda jest w stanie poznać każdego i dobrać sposób nauczania odpowiedni do jego potrzeb i zdolności pojmowania.

III
ŻYCIE LUDZKIE

1. Następującą przypowieść można uznać za alegorię życia ludzkiego. Pewien człowiek płynął łodzią i zobaczył, że ktoś stoi na skale. Osoba ta zawołała: „Nie płyń łodzią tak beztrosko! W dole rzeki są skalne progi, za nimi fale i wiry, a w pieczarach czyhają krokodyle i demony. Jeśli dalej będziesz płynąć, nie unikniesz śmierci.”

W tej przypowieści „nurt rzeki” symbolizuje postępowanie, którego celem jest zaspokajanie pragnień; „beztroskie płynięcie” to przywiązanie do własnego ciała; „fale” to gniew i zmartwienia, „wiry” to hedonizm, „czyhające w pieczarach krokodyle i demony” to

zdegenerowane przez żądze i rozpustę życie, natomiast człowiekiem na skale, który ostrzega, jest sam Budda.

Podobne przesłanie ma inna przypowieść. Człowiek, który popełnił przestępstwo, uciekł z miejsca zbrodni. Goniący go strażnicy byli już bardzo blisko, więc w sytuacji bez wyjścia postanowił ukryć się w starej studni, spuszczając się na jej dno po wijących się pnączach bluszczu. Kiedy już prawie był na dnie, zobaczył jadowite węże czyhającego na niego z rozdziawionymi paszczami. Nie wiedząc, co ma robić, przywarł do pnączy, zwisając na nich, jednak poczuł, że długo tak nie wytrzyma. Wtedy pojawiły się dwie myszy, biała i czarna, które zaczęły przegryzać pnącza.

Człowiek ten zdawał sobie sprawę z tego, że spadnie w dół i stanie się pokarmem dla węży, jeśli myszy przegryzą pnącze. Podniósł głowę i wtedy zauważył gniazdo pszczół, z którego skapywały krople miodu. Zapomniał o niebezpieczeństwie i zaczął rozkoszować się słodyczą miodu.

Przypowieść opowiada o jednym człowieku, który działa sam, gdyż każdy sam się rodzi i sam umrze w samotności. Ścigający tego człowieka strażnicy i czyhające na niego jadowite węże to jego własne ciało przepełnione pożądliwością, pnącza w starej studni symbolizują długość życia ludzkiego, a czarna i biała mysz – upływ czasu. Krople miodu zaś to chwilowe

przyjemności płynące z zaspokajania żądz.

2. A oto kolejna alegoria. Pewien władca włożył do skrzyni cztery węże i dał ją na przechowanie służącemu, rozkazując mu karmić gady. Władca oświadczył, że jeśli służący sprawi, że chociaż jeden wąż się rozgniewa, wtedy każe go stracić. Służącego tak bardzo przeraził rozkaz władcy, że wyrzucił skrzynię i uciekł.

Władca na wieść o tym, wysłał za nim w pogoń pięciu strażników. Zbliżyli się do niego na pozór przyjaźnie i próbowali nakłonić go do powrotu. Jednak służący nie ufał im i znowu uciekł. Tym razem udał się do pewnej wioski, szukając tam bezpiecznego schronienia.

Wtedy doznał objawienia – głos z nieba ostrzegł go, że w tej wiosce nikt nie mieszka i musi się mieć na baczności, gdyż w nocy napadnie na nią sześciu zbójców. Tak więc służący znowu musiał uciekać, jednak napotkał przeszkodę, jaką była rwąca rzeka. Nie było łatwo się przez nią przeprawić, ale tak bardzo bał się zostać na tym brzegu, pełnym niebezpieczeństw, że zrobił tratwę i z trudem dostał się na drugi brzeg, gdzie wreszcie odzyskał spokój.

Cztery węże w skrzyni to cztery elementy, z których składa się ciało człowieka, czyli ziemia, woda, ogień i powietrze. Ciało, będąc siedliskiem żądz, w tym sensie jest

wrogiem umysłu. Właśnie dlatego człowiek chciał uciec od pożądań cielesnych.

Pięciu strażników, którzy go ścigali, to pięć elementów składających się na poczucie odrębnego 'ja', a mianowicie forma, uczucia, percepcja, wola i świadomość.

Dom, w którym chciał się ukryć, to sześć zmysłów człowieka, a sześciu zbójców to obiekty sześciu doznań zmysłowych. Człowiek ten, widząc niebezpieczeństwa związane ze sferą zmysłów, znowu uciekł, a rwąca rzeka, którą napotkał, jest metaforą życia całkowicie kontrolowanego przez żądze.

Udało mu się w końcu przepłynąć na drugi, bezpieczny brzeg rwącej, bezdennej rzeki żądz na tratwie, która symbolizuje naukę Buddy.

3. Ludzie powiadają, że są trzy przypadki, kiedy matka nie może pomóc dziecku, a dziecko – matce: pożar, powódź i włamanie się złodziei do domu. Jednakże matka i dziecko, mogą próbować się ratować i wzajemnie się wspierać, jeśli dotkną ich takie nieszczęścia.

Jednak są trzy przypadki, w których wszelkie próby ratunku ze strony matki czy dziecka są skazane na niepowodzenie. Nie można bowiem pomóc nikomu, kto jest przepełniony lękiem przed starością, chorobą i śmiercią.

Kiedy matka się starzeje, dziecko nic nie może zrobić, nie może ustrzec jej przed tym, nawet gdyby było gotowe poświęcić się dla niej. Matka, która widzi swoje dziecko ciężko chore, płacze i wolałaby sama przyjąć tę chorobę na siebie, aby tylko dziecko nie cierpiało, ale nie jest to możliwe. Tak samo nie jest możliwe, żeby w chwili śmierci dziecka z powodu choroby czy wypadku matka uratowała go, z miłości do niego oddając własne życie. Również dziecko nie może w podobnej sytuacji uratować w ten sposób swojej matki. Tak więc nawet najbardziej kochające się osoby, nie są w stanie uchronić się nawzajem przed chorobą, starością i śmiercią.

4. Władca Piekieł, Yama, sędzia ludzi po śmierci, przesłuchiwał grzesznika, który po śmierci został przyprowadzony przed jego oblicze. „Czy widziałeś trzech niebiańskich posłańców, wysłanych do ciebie za życia?” Człowiek ten odpowiedział: „O Panie, nie widziałem twoich posłańców.”

Wtedy Yama spytał go, czy widział zgarbionego starca, który szedł, słaniając się i opierając na lasce. „O, Panie, często widywałem takich ludzi” – odparł grzesznik. Wtedy Yama powiedział: „Cierpisz teraz właśnie dlatego, że nie rozpoznałeś mojego posłańca, który miał ci uświadomić, że ty także się starzejesz nieuchronnie i dlatego powinieneś jak najszybciej zacząć czynić dobro, zanim będzie już za późno.

Potem Yama zapytał grzesznika, czy widział kiedyś

budzącego litość człowieka wyniszczonego chorobą, który już sam o własnych siłach nie mógł wstać z posłania. Grzesznik odpowiedział, że widział wielu takich ludzi. Na to Yama: „A więc także tego posłańca nie rozpoznałeś, a powinieneś wiedzieć, że ciebie także nie ominą choroby, więc nie wolno ci zaniedbywać swoich obowiązków. Właśnie dlatego jesteś teraz w piekle."

Potem Yama zadał ostatnie pytanie: „Czy widziałeś w swoim otoczeniu umierających lub ludzkie zwłoki?" I tym razem grzesznik przytaknął, gdyż widział wielu zmarłych. „To byli moi posłańcy ostrzegający cię, że po ciebie też przyjdzie śmierć. A ty nie myślałeś o tym, że po śmierci czeka cię kara za zło, które popełniłeś, i wcale nie starałeś się czynić dobra. Za popełnione grzechy będziesz teraz musiał ponieść karę."

5. Kobieta o imieniu Kisagotami była żoną bogacza. Urodziła syna i był on jej jedynym dzieckiem. Kiedy chłopczyk zachorował nagle i zmarł, oszalała z rozpaczy. Wybiegła na ulicę trzymając na rękach jego zwłoki i pytała wszystkich, czy ktoś może uratować jej dziecko.

Oczywiście wszyscy okazywali jej współczucie, ale nikt nie był w stanie pomóc. Jeden z wyznawców Buddy, nie mogąc patrzeć na jej cierpienie, powiedział, aby udała się Dżetawana, gdzie przebywa jego mistrz. Kobieta od razu tam pobiegła z martwym dzieckiem na ręku.

Budda przyglądał się jej uważnie, gdy mówiła mu,

po co przyszła, a potem spokojnie powiedział: „Można uratować twoje dziecko. Potrzebne są do tego ziarnka maku. Wystarczy jak przyniesiesz cztery czy pięć ziaren maku z domu, w którym nikt nie umarł.

Oszalała z rozpaczy kobieta pobiegła po ziarna maku, jednak nie znalazła takiej rodziny, w której nikt nie umarł. W końcu wróciła do Buddy z pustymi rękami. Widząc Buddę, który czekał na nią emanując spokojem, kobieta po raz pierwszy uświadomiła sobie sens jego słów i miała wrażenie, jakby przebudziła się ze snu. Pozwoliła odprawić pogrzeb i pochować dziecko, a potem wróciła do Buddy i dołączyła do grona jego uczniów.

IV
PRZYCZYNY I SKUTKI BŁĄDZENIA

1. Uczucia ludzi są powierzchowne. Nie okazują bliźnim miłości i współczucia, często kłócą się zażarcie o drobiazgi. Cierpią, ale też sami wyrządzają zło i tak dobiegają swoich dni nieustannie zajęci pracą i doczesnymi sprawami. Niezależnie od tego, czy są bogaci, czy biedni, wszyscy martwią się o pieniądze. Biedak martwi się z powodu nędzy, dla bogacza przyczyną zmartwień jest jego majątek, gdyż umysły obu owładnięte są chciwością i nie znają spokoju.

Jeśli bogacz ma pole czy dom, będzie to źródłem

jego trosk. Jeśli jego majątek strawi ogień, okradną go złodzieje lub zdarzy się inne nieszczęście, cierpi wtedy tak bardzo, że się załamuje psychicznie, co może być nawet przyczyną jego przedwczesnego zgonu. A śmierci musi stawić czoło sam, nikt mu w tym nie pomoże.

Z kolei biedakowi ciągle czegoś brakuje, co jest potrzebne do życia, pożąda dóbr doczesnych, takich jak ziemia uprawna czy domostwo, a w końcu pożądliwość spala go, wyniszczając jego ciało i umysł. Doprowadza to często do tego, że umiera, nie dożywając późnej starości. Cały świat zdaje się być jego wrogiem, a życie staje się dla niego samotną i mozolną wędrówką ku śmierci.

2. Można wymienić pięć przejawów zła w świecie. Pierwsze to nieustanna walka, jaką toczą nie tylko ludzie, ale nawet najmniejsze owady – zawsze silny zwycięża słabego, słaby stara się oszukać silniejszego, walcząc na śmierć i życie, wzajemnie ranią się bezlitośnie.

Drugim przejawem zła jest to, że w relacjach między dziećmi i rodzicami, starszym i młodszym rodzeństwem, mężem i żoną oraz między krewnymi nie są przestrzegane powinności obu stron i brak jest szczerości. Każdy dba jedynie o swoje sprawy ulegając pożądliwości, oszukuje innych, co innego myśli, a co innego mówi.

Trzecim przejawem zła jest to, że myśli ludzi są nikczemne. Uwielbiają tworzyć frakcje i zwalczać się nawzajem, nie wiedzą, co to sprawiedliwość. Mężczyźni i kobiety ukrywają swoje mroczne i perwersyjne żądze, nie kierują się w życiu zasadami etycznymi.

Czwartym przejawem zła jest to, że ludzie nie starają się czynić dobra, ale czynią zło, namawiając się do tego nawzajem. Pochłania ich czcza gadanina, kłamią, wzajemnie się oczerniają, nie dotrzymują obietnic, okrutnie ranią innych. Nie myślą o tym, że powinni się nawzajem szanować, każdy z nich uważa, że tylko on jest kimś wyjątkowym i godnym szacunku. Nawet wtedy, gdy pogardzają innymi ludźmi i krzywdzą ich, nie mają z tego powodu żadnych wyrzutów sumienia.

Piątym przejawem zła jest to, że ludzie są leniwi i nie wypełniają swoich obowiązków. Nie mają ochoty czynić dobra, nie okazują wdzięczności tym, którzy im pomagali i ich wspierali. Robią wszystko, by zaspokoić swoje żądze, często kosztem innych ludzi i w końcu dopuszczają się haniebnych czynów.

3. Ludzie powinni wzajemnie się szanować, wspierać i okazywać sobie miłość, a mimo tego najmniejszy konflikt interesów sprawia, że walczą ze sobą bezwzględnie. Nie wiedzą o tym, że początkowa drobna niechęć z czasem

staje się coraz większa i większa, aż zmienia się w nienawiść.

Drobne konflikty nie zawsze doprowadzają do wyrządzania sobie nawzajem krzywdy, nie muszą też być przyczyną wzajemnego wyniszczania. Jeśli jednak człowiek cały czas zatruwa się trucizną gniewu, w jego umyśle zakorzenia się agresja. Ma to nie tylko negatywny skutek na jego obecne życie, ale także na przyszłe wcielenia.

Każdy na tym świecie żądzy sam się rodzi i sam umiera. Kary, która kiedyś spotka człowieka za złe czyny, nikt inny nie może wziąć na siebie. Każdy sam musi odpokutować za swoje winy.

Dobry uczynek zostanie nagrodzony, zło zostanie ukarane – takie jest niezmienne prawo tego świata. Odpłata za dobro i za zło nie jest bowiem taka sama. Każdy musi być odpowiedzialny za wszystko, co robi, gdyż sam będzie musiał ponieść konsekwencje swoich czynów.

4. Upływają lata i miesiące życia, a człowiek nie może otrząsnąć się ze smutku, cały czas czymś się martwi, ubezwłasnowolniony przywiązaniem do doczesności. W dodatku cały czas ulega żądzom i złym skłonnościom, o byle drobiazg kłóci się z innymi i rywalizuje. Nie potrafi wejść na dobrą drogę i nią kroczyć, dlatego nie dożywa sędziwego wieku. Umiera przedwcześnie, a w kolejnych

wcieleniach nadal cierpi.

W ten sposób wszystko, co czyni człowiek, sprowadza na niego nieszczęścia, gdyż nie jest zgodne ani z prawem natury, ani z prawem ludzkim. Właśnie dlatego ludzie cierpią nieustannie męki w tym świecie i w kolejnych wcieleniach.

W rzeczywistości wszystko na tym świecie tak szybko przemija, nie ma nic stałego na czym można by polegać. Znikąd nie ma ratunku. Jakże godne ubolewania jest to, że ludzie tego nie zauważają i są całkowicie pochłonięci pogonią za chwilowymi przyjemnościami.

5. Taka właśnie jest prawda o życiu ludzi, którzy cierpią cały czas, a mimo to czynią zło, nie mając wcale ochoty spełniać dobrych uczynków. Nie mogą więc uniknąć kary za swoje grzechy, gdyż sprawiedliwa odpłata za czyny jest niezmiennym prawem tego świata.

Ludzie robią wszystko, by zaspokoić swoje potrzeby, a nie myślą o tym, jak pomóc innym. Są całkowicie kontrolowani przez żądze, które są źródłem wszelkiego zła. Męczą się, starając się zaspokoić swoje pragnienia i cierpią z powodu skutków swoich czynów.

Czas chwały i prosperity nie trwa wiecznie, musi się kiedyś skończyć. Nie ma też żadnej przyjemności na tym

świecie, która nie minie.

6. Właśnie dlatego, człowiek powinien odrzucić wszystko, co doczesne, i rozpocząć praktykę religijną prowadzącą do Oświecenia. Pragnąc tylko życia wiecznego, powinien praktykować wtedy, gdy ma jeszcze siłę i cieszy się dobrym zdrowiem. Poza Oświeceniem nie ma bowiem prawdziwego szczęścia i poczucia bezpieczeństwa.

Ludzie nie wierzą w prawo odpłaty karmicznej, w to, że dobry czyn przynosi dobry skutek dla jego sprawcy, a zły czyn sprowadza na niego karę. Nie wierzą także w to, że dawanie jałmużny potrzebującym i dzielenie się z innymi swoim majątkiem, sprawia, że ofiarodawca zyskuje szczęście i pomyślność. Ludzie są bowiem całkowitymi ignorantami w sprawach dobra i zła.

Ci, którzy są pogrążeni w niewiedzy, nie znają prawdziwej drogi do Oświecenia, nie wiedzą, co jest naprawdę dobre, a ich serca są mroczne. Nie chcą zrozumieć, że wszystko przemija, a więc po okresie prosperity nadejdzie kryzys, a po paśmie sukcesów, następują klęski. Widzą tylko to, co mają przed oczyma, i rozpaczają, gdy pojawiają się trudności.

Nie ma niczego, co jest wieczne, a więc wszystko podlega nieustannym zmianom. Ludzie cierpią i rozpa-

czają z tego powodu, ale nie skłania ich to słuchania nauki Buddy. A nawet jeśli słuchają, nie starają się pojąć jej istoty. Zatracają się w chwilowych przyjemnościach, nigdy nie są w stanie zaspokoić swoich cielesnych żądz czy też pragnienia pomnażania majątku.

7. Człowiek od najdawniejszych czasów błąka się po tym świecie ułudy, pogrążony w smutku i rozpaczy, aż trudno opisać jego niezliczone cierpienia. Także dzisiaj ludzie błądzą, tak samo jak dawniej. Jednak jakże radosne jest to, że są tacy, którzy poznali naukę Buddy i uwierzyli w nią. Muszą tylko postępować zgodnie z pouczeniami Buddy, głęboko przemyśleć objawione im prawdy, unikać zła i czynić dobro, nigdy nie ustając w wysiłkach.

To wielkie szczęście, że ludzie mogli poznać naukę Buddy, dlatego powinni z całego serca pragnąć odrodzić się w Czystej Ziemi, zawierzywszy jego ślubowaniu.

Ten, kto poznał naukę Buddy, nie może ulegać presji otoczenia i stać się znów niewolnikiem żądz i zła. Należy także pamiętać, że nauka o drodze do Oświecenia nie jest przeznaczona tylko dla jednego człowieka. Trzeba wprowadzać w życie naukę Buddy, aby móc ją przekazać innym ludziom.

ROZDZIAŁ PIĄTY

WYBAWIENIE OFEROWANE PRZEZ BUDDĘ

I
ŚLUBOWANIA BUDDY AMIDY

1. Ludziom bardzo trudno pozbyć się żądz, od najdawniejszych czasów każdy z nich dźwiga brzemię złych czynów z poprzednich wcieleń, a w kolejnych gromadzi ich jeszcze więcej. Mimo że wszyscy mają Naturę Buddy, nie potrafią jej przejawić.

Budda Amida, który przeniknął naturę człowieka, dawno temu odrodził się jako przepełniony wielkim miłosierdziem bodhisattwa i współczując tym, którzy żyją w ciągłym lęku, złożył następujące ślubowania, aby móc ich wyzwolić. Obiecał przy tym, że wypełni następujące ślubowania, przezwyciężając wszystkie przeszkody, także cierpienia ciała, które są jak wolno działająca trucizna:

(a) Ślubuję, że nawet jeśli stanę się Buddą, nie dostąpię oświecenia, dopóki nie sprawię, że ludzie, którzy odrodzą się w mojej krainie, również dostąpią Oświecenia i staną się Buddami.

(b) Ślubuję, że nawet jeśli stanę się Buddą, nie dostąpię oświecenia, dopóki nie sprawię, że moje promienie dotrą wszędzie i oświetlą nawet najbardziej odległe zakątki wszechświata.

(c) Ślubuję, że nawet jeśli stanę się Buddą, nie dostąpię oświecenia, dopóki nie sprawię, że moje życie nie będzie ograniczone żadną, nawet najwyższą liczbą lat, gdyż będzie wieczne.

(d) Ślubuję, że nawet jeśli stanę się Buddą, nie dostąpię oświecenia, dopóki nie sprawię, że Buddowie dziesięciu stron świata będą wychwalać moje czyny i sławić moje imię.

(e) Ślubuję, że nawet jeśli stanę się Buddą, nie dostąpię oświecenia, dopóki nie sprawię, że wszyscy ludzie odrodzą się w mojej krainie, jeśli tylko wzbudzą w sobie pragnienie Oświecenia, będą praktykować, aby przejawiać wszystkie cnoty, aż wreszcie w szczerości serca i przepełnieni wiarą zawołają dziesięć razy moje imię, pragnąc odrodzić się w raju.

(f) Ślubuję, że nawet jeśli stanę się Buddą, nie dostąpię oświecenia, dopóki nie sprawię, że pojawię się wraz z wspaniałym orszakiem bodhisattwów przed każdym umierającym człowiekiem, który wzbudził w sobie pragnienie Oświecenia, praktykował, aby przejawiać wszystkie cnoty, oraz w szczerości serca i przepełniony

wiarą pragnął odrodzić się w mojej rajskiej krainie.

(g) Ślubuję, że nawet jeśli stanę się Buddą, nie dostąpię oświecenia, dopóki nie sprawię, że odrodzi się w mojej krainie każdy człowiek, który usłyszał o mnie, w swoim sercu zasiał ziarno cnoty, całkowicie oddał się praktyce religijnej, rozmyślał o moim raju i pragnął się w nim odrodzić.

(h) Ślubuję, że nawet jeśli stanę się Buddą, nie dostąpię oświecenia, dopóki nie sprawię, że ludzie, którzy odrodzą się w mojej krainie, w kolejnym życiu dostąpią Oświecenia i staną się Buddami. Z tym, że to ślubowanie nie dotyczy tych, którzy sami złożą własne ślubowania, czyniąc z nich zbroję chroniącą ich wtedy, kiedy będą czynić wszystko, co tylko możliwe, aby zaprowadzić pokój i zapewnić pomyślność innym ludziom oraz w swoim niewyczerpanym miłosierdziu będą prowadzić ich, aby mogli dostąpić Oświecenia.

(i) Ślubuję, że nawet jeśli stanę się Buddą, nie dostąpię oświecenia, dopóki nie sprawię, że każdy, kogo oświetli moje światło, odczuje ukojenie cielesne i duchowe, dzięki temu stając się wzorem postępowania dla innych.

(j) Ślubuję, że nawet jeśli stanę się Buddą, nie dostąpię oświecenia, dopóki nie sprawię, że każdy, kto usłyszy moje imię, będzie przepełniony wiarą, której nie będą w stanie zachwiać cierpienie i pożądliwość tego świata, oraz mądrością przenikającą wszystko.

Składam właśnie takie ślubowania. Ślubuję, że nie dostąpię Oświecenia, dopóki nie wypełnię tych przyrzeczeń.

Stanę się władcą nieskończonej światłości, która dotrze wszędzie i wyzwoli wszystkich z cierpienia, otworzę dla nich skarbiec nauki Buddy i będą rozdawać wszystkim klejnoty jego cnót.

2. Jeszcze będąc bodhisattwą, Amida złożył powyższe ślubowania i przez niezmiernie długi okres czasu gromadził zasługi, dzięki czemu stworzył rajską krainę. Później, co dla nas jest odległą przeszłością, dostąpił Oświecenia i stał się Buddą. Od tej pory przebywa w swojej rajskiej krainie i tam naucza.

Kraina Buddy Amidy jest nieskalana i zawsze panuje w niej pokój. Nie ma tam cierpienia, wszyscy, którzy się tam odrodzą, mogą radować się Oświeceniem. Wszystko, czego zapragną, a więc wyszukane potrawy, barwne stroje czy piękne przedmioty, będzie im dane. Kiedy ożywczy wiatr w tej krainie wieje i porusza liście z klejnotów na cudownych drzewach, wszyscy słyszą głos, który przekazuje naukę Buddy, a to sprawia, że umysły istot tam przebywających oczyszczane są z kurzu skalania.

W krainie Buddy rosną niezliczone kwiaty lotosu o różnych kolorach. Każdy z tych kwiatów ma wiele płatków,

a z każdego płatka wydobywają się promienie o barwie tego kwiatu. Każdy promień niesie z sobą niezgłębioną mądrość Buddy, a ci, do których dociera, doświadczają spokoju Oświecenia.

3. Buddowie Dziesięciu Stron Świata wysławiają cnoty Buddy Amidy, który nazywany jest Buddą Nieskończonego Światła i Wiecznego Życia.

Każdy, kto usłyszawszy imię Buddy Amidy, pomyśli z radością o jego ślubowaniach i w nie uwierzy, będzie mógł odrodzić się w jego rajskiej krainie.

Wszyscy, którzy odrodzą się w krainie Buddy Amidy, będą żyć wiecznie. Od razu złożą ślubowanie, że sami też będą prowadzić innych do wyzwolenia, jakim jest Oświecenie, i będą niestrudzenie działać w tym celu.

Dzięki złożeniu tego ślubowania, każdy z nich uwolni się od przywiązania do doczesności i uświadomi sobie nietrwałość wszystkiego. Będą czynić wszystko nie tylko dla własnego dobra, ale także dla dobra innych. Okażą innym ludziom miłosierdzie, a żyjąc wśród nich, nie ulegną pokusom i nie staną się znowu niewolnikami spraw doczesnych.

Ci, którzy odrodzą się w tej rajskiej krainie, będą dobrze znali cierpienia naszego świata, jednak doświadczą

także mocy niewyczerpanego miłosierdzia Buddy. Ich umysły będą absolutnie wolne, nie tylko dlatego, że nie będą się do niczego przywiązywać ani niczego wyróżniać, ale także dlatego, że przekroczą dualizm wykluczających się przeciwieństw i nie będą odróżniać siebie od innych osób. W stanie niedualizmu ani nie będę nigdzie iść, ani nie będą powracać, nie będą ani się poruszać, ani stać w miejscu. Chociaż będą absolutnie wolni, sami zadecydują o tym, że chcą przebywać z tymi, którzy są obdarzeni łaską Buddy.

Każdy, kto poczuje radość i będzie podniesiony na duchu słysząc o Buddzie Amidzie, jeśli chociaż raz wezwie z wiarą jego imię, obdarzony zostanie wielką łaską. Należy zawsze pamiętać, że każdy powinien z radością uwierzyć w naukę Buddy i zawsze postępować zgodnie z nią, nawet jeśli otaczają go płomienie niszczące ten świat.

Ludzie, którzy żarliwie pragną dostąpić Oświecenia, powinni koniecznie zdać się na moc Buddy Amidy. Zwykły człowiek nie jest bowiem w stanie sam o własnych siłach wyzwolić się.

4. Budda Amida nie jest istotą Oświeconą, niedostępną dla wyznawców. Przebywa w odległej rajskiej krainie na zachodzie, ale jednocześnie jest zawsze obecny w umysłach tych osób, które z wiarą wzywają jego imię.

Powiadają, że kiedy człowiek wizualizuje postać Buddy Amidy, dostrzega wtedy blask dziesięciu milionów odcieni złota oraz osiemdziesiąt cztery tysiące jego form i atrybutów. Każda poszczególna forma czy atrybut emituje osiemdziesiąt cztery tysiące promieni, a każdy z tych promieni oświetla swoim opiekuńczym blaskiem osobę, która wymawia imię Buddy Amidy, nigdy nie pozostawiając jej ciemnościach.

Poprzez kontemplację postaci Buddy Amidy, można także poznać jego umysł. Umysł Buddy Amidy jest całkowicie przepełniony miłosierdziem i prowadzi do wyzwolenia nie tylko osoby wierzące w niego, ale także tych, którzy nie wiedzą o jego wielkim miłosierdziu lub też o nim zapomnieli.

Budda Amida sprawia, że ci, którzy w niego wierzą, stają się z nim jednością. Budda Amida przenika cały wszechświat, dlatego przenika także umysły ludzi. Właśnie dlatego, kiedy człowiek myśli o Buddzie Amidzie, jego umysł staje się Buddą z jego doskonałą postacią i wszystkimi atrybutami. Innymi słowy, umysł człowieka staje się Umysłem Buddy.

Ci, których przepełnia szczera wiara i nie popadają w herezję, powinni wizualizować swój umysł jako Umysł Buddy.

5. Ciało Buddy Amidy ma różne wspaniałe cechy, a przejawia się ono ludziom zgodnie z ich możliwością pojmowania. Ciało Buddy Amidy przenika cały wszechświat i jest nieskończone – nie jest dostępne poznaniu rozumowemu. Dlatego można kontemplować Buddę Amidę we wszechświecie, a więc także w człowieku i przyrodzie.

Ludzie, którzy z wiarą recytują imię Buddy Amidy, wzywając go, będą mogli ujrzeć jego cudowną postać, przybędzie bowiem do nich w towarzystwie dwóch istot oświeconych: Awalokiteświary, bodhisattwy miłosierdzia i Mahasthamaprapty, bodhisattwy mądrości. Ciało przejawione Buddy Amidy przenika wszystkie światy, jednak będą mogli je ujrzeć tylko, ci którzy w niego wierzą.

Ci, którzy będą w stanie ujrzeć tymczasowe przejawienia Buddy Amidy, będą radować się pomyślnością w tym życiu. Natomiast ci, którzy zobaczą jego prawdziwą postać, zdobędą bezcenne cnoty i niewyobrażalne szczęście.

6. Budda prowadzi do wyzwolenia wszystkich ludzi, gdyż jego umysł to wielkie miłosierdzie i najwyższa mądrość same w sobie.

Wiecznie będą pokutować w kolejnych wcieleniach za swoje czyny, wszyscy, którzy ulegli pożądliwości, łatwo wpadali w gniew i pogrążeni byli w niewiedzy, a do tego popełnili dziesięć grzechów, takich jak kłamstwo, czcza gadanina, mówienie oszczerstw, nie dotrzymywanie słowa, zabijanie, kradzież czy cudzołóstwo.

W chwili śmierci człowieka, który czynił zło, przyjdzie do niego dobry przyjaciel i powie serdecznie: „Umierasz i stoisz w obliczu kary za swoje grzechy, więc nie jesteś pewnie w stanie myśleć teraz o Buddzie Amidzie i kontemplować jego przymioty. Wystarczy jednak, jeśli z wiarą wypowiesz jego imię.”

Jeśli zły człowiek z całego serca wezwie Buddę Amidę, to w trakcie, gdy będzie mówił, zostaną odkupione jego winy, za które musiałby odpokutować cierpiąc w niezliczonych światach ułudy.

Dzięki inwokacji do Buddy Amidy mogą zostać odkupione winy, za które człowiek, cierpiąc w światach ułudy, nie byłby w stanie odpokutować nawet przez wieczność. Ileż więcej może zyskać, jeśli będzie nie tylko wzywał Buddę Amidę, ale także skoncentruje się na kontemplacji jego atrybutów.

Ludzie, którzy recytują inwokację do Buddy Amidy, są jak nieskalane białe kwiaty lotosu. Ich towarzyszami są zawsze boshisattwa miłosierdzia i bodhisattwa mądrości, dlatego nie zboczą z drogi praktyki religijnej i odrodzą się w Czystej Ziemi, czyli rajskiej krainie Buddy Amidy.

Wszyscy ludzie powinni przyjąć te nauki i powtarzać z wiarą „Namu Amida Butsu" (Chwała Buddzie Nieskończonego Światła i Wiecznego Życia).

II
CZYSTA ZIEMIA BUDDY AMIDY

1. Budda Amida także teraz w swojej krainie głosi Dharmę, czyli najwyższą naukę. Mieszkańcy jego rajskiej krainy nie znają cierpienia, spędzając beztrosko i radośnie każdy dzień.

W krainie tej znajduje się staw siedmiu skarbów wypełniony krystaliczną wodą, jego dno jest pokryte złotym piaskiem i wyrastają z niego różnobarwne kwiaty lotosu ogromne jak koła wozu. Niebieskie kwiaty lotosu rozsiewają błękitny blask, żółte kwiaty lotosu – złocisty, czerwone – szkarłatny, a białe – śnieżnobiały. Wszystkie wydzielają cudowny zapach, który dociera do najdalszych zakątków tej krainy.

W pobliżu stawu w różnych miejscach stoją pawilony, do których prowadzą marmurowe schody. Pawilony wykonano z czterech bezcennych kruszców: złota, srebra, lapis lazuli i kryształu. Na brzegu stawu znajdują się pomosty z pięknymi balustradami, nad którymi wiszą baldachimy ozdobione klejnotami. Między pomostami rosną przepiękne kwiaty i wszędzie unosi się ich słodki zapach.

W powietrzu wibruje niebiańska muzyka, a ziemia jest spowita złotym blaskiem. Sześć razy dziennie z nieba spadają kwiaty, a mieszkańcy Czystej Ziemi Buddy Amidy zbierają je do koszy, a potem udają się do niezliczonych rajskich krain innych Buddów, aby złożyć im je w ofierze.

2. W rajskiej krainie Buddy Amidy słychać przepiękny śpiew różnych gatunków rajskich ptaków, a także łabędzi, pawi czy papug. Ich świergot przekazuje naukę Buddy, wysławiając cnoty i dobre czyny.

Mieszkańcy tej krainy słuchają śpiewu ptaków i muzyki niebiańskiej, myśląc o Buddzie i jego nauce, co sprawia, że wszyscy żyją w harmonii. Każdy, kto słucha śpiewu i muzyki, ma wrażenie, jakby słuchał głosu Buddy, i umacnia się w swojej wierze. Odczuwa także na nowo radość ze słuchania nauki Buddy i zacieśnia więzi przyjaźni z mieszkańcami krain innych Buddów.

Kiedy wieje ożywczy wiatr przez szpalery drzew i porusza siecią świetlistych dzwoneczków, wydają one delikatny dźwięk, a potem rozbrzmiewają jednocześnie niezliczone tony muzyki.

Ci, którzy słuchają tej cudownej muzyki, od razu myślą o Buddzie i jego nauce oraz pragną harmonii i przyjaźni z innymi ludźmi. W taki właśnie cudowny sposób wyrażane są cnoty Buddy w tej rajskiej krainie.

3. Dlaczego Budda tej krainy został nazwany Buddą Nieskończonego Światła i Wiecznego Życia? Światło, które rozsiewa Budda Amida jest niezmierzone i oświetla wszystkie strony wszechświata bez najmniejszych zakłóceń. A życie Buddy Amidy będzie trwać zawsze. Właśnie dlatego otrzymał takie imię.

Ludzie, którzy odrodzą się w Czystej Ziemi Buddy Amidy, nie będą się już musieli odradzać w świecie ułudy, a będą ich niezliczone zastępy. Tak samo nie będzie można zliczyć tych, którzy przebudzili się do nowego życia dzięki światłości Buddy Amidy.

Jeśli człowiek przez jeden dzień lub siedem dni będzie kontemplował imię Buddy Amidy, całkowicie

koncentrując na tym swój umysł, w nagrodę w chwili jego śmierci przybędzie po niego Budda Amida razem z zastępem bodhisattwów. Jeśli człowiek ten zachowa wtedy spokojny i czysty umysł, z pewnością odrodzi się w Czystej Ziemi.

Ten, kto usłyszy imię Buddy Amidy i zawierzy mu, będzie chroniony mocą Buddów i dostąpi doskonałego Oświecenia, z którym nic nie może się równać.

DROGA PRAKTYKI

ROZDZIAŁ PIERWSZY

DROGA OCZYSZCZANIA

I
OCZYSZCZANIE UMYSŁU

1. Skazy w umysłach ludzi sprawiają, że cierpią w świecie ułudy. Istnieją trzy sposoby, aby pozbyć się tych skaz.

Pierwszy sposób polega na prawidłowym postrzeganiu rzeczywistości, a więc na zwracaniu uwagi na przyczynę i skutek, aby móc uświadomić sobie, co jest przyczyną cierpienia. Skoro przyczyną cierpienia są żądze, powinno to prowadzić do słusznego wniosku, że należy usunąć żądze, a wtedy nie będzie cierpienia. Człowiek nie widzi rzeczywistości, takiej, jaka ona jest, dlatego postrzega siebie jako odrębne 'ja' i zachowuje się egoistycznie. Ignoruje prawo przyczynowości, nie potrafi pozbyć się skaz i cierpi pogrążony w niewiedzy.

Drugi sposób to kontrolowanie własnego umysłu, aby stłumić pożądliwość i w ten sposób opanować żądze. Jeśli człowiek zachowa czystość umysłu, wtedy odetnie korzeń skaz i uwolni się od pożądliwości powstającej na skutek doznań cielesnych za pośrednictwem zmysłu wzroku, słuchu, powonienia, smaku, dotyku oraz przez

dyskursywne myślenie, będące reakcją na bodźce z zewnątrz.

Trzeci sposób to odpowiednie podejście do rzeczy materialnych. Nie należy myśleć o jedzeniu czy ubraniu w kategoriach przyjemności. Ubranie zakrywa wstydliwe części ciała i powinno być dostosowane do warunków pogodowych – przewiewne w lecie i chroniące przed chłodem w zimie. Pożywienie jest potrzebne człowiekowi tylko dlatego, że ma dostarczyć substancji odżywczych, aby mógł zachować zdrowie i bez przeszkód poświęcić się praktyce buddyjskiej. Jeśli tak będziemy podchodzić do rzeczy materialnych, nie będą one wzbudzać żądz.

Czwartym sposobem jest ćwiczenie się w wytrwałości. Człowiek powinien być odporny na zimno i upał, spokojnie znosić głód i pragnienie, nie przejmować się niezależnie od tego, czy ludzie go chwalą, czy ganią. Jeśli będzie wszystko cierpliwie znosić, wtedy powstrzyma także wewnętrzny ogień własnych żądz i nie pozwoli, by go spalił.

Ostatnim, piątym sposobem, to unikanie pokus i niebezpieczeństwa. Mądry człowiek nie zbliża się do wierzgającego konia ani do wściekłego psa. Nie należy chodzić tam, gdzie czai się zło, nie należy też zadawać się ze złymi ludźmi. Jeśli zachowa się ostrożność, wtedy ogień żądz sam wygaśnie.

2. Istnieje pięć rodzajów pożądania.

Pierwsze pożądanie wzbudzane jest przez piękne formy postrzegane przez oczy, drugie – przez upojne dźwięki, które słyszą uszy, trzecie – przez przyjemne zapachy, odbierane przez zmysł powonienia, czwarte – przez wspaniały smak, który czuje język, piąte – przez to, co przyjemne w dotyku, a odczuwane przez ciało. Te pięć rodzajów pożądań, wzbudzanych przez różne części ciała, jest przyczyną pogoni za hedonizmem.

Większość ludzi ulega cielesnym pożądaniom i znajduje w nich upodobanie, nie zauważając, że skutki ich zaspokajania są tragiczne. Wpadają w sidła zła tak samo jak nieostrożna sarna wpada w pułapkę zastawiona przez myśliwych. Należy pamiętać o tym, że pożądania cielesne są taką właśnie pułapką, a ten, kto w nią wpadnie, stanie się niewolnikiem żądz i będzie cierpiał. Należy uważnie przyglądać się nieszczęściom i cierpieniom innych ludzi, spowodowanym przez cielesne żądze, i poznać sposoby unikania sideł pokus.

3. Istnieje wiele sposobów unikania pożądania cielesnego. Wyobraźmy sobie, że ktoś schwytał i związał razem sześć stworzeń, z których każde ma inne środowisko życia, a mianowicie węża, krokodyla, ptaka, psa, lisa i małpę. Człowiek ten zostawił związane razem

zwierzęta w lesie. Każde z nich chciało wrócić tam, skąd zostało zabrane, gdyż miejsca to najbardziej odpowiadało jego naturze. Ptak chciał ulecieć w niebo, wąż pragnął ukryć się wśród traw na wzgórzu, krokodyl wysilał się, żeby dojść do rzeki, pies starał się wrócić do wioski, lis wyrywał się na pola, a małpa usiłowała wskoczyć na drzewo w lesie. Chociaż każde zwierzę dążyło w innym kierunku, to, które było najsilniejsze, zaciągnęło resztę tam, gdzie wcale nie chciały iść.

Tak jak w powyższej przypowieści, ludzie ulegają pokusom doznań wzroku, słuchu, powonienia, smaku i dotyku, a także ich myśli sprawiają, że skłaniają się ku czemuś, jednakże ostatecznie ulegają temu, co stanowi dla nich najsilniejszą pokusę i w tym kierunku będą dążyć.

Gdyby jednak te sześć zwierząt zostało związanych osobno i oddzielnie przywiązanych do pala, wtedy początkowo próbowałyby zerwać więzy, aby powrócić do miejsca, gdzie je schwytano. Szarpałyby się jednak na próżno i wreszcie, wyczerpane, zaprzestałyby walki, potulnie kładąc się na ziemi.

Podobnie człowiek nie ulegnie pięciu pożądaniom, jeśli będzie ćwiczyć swój umysł i nauczy się go kontrolować. Gdyby tylko człowiek potrafił zapanować nad własnym umysłem, żyłby w pokoju i szczęściu w tym życiu i w przyszłych wcieleniach.

4. Człowiek robi wszystko, by zyskać sławę i

poważanie, przez co jest spalany przez ognie swoich żądz. Można jego stan porównać do kadzidełka, które pali się błyskawicznie, zmieniając się w popiół. Ci, którzy szukają poklasku i chcą pławić się w zaszczytach, nawet nie myśląc o drodze prowadzącej do Oświecenia, swoje ciało wystawią na niebezpieczeństwa, a ich umysły, nękane żalem i niezaspokojonymi ambicjami, nie zaznają spokoju.

Człowieka, który ustawicznie goni za sławą i majątkiem, można porównać do dziecka, które zlizuje słodki miód z ostrego noża. Może rozkoszować się słodyczą, ale naraża się na zranienie ostrzem. Można go też porównać do osoby, która niesie pochodnię idąc po wiatr. Oczywiste jest to, że poparzy się, gdyż jej ubranie zajmie się ogniem. Człowiek nie może zawierzyć swojemu umysłowi, jeśli jest on zatruty trzema truciznami: pożądliwością, gniewem i głupotą. Nie wolno mu pozwolić, aby jego umysł wymknął mu się spod kontroli. Musi cały czas panować nad swoim umysłem i nie ulegać żądzom.

5. Każdy, kto pragnie dostąpić Oświecenia, musi wygasić ogień pożądania. Człowiek niosący suche siano, będzie unikał iskier, tak samo ten, kto rozpoczyna praktykę buddyjską, musi unikać pokus.

Jakże głupi jest ten, kto wydłubuje sobie oczy, gdyż obawia się, że piękny widok zawładnie jego umysłem. Prawdziwy umysł jest władcą, jeśli odetnie się od nieprzyzwoitych myśli, wtedy doznania wzrokowe będą

mu posłuszne i nie będą wzbudzać pożądliwości.

Jakże trudno jest kroczyć drogą do Oświecenia. Jeszcze bardziej trudne i uciążliwe jest życie osoby, która nie wzbudziła w sobie pragnienia Oświecenia. Czeka ją tylko nieskończone cierpienie związane z narodzinami, starzeniem się, chorobą i śmiercią.

Człowiek, który kroczy drogą ku Oświeceniu, musi być ostrożny, jak wół, który dźwiga ciężkie pakunki, przedzierając się przez bagnisty teren. Mimo zmęczenia, nawet na chwilę nie przystaje ani się nie rozgląda, dopiero wtedy, gdy wydostanie się na pewny grunt, zatrzymuje się na odpoczynek. Bagno pożądliwości jest o wiele groźniejsze, dlatego należy poruszać się wyznaczoną, ścieżką prawdy, a wtedy można się z niego wyjść i uniknąć cierpienia.

6. Człowiek, który pragnie dostąpić oświecenia, musi wyzbyć się pychy i przyjąć w pokorze światłość nauki Buddy. Najwspanialsze ozdoby ze złota, srebra, czy szlachetnych kamieni, nie mogą równać się z klejnotami cnót.

Jeśli ktoś chce się cieszyć dobrym zdrowiem, nieść pokój innym ludziom i zapewnić pomyślność swojej rodzinie, musi najpierw kontrolować swój umysł. Jeśli będzie panował nad swoim umysłem i pragnął z radością dążyć do Oświecenia, wtedy, sam nie wiedząc kiedy, odkryje w sobie mądrość i wszelkie inne cnoty.

Szlachetne kamienie wydobywane są z ziemi, a cnoty są skutkiem dobra, które człowiek czyni. Mądrość zaś pojawi się w czystym i spokojnym umyśle. Aby przejść przez labirynt życia, trzeba oświetlić drogę światłem mądrości, a ciało chronić od pokus, wkładając zbroję z cnót.

Budda naucza, że należy pozbyć się trzech trucizn: pożądliwości, gniewu i głupoty. Ci, którzy słuchają tej niezrównanej nauki i postępują zgodnie z nią, będą wieść szczęśliwe i dobre życie.

7. Człowiek zawsze dąży do tego, na czym koncentrują się jego myśli. Jeśli myśli pożądliwie, jego umysł jest pełen żądz. Jeśli myśli gniewnie, jego umysł staje się coraz bardziej agresywny. Jeśli jego myśli są głupie, jego umysł będzie pogrążony w ignorancji.

Człowiek, który hoduje bydło, kiedy nadchodzi czas żniw jesienią, zgania krowy, które dotąd pasły się na łąkach, w jedno miejsce, a potem prowadzi je do obory. Czyni tak, ponieważ nie chce, żeby wchodziły na cudze pola i wyrządzały szkody, gdyż w takim przypadku musiałby zapłacić odszkodowanie. Obawia się także, że rozwścieczony sąsiad mógłby zabić krowę, gdyby zobaczył, że niszczy ona jego pole. Także ludzie, zdając sobie sprawę z tego, jakie nieszczęścia spotykają innych na skutek złych czynów, muszą zapieczętować swoje umysły przed pokusami i porzucać natychmiast wszelkie niegodziwe myśli. Nie powinni ulegać pożądliwości, agresji

oraz głupocie, muszą kontrolować swoje myśli, aby mogli wykształcić umysł, który znajduje upodobanie w skromności, spokoju i mądrości.

Kiedy nadchodzi wiosna i kwiaty na łąkach zaczynają puszczać pąki, gospodarz wypuszcza swoje krowy z obory na pastwiska. Nawet wtedy jednak pilnuje, żeby jego stado nie zeszło na manowce, nie leni się i często sprawdza, czy krowy są tam, gdzie je zostawił. Także człowiek powinien cały czas kontrolować stan swojego umysłu. Pamiętając o tym, co dobre, musi strzec, by jego myśli nie zboczyły na manowce żądz.

8. Pewnego dnia Budda Siakjamuni przybył ze swoimi uczniami do miasta Kausambi. Jeden z mieszkańców żywił do Buddy urazę i przekupił kilku ludzi pozbawionych skrupułów, aby opowiadali nieprawdziwe historie o Buddzie, oczerniając go. Z tego powodu mieszkańcy drwili i szydzili z uczniów Buddy, którzy przyszli zbierać jałmużnę. Świeccy wyznawcy zawsze ofiarowywali mnichom jałmużnę, aby mogli oni kontynuować praktykę w celu wyzwolenia wszystkich istot, jednak w tym mieście uczniowie Buddy nie mogli zebrać odpowiednio dużo pożywienia.

Jeden z uczniów, Ananda, powiedział do Buddy: „Mistrzu, lepiej będzie, jeśli nie zostaniemy dłużej w tym mieście. Na pewno jest wiele innych miejscowości, gdzie przyjmą nas gościnnie.” Wtedy Budda odpowiedział mu pytaniem na pytanie: „Anando, a co zrobimy, jeśli w

innym mieście spotka nas to samo?" „Wtedy przeniesiemy się do następnego." – odparł Ananda.

Budda na to: „Nie, Anando, jeśli tak zrobimy, nie będzie temu końca. Kiedy ktoś mnie lży i mówi oszczerstwa, znoszę to w spokoju ducha i czekam, aż przestanie, dopiero wtedy przenoszę się w inne miejsce.

Anando, tego, kto dostąpił Oświecenia, nie jest w stanie poruszyć ani obietnica korzyści, ani groźba poniesienia szkody, ani obelgi, ani pochwały, ani wysławianie, ani potępienie, ani cierpienie, ani przyjemności. Zapewne już niedługo ludzie w tym mieście przestaną nas obrażać."

II
DOBRE UCZYNKI

1. Ci, którzy dążą do Oświecenia, muszą zawsze starać się, aby ich ciała, słowa i myśli były nieskalane. Nieskalanie ciała polega na tym, że człowiek nie zabija, nie kradnie i nie cudzołoży. Nieskalanie słów oznacza, że nie kłamie, nie mówi oszczerstw, dotrzymuje przyrzeczeń, unika czczej gadaniny. Natomiast jego myśli będą nieskalane, jeśli nie będzie wpadał w gniew, ulegał pożądliwości i nie zbaczał na drogę herezji.

Jeśli umysł człowieka nie jest czysty, jego czyny także będą skalane. Jeśli zaś czyny człowieka są skalane

złem, nie będzie mógł uniknąć cierpienia. Właśnie dlatego najważniejsze jest oczyszczenie umysłu i czynienie dobra.

2. Była sobie pewna bogata wdowa, o której wszyscy mówili z podziwem, że jest uprzejma, skromna i ma dobre serce. Miała mądrą służącą, która była bardzo pracowita.

Pewnego dnia służąca pomyślała: „Moja Pani ma bardzo dobrą reputację. Ciekawe, czy rzeczywiście taka jest, czy tylko tak się zachowuje w sprzyjających warunkach. Bardzo chcę to sprawdzić."

Jak pomyślała, tak zrobiła. Następnego dnia specjalnie nie wstała rankiem, jak zwykle, tylko przyszła do swojej Pani w południe. Pani w bardzo złym nastroju skarciła ją ostro za spóźnienie. Służąca powiedziała wtedy: „Do tej pory nie było do mnie zastrzeżeń, to chyba nic takiego, jeśli raz czy dwa spóźnię się." Jednak te słowa rozwścieczyły wdowę.

Następnego dnia służąca znowu specjalnie przyszła późno, a wtedy jej Pani wpadła w wielki gniew i wymierzyła jej karę chłosty. Kiedy okoliczni mieszkańcy się o tym dowiedzieli, byli oburzeni i wdowa straciła dobrą reputację.

3. Wielu ludzi zachowuje się tak, jak ta wdowa. Kiedy

wszystko dzieje się po ich myśli, są spokojni, uprzejmi i skromni. Ale wątpliwe jest, czy będą się tak zachowywać, jeśli pojawią się niesprzyjające warunki. Czy będą w stanie zachować spokojny umysł i nadal czynić dobro, jeśli usłyszą przykre słowa lub ktoś okaże im jawną wrogość. A co będzie, kiedy pojawią się trudności w zaspokajaniu takich podstawowych potrzeb jak głód, pragnienie, odzienie czy dach nad głową?

Nie może więc uznać, że jest tak naprawdę dobry ten, kto zachowuje czysty umysł i czyni dobro tylko wtedy, kiedy wszystko idzie po jego myśli. Prawdziwie dobrzy są tylko ci, którzy przyjęli naukę Buddy i dzięki wytężonej praktyce potrafią ją wcielać w życie, będąc zawsze spokojni i pełni pokory.

4. Można wyróżnić pięć rodzajów wypowiedzi: stosowne i niestosowne, odpowiadające faktom i niepodpowiadające faktom, łagodne i gniewne, takie, który przynoszą korzyść, i takie, które szkodzą, przepełnione miłością i zionące nienawiścią. Niezależnie od tego, która z tych wypowiedzi zostanie skierowana do nas, powinniśmy starać się myśleć w następujący sposób: „Mój umysł jest nieporuszony. Nie odpowiem na to gniewem, wzbudzę w sobie dobre myśli, dzięki uczuciu miłosierdzia i współczucia w stosunku do tych, którzy są pogrążeni w niewiedzy. Nie dam się sprowokować i nie zareaguję agresją i nienawiścią.”

Wyobraźmy sobie człowieka, który stara się usunąć warstwę ziemi, używając do tego motyki i grabi. Niezależnie od jego wysiłków, im bardziej kopie, ziemia nie znika, im dłużej grabi, jedynie wzbija w powietrze więcej pyłu. Tak samo nie jest możliwe, aby można było żyć unikając komunikacji słownej. Właśnie dlatego, nieważne jakie słowa padną, należy kontrolować umysł i sprawić, by był nieporuszony, dzięki dobrym i pełnym współczucia myślom.

Nie jest możliwe namalowanie czegokolwiek farbami na niebie, nie można sprawić, by woda w rzece wyparowała od ognia jednej słomianej pochodni, nie można wydobyć dźwięku metalicznego, pocierając dwa kawałki dobrze wyprawionej skóry. Należy więc ćwiczyć umysł, aby nie mogły go poruszyć, żadne, nawet najbardziej przykre słowa.

Umysł człowieka powinien być rozległy jak Ziemia, nieskończony jak Niebo, głęboki jak wielka rzeka, delikatny jak dobrze wyprawiona skóra.

Nie jest prawdziwym uczniem Buddy ten, kto schwytany i torturowany przez wroga, złorzeczy mu i nienawidzi go. Jego umysłu nigdy nie powinny opanować ciemności, musi powtarzać uparcie: „Mój umysł jest nieporuszony, nie wypowiem słów gniewnych i nienawistnych. Niech moje miłosierdzie i współczucie obejmie także mego prześladowcę.”

5. A oto przypowieść o człowieku, który natknął się na wielkie mrowisko, które w ciągu dnia płonęło, a w nocy dymiło się. Nie wiedział, co zrobić, więc zapytał mędrca, który mieszkał w pobliżu, a ten poradził mu, żeby wbił w to mrowisko miecz i zaczął nim grzebać, aż wyjmie to, co jest w środku. Uczynił tak i wydobył po kolei: rygiel, pianę, widły, szkatułkę, żółwia, nóż rzeźnicki i kawał mięsa. Na samym końcu wyłonił się smok. Człowiek ten powiedział mędrcowi, co znalazł, a ten rzekł. „Nie ruszaj tylko smoka, nie wchodź mu w drogę. Wszystko inne wyrzuć."

Wszystkie elementy tej przypowieści to ukryte symbole. Mrowisko to ciało człowieka. Dymi w nocy, gdyż wtedy człowiek rozmyśla nad tym, co zrobił w ciągu dnia albo ciesząc się, albo zamartwiając. Pali się w dzień, gdyż w ciągu dnia wprowadza w życie to, co postanowił poprzedniej nocy.

Człowiek, który natknął się na to mrowisko, to adept dążący do Oświecenia, a mędrzec jest Buddą. Miecz, którego użył, symbolizuję doskonałą i nieskalaną mądrość, a praca, jaką wykonał, odpowiada wysiłkom w trakcie praktyki buddyjskiej. Rygiel to niewiedza, piana – wybuchy gniewu i przypływ smętnych myśli, widły – wahanie i niepokój, szkatułka – nagromadzenie pożądliwości, agresji, lenistwa, niestałości, żalu i ułudy, żółw – ciało i umysł, miecz rzeźnicki – pięć pragnień (bogactwa, stosunków seksualnych, jedzenia i picia, sławy oraz snu), a kawał mięsa – nienasyconą hedonistyczną żądzę. Wszystko to

stanowi truciznę dla ciała, dlatego Budda nakazuje, aby się tego pozbyć.

Smok, który pojawił się na końcu, to umysł oczyszczony z wszystkich skaz. Jeśli tylko będziemy ciąć mieczem mądrości w ziemię pod naszymi stopami, wtedy ujrzymy tego smoka. Wydobycie smoka na powierzchnię symbolizuje przejawienie się nieskalanego umysłu, który trzeba utrzymać w stanie niezakłóconym. Dlatego mędrzec powiedział, że nie należy wchodzić smokowi w drogę.

6. Jeden z uczniów Buddy o imieniu Pindola, po dostąpieniu oświecenia, powrócił do Kausambi, w swoje rodzinne strony, żeby odwdzięczyć się wszystkim, którzy mu pomagali i go wspierali. Postanowił przygotować pole, na którym będzie można rozpocząć siew ziaren nauki Buddy.

Na przedmieściach Kausambi znajdował się park, palmy kokosowe tworzyły długi szpaler, wzdłuż brzegu dostojnie niosącej swoje wody rzeki Ganges, od której wiał zawsze orzeźwiający wiatr.

Pewnego upalnego dnia w lecie, Pindola medytował właśnie w tym miejscu w cieniu palm. Akurat wtedy przybył tam król Udajana razem ze swoimi żonami. Był

znużony muzyką i tańcami, które oglądali wcześniej, dlatego, czując przyjemny chłód, zapadł w drzemkę w cieniu. Jego żony spacerowały po parku i zobaczyły Pindolę, siedzącego w medytacji. Widząc go całkowicie skoncentrowanego na praktyce religijnej, wzbudziły w sobie pragnienie Oświecenia i poprosiły, aby wygłosił im nauki Buddy. Pindola zgodził się, a one słuchały go uważnie.

Kiedy król obudził się i zobaczył, że nie ma przy nim jego żon, ogarnęła go podejrzliwość, więc zaczął ich szukać. Zobaczył, że otaczają siedzącego pod drzewem ascetę. Król łatwo ulegał cielesnym pokusom, dlatego od razu uznał, że asceta, który rozmawia z jego żonami, musi mieć nieczyste myśli. Palony ogniem zazdrości, zaczął krzyczeć na Pindolę: „To niewybaczalne, żebyś w towarzystwie kobiet oddawał się czczym pogaduszkom.” Pindola nic nie odpowiedział na swoją obronę, tylko zamknął oczy i pogrążył się w medytacji.

Rozgniewany król dobył miecza i chciał ściąć ascecie głowę za karę, ale ten nawet się nie drgnął, siedział nieporuszony jak skała. Wtedy władca, jeszcze bardziej rozzłoszczony, ciął mieczem w znajdujące się opodal mrowisko, a potem obsypał ciało ascety czerwonymi mrówkami, które zaczęły go kąsać. Ale nawet wtedy Pindola, nieczuły ani na ból, ani na zniewagi, nawet nie drgnął i nie przerwał medytacji.

Wtedy król opamiętał się i zawstydził. Uznał swoją winę i przeprosił Pindolę za to, co zrobił. To zdarzenie przyczyniło się do tego, że członkowie rodu królewskiego zainteresowali się nauką Buddy, która zaczęła być głoszona w całym kraju.

7. Kilka dni później król Udajana udał się do pustelni Pindoli i spytał go: „Czcigodny nauczycielu, jak to możliwe, że uczniowie Buddy, mimo że są młodzi, nie ulegają żądzom i zachowują celibat?”

Na to Pindola odpowiedział: „Szlachetny władco, Budda nauczał nas, co powinniśmy myśleć w obecności kobiet. Starsze od nas kobiety powinniśmy traktować jak swoje matki, te mniej więcej w naszym wieku – jak siostry, a młodsze od nas – jak córki. Właśnie dlatego, chociaż wielu jego uczniów jest młodych, nie ulegają żądzom i zachowują czystość ciała.”

Król miał jednak wątpliwości: „Czcigodny nauczycielu, wielu mężczyzn ma lubieżne myśli w stosunku do kobiet, które są w wieku ich matek, sióstr czy córek. W jaki więc sposób uczniowie Buddy nie ulegają seksualnemu pożądaniu?”

Pindola wyjaśnił: „Szlachetny władco, Budda uczył nas, żebyśmy patrzyli na ciało jako na coś przepełnionego różnymi nieczystościami, takimi jak krew, ropa, pot czy śluz. Właśnie z tego powodu ciało budzi naszą odrazę i nie ulegamy cielesnemu pożądaniu."

„Czcigodny nauczycielu, możliwe, że jest to łatwe dla uczniów Buddy, którzy nieustannie kontrolują swoje ciało i umysł oraz posiadają prawdziwą mądrość. Jednakże dla tych, którzy nie umocnili się w praktyce, nawet jeśli zostaną uczniami Buddy, zapewne jest to bardzo trudne. Mogą chcieć postrzegać ciało jako coś w istocie nieczystego, jednak przyciąga ich jego nieskazitelna forma i zamiast odczuwać odrazę, są zauroczeni jego pięknem. Musi być jeszcze jakiś inny powód, dla którego uczniowie Buddy są w stanie zachować celibat."

„Szlachetny władco, Budda uczy nas jak stać zawsze na straży wrót pięciu zmysłów. Kiedy postrzegamy barwy i kształty, słyszymy dźwięki, czujemy zapachy, smaki czy dotyk, nie pozwalamy, aby nasze umysły przywiązywały się do tego, co atrakcyjne, ani odrzucały, tego, co ohydne. Budda uczy nas, jak kontrolować zmysły, więc nawet jego młodzi uczniowie potrafią zachować czystość ciała i umysłu."

„Czcigodny nauczycielu, nauka Budda zaiste jest

cudowna. Także z własnego doświadczenia wiem, że natychmiast ulegam pożądliwości, która kala mój umysł, jeśli mam kontakt z czymś pięknym lub przyjemnym, a nie kontroluję swoich zmysłów. Stanie na straży wrót zmysłów jest rzeczywiście konieczne, jeśli chce się postępować godnie.

8. Kiedy ludzie nie zastanawiają się nad tym, co robią, zazwyczaj pojawia się następująca reakcja zwrotna. Jeśli ktoś cię obraża, masz ochotę dać mu reprymendę lub ukarać go. Zawsze trzeba być świadomym tego i strzec się przed tym. Każdą próbę odwetu można porównać do plucia na kogoś pod wiatr – ślina nie dosięgnie osoby, którą chce się ukarać, ale splami nas samych. Tak samo jest z zamiataniem w stronę, z której wieje wiatr – nie tylko nie uda się w ten sposób pozbyć kurzu, ale także sami się pobrudzimy. Jeśli umysł człowieka pragnie zemsty, zawsze sprowadzi to na niego nieszczęście.

9. Należy przestać myśleć tylko o sobie, ale otworzyć się na innych, aby ich wspierać. Jednak od dobroczynności ważniejszy jest stan umysłu, który pragnie dostąpić Oświecenia, z szacunkiem i pokorą dążąc do tego.

Człowiek powinien przestać być egoistyczny i starać się ze wszystkich sił pomagać innym. Jeśli widzi, że

ktoś pomaga innych ludziom, powinno to go zainspirować do tego samego. Dobroczynność prowadzi do szczęścia i pomyślności wszystkich.

Od jednej pochodni można rozpalić tysiąc pochodni, a ogień tej pierwszej pochodni, od której rozpalono inne, nie stanie się przez to mniejszy. Podobnie jest ze szczęściem – szczęścia nie ubywa, gdy dzielimy się nim z innymi ludźmi.

Ten, kto dąży do Oświecenia musi być ostrożny cały czas. Niezależnie od tego, jak wielkie byłyby jego zamierzenia, musi je realizować krok po roku. Nie można dostąpić Oświecenia w oderwaniu od codziennego życia.

10. Można wymienić dwadzieścia przeszkód, stojących na drodze tego, kto rozpoczyna praktykę prowadzącą do Oświecenia:
(1) Trudno jest osobie biednej dawać innym jałmużnę; (2) Trudno jest osobie dumnej przyjąć nauki Buddy; (3) Trudno jest dążyć do Oświecenia, będąc gotowym poświęcić własne życie; (4) Trudno jest urodzić się wtedy, gdy Budda pojawił się na tym świecie; (5) Trudno jest wsłuchiwać się w nauki Buddy; (6) Trudno jest porzucić wszelkie pragnienia, zwłaszcza poskromić cielesne żądze; (7) Trudno jest nie pożądać tego, co piękne, widząc to; (8) Trudno jest, posiadając pełnię władzy, nie okazywać tego w kontaktach z ludźmi; (9) Trudno jest nie wpaść w

gniew, kiedy jest się upokorzonym; (10) Trudno jest nie być egocentrycznym, kiedy sytuacja staje się dla nas niepomyślna; (11) Trudno jest posiąść rozległą i pogłębioną wiedzę; (12) Trudno jest nie lekceważyć osób początkujących; (13) Trudno pozbyć się pychy; (14) Trudno jest zdobyć dobrych przyjaciół; (15) Trudno jest kroczyć drogą praktyki i dostąpić Oświecenia; (16) Trudno jest zachować umysł, którego nie wzburzą zewnętrzne bodźce; (17) Trudno jest nauczać, dostosowując się do możliwości poznawczych ucznia; (18) Trudno jest zawsze zachować wyciszony umysł; (19) Trudno jest nie kłócić się o to, czy coś jest dobre, czy złe; (20) Trudno jest dobrać odpowiedni sposób do konkretnej sytuacji.

11. Cechy dobrego człowieka i złego człowieka bardzo się różnią. Zły człowiek nie rozumie, że czyni źle i nie zamierza zaprzestać, nie chcą także słuchać tych, którzy zwracają mu uwagę, że postępuje nikczemnie. Dobry człowiek odróżnia dobro od zła, jak tylko się zorientuje, że czyni coś złego, przestaje to robić, dziękuje osobie, która zwróciła mu uwagę na to, że postępuje źle.

Głupcem jest ten, kto nie odwdzięcza się za wyrządzoną przysługę.

Natomiast mądry człowiek, zawsze dziękuje osobom, którym bezpośrednio coś zawdzięcza oraz okazuje bezinteresowną życzliwość w stosunku do wszystkich ludzi.

III
PRZYPOWIEŚCI BUDDYJSKIE

1. Dawno temu w pewnym kraju był zwyczaj porzucania starych ludzi w górach, aby tam zmarli i nie byli ciężarem dla rodziny. Wprowadzono nawet prawo, surowo egzekwowane, zgodnie z którym członkowie rodziny musieli zaprowadzić starych rodziców do odległego miejsca w górach i tam ich pozostawić.

Jeden z ministrów władcy tego kraju nie potrafił porzucić swojego ojca, chociaż zdawał sobie sprawę z tego, że łamie prawo. Zbudował więc dla niego ziemiankę w pobliżu swojego domu i opiekował się nim, codziennie przynosząc mu jedzenie i inne potrzebne rzeczy.

Pewnego dnia na dworze władcy zdarzyło się coś niezwykłego. Królowi objawił się jakiś bóg, który zapowiedział, że da mu do rozwiązania zagadki, a jeśli nie padnie prawidłowa odpowiedź, zniszczy cały kraj. Pierwsza zagadka brzmiała następująco: „Przyjrzyj się tym dwóm wężom i określ ich płeć.” Ani król, ani nikt inny na dworze nie potrafił odróżnić samicy węża od samca. Król kazał więc rozgłosić w całym kraju, że ten, komu uda się rozwiązać tę zagadkę, zostanie sowicie wynagrodzony.

Minister wrócił do domu i udał się do kryjówki swojego ojca. Kiedy opowiedział mu, co się stało, ojciec rzekł: „To przecież łatwa zagadka. Połóżcie węże na

miękkim posłaniu, ten wąż, który będzie się poruszał z wigorem, to będzie samiec, a samica będzie leżeć nieruchomo.” Minister pośpieszył do pałacu i powiedział, to co usłyszał od ojca. Jego odpowiedź okazała się prawidłowym sposobem rozpoznania płci węży.

Bóstwo zadawało kolejne trudne zagadki, których nie potrafił rozwiązać ani król, ani nikt z jego doradców. Jedynie minister, dzięki radom ojca, zawsze znalazł prawidłową odpowiedź.

Oto zagadki, o które pytało bóstwo, oraz ich rozwiązania:

„Kim jest ten, kto nazywany jest przebudzonym, w przeciwieństwie do tych, którzy śpią, i jednocześnie nazywany jest uśpionym, w przeciwieństwie do przebudzonych?” „Ten, kto kroczy drogą do Oświecenia jest przebudzony w porównaniu z tymi, którzy nie znają nauk Buddy, a więc są uśpieni. Jednak ta osoba jeszcze nie dostąpiła Oświecenia więc jest uśpiona w porównaniu z prawdziwie przebudzonymi.”

„Jak można zważyć ogromnego słonia?” „Należy zaprowadzić słonia na statek i zaznaczyć na burcie, jak głębokie było zanurzenie. Potem trzeba wyprowadzić słonia ze statku i załadować na jego miejsce tyle kamieni, aby statek zanurzył się tak głęboko, jak przedtem. Po zważeniu tych kamieni, będziemy wiedzieć, ile waży

słoń.”

„Co znaczy przysłowie: kubek wody to więcej niż cały ocean?” „Jeśli ktoś, przepełniony miłosierdziem, poda wodę spragnionym rodzicom lub osobie chorej, jego zasługi będą niewyczerpane. Chociaż wody w oceanie wydaje się być bardzo dużo, nawet ocean może kiedyś wyschnąć.”

Wychudzony człowiek, sama skóra i kości, pyta, czy jest ktoś na świecie, kto cierpi z głodu bardziej niż on. Jest ktoś taki, czy nie?” „Jest ktoś, kto cierpi bardziej. Jest to osoba o zatwardziałym sercu, która nie wierzy w trzy skarby, czyli w Buddę, jego naukę i wspólnotę wyznawców, nie modli się w intencji zmarłych rodziców czy dobroczyńców. To właśnie jej serce cierpi głód wiary. Po śmierci, za swoje grzechy taka osoba odrodzi się na długi okres czasu w świecie głodnych duchów, a wtedy jej cierpienia z powodu głodu i pragnienia będą niewyobrażalne.”

„Oto deska z drzewa Chandana. Który jej koniec był bliżej korzeni tego drzewa?” „Trzeba włożyć tę deskę do wody. Ten koniec, który był bliżej korzeni, trochę głębiej się zanurzy.”

Stoją dwa konie wyglądające zupełnie tak samo – to matka i dziecko. Jak rozpoznać matkę?” „Trzeba dać koniom siano. Klacz zawsze najpierw podsunie siano swojemu dziecku, nawet jak będzie już dorosłe.”

Wszystkie prawidłowe odpowiedzi udzielone przez ministra zadowoliły bóstwo i uradowały króla. Wtedy minister odważył się wyznać, że dowiedział się rozwiązania wszystkich zagadek od swojego starego ojca, którego ukrywał, łamiąc prawo. Poruszony tym władca wydał rozkaz, by zaprzestano porzucania w górach starych ludzi i troskliwie opiekowano się nimi.

2. Królowa Wideha, która żyła w Indiach, we śnie ujrzała słonia o sześciu kłach. Zapragnęła cennej kości słoniowej i poprosiła swojego męża, aby zdobył ją dla niej. Król, który bardzo ją kochał, nie potrafił jej odmówić, chociaż wydawało mu się, że taki słoń nie może istnieć. Kazał rozgłosić w całym kraju, że osoba, która wytropi słonia o sześciu kłach, otrzyma nagrodę.

Zdarzyło się, że słoń o sześciu kłach żył wtedy w Himalajach. Była to istota, która odrodziła się w świecie zwierząt, ale praktykowała usilnie w celu dostąpienia Oświecenia. Przepełniony miłosierdziem słoń pewnego dnia uratował myśliwego przed niechybną śmiercią. Myśliwy wrócił potem w rodzinne strony i usłyszał o orędziu króla i obietnicy nagrody. Uległ chciwości i zapomniał o długu wdzięczności wobec słonia o sześciu kłach. Postanowił zabić go i zdobyć nagrodę, więc znowu udał się w góry.

Myśliwy wiedział, że słoń pragnie dostąpić

Oświecenia, dlatego zgolił głowę i przebrał się za mnicha. W ten sposób zbliżył się do słonia, a potem wykorzystał chwilę jego nieuwagi i trafił go zatrutą strzałą wystrzeloną z łuku.

Słoń ugodzony zatrutą strzałą poczuł, że są to jego ostatnie chwile. Nie próbował się jednak zemścić na myśliwym, o dziwo, współczuł mu z powodu tego, że jest w niewoli swoich żądz. Kiedy inne słonie przybiegły, aby stratować mordercę ich towarzysza, słoń o sześciu kłach nie pozwolił na to, osłaniając myśliwego swoim własnym ciałem. Potem spytał myśliwego, dlaczego chciał go zabić, ryzykując własne życie, a ten odparł, że zapragnął zdobyć jego sześć kłów. Wtedy konający słoń zaczął uderzać kłami o drzewa tak długo, aż się odłamały i ofiarował je myśliwemu. Na koniec słoń rzekł: „Dzięki tej ofierze z własnych kłów, zakończyłem swoją praktykę. Zapewne odrodzę się w Czystej Ziemi Buddy Amidy. Przyrzekam, że jak tylko dostąpię stanu Buddy, usunę z twojego umysłu trzy zatrute strzały: pożądliwości, gniewu i głupoty.”

3. U podnóży Himalajów w gaju bambusowym żyła papuga wśród wielu zwierząt i innych ptaków. Pewnego dnia nagle zerwał się silny wiatr, a pod jego naporem pochylone pnie bambusów kołysały się i pocierały jeden o drugi, co doprowadziło do wykrzesania ognia. Wichura sprawiła, że błyskawicznie zaczął się palić cały las, a osaczone ogniem zwierzęta i ptaki wpadły panikę. Lecąca

nad zagajnikiem papuga, zobaczyła, co się dzieje. Odczuwając wdzięczność do krzewów i bambusów, będących przez tak długi czas jej schronieniem i współczując ptakom i zwierzętom, którym groziła śmierć, postanowiła pośpieszyć na ratunek. Od razu poleciała do pobliskiego stawu, zanurzyła skrzydła w wodzie, a potem pofrunęła do płonących drzew i strząsała ze skrzydeł krople wody, próbując w ten sposób ugasić pożar. Jej serce przepełnione było miłosierdziem, więc bez chwili wytchnienia latała między stawem a zagajnikiem.

Współczucie i poświęcenie papugi zrobiło ogromne wrażenie na bogu Brahmie, który zstąpił do niej z nieba i powiedział: „Twoje intencje są szlachetne, ale w jaki sposób możesz ugasić tak wielki pożar kroplami wody strząsanymi z piór?" Papuga odpowiedziała: „Jeśli coś czyni się z wdzięczności i współczucia, to wtedy nawet to, co niemożliwe, staje się możliwe. Zrobię wszystko, co tylko jest w mojej mocy, aby ratować innych w tym wcieleniu i w kolejnych." Brahma wzruszył się bardzo czystymi intencjami papugi i pomógł jej ugasić ogień.

4. W Himalajach żył kiedyś ptak o jednym ciele i dwóch głowach. Pewnego dnia jedna głowa zauważyła, że druga zjada soczysty owoc i poczuła zazdrość. Nie mogąc opanować uczucia zazdrości, postanowiła: „W takim razie zrobię drugiej głowie na złość i zjem trujący owoc." Tak też zrobiła, uśmiercając w ten sposób także siebie.

5. Pewnego dnia głowa i ogon węża kłóciły się, w którą stronę mają się udać. Ogon powiedział: „Zawsze ty prowadzisz, to jest niesprawiedliwe. Przynajmniej raz ja będę pierwszy.” Głowa na to: „Jestem głową i to oczywiste, że ciało porusza się w moim kierunku. Nie możesz być pierwszy.” Kłótnia stawała się coraz bardziej zażarta. Ogon, nie chcąc iść za głową, owinął się wokół drzewa. Głowa wysilała się, żeby ruszyć ciało do przodu, aż wreszcie, zmęczona, dała za wygraną. Wtedy ogon pociągnął ją w swoją stronę, ale ponieważ nie miał oczu i nie widział, co jest przed nim, wąż wpadł w ogień.

Wszystko w naturze ma swoją kolejność i pełni określoną rolę. Jeśli ktoś ma o wszystko pretensje i zakłóca naturalny porządek, wtedy nic nie może funkcjonować prawidłowo, a to doprowadza do katastrofy.

6. Pewien człowiek z byle powodu wpadał w gniew. Przed jego domem przystanęło dwóch mężczyzn i zaczęło o nim rozmawiać. Jeden z nich powiedział to, co usłyszał z plotek: „Podobno to dobry człowiek, ale jego wadą jest porywczość i agresja.” Ten, o którym rozmawiano, usłyszał krytyczną uwagę na swój temat, wściekł się i wybiegł z domu. Dopadł obu mężczyzn, zaczął ich okładać pięściami i kopać, tak ich pobił, że odnieśli poważne obrażenia.

Mądry człowiek, gdy słyszy krytyczne uwagi na

swój temat, rozważa je. Jeśli są słuszne, stara się poprawić swoje postępowanie. Natomiast głupiec, gdy mu się wykaże jego wady, nie tylko zlekceważy dobrą radę, ale będzie powtarzał swoje błędy.

7. Pewnego dnia bardzo bogaty, ale też bardzo głupi człowiek zobaczył piękny, dwupiętrowy dom sąsiada i poczuł zazdrość. Zapragnął mieć taki sam, a że stać go było na to, wezwał cieślę i zlecił mu budowę. Cieśla najpierw postawił fundamenty, potem wybudował parter oraz pierwsze piętro i dopiero potem miał przystąpić do wzniesienia drugiego piętra. Bogaty głupiec, który przyszedł nadzorować budowę, widząc to, zawołał zirytowany: „Nie potrzebuję fundamentów, parteru i pierwszego piętra! Chcę tylko mieć piękne drugie piętro, więc zbuduj mi je szybko!”

Głupiec myśli tylko o efektach pracy, nie interesują go wysiłki, bez których nie są one możliwe. Nie można zbudować drugiego piętra bez fundamentów, podobnie jak nie można osiągnąć celu bez wysiłku.

8. Pewien człowiek gotował miód w garnku, kiedy odwiedził go przyjaciel. Postanowił go poczęstować, ale ponieważ miód był gorący, użył wachlarza, żeby go wystudzić, nie zdejmując garnka z ognia. Oczywiście nie można wystudzić miodu, dopóki nie przestanie się go

podgrzewać. Podobnie nie można zdobyć mądrości oświecenia, która jest wolna od namiętności, bez wygaszenia ognia żądz.

9. Dwa demony sprzeczały się przez cały dzień o to, do kogo należy szkatułka, laska i para butów. Zobaczył to przechodzień i zaciekawiony spytał: „Dlaczego tak się kłócicie? Jakież to moce posiadają te rzeczy, że tak o nie walczycie?”

Demony odpowiedziały: „Ta szkatułka jest magiczna, można z niej wyjąć dowolną rzecz, której się zapragnie, na przykład pyszne potrawy lub kosztowności. Laska ma taką moc, że każdy, kto trzyma ją w ręku, bez problemu pokona swoich wrogów. A ten, kto włoży te buty, może latać po niebie.”

Przechodzień na to: „Nie ma się o co kłócić. Zostawcie mnie na chwilę samego, zastanowię się i powiem wam, jak sprawiedliwie powinniście się tym podzielić.” Demony zgodziły się i odeszły, a przechodzień wykorzystał ich nieuwagę, zabrał laskę i szkatułkę, włożył buty, wzbił się w powietrze i odleciał.

Demony symbolizują ludzi, którzy nie przyjęli nauki Buddy. Szkatułka symbolizuje pomoc materialną dla potrzebujących, jednak ci, którzy błądzą, nie wiedzą, że dobroczynność jest źródłem wielu skarbów. Laska to koncentracja umysłu, jednak ci, którzy nie są wyznawcami Buddy, nie potrafią dzięki jedności umysłu odpędzić de-

monów żądz. Para butów to przykazania umożliwiające zachowanie czystości umysłu, jednak ci, którzy dbają tylko o samych siebie, nie wiedzą, że dzięki zachowaniu przykazań można nie dać się wciągnąć w żadne spory. Tak jak demony z przypowieści, ludzie, którzy nie znają nauki Buddy, kłócą się nieustannie, wyrywając sobie szkatułkę, laskę i parę butów.

10. Pewien człowiek podróżował sam i kiedy zbliżała się noc, postanowił zanocować w opuszczonym domu. O północy nagle pojawił się demon, dźwigający jakieś zwłoki. Położył martwe ciało na podłodze, a wtedy pojawił się drugi demon, który chciał mu je zabrać. Zaczęły ze sobą walczyć, ale szala zwycięstwa nie przechylała się na żadną stronę.

Wtedy jeden demon powiedział: „Nie ma sensu tak dalej się szarpać. Potrzebny nam jest ktoś, kto rozsądzi nasz spór.” Drugi demon zgodził się na takie rozwiązanie, a wtedy ten pierwszy wyciągnął z kąta skulonego i przerażonego podróżnego, który tam się ukrywał. Kazali mu powiedzieć, do którego z demonów należą zwłoki.

Podróżny wpadł w panikę, gdyż zdał sobie sprawę, że jeśli przyzna rację jednemu demonowi, wtedy ten drugi wścieknie się na niego i z zemsty na pewno go zabije. Nie widząc jednak żadnego wyjścia z tej trudnej sytuacji, powiedział uczciwie to, co widział.

Tak jak się spodziewał, demon, któremu nie przyznał racji, wpadł w furię, rzucił się na niego i wyrwał mu rękę. Drugi demon, widząc to, doczepił mu na miejsce wyrwanej ręki rękę trupa. Jego rozzłoszczony kompan wyrwał wtedy podróżnemu drugą rękę, która została zastąpiona ręką trupa przez drugiego demona. I tak jeden demon wyrwał podróżnemu obie nogi, głowę i korpus, a drugi demon zastąpił je członkami wyrwanymi ze zwłok. Potem oba demony, widząc leżące na podłodze części ciała podróżnego, pożarły je, a potem otarły swoje wstrętne paszcze i odeszły.

Podróżny, który padł ofiarą demonów w opuszczonym domu, był w strasznym stanie. Części jego ciała, które spłodzili jego rodzice, zostały pożarte przez demony, a jego ręce, nogi, głowa i korpus należały wcześniej do trupa człowieka, którego wcześniej nigdy nie spotkał. Zupełnie nie wiedział, co o tym wszystkim myśleć: „Czy to jestem ja, czy nie ja?” O świcie wyszedł z opuszczonego domu i ruszył w dalszą drogę. Kiedy zobaczył świątynię, ucieszył się bardzo. Pobiegł tam, opowiedział mnichowi o swoich strasznych przeżyciach ostatniej nocy i poprosił o radę. Ludzie słysząc jego historię, odkryli w niej naukę o tym, że tak naprawdę ‘ja’ nie istnieje.

11. Pewien człowiek miał niezwykłego gościa – odwiedziła go piękna kobieta ubrana w kosztowne szaty. Spytał ją, kim jest, a ona odpowiedziała, że jest boginią

szczęścia. Gospodarz domu bardzo się ucieszył i przyjął ją gościnnie.

Niedługo potem w tym samym domu pojawiła się brzydka i biednie odziana kobieta. Przedstawiła się jako bogini ubóstwa. To przeraziło gospodarza, który próbował wypędzić ją, jednak nie chciała odejść. Bogini ubóstwa rzekła: „Kobieta, która przyszła do ciebie wcześniej, to moja siostra. My, siostry, trzymamy się razem, więc jeśli mnie wypędzisz, moja siostra także odejdzie.” Gospodarz jednak nie zmienił zdania i bogini ubóstwa odeszła, a zaraz potem znikła także piękna bogini szczęścia. Tam, gdzie jest życie, jest też śmierć, nie ma pomyślności bez nieszczęść, ani dobra bez zła. Ludzie powinni zdawać sobie z tego sprawę. Tylko głupcy gonią za sukcesami i nienawidzą tego, co dla nich niepomyślne. Człowiek, który dąży do Oświecenia, musi być ponad to i nie przywiązywać się do niczego.

12. Żył kiedyś ubogi malarz, który zostawił żonę w rodzinnych stronach i wyruszył w podróż, pragnąc dorobić się majątku. Po trzech latach ciężkiej pracy i wyrzeczeń udało mu się odłożyć znaczną kwotę. Kiedy wreszcie wracał do domu, po drodze zobaczył świątynię, w której odprawiano ceremonię i składano ofiary. Widząc to malarz bardzo się uradował, gdyż pomyślał: „Nigdy jeszcze nie zasiałem ziaren prawdziwego szczęścia. Teraz znalazłem odpowiednie pole, aby to zrobić, więc nie mogę przegapić takiej okazji.” Zamierzał w ten sposób zadbać o coś więcej

niż swoje doczesne życie, więc ofiarował mnichom wszystkie pieniądze, które zarobił przez ostatnie trzy lata.

Kiedy malarz wrócił do domu z pustymi rękami, jego żona bardzo się rozgniewała i zaczęła robić mu wymówki. Powiedział jej, że zarobione pieniądze ukrył w bezpiecznym skarbcu. Żona dopytywała się, co to za skarbiec, a on wyjaśnił, że skarbcem tym jest szlachetna wspólnota uczniów Buddy.

Rozzłościło to jeszcze bardziej żonę, która pozwała swojego męża do sądu. Na pytanie, co ma na swoją obronę, malarz powiedział: „Nie uważam, że postąpiłem głupio. Przecież nie roztrwoniłem zebranego z takim trudem majątku. Dotąd żyłem, nie wiedząc, że można zasiać ziarna przyszłego szczęścia, jednak wzbudziłem w sobie wiarę, gdy ujrzałem ceremonię ofiarną w świątyni. Uznałem wtedy, że to jest właśnie to pole, na którym powinien zasiać ziarna szczęścia. Wyzbyłem się całego przywiązania do dóbr doczesnych i odkryłem radość z dobroczynności. Prawdziwym bogactwem nie są dobra materialne, ale czysty umysł.” Słysząc te słowa, sędzia nie tylko uniewinnił malarza, ale zaczął go wychwalać, a ludzie, przysłuchujący się rozprawie, byli wzruszeni. Malarz stał się znany i uważano go za osobę godną zaufania, dlatego wkrótce dorobił się wielkiego majątku i jego rodzina żyła dostatnio.

13. Pewien człowiek mieszkał w pobliżu cmentarza. Pewnej nocy usłyszał stamtąd donośny głos, który wiele razy go przyzywał. Przerażony, rankiem następnego dnia opowiedział o tym kilku swoim przyjaciołom, a jeden z nich, który był odważny, postanowił, że jeśli znowu odezwie się w nocy ten głos, pójdzie na cmentarz, żeby sprawdzić, co się dzieje.

Następnej nocy, podobnie jak poprzedniej, słychać było z cmentarza uporczywe nawoływanie. Ten, który był wzywany, przestraszył się jeszcze bardziej, ale jego odważny przyjaciel śmiało wszedł na teren cmentarza i udał się w kierunku skąd dobiegał głos. Kiedy mężczyzna doszedł w to miejsce, zapytał głośno, kto wzywa jego przyjaciela, odezwał się głos spod ziemi: „ Jestem skarbem ukrytym pod ziemią. Wzywałem tego człowieka, gdyż uważałem, że zasłużył na to, by mnie odnaleźć. Jednak on bał się tu przyjść. Ty jesteś odważny, a więc to tobie przypadnie nagroda. Jutro rano przyjdę do twojego domu z siedmioma towarzyszami.”

Mężczyzna na to: „Skoro chcesz mnie odwiedzić, będę czekał na ciebie. Powiedz mi tylko, jak powinienem cię ugościć?” Głos odpowiedział: „Przybędziemy pod postacią mnichów, więc dokonaj ablucji, posprzątaj pokój a potem w nim przygotuj dla nas wodę. Jak przyjdziemy, postaw na stole osiem miseczek z kleikiem ryżowym. Kiedy skończymy jeść, zaprowadź nas po kolei do innego pokoju, a potem zamknij go na klucz, a wtedy zmienimy

się w dzbany ze złota.”

Następnego ranka mężczyzna wykąpał się, posprzątał pokój i cierpliwie czekał. Tak jak zapowiedział głos, odwiedziło go ośmiu mnichów, zachowując się tak, jakby przyszli po należną im od świeckich wyznawców jałmużnę. Mężczyzna zaprowadził ich do pokoju, gdzie mnisi zjedli przygotowany dla nich posiłek z kleiku ryżowego, a potem udali się do innego pokoju. Kiedy gospodarz zamknął drzwi na klucz, wszyscy zamienili się w dzbany ze złota.

Usłyszał o tym chciwy sąsiad i postanowił także w ten sposób zdobyć złoto. Wysprzątał pokój i zaprosił mnichów, składając im ofiarę z pożywienia, a potem, kiedy przeszli do innego pomieszczenia, zamknął ich na klucz. Jednak ośmiu mnichów nie zamieniło się w dzbany ze złota. Wpadli we wściekłość i zaczęli hałasować. Donieśli na policję, że zostali zamknięci wbrew własnej woli, i chciwy sąsiad został aresztowany.

Człowiek, który pierwszy usłyszał głos z cmentarza, ale bał się tam pójść, także zapragnął złota. Chociaż do tej pory zachowywał się jak tchórz, poszedł do domu odważnego przyjaciela i domagał się, aby ten oddał mu złoto, skoro to jego głos wzywał z cmentarza. Wdarł się nawet do pokoju, gdzie znajdowały się dzbany ze złota, chcąc je zabrać, ale wtedy wypełzły z nich jadowite węże i zaczęły go atakować.

Władca tej krainy usłyszał o tym wydarzeniu i wydał wyrok, iż złote dzbany należą do tego odważnego człowieka, który poszedł na cmentarz. Król powiedział wtedy: „Zawsze tak się dzieje na świecie. Głupcy myślą tylko o końcowym efekcie, a nie o odwadze i wysiłkach, które są potrzebne, aby taki rezultat osiągnąć, właśnie dlatego ciągle odnoszą porażki. Można to także porównać do sytuacji, gdy ktoś tylko udaje, że przestrzega przykazań – jeśli tak naprawdę nie wierzy w nauki Buddy, jego umysł nie znajdzie ukojenia.”

ROZDZIAŁ DRUGI

URZECZYWISTNIENIE IDEAŁU

I
POSZUKIWANIE PRAWDY

1. Następujące pytania nie są ważne, kiedy człowiek dąży do Oświecenia: Jaka jest struktura Wszechświata? Czy Wszechświat jest wieczny, czy nie? Czy Wszechświat jest nieskończony, czy nie? Jaka jest struktura społeczeństwa? Jakie jest idealne społeczeństwo? Jeśli ktoś będzie się starać najpierw odpowiedzieć na te pytania, umrze, zanim będzie mógł dostąpić Oświecenia.

Można to porównać do sytuacji, kiedy ktoś jest raniony zatrutą strzałą. Jego rodzina i krewni zebrali się i doradzają, że należy wezwać jak najszybciej lekarza, aby wyjął strzałę z rany i podał antidotum na truciznę. Co by się stało, gdyby ranny, zamiast dać się leczyć, powiedział: „Nie wyjmujcie tej zatrutej strzały. Najpierw powiedzcie mi, kto tę strzałę wystrzelił, mężczyzna czy kobieta? Z jakiego rodu? A jaki był łuk, duży czy mały? Z jakiegoś drzewa czy bambusowy? A z czego zrobiona była cięciwa, z włókna czy z jelita zwierzęcego? A strzała była z trzciny czy z drzewa palmowego? A jakie piórka były przymocowane do strzały? Nie możecie wyciągnąć zatrutej strzały, dopóki się nie dowiem wszystkiego!”

Oczywiście, zanim ten człowiek poznałby odpowiedzi na wszystkie swoje pytania, trucizna rozeszłaby się po całym jego ciele i z pewnością by zmarł. W takim przypadku należy przede wszystkim wyjąć zatrutą strzałę i nie dopuścić do zatrucia całego organizmu.

Najpierw należy uchronić się przez ogniem żądzy, palącym nasze ciała, dlatego nie jest najważniejsze znalezienie odpowiedzi na pytanie i to, jaka jest prawdziwa struktura wszechświata, albo jaki jest ideał społeczeństwa.

Niezależnie od tego, czy wszechświat jest wieczny, czy nie, czy jest skończony, czy nie, każdy człowiek, który jest zagrożony jest przez płomienie żądz, nie uniknie również kolejnych narodzin, choroby, starości i śmierci. Będzie także dręczony przez żal, cierpienie, smutek i troski. Człowiek musi więc przede wszystkim rozpocząć praktykę buddyjską, aby mógł uchronić się przed tym, co mu zagraża.

Budda naucza tylko to, co jest istotne, a pomija to, co nie jest ważne. Pozwala ludziom dowiedzieć się tego, co muszą wiedzieć, pozbyć się tego, czego powinni się pozbyć, praktykować to, co należy praktykować i uświadomić sobie najwyższą prawdę, bez której nie można dostąpić Oświecenia.

Właśnie dlatego ludzie najpierw muszą zdecydować,

co jest naprawdę istotne, dopiero wtedy, gdy ustalą priorytety, gdy będą wiedzieli, co tak naprawdę stanowi zagrożenie, będą mogli zacząć praktykę od kontrolowania własnego umysłu.

2. Wyobraźmy sobie człowieka, który udał się do lasu, aby wydobyć środkowy miąższ z pnia drzewa, a wrócił do domu myśląc, że osiągnął swój cel, chociaż przyniósł tylko gałęzie i liście. Z pewnością uznamy go za głupca. Jednak ci, którzy rozpoczęli praktykę buddyjską często zadawalają się tylko korą drzewa lub zewnętrznymi słojami pnia, a myślą, że udało im się zdobyć rdzeń drzewa, czyli dostąpić Oświecenia.

Ludzie rozpoczynają praktykę buddyjską, chcąc uwolnić się od żalu, cierpienia, smutku i trosk oraz znaleźć lekarstwo na to, co nieuniknione, czyli kolejne narodziny, choroby, starość i śmierć. Takie lekarstwo, którym jest Oświecenie, można porównać do rdzenia drzewa z powyższej przypowieści. Jednak wielu ludzi, którzy rozpoczęli praktykę, jak tylko zdobędą trochę szacunku wyznawców lub zakosztują sławy, zadawala się tylko liśćmi i gałęziami. Stają się bowiem dumni i lekceważą innych.

Są tacy, którzy szczycą się wysiłkiem, włożonym w

praktykę buddyjską, chociaż jest on niewielki, sądzą, że osiągnęli już wszystko, co zamierzali, więc zaczynają się wywyższać. Zadowoleni z siebie, nieustannie chwalą się swoimi dokonaniami – nie zdają sobie sprawy z tego, że przynieśli z lasu tylko gałęzie i liście.

Nie zdobył rdzenia drzewa ten, kto myśli, że dostąpił Oświecenia, gdyż uspokoił swój umysł i nie jest targany namiętnościami, jeśli z tego powodu wpadł w dumę i uważa się za kogoś lepszego od innych, pogardzając nimi.

Nie dotarł do rdzenia drzewa, a zadowolił się jedynie zewnętrznymi słojami pnia ten, kto zdobył intuicyjny wgląd, ale wywyższa się i lekceważy innych. Tak, jak inni, którym wydaje się tylko, że dostąpili Oświecenia, osłabił swoją wolę, zaniedbał praktykę, a więc nie uwolnił się od cierpienia.

Ci, którzy prawdziwie dążą do Oświecenia, nie dbają o poważanie, sławę czy ofiary składane im przez współwyznawców. Wiedzą bowiem, że nie wystarczy niewielki wysiłek, chwilowa równowaga umysłu, czy drobne przejawy intuicji.

Przede wszystkim człowiek musi zrozumieć naturę świata życia i śmierci.

3. W świecie tym nie ma nic substancjonalnego, czegoś, co się nie zmienia. Wszystkie zjawiska pojawiają się na skutek splotu przyczyn i uwarunkowań. Przyczyną błądzenia człowieka jest to, że jego umysł fałszywie rozróżnia, dlatego należy przestać to robić. To nie formy przedmiotów poznania są fałszywe same w sobie, błąd tkwi w umyśle człowieka. Umysł człowieka przepełniony jest pożądliwością i dlatego spala go płomień żądzy. Jest także pogrążony w niewiedzy, dlatego nie widzi światła tylko mrok, nie może też uwolnić się od żalu, cierpienia, smutku i trosk.

Ten, kto dąży do Oświecenia, musi być świadomy, że to właśnie jego umysł tworzy fałszywą wizję świata, powinien więc rozpocząć praktykę, która polega właśnie na kontroli umysłu.

4. „O, mój umyśle! Dlaczego nigdy nie zaznajesz spokoju, dlaczego dążysz do czegoś uparcie i chociaż okazuje się, że twoje wysiłki idą na marne, od razu szukasz nowego celu? Dlaczego oszukujesz mnie, wmawiając, że gromadzenie rzeczy da mi szczęście? Jesteś jak motyka, która miała być użyta do uprawy pola, a rozpadła się zanim rozpocząłem pracę. Nieustannie błąkam się po morzu niewiedzy, odradzam się w niezliczonych, kolejnych wcieleniach, a wszystko na próżno, gdyż mój umysł leży odłogiem i nawet nie przybliżam się do Oświecenia.

O, mój umyśle! Sprawiłeś, że kiedyś odrodziłem się jako król, a innym razem jako żebrak. Sprawiłeś, że odrodziłem się w krainie niebian, w której pogrążyłem się w słodkim śnie o chwale, a potem sprawiłeś, że pochłonęły mnie ognie piekielne.

Jakże głęboko jesteś pogrążony w niewiedzy, o mój umyśle! Kierowałeś mnie na różne ścieżki, a ja dałem się prowadzić, jak ciele na rzeź. Jednak teraz usłyszałem naukę Buddy, więc nie przeszkadzaj mi więcej i nie przysparzaj zmartwień. Pomóż mi ze wszystkich swoich sił, abym uwolnił się od cierpienia i jak najszybciej dostąpił Oświecenia.

Mój umyśle! Nie możesz się do niczego przywiązywać, skoro już wiesz, że nie ma nic co jest substancjonalne. Nic nie ma niezmiennej istoty, gdyż wszystko nieustannie podlega zmianom. Nie możesz też myśleć o niczym: „to jest moje." Odnajdziesz ukojenie, jeśli tylko pozbędziesz się pożądliwości, gniewu i głupoty. Każdy twój dzień będzie spokojny, jeśli odetniesz więzy żądz mieczem najwyższej mądrości, przestaniesz myśleć w kategoriach zysku i straty oraz przejmować się obelgami.

Umyśle mój! Popełniłeś tyle błędów, ale także to ty wzbudziłeś we mnie pragnienie dążenia do Oświecenia. Dlaczego więc teraz znowu kusi cię sława i bogactwa tego świata, dlaczego znowu pozwalasz, by zniewoliły cię

bodźce zewnętrzne?

O mój umyśle, nie masz formy, a pędzisz gdzieś daleko, na oślep. Pomóż mi przepłynąć burzliwy ocean niewiedzy. Do tej pory to ja podążałem za twoimi kaprysami. Teraz jednak to ty musisz mnie słuchać, abyśmy razem mogli postępować zgodnie z nauką Buddy.

O mój umyśle! Wszystko podlega zmianom, nawet morza i góry, zawsze zagrażają nam katastrofy i nieszczęścia. Gdzie na tym świecie można znaleźć prawdziwe szczęście? Podążając drogą Buddy, musimy jak najszybciej dobić do brzegu Oświecenia."

5. Ludzie, którzy dążą do Oświecenia, kontrolując swój umysł, praktykują z ogromną determinacją i nie są w stanie ich poruszyć obelgi ani szykany innych. Ludzie kontrolujący swój umysł, nie są jak ci, którzy w przypływie złości od razu dobywają miecza, okładają przeciwnika pięściami lub rzucają w niego kamieniami.

Wyznawcy Buddy powinni pozostać niewzruszeni, nawet wtedy, gdy wróg odetnie im ręce, nogi lub nawet głowę. Nie jest uczniem Buddy ten, kto pozwala, aby mrok ogarnął jego umysł. Prawdziwy uczeń Buddy musi zawsze pamiętać o tym, że jego umysł musi pozostać nieporuszony, nawet wtedy, kiedy inni szydzą z niego i go znieważają,

biją go, rzucają w niego kamieniami lub atakują go z mieczami w ręku. Musi być pełen determinacji i zawsze gotowy na to, by jego umysł kierował się tylko naukami Buddy.

Aby dostąpić Oświecenia, należy zrobić wszystko to, co powinno być uczynione, należy znieść wszelkie trudy i cierpienia, które należy wytrzymać, trzeba dzielić się z innymi tym, czego potrzebują.

Nie należy wahać się, ale z pełną determinacją praktykować w celu dostąpienia Oświecenia, nawet wtedy, gdyby oznaczało to spożywanie tylko jednego ziarnka ryżu dziennie lub konieczność wstąpienia w ogień.

Ten, kto rozdaje innym swój dobytek, nie powinien tym się chełpić, podobnie jak żadnym innym swoim czynem w trakcie praktyki. Musi zawsze myśleć, że robi to, co mądre i sprawiedliwe. Powinien robić to wszystko, współczując innym i nie oczekując na nagrodę, jak matka, która bez wahania oddaje dziecku swoje okrycie, gdy jest mu zimno, lub opiekuje się nim w chorobie kosztem swojego snu.

6. Dawno temu był mądry i miłosierny władca, który kochał swój lud i rządził sprawiedliwie, zapewniając pokój i pomyślność wszystkim poddanym. Król ten bardzo

pragnął dostąpić Oświecenia, dlatego ogłosił, że ten, kto przekaże mu szlachetną naukę prowadzącą do wyzwolenia, otrzyma od niego wielki skarb, nie ważne kim jest.

Wieść o determinacji króla dotarła nawet do niebios i wzruszyła bóstwa. Jeden z bogów, postanowił sprawdzić szczerość intencji władcy, więc pojawił się przed bramą pałacu królewskiego pod postacią demona i zawołał: „Ja znam szlachetną naukę, dzięki której można wyzwolić się. Zaprowadźcie mnie do króla."

Król bardzo się ucieszył i uprzejmie zaprosił go do swoich komnat, prosząc o wygłoszenie nauk. Jednak demon, szczerząc ostre jak noże kły, powiedział: „Jestem teraz bardzo głodny i nie mogę wygłosić szlachetnej nauki." Król kazał przynieść smakowite potrawy, ale demon nie chciał nic jeść i rzekł: „Mogę się nasycić tylko ludzkim mięsem i krwią." Wtedy królowa i syn króla z własnej woli ofiarowali się jako pożywienie dla demona, aby tylko król mógł dostąpić Oświecenia. Demon pożarł ich ciała, a potem powiedział, że chce zjeść także króla, gdyż nadal jest głodny.

Wtedy król powiedział: „Nie żal mi swojego życia. Jednak jeśli mnie pożresz, nie będę mógł wysłuchać szlachetnej nauki. Wygłoś ją najpierw, a potem będziesz mógł mnie zjeść."

Demon wygłosił naukę: „Z pożądliwości rodzi się żal, z pożądliwości rodzi się lęk. Ten, kto odrzuci żądze, nie będzie odczuwał smutku ani strachu.” To powiedziawszy, przybrał na powrót swoją prawdziwą postać. Król ujrzał także swoją żonę i syna, którzy pojawili się w komnacie, jakby nic się nie stało.

7. Dawno temu w Himalajach praktykował asceta, który pragnął dostąpić Oświecenia. Nie zależało mu na niczym innym, pragnął tylko poznać naukę, która pozwoli mu wyrwać się z niewoli ułudy. Dlatego nie kusiły go ani największe skarby na ziemi, ani splendor i cudowności świata bogów.

Jeden z bogów, będąc pod wrażeniem szlachetnej postawy ascety, postanowił poddać go próbie. Przybrał postać demona i wędrował po górach śpiewając: „Wszystko podlega zmianom, to, co się pojawia, ulega unicestwieniu.” Asceta usłyszał tę pieśń i zrozumiał, że to była najwyższa prawda, której poszukiwał. Poczuł ogromną radość, jak umierający z pragnienia człowiek, który może wreszcie napić się wody, jak więzień wypuszczony na wolność. Zaczął się rozglądać, żeby dowiedzieć się, kto śpiewał tę pieśń, i ujrzał straszliwego demona. Chociaż asceta bardzo się go bał, zbliżył się do niego i poprosił: „Jeśli to twój głos słyszałem przed chwilą, pozwól mi usłyszeć drugą zwrotkę tej pieśni.”

Demon na to: „Tak, to ja śpiewałem. Ale teraz jestem bardzo głodny, więc nie mogę śpiewać.”

Asceta nie dał jednak za wygraną: „Och, nie. Bardzo cię proszę, bądź łaskaw i zaśpiewaj dla mnie. Słowa tej pieśni są szlachetną prawdą, której zawsze szukałem. Jednak nie poznam całej prawdy, jeśli nie usłyszę zakończenia.”

Demon powiedział: „Nie mogę już wytrzymać z głodu. Mogę skończyć pieśń dopiero wtedy, jak zjem jeszcze ciepłe ludzkie ciało i napiję się ludzkiej krwi.”

Wtedy asceta obiecał demonowi, że będzie mógł zjeść jego ciało, zaraz po tym, jak zaśpiewa drugą zwrotkę. Demon zgodził się i zaśpiewał całą pieśń:

„Wszystko podlega zmianom,
to, co się pojawia, ulega unicestwieniu.
Odnajdzie spokój i ukojenie tylko ten,
kogo nie wiąże ani życie, ani śmierć.”

Asceta wyrył wersy pieśni na drzewie, potem wykuł je także w skale, a następnie wdrapał się na wysokie urwisko i rzucił w dół, ofiarowując w ten sposób swoje ciało demonowi. Jednak dokładnie w tym momencie, demon zmienił się z powrotem w boga i pochwycił ascetę, ratując go przed śmiercią.

8. Asceta o imieniu Sadaprarudita, bardzo pragnął dostąpić Oświecenia. Nie gonił za sławą i majątkiem, był odporny na wszelkie pokusy, wytrwale poświęcił się praktyce. Pewnego dnia usłyszał głos z nieba: „Sadaprarudito, idź na wschód. Nie zbaczaj ze szlaku, nie zatrzymuj się nawet w najgorszy upał, nie zwracaj uwagi na to, czy inni ludzie będą cię wychwalać, czy ganić, nie rozróżniaj między dobrem a złem. Jeśli tylko udasz się na wschód, spotkasz tam prawdziwego mistrza, który wskaże ci, jak możesz dostąpić Oświecenia."

Sadaprarudita bardzo się ucieszył i nie zwlekając, tak jak mu powiedział głos, wyruszył na wschód. Wędrówka była długa i pełna trudów. Musiał spać na polach i górach, kiedy przemierzał obce kraje, często spotykały go upokorzenia i prześladowania, żeby zdobyć pożywienie musiał nawet sprzedać się w niewolę i harować jak wół. Jednak w końcu spotkał prawdziwego mistrza i poprosił go, aby przyjął go na ucznia.

Istnieje takie powiedzenie: „ Na drodze do tego, co naprawdę dobre, czyha wiele demonów", co oznacza, że jest bardzo trudno zdobyć to, co naprawdę cenne. Przekonał się o tym Sadaprarudita, który musiał na swojej drodze pokonać wiele przeciwności. Chciał kupić kwiaty i kadzidła na ofiarę dla swojego mistrza, ale nie miał pieniędzy, a nikt nie chciał go zatrudnić. Demony czyhały na niego codziennie piętrząc przeszkody i starając się

uniemożliwić mu dostąpienie Oświecenia. Droga do Oświecenia jest bowiem wyboista, przejście jej wymaga wielu wyrzeczeń i poświęceń, a są tacy, którzy giną, nie osiągnąwszy tego celu.

Kiedy wreszcie Sadaprarudita mógł wysłuchać nauk mistrza, okazało się, że nie ma ani papieru, ani tuszu, aby je zapisać. Pełen determinacji przeciął nożem skórę swojego przedramienia i użył własnej krwi, by spisać prawdziwą naukę. Był gotów na wszystko, żeby poznać drogę do Oświecenia.

9. Dawno temu żył młodzieniec imieniem Sudhana, który z zapałem poświęcił się praktyce, pragnąc dostąpić wyzwolenia. Wędrował po całym kraju w poszukiwaniu prawdy o Oświeceniu. Od rybaków dowiedział się o cudach głębin mórz. Obserwując jak lekarz troskliwie opiekuje się swoimi pacjentami, zrozumiał istotę miłosierdzia. Rozmawiając z człowiekiem, który zgromadził wielki majątek, pojął, że każda, nawet najmniejsza rzecz ma swoją wartość. Przebywał jakiś czas z mnichem, który praktykował medytację, i uświadomił sobie, że wyciszony umysł sam się oczyszcza i ujawnia cudowne moce. Napotkana szlachetna kobieta wyjaśniła mu, na czym polega prawdziwa dobroczynność. Poddający się surowym umartwieniom asceta nauczył go, że w praktyce religijnej niezbędna jest skrajna determinacja – należy być

gotowym nawet wskoczyć w ogień lub też wspiąć się na górę po ostrzach mieczy. W ten sposób młody Sudhana dowiedział się, że wszystko, co widzimy czy słyszymy, może być źródłem prawdziwej wiedzy, jeśli tylko poświęcimy temu odpowiednio dużo uwagi.

Zrozumiał, że nawet słaba, bezradna kobieta może dostąpić Oświecenia, uświadomił sobie, że także bawiące się dzieci mają Naturę Buddy. Rozmawiając ze szczerymi, dobrymi ludźmi, zdobył bezcenną wiedzę, jak żyć zachowując spokój ducha.

Obserwując łączenie różnych substancji zapachowych do wyrobu kadzidła, nauczył się, czym jest harmonia, a kontemplując sztukę kompozycji kwiatowych wzbudził w sobie wdzięczność do całego świata. Pewnego dnia, kiedy odpoczywał w zagajniku, ujrzał, że z powalonego, zbutwiałego pnia, wyrasta nowe drzewko, co uświadomiło mu nietrwałość wszystkiego.

Światło promieni słonecznych w dzień i blask gwiazd w nocy rozjaśniały mroki niewiedzy umysłu Sudhany, który pragnął dostąpić Oświecenia, a wszelkie nauki były dla niego tym, czym deszcz dla spękanej od suszy ziemi.

Sudhana, gdziekolwiek był, wszędzie pytał o istotę Oświecenia, wszędzie wysłuchiwał pouczeń i wszędzie

dostrzegał przejawy Natury Buddy. Zaprawdę, każdy, kto dąży do Oświecenia, musi umocnić twierdzę swojego umysłu i przystroić ją klejnotami cnót. Sudhana nauczył się, jak należy z pokorą i szacunkiem otworzyć bramy umysłu-twierdzy i oddawać cześć znajdującemu się tam Buddzie, składając mu ofiarę z kwiatów wiary oraz z kadzideł radości płynącej z Oświecenia.

II
RÓŻNE RODZAJE PRAKTYKI

1. Każdy, kto pragnie dostąpić Oświecenia, nie może zapominać o trzech pouczeniach: pouczeniu o przykazaniach buddyjskich, pouczeniu o sposobie koncentracji umysłu i pouczeniu o prawdziwej mądrości.

Jaki jest sens przykazań? Dotyczą one prawidłowego postępowania człowieka. Każdy musi ich przestrzegać, kontrolować swoje ciało i umysł, strzec bram swoich pięciu zmysłów, widzieć zagrożenie nawet w najmniejszym uchybieniu, nie ustawać w czynieniu dobra.

Na czym polega koncentracja umysłu? Koncentracja oznacza odrzucenie pożądliwości i oddalenie się od wszelkiego zła, aby dzięki temu stopniowo utrwalać stan równowagi umysłu.

Czym jest prawdziwa mądrość? Prawdziwa mądrość to poznanie czterech szlachetnych prawd: prawdy o istnieniu cierpienia, prawdy o przyczynie cierpienia, prawdy ustaniu cierpienia oraz prawdy o drodze do wyzwolenia od cierpienia.

Tylko ten, kto słucha tych trzech pouczeń, zasługuje na miano ucznia Buddy.

Wyobraźmy sobie osła, który nie ma rogów i nie wygląda jak krowa, a mimo to wlecze się za stadem krów i twierdzi, że też jest krową. Czy ktoś w to uwierzy? Tak samo nikt nie uwierzy głupcowi, który uważa się za ucznia Buddy, a nie stara się zgłębić trzech najważniejszych pouczeń o przykazaniach, koncentracji umysłu i prawdziwej mądrości.

Zanim rolnik zbierze plony na jesieni, musi najpierw zaorać pole, zasiać ziarno, podlewać a potem pielić. Nie można dostąpić Oświecenia bez starannej „uprawy" własnego umysłu, która polega na zgłębianiu trzech najważniejszych pouczeń. Rolnik nie spodziewa się tego, że zasiane ziarna zbóż zaczną kiełkować tego samego dnia, następnego pojawią się kłosy, a więc w niedługim czasie będzie mógł zacząć żniwa. Jest to niemożliwe, niezależnie od tego, jak bardzo będzie tego pragnął. Podobnie człowiek nie może oczekiwać, że jednego dnia pozbędzie się wszystkich żądz, następnego uwolni się od

przywiązania do doczesności, a kolejnego uda mu się dostąpić Oświecenia.

Od momentu, kiedy rolnik zakończy siew, musi się wiele natrudzić, zanim przy sprzyjającej pogodzie pojawią się pierwsze kiełki, a potem długo czeka, aż nadejdzie czas żniw. Tak samo nie jest możliwe dostąpienie Oświecenia, jeśli człowiek nie będzie przestrzegał przykazań, nie będzie medytował koncentrując się i nie będzie zgłębiał prawdziwej mądrości. Dopiero dzięki wytężonej praktyce można stopniowo pozbyć się żądz oraz przywiązania do doczesnego świata, aby mógł nastąpić czas Oświecenia.

2. Bardzo trudno jest dostąpić Oświecenia tym ludziom, których umysły są zmącone, gdyż ustawicznie pragną sławy i majątku, ulegając żądzom. Nie da się połączyć doczesnych przyjemności i radości, płynącej z kroczenia słuszną ścieżką praktyki buddyjskiej.

Jak to już było wcześniej wyjaśnione, najważniejszy jest stan umysłu. Jeśli umysł znajduje upodobanie w sprawach doczesnych, wtedy pojawia się niewiedza i cierpienie, a jeśli chętnie poddaje się praktyce i dyscyplinie, wtedy odnajduje najwyższą radość płynącą z Oświecenia.

Tak więc każdy, kto pragnie dostąpić Oświecenia.

musi zachować czysty umysł i przestrzegać przykazań. Jeśli człowiek będzie zawsze przestrzegał przykazań, wtedy dzięki koncentracji osiągnie jedność umysłu. Tam gdzie jest jedność umysłu, jest też prawdziwa mądrość, dzięki której można dostąpić Oświecenia.

Te trzy pouczenia są naprawdę drogą do Oświecenia. Ludzie pogrążają się w ułudzie właśnie dlatego, że ich nie znają i nie starają się poznać. Każdy człowiek powinien rozpocząć praktykę, unikać wszelkich konfliktów, medytować oczyszczając swój umysł, aby jak najszybciej dostąpić Oświecenia.

3. Trzy podstawowe pouczenia tak naprawdę kryją w sobie najważniejsze nauki buddyjskie, a mianowicie Ośmioraką ścieżkę, Cztery prawidłowe poglądy, Cztery dobre działania, Pięć mocy oraz Sześć doskonałości.

Ośmioraka ścieżka to: słuszny wgląd, słuszne myślenie, słuszne słowa, słuszne czyny, słuszny sposób życia, słuszne wysiłki, słuszna refleksja nad samym sobą, słuszna medytacja jako stan jedności umysłu.

Słuszny wgląd to uznanie Czterech szlachetnych prawd oraz wiara w prawo przyczyny i skutku, dzięki czemu można uniknąć błędów.

Słuszne myślenie to stan umysłu, który nie ulega

pożądliwości i chciwości, nie wpada w gniew, nie znajduje przyjemności w krzywdzenia innych ludzi.

Słuszne słowa nie zawierają kłamstwa, obelg, obłudy, nie są także czczą gadaniną.

Słuszne czyny to powstrzymywanie się od zabijania, kradzieży i cudzołóstwa.

Słuszny sposób życia to godne życie, którego nie trzeba się wstydzić przed ludźmi.

Słuszne wysiłki oznaczają ciągłe dążenie do dobra i unikanie zaniedbania oraz lenistwa.

Słuszna refleksja nad samym sobą zakłada ciągłą kontrolę własnego umysłu.

Słuszna medytacja jako stan jedności umysłu wyklucza dążenie do błędnych celów. Jej rezultatem jest prawdziwa mądrość, którą można osiągnąć jedynie przez uspokojenie umysłu, dzięki doskonałej koncentracji.

4. Cztery prawidłowe poglądy to następujące przekonania: ciało nie powinno być skalane i przywiązane do doczesności; wszelkie doznania zmysłowe, zarówno przyjemne, jak i nieprzyjemne, są przyczyną cierpienia;

umysł jest zawsze w ruchu i bez przerwy podlega zmianom; wszystko, co istnieje, powstaje na skutek splotu przyczyn i uwarunkowań, dlatego nie ma niczego, co jest wieczne i niezmienne.

5. Cztery dobre działania to: nie dopuszczać do tego, żeby stało się coś złego; jeśli zło już się stało, starać się je naprawić; dążyć ze wszystkich sił do tego, aby dobry uczynek mógł zostać spełniony; jeśli robi się coś dobrego, starać się, by było jeszcze większym dobrem.

6. Pięć mocy niezbędnych w praktyce religijnej to: moc wiary, moc wysiłków, moc utrzymania zdolności do refleksji nad samym sobą, moc jednoczenia umysłu, moc zachowania prawdziwej mądrości. Powyższe pięć mocy umożliwia dostąpienie Oświecenia.

7. Sześć doskonałości to: dobroczynność, przestrzeganie przykazań, wytrwałość, determinacja, koncentracja umysłu i mądrość. Ten, kto zdobędzie te doskonałości dzięki wytężonej praktyce, będzie w stanie odpłynąć od lądu ułudy i dotrzeć do drugiego brzegu, którym jest Oświecenie.

Dobroczynność wymaga wyrzeczenia się egoizmu,

przestrzeganie przykazań sprawia, że czyny są dobre, wytrwałość poskramia skłonność do gniewu, determinacja zwalcza lenistwo i opieszałość, medytacja poskramia gonitwę myśli i uspokaja umysł, prawdziwa mądrość jest światłem rozświetlającym mroki niewiedzy.

Dobroczynność i przestrzeganie przykazań to podstawy praktyki oraz fundamenty, na których można umocnić umysł, by stał się jak twierdza nie do zdobycia. Wytrwałość i determinacja są jak mury obronne umysłu, chroniąc go przed wrogami. Medytacja jest orężem, który chroni ciało i pomaga wyzwolić się z koła narodzin i śmierci, a prawdziwa mądrość to zbroja, w której bez lęku można walczyć z wrogami, jakimi są żądze.

Dawanie jałmużny temu, kto o nią prosi, nie jest prawdziwą dobroczynnością. Prawdziwą dobroczynnością jest bowiem współczucie, które nakazuje pomagać potrzebującym, samemu występując z inicjatywą. Nie jest też prawdziwą dobroczynnością jałmużna dawana od święta. Ten, kto kieruję się prawdziwym miłosierdziem, zawsze ratuje innych w potrzebie.

Nie jest też prawdziwą dobroczynnością dawanie jałmużny, a potem żałowanie, że dało się za dużo ani też szczycenie się swoją szczodrością. Prawdziwa dobroczynność polega na tym, że raduje ona serce darczyńcy, ale nie rozpamiętuje on potem ani swojego aktu miłosierdzia,

ani nie myśli o obdarowanym człowieku, czy też o tym, co mu dał.

Prawdziwa dobroczynność nie spodziewa się pochwał, gdyż czyniona jest z czystego serca przepełnionego miłosierdziem oraz pragnieniem, aby wszyscy mogli dostąpić Oświecenia.

Można wyróżnić siedem rodzajów dobroczynności, którą mogą praktykować także osoby biedne. Pierwszy rodzaj to dobroczynność poprzez pracę fizyczną, przy czym najwyższą formą jest poświęcenie własnego ciała dla innych, o czym będzie mowa w przypowieści o księciu Sattwie. Drugim rodzajem jest życzliwość dla wszystkich istot żywych. Trzeci rodzaj to serdeczne spojrzenie, które koi serca ludzi. Czwarty to pogodny uśmiech, który łagodzi napięcie. Piątym są życzliwe słowa przepełnione troską o innych. Szósty to gotowość do ustępstw, poczynając od ustępowania miejsca innym. Ostatnim, siódmym rodzajem dobroczynności, jest oferowanie noclegu w swoim domu zmęczonym wędrowcom. Każdy, nawet najuboższy człowiek w codziennym życiu zawsze może w taki właśnie sposób spełniać dobre uczynki.

8. Dawno temu żył książę o imieniu Sattwa. Pewnego dnia udał się ze swoimi dwoma starszymi braćmi do lasu, żeby się tam pobawić. Nagle zobaczyli leżącą w pobliżu stromego urwiska tygrysicę i siedem tygrysiątek.

Urzeczywistnienie ideału

Tygrysica umierała z głodu i zaczęła czołgać się w stronę swoich dzieci, aby je pożreć. Starsi bracia uciekli ze strachu, ale książę Sattwa postanowił uratować głodujące tygrysy. Wspiął się na urwisko i rzucił się w dół, popełniając samobójstwo. W ten sposób ofiarował swoje ciało tygrysicy, nie dopuszczając do tego, by pożarła własne dzieci.

Kiedy książę Sattwa podjął tę heroiczną decyzję, pragnął tylko dostąpić Oświecenia. Pomyślał wtedy: „Ciało ludzkie jest kruche i podlega starzeniu. Do tej pory nic dla nikogo nie zrobiłem, byłem przywiązany do swojego ciała i najważniejsze były dla mnie hedonistyczne doznania. Teraz jestem gotów poświęcić swoje życie dla innych istot, aby dążyć w ten sposób do Oświecenia."

W takiej właśnie intencji książę własnym ciałem nakarmił tygrysicę, która umierała z głodu.

9. Należy także wyróżnić cztery nieograniczone stany umysłu, które musi osiągnąć osoba, pragnąca dostąpić Oświecenia: miłosierdzie, współczucie, radość oraz równowaga.

Miłosierdzie oznacza odrzucenie pożądliwości związanej z egoizmem, współczucie tłumi gniew, radość uwalnia od cierpienia a równowaga pozwala przekroczyć dualizm takich przeciwieństw, jak żywienie urazy i odczuwanie wdzięczności.

Wielkie miłosierdzie umożliwia działanie na rzecz

szczęścia i pomyślności wielu ludzi. Wielkie współczucie sprawia, że znikają smutek i cierpienie. Wielka radość rozpromienia uśmiechem innych ludzi. Wielka równowaga sprawia, że można traktować wszystkich tak samo, nie faworyzując jednych, a dyskryminując innych.

Ci, którzy osiągnęli te cztery nieograniczone stany umysłu, czyli stan miłosierdzia, współczucia, radości i równowagi, przestają ulegać pożądliwości, nie wpadają w gniew, nie cierpią, nie rozróżniają miłości i nienawiści. Zły umysł jest jak agresywny pies łańcuchowy. Jeśli Natura Buddy jest przesłonięta żądzami, umysł zostaje wytrącony z równowagi i jest jak uciekająca na oślep po lesie sarna. Zły umysł, który przywiązuje się do wszystkiego, można porównać do liter wykutych w skale, które nie znikają przez bardzo długi czas. Dobry umysł nie przywiązuje się do niczego i dlatego przypomina litery napisane na wodzie. Ze względu na błędy popełniane przez umysł, droga do Oświecenia jest niezwykle trudna.

10. Jeden z uczniów Buddy, imieniem Srona urodził się w bogatej rodzinie, ale był bardzo słabego zdrowia. Miał to szczęście, że spotkał Siakjamuniego i słuchał jego nauk. Tak bardzo pragnął dostąpić oświecenia, że praktykował usilnie i z poświęceniem, dręcząc swoje ciało skrajną ascezą. Jednak nie mógł dostąpić Oświecenia.

Budda Siakjamuni ulitował się nad nim i powiedział: „Srono, na pewno w dzieciństwie uczyłeś się grać na jakimś instrumencie strunowym. Jeśli struna jest

naciągnięta zbyt mocna, nie wyda prawidłowego dźwięku, tak samo, jeśli jest napięta zbyt słabo. Struna zadźwięczy pięknie dopiero wtedy, gdy w trakcie strojenia znajdziesz złoty środek, czyli najbardziej odpowiedni sposób jej naciągnięcia, ani za mocno, ani za słabo.

Podobnie jest z praktyką, która prowadzi do Oświecenia. Nie będzie skuteczna, nie tylko jeśli człowiek będzie się lenił, ale też jeśli podda się nadmiernie surowej ascezie. Dlatego każdy powinien zachować środkową drogę także w trakcie praktyki."

Usłyszawszy to pouczenie, Srona pojął jego znaczenie i wkrótce dostąpił Oświecenia.

11. Dawno temu żył książę, który w doskonały sposób opanował posługiwanie się pięcioma rodzajami broni. Długo zgłębiał nauki u różnych mistrzów, aż w końcu sam zdobył sławę. Kiedy wracał w rodzinne strony, na łące ujrzał bestię, która miała niezwykle grubą sierść zawsze ociekającą kleistym śluzem z gruczołów znajdujących pod nią. Bestia ta zaatakowała go, więc broniąc się, wystrzelił strzałę. Jednak strzała nawet nie zraniła bestii, tylko utknęła w jej splątanej sierści. To samo stało się, gdyż użył pozostałych rodzajów broni: miecza, halabardy, maczugi i włóczni. Nie potrafił powstrzymać ataku bestii ani jej zabić. Kiedy bestia natarła na niego, zaczął ją kopać i okładać pięściami, ale bardzo szybko sam zaplątał się w jej kleistą, zmierzwioną sierść. Uderzył ją w końcu głową, gdyż tylko nią mógł jeszcze poruszać, ale głowa też

utknęła i został unieruchomiony.

Bestia oblizała się z zadowoleniem i powiedziała: „Teraz mi już nie umkniesz! Pożrę cię z przyjemnością.” Jednak książę nie zamierzał się tak łatwo poddać. Roześmiał się, co zdziwiło bestię, i rzekł: ”Pewnie myślisz, że nie mam już żadnej broni, która mogłaby ci zagrozić? Mam jeszcze diamentowe ostrze, które przebije wszystko. Jeśli mnie połkniesz, wtedy od środka rozpruję tym ostrzem twój brzuch.

Odwaga i pewność księcia zbiły z tropu bestię, która niepewnie zapytała: „W jaki sposób możesz zrobić coś takiego?” Książę odparł: „Moc prawdy jest po mojej stronie.”

Wtedy bestia, której sierści nic nie mogło przebić, odstąpiła od księcia. Prosiła, aby przekazał jej moc prawdy, a on wygłosił jej nauki Buddy. Bestia nawróciła się i odtąd nikogo już nie krzywdziła.

Nauka zawarta w tej przypowieści ma zachęcić wyznawców buddyzmu do tego, by nie ustawali w wysiłkach i nie tracili ducha w obliczu zagrożenia.

12. Ten, kto nie odczuwa wstydu ani wobec siebie, ani wobec innych ludzi, jest zagrożeniem dla świata. Ten, kto wstydzi się swojego złego postępowania wtedy, gdy widzą go inni, i wtedy gdy jest sam, jest błogosławieństwem dla świata. Człowiek, który ma poczucie wstydu i zachowuje pokorę, będzie szanował rodziców, swoich nauczycieli

oraz przełożonych, zachowa także harmonijne relacje ze swoim rodzeństwem. Szlachetną jest postawa człowieka, który nie tylko jest zdolny do refleksji nad samym sobą i wstydzi się, gdy uświadomi sobie, że jego czyny nie były sprawiedliwe, ale także odczuwa wstyd widząc niegodne zachowanie innych.

Jeśli ktoś poczuje żal za swoje grzechy, przestaną być one dla niego ciężarem. Jednak ten, kto nie odpokutuje swoich złych czynów, będzie cierpiał karę za nie przez wieczność.

Prawdziwą naukę można przyswoić tylko wtedy, gdy się jej słucha uważnie, często o niej rozmyśla i zgodnie z nią się postępuje. Nie można przyswoić prawdziwej nauki, jeśli tylko się ją słyszy, ale nie rozmyśla się o niej i nie stara się wcielić jej w życie.

Największym wsparciem w trakcie praktyki jest wiara, pokora, poczucie wstydu, wytrwałość oraz mądrość. Fundamentem jest jednak mądrość, to z nią powiązane są pozostałe cztery cnoty i jej podlegają. Ten, kto rozpoczyna praktykę prowadzącą do Oświecenia, nie będzie robił postępów, jeśli będzie przywiązany do spraw tego świata, będzie tracił czas na czczą gadaninę czy też oddawał się lenistwu śpiąc zbyt długo.

13. Wielu rozpoczyna praktykę w tym samym czasie, ale jedni wcześniej dostąpią Oświecenia a inni później. Jednak ci, którzy widzą, że inni już dostąpili Oświecenia,

nie powinni się martwić i zniechęcać brakiem postępów na drodze do wyzwolenia.

Człowiek, który uczy się strzelać z łuku, na początku nie może trafić w cel. Jednak jeśli wytrwale ćwiczy, w końcu jego strzała trafia w środek tarczy. To, co płynie z głównym nurtem rzeki, w końcu dotrze do jej ujścia i wpadnie do morza.

Tak samo ten, kto nie rezygnuje z praktyki, ale mimo powodzeń wytrwale ją kontynuuje, z pewnością dostąpi Oświecenia.

Jak już o tym była mowa, wszędzie, gdzie tylko okiem sięgnąć, można dostrzec przejawy nauki Buddy, dlatego Oświecenie może nastąpić w dowolnym miejscu i chwili.

Pewien człowiek zapalił kadzidełko i nagle uświadomił sobie, że jego zapach ani nie istnieje, ani nie istnieje, ani nie pojawia się, ani nie znika. To ostatecznie sprawiło, że nagle dostąpił Oświecenia.

Inny człowiek szedł drogą i poczuł ból z powodu ciernia, który utkwił mu w stopie. Wtedy nagle uświadomił sobie, że poczucie bólu nie istnieje w jego umyśle cały czas, ale jest wywołane przez pewien splot uwarunkowań i bodźców. Dostąpił nagle Oświecenia, gdy zrozumiał, że ten sam umysł, który w stanie wzburzenia przesłonięty jest przez żądze, w stanie wyciszenia przejawia Naturę Buddy.

Jeszcze inny człowiek nieustannie ulegał swoim

żądzom. Dostąpił nagle Oświecenia, gdy myślał o swoim pożądliwym umyśle i uświadomił sobie, że na podpałce żądz, kiedyś zapłonie ogień Oświecenia.

Zdarzyło się też, że ktoś dostąpił Oświecenia, słysząc następujące pouczenie: „Zachowaj równowagę swojego umysłu. Jeśli twój umysł będzie w stanie równowagi, równowaga zapanuje też na Niebie i Ziemi.” Człowiek ten uświadomił sobie, że źródłem wszelkiego rozróżniania jest właśnie umysł. Zaprawdę, niezliczone są okazje do tego, by człowiek mógł dostąpić Oświecenia.

III
DROGA WIARY

1. Uczniami Buddy są ci, którzy zawierzą Trzem Skarbom, czyli wierzą w Buddę, jego naukę oraz znajdują schronienie we wspólnocie wyznawców. Każdy z nich przestrzega pięciu przykazań, zachowuje wiarę, czyni dobro oraz kierując się mądrością.

Uczniowie Buddy przestrzegają pięciu przykazań – nie zabijają, nie kradną, nie cudzołożą, nie kłamią i nie piją alkoholu.

Pokładają ufność w niezmierzonej mądrości Buddy, unikają pożądliwości i egoizmu, znajdują upodobanie w dobroczynności. Posiadają najwyższą mądrość, gdyż rozumieją prawo przyczyny i skutku oraz to, że w świecie

wszystko podlega zmianom, będąc nietrwałe.

Drzewo, które przechylone jest na wschód, kiedy zbutwieje, na pewno przewróci się w kierunku wschodnim. Człowiek, nie ważne w jakim wcieleniu, po śmierci z pewnością odrodzi się w Czystej Ziemi, jeśli zawsze słucha nauk Buddy przepełniony wiarą.

2. Należy zawsze pamiętać, że uczniami Buddy są ci, którzy zawierzą Trzem Skarbom, którymi są: Budda, Dharma i Samgha.

Buddą nazywamy tę istotę, która dostąpiła Oświecenia i w swoim miłosierdziu chce wyzwolić wszystkich cierpiących. Dharma to nauka głoszona przez Buddę. Samgha jest wspólnotą wierzących, którzy w harmonii praktykują zgodnie z nauką Buddy, unikając konfliktów.

Budda, Dharma i Samgha to trzy skarby, których nie można traktować rozdzielnie. Dharma jest bowiem nauką o Buddzie, a Samgha może powstać tylko wtedy, gdy ludzie przyjmą Dharmę. Tak więc trzy skarby są w swojej istocie jednym skarbem. Ci, którzy wierzą w Dharmę i Samghę, wierzą także w Buddę. Wiara w Buddę oznacza zawierzenie jego nauce i wspólnocie wyznawców. W ten sposób trzy skarby stają się jednym.

Wszyscy ludzie mogą być wyzwoleni tylko poprzez

wiarę w Buddę, jedynie w ten sposób są w stanie dostąpić Oświecenia. Budda miłuje wszystkich ludzi, jakby byli jego dziećmi, dlatego ujrzy Buddę i zostanie przez niego wyzwolony ten, kto mu zawierzy tak, jak dziecko ufa matce.

Ten, kto będzie wzywał Buddę, zostanie oświetlony światłem jego mądrości i przeniknięty zapachem kadzidła jego łaski.

3. Nic nie przynosi większej korzyści niż wzywanie imienia Buddy. Zyska niezliczone błogosławieństwa ten, kto słysząc chociaż raz imię Buddy, będzie się radować z całego serca.

Chociaż nasz świat jest jak płonący dom, należy słuchać nauki Buddy i uwierzyć w nią.

Niezwykle trudno jest spotkać Buddę w swoim życiu, nie jest także łatwo zetknąć się z ludźmi, którzy głoszą naukę Buddy. Jednak najtrudniej jest uwierzyć w słowa Buddy.

Ci, którzy zetknęli się z ludźmi, którzy głoszą naukę o Oświeceniu, i usłyszeli to, co tak niewielu może usłyszeć, powinni z radością uwierzyć w słowa Buddy.

4. Wiara jest najlepszym towarzyszem człowieka, strawą niezbędną w wędrówce przez życie. Nie ma większego skarbu niż wiara.

Wiarę można porównać do nieskalanej dłoni, która przyjmuje nauki Buddy oraz wszelkie cnoty z nią związane. Metaforą wiary jest także ogień, który spala wszelkie skalania umysłu, dzięki czemu człowiek może wkroczyć na drogę praktyki prowadzącej do Oświecenia. Na tej drodze ogień wiary cały czas chroni go przed chłodem zniechęcenia.

Wiara wzbogaca umysł człowieka, usuwa pożądliwość i pychę, uczy pokory i szacunku. Wiara sprawia, że prawdziwa mądrość może oświetlać drogę praktyki i człowiek wie, jakie postępowanie jest dobre, nie poddaje się przeciwnościom, pokonuje przeszkody. Wiara daje ogromną siłę, dzięki której można nie przywiązywać się do życia doczesnego i nie ulegać pokusom.

Wiara staje się zachętą na długiej i mozolnej drodze praktyki, dlatego prowadzi do Oświecenia.

Wiara sprawia, że człowiek czuje się tak, jakby zawsze przebywał w obecności Buddy, jakby Budda chronił go, tuląc do siebie. Dzięki temu człowiek staje się łagodny i spokojny, potrafi też okazywać życzliwość wszystkim ludziom niezależnie od okoliczności.

5. Ten, kto posiada niewzruszoną wiarę, słyszy nauki Buddy we wszystkich odgłosach świata, zdobywa także mądrość, odczuwając radość niezależnie od meandrów życia. Dzięki wierze posiada także mądrość cierpliwego akceptowania tego, co przyniesie los, gdyż wie, że wszystko pojawia się na skutek splotu przyczyn i uwarunkowań.

Zna prawdę, że nie ma nic wiecznego ani niezmiennego na tym świecie, w którym wszystko przemija i tak naprawdę nic nie jest ważne. Mądrość płynąca z wiary każe mu się nie dziwić ani nie smucić, gdy widzi, że to, co rozkwitło, po jakimś czasie usycha, a prosperita kończy się i następuje kryzys.

Wiara przejawia się pod trzema postaciami: wyznania win i pokuty, radości ze szczęścia innych osób oraz modlitwy.

Najpierw należy szczerze wyznać swoje winy, uświadamiając sobie, jak bardzo są wielkie, a potem należy odprawić pokutę. Wtedy człowiek będzie w stanie cieszyć się, widząc szczęście innych osób i będzie im dobrze życzyć, zwłaszcza tego, by doskonali się i posiedli wszelkie cnoty. Modlitwa zaś zawsze powinna być w intencji tego, by odczuwać obecność Buddy, wszystko czynić zgodnie z jego nauką w każdym momencie swojego życia.

Umysł przepełniony wiarą dociera do swojej głębi i w tym sensie jest prawdziwym umysłem. Prawdziwy umysł raduje się z tego, że będzie mógł odrodzić się w Czystej Ziemi, rajskiej krainie, dzięki mocy Buddy.

Budda słyszy wszystkie głosy, które wymawiają jego imię w najdalszych zakątkach świata, ale daje moc, płynącą z jego Oświeconego Umysłu tylko tym, którzy wzywają go z wiarą i radością. Dzięki mocy Buddy będą mogli oni odrodzić w Czystej Ziemi i już nigdy więcej nie pogrążą się w ułudzie.

6. Umysł każdego człowieka, wierząc w Buddę, przejawia Naturę Buddy, gdyż jest ona ukryta w umysłach wszystkich ludzi. Innymi słowy ten, kto zna Buddę, sam jest Buddą, ten, kto wierzy w Buddę, sam jest Buddą.

Chociaż każdy ma Naturę Buddy, znajduje się ona na samym dnie bagna skaz, dlatego nie mogą z niej wykiełkować i zakwitnąć kwiaty Oświecenia. Jak może pojawić się pragnienie Oświecenia w umyśle, którego Natura Buddy przesłonięta jest pożądliwością i gniewem?

Drzewa Eranda są tak trujące, że nie mogą rosnąć obok nich inne rośliny, także wydające przepiękny zapach drzewa Czandana. Jeśli drzewo Czandana wyrośnie w lesie, gdzie królują drzewa Eranda, można nazwać to cudem.

Podobnie cudem może wydawać się to, iż w świecie, w którym jest tyle zła, w umyśle człowieka rodzi się wiara i pragnienie Oświecenia.

Wierzący umysł, który pragnie Oświecenia, jest przepełniony „wiarą bez korzeni.” A to dlatego, że w umyśle człowieka nie możemy znaleźć korzeni wiary, znajdują się one bowiem jedynie w pełnym miłosierdzia umyśle Buddy.

7. Wiara jest matką wszystkich cnót, podstawą praktyki buddyjskiej, jednak istnieje pięć przeszkód, które osłabiają wiarę człowieka, pragnącego dostąpić Oświecenia.

Pierwszą przeszkodą jest wątpienie w mądrość Buddy. Druga przeszkoda to brak zaufania do nauk Buddy. Trzecia – niedowierzanie osobie, która przekazuje nauki buddyjskie. Czwarta – różne błędy, które pojawiają się na drodze do wyzwolenia. Piątą przeszkodą jest pycha, która sprawia, że w gniewie poddaje się pod wątpliwość poglądy współwyznawców, którzy postępują zgodnie z nauką Buddy.

Nie ma nic gorszego od wątpienia i podejrzliwości, wątpienie sprawia, że umysł jest podzielony. Podejrzliwość jest trucizną niszczącą przyjaźń, rani umysł, stając się ostrym cierniem lub tnącym mieczem.

Należy pamiętać o tym, że wiara jest darem Buddy. Jeśli ktoś jest przepełniony wiarą, to dzieje się tak dlatego, że w odległej przeszłości Budda, w swoim miłosierdziu, umożliwił to przez odpowiedni splot przyczyn i uwarunkowań.

Osoba radującą się z tego, że jest przepełniona wiarą, którą umożliwił splot przyczyn i uwarunkowań dzięki miłosierdziu Buddy, będzie mogła odrodzić się w Czystej Ziemi, niezależnie od tego, jakie życie będzie prowadzić na tym świecie.

Bardzo trudno odrodzić się w świecie ludzi, jeszcze trudniej jest usłyszeć naukę Buddy, ale najtrudniej jest zdobyć prawdziwą wiarę. Właśnie dlatego należy nieustannie wsłuchiwać się w słowa Buddy.

IV
BUDDYJSKIE SENTENCJE

1. Nigdy nie pozbędą się negatywnych uczuć ci ludzie, którzy ciągle podsycają poczucie urazy, przypominając sobie, że ktoś ich obraził, uderzył czy też wyśmiewał się z nich.

Nie można wykorzenić złości złością. Złość zniknie,

gdy człowiek zapomni o niej i przestanie żywić urazę do innych.

Jeśli rynny nie odprowadzają wody z dachu, dach zaczyna przeciekać. Podobnie jest z umysłem – jeśli nie jest kontrolowany, ulega pożądliwości.

Zaniedbywanie i próżnowanie to droga ku śmierci, nieustanne wysiłki i starania to droga życia. Tylko głupiec leniuchuje, mądry człowiek jest pracowity.

Ten, kto wyrabia łuki i strzały, będzie tak długo usuwał wszystkie sęki i nierówności drewna, aż strzała będzie prosta. Podobnie mędrzec nie ustaje w wysiłkach, by jego umysł był sprawiedliwy.

Bardzo trudno jest kontrolować swój umysł, gdyż ulega on wzburzeniu, gdy pojawi się nawet najsłabszy bodziec z zewnątrz. Człowiek może osiągnąć prawdziwy spokój tylko wtedy, gdy panuje nad swoim umysłem.

Umysł człowieka czyni więcej zła niż najgorszy wróg, więcej nawet niż szaleniec, owładnięty żądzą zemsty.

2. Prawdziwy spokój może osiągnąć tylko człowiek, który będzie postępował zgodnie z nauką Buddy i nie pozwoli, aby jego umysłem zawładnęły pożądliwość i gniew. Jeśli mowa człowieka jest wzniosła i szlachetna, ale nie wprowadza on swoich słów w czyn, można porównać go do kwiatu o pięknej barwie, który nie pachnie.

Jeśli wieje silny wiatr w stronę ukwieconych pól, zapach kwiatów nie dociera w przeciwnym kierunku. Jednak dobre czyny człowieka będą poznane przez cały świat, niezależnie od przeciwności losu.

Człowiekowi, który nie może zasnąć, noc się dłuży. Dla zmęczonego wędrowca droga zdaje się nie mieć końca. Ludzie, którzy nie znają nauki Buddy, na zawsze pogrążeni są w ułudzie.

Człowiek powinien udawać się w podróż z osobą na podobnym poziomie intelektualnym lub z mądrzejszą. Lepiej wędrować samemu, niż podróżować z głupcem.

Należy wystrzegać się złych przyjaciół bardziej niż dzikich bestii. Dzika bestia może zaatakować tylko nasze ciało, podczas gdy zły przyjaciel sprowadzi na złą drogę nasz umysł.

Urzeczywistnienie ideału

Głupiec cierpi, zamartwiając się o swoje dzieci czy swój majątek. Jednak nie ma ego, czyli ‘ja’, jak więc można używać słów ‘mój’, ‘moja’, ‘moje’?

Głupiec, który wie, że jest głupcem, wart jest więcej od głupca uważającego siebie za mędrca.

Łyżka, którą człowiek je zupę, nie może poznać smaku tej ani żadnej innej potrawy. Głupiec zaś, nawet jeśli będzie przebywał z mędrcami, nie zrozumie ich pouczeń.

Ze świeżego mleka tak szybko nie powstanie zsiadłe mleko. Za złe czyny także nie od razu spotka człowieka kara, jednak nie ucieknie od niej. Może się wydawać, że został tylko popiół, ale pod nim tli się ogień, który znowu wystrzeli płomieniem.

Głupiec cierpi, ciągle pożądając majątku i sławy. Nie zazna spokoju, cały czas pragnąc zaszczytów, bogactwa i władzy.

Jeśli ktoś wykazuje nam nasze błędy i zaniedbania oraz piętnuje zło, które czynimy, powinniśmy być mu dozgonnie wdzięczni, jak komuś, kto pokazuje miejsce ukrycia skarbu.

3. Umysł człowieka, który z radością przyjmuje naukę Buddy, jest nieskalany, dlatego człowiek ten może spać spokojnie. Jego umysł został bowiem przez to oczyszczony z wszelkich skaz.

Cieśla długo obrabia pień, żeby belka nie była krzywa, człowiek wytwarzający strzały, stara się, aby były dobrze wyważone. Ten, kto chce nawodnić pole, kopie rowy irygacyjne starannie je łącząc. Wszyscy oni wkładają w swoją pracę wiele wysiłku i bardzo się starają, żeby jej efekt był doskonały – taką samą determinację musi mieć ten, kto chce kontrolować swój umysł.

Twardej i ciężkiej skały nie zwieje nawet najsilniejszy wiatr. Umysł mędrca jest nieporuszony, jak taka właśnie skała, niezależnie od tego, czy inni ludzie go chwalą, czy krytykują.

Zwycięstwo nad samym sobą jest godne podziwu bardziej niż pokonanie na polu bitwy niezliczonych zastępów wrogiej armii.

Lepiej żyć tylko jeden dzień i poznać prawdziwą naukę, niż żyć sto lat, nigdy o niej nie słysząc.

Każdy, kto sam siebie naprawdę miłuje, powinien chronić siebie samego od wszelkiego zła. Dla swojego

dobra, powinien przebudzić się do najwyższej prawdy, jeśli nie uda mu się to w młodości czy w sile wieku, także w podeszłym wieku nie powinien rezygnować z praktyki religijnej.

Nasz świat jest jak dom, który trawi pożar. Wszystko spala ogień pożądliwości, gniewu i głupoty. Żeby się uratować, należy jak najszybciej wybiec z płonącego domu.

Tylko umysł człowieka jest tak naprawdę cenny, dlatego należy go chronić. Wszystko na tym świecie jest nietrwałe, jak piana na wodzie, kruche, jak pajęcza nić, skalane, jak brudne naczynie.

4. Istota nauki Buddy sprowadza się do unikania czynienie zła, spełniania wszelkich dobrych uczynków oraz kontrolowania umysłu, aby mógł być nieskalany.

Najtrudniej jest wytrwać w praktyce do końca, jeśli jest wyjątkowo surowa. Tylko wytrwały zdobędzie w końcu laur zwycięstwa.

Osoba, która żywi się do kogoś urazę, odczuwa pożądliwość czy jest pogrążona w żalu, musi zacząć kontrolować swój umysł i nie ulegać tym uczuciom. Jeśli zrozumie, że nie ma ‘ja’ i nic na tym świecie nie należy do

niej, będzie mogła wieść spokojne życie, zachowując czystość umysłu.

Jeśli ktoś nie choruje, powinien uznać to za największą pomyślność w życiu. Ten, kto wie, kiedy trzeba powiedzieć „dosyć" i nie ulegać pożądliwości, zdobył największy majątek. Wzajemne zaufanie to skarb przyjaźni. Jednak największym szczęściem jest Oświecenie.

Nie lęka się ten, kto zakosztował trzech smaków: rozkoszował się odrzuceniem wszelkiego zła, zasmakował w spokoju ducha i delektował się radością ze słuchania nauki Buddy.

Przywiązanie pojawia się wtedy, kiedy rozróżniamy to, co nam się podoba, i to, co nam się nie podoba. Jeśli znajdujemy w czymś upodobanie lub czegoś nienawidzimy, zawsze będziemy pogrążać się w smutku, żalu i nigdy nie wyzwolimy się z łańcuchów przywiązania.

5. Rdza nie pojawi się tam, gdzie nie ma żelaza. Rdza pojawia się tylko na żelazie i doprowadza do rozkładu jego wewnętrzną strukturę. Zło zaś pochodzi od człowieka i niszczy go.

Jeśli księgi nie są czytane, wkrótce pokryje je kurz, dom, którego nikt nie dogląda, szybko popadnie w ruinę, a

człowiek, jeśli nie będzie dbać o swoje ciało, będzie brudny i cuchnący.

Złe czyny kalają człowieka. Jeśli ktoś daje coś komuś, a potem tego żałuje, jego dar staje się przez to nieczysty. Zło, czynione przez człowieka, będzie go kalać w tym życiu i w przyszłych wcieleniach.

Ze wszystkich skaz najtrudniej pozbyć się niewiedzy. Umysł człowieka, pogrążonego w ignorancji, nigdy nie będzie nieskalany.

Bardzo łatwo jest wbić się w dumę, być bezczelnym jak namolna mucha, nie odczuwać wstydu, nie mieć wyrzutów sumienia, raniąc innych.

Bardzo trudno jest zachować pokorę, okazywać innym szacunek, uwolnić się od przywiązania, czynić dobro i posiadać mądrość.

Łatwo jest wytykać innym ich wady, trudno jest dostrzec własne. O przewinach innych ludzi człowiek opowiada chętnie każdemu, kogo napotka. O własnych złych czynach milczy, skrywając je skrzętnie, jak hazardzista, ukrywający dodatkowe karty, które potem stara się podmienić, tak, żeby nikt tego nie zauważył.

Ptaki, dym ani burza nie pozostawiają śladów na niebie. Heretyckie nauki nie prowadzą do Oświecenia. Nic na tym świecie nie jest wieczne. Umysł człowieka, który dostąpił Oświecenia jest nieporuszony.

6. Wojownicy bronią zamku przed wrogami z zewnątrz i wewnątrz. Nie mogą sobie pozwolić nawet na chwilę nieostrożności. W ten sam sposób należy cały czas kontrolować swój umysł.

Każdy człowiek jest sam sobie panem, każdy musi polegać tylko na sobie. Właśnie dlatego najważniejsze jest kontrolowanie własnego umysłu.

Pierwszym krokiem w kierunku uwolnienia się z łańcuchów przywiązania jest zapanowanie nad własnym umysłem, unikanie czczej gadaniny oraz często rozmyślanie o sobie i świecie.

Słońce świeci w dzień, księżyc rozświetla noc. Każdy posiada coś, co dodaje mu blasku chwały. Dla wojownika jest to jego zbroja, a dla osoby, która pragnie dostąpić Oświecenia – spokój ducha.

Nie jest prawdziwym uczniem Buddy ten, kto nie potrafi kontrolować swoich pięciu zmysłów: wzroku, słuchu, smaku, zapachu i dotyku i dlatego wzbudza w

sobie pożądliwość pod wpływem różnych pokus z otoczenia. Dostąpi Oświecenia tylko ten, kto stoi na straży bram swoich zmysłów i uspokoi swój umysł.

7. Jeśli człowiek jest przywiązany do doczesności, wtedy ulega pokusom i nie potrafi obiektywnie ocenić sytuacji, będąc ich niewolnikiem. Widzi rzeczywistość taką, jaka ona jest, dopiero wtedy, gdy uwolni się od wszelkiego przywiązania. Wyzwolony umysł postrzega rzeczywistość tak, jakby nagle wszystko wokół ożyło.

Człowiek odczuwa smutek, odczuwa też radość. Właśnie dlatego, że rozróżnia smutek, rozróżnia też jego przeciwieństwo, czyli radość. Jednak ten, kto chce wyzwolić swój umysł, musi wyjść poza rozróżnianie nie tylko radości i smutku, ale także dobra i zła.

Zwiędnie, jak ścięta i rzucona na ziemię trzcina, ten, kto myśli tylko o przyszłości i martwi się na zapas lub ciągle rozpacza, wspominając przeszłość, zachowując się tak, jakby próbował dogonić cień dawnych dni.

Będzie zdrowy na ciele i umyśle ten, kto skoncentruje się na teraźniejszości i nie będzie rozpamiętywał przeszłości ani zamartwiał się, robiąc plany na przyszłość.

Człowiek nie powinien żyć przeszłością ani ciągle

czekać na to, co przyniesie mu przyszłość. Musi żyć pełnią życia tu i teraz.

To, co masz zrobić dzisiaj, nie odkładaj do jutra. Jeśli chcesz przeżyć dobry dzień, skoncentruj się na tym, co powinieneś zrobić teraz.

Wiara jest najwierniejszym przyjacielem, mądrość jest najlepszym nauczycielem. Należy uciec od mroku cierpienia, szukając światła, jakim jest Oświecenie.

Wiara jest największym bogactwem, szczerość nadaje smak życiu, najważniejszym celem jest zdobywanie wszelkich cnót. Dzięki postępowaniu zgodnym z nauką Buddy można osiągnąć stan spokoju ducha i ciała.

Wiara jest duchową strawą podczas wędrówki, jaką jest życie, a cnoty są najlepszym schronieniem człowieka. Mądrość to promienie rozświetlające cały świat, a słuszne myśli można porównać do nocnej straży. Człowiek nieskalany jest niezniszczalny, a prawdziwie wolny jest ten, kto zwyciężył własne żądze.

Zdarza się, że dla rodziny człowiek zapomina o samym sobie, dla dobra własnej wioski zapomina o swojej rodzinie, a dla dobra kraju – o własnej wiosce. Jednak ten, kto pragnie dostąpić Oświecenia, musi zapomnieć o wszystkim.

Urzeczywistnienie ideału

Wszystko podlega zmianom, pojawia się i ulega unicestwieniu. Jest jednak możliwe życie w spokoju ducha tak głębokim, że nietrwałość nie jest przyczyną udręki.

BRATERSKA WSPÓLNOTA

ROZDZIAŁ PIERWSZY

OBOWIĄZKI CZŁONKÓW WSPÓLNOTY

I
BEZDOMNI BRACIA

1. Ci, którzy chcą zostać moimi uczniami, muszą porzucić swój dom, wyrzec się majątku i całkowicie odciąć się od spraw tego świata. Bezdomnym bratem, czyli mnichem, nazywa się tego, kto porzuci wszystko i postępuje zgodnie z moją nauką, stając się w ten sposób moim uczniem.

Ten, kto idzie za mną tak blisko, że dotyka mojej szaty, lub kroczy dokładnie moimi śladami, jest daleko ode mnie, jeśli jego umysł jest wzburzony pożądliwością. Nawet jeśli taki człowiek przywdzieje mnisią szatę i będzie zachowywać się jak mnich, nie rozumie mojej nauki i nie postępuje zgodnie z nią. Ten, kto nie dostrzega istoty mojej nauki, nie widzi także mnie.

Ten, kto jest tak daleko ode mnie, że trudno nawet sobie wyobrazić tak ogromny dystans, zawsze jest blisko mnie, jeśli tylko jego sprawiedliwy umysł jest spokojny i nie ulega żądzom. A to dlatego, że ten, kto dociera do istoty mojej nauki, widzi mnie tak wyraźnie, jakby stał obok.

2. Bezdomni bracia, czyli mnisi, muszą swoje życie oprzeć na następujących czterech zasadach.

Po pierwsze, ich szaty muszą być uszyte z kawałków zniszczonych ubrań. Po drugie, muszą zdobywać pożywienie, prosząc innych ludzi o jałmużnę. Po trzecie, muszą wędrować spędzając noc, tam gdzie ich zastanie, pod drzewem lub na skałach. Po czwarte, w przypadku choroby mogą zażywać jedynie lekarstwo z krowiej uryny.

Każdy mnich, trzymając w rękach miskę, powinien chodzić od domu do domu, prosząc o jałmużnę, jednak nie jest to zwykła żebranina. Mnisi czynią tak, gdyż wierzą, że tak należy postępować zgodnie z nauką o wyzwoleniu od cierpienia i niewiedzy – nikt ich do tego nie zmusza, nie namawia ani nie nakłania oszustwem.

Na nic się zda to, że ktoś opuścił dom i został mnichem, jeśli nadal ulega pożądliwości, wpada w gniew i nie potrafi kontrolować swoich zmysłów.

3. Ten, kto wierzy, że jest mnichem i tak się przedstawia innym ludziom, musi móc z przekonaniem wypowiedzieć następujące słowa:

„Będę surowo przestrzegać wszystkich przykazań

obowiązujących mnichów. Zawsze będę wiernie kroczył ścieżką bezdomnych braci, dążąc do Oświecenia, a jednocześnie mocą swoich zasług, płynących z praktyki, sprawię, że ludzie, którzy będę mi dawać jałmużnę, unikną nieszczęść."

Co więc takiego powinien robić mnich? Musi nie ulegać żądzom, zawsze żałować za zło, które uczynił i odprawiać pokutę. Jego ciało, mowa i umysł powinny być nieskalane, aby mógł postępować zgodnie z nauką Buddy, kontrolując myśli i wrota czterech zmysłów. Nie powinien dać się skusić żadnym przyjemnościom. Nie wolno mu wpadać w dumę ani pogardzać innymi, nie może też lenić się i spać zbyt długo.

Wieczorem mnisi medytują w bezruchu lub ruchu, o północy kładą się na prawym boku ze złączonymi nogami i zapadają w spokojny sen, myśląc o przebudzeniu. Rankiem znowu medytują siedząc lub chodząc.

Przy każdej codziennej czynności muszą zachować prawidłowy stan umysłu. Powinni znaleźć spokojne miejsce do medytacji w pozycji siedzącej, by móc kontrolować ciało i umysł. Celem medytacji jest oczyszczenie umysłu dzięki odrzuceniu pożądliwości, gniewu i głupoty, nie ulegając senności, nie pozwalając na rozproszenie

myśli, nie poddając się zwątpieniu ani nie czując żalu.

Jeśli w ten sposób mnich będzie utrzymywał jedność umysłu, posiądzie mądrość, która sprawi, że łatwo odrzuci wszelkie żądze i będzie mógł poświęcić się praktyce, pragnąc dostąpić Oświecenia.

4. Jeśli ktoś został mnichem, a nie wyrzekł się gniewu, pożądliwości, mściwości, nienawiści, zarozumiałości i pychy, to tak, jakby ukrył w swoich szatach obosieczny, ostry miecz, którym łatwo samemu się zranić.

Aby być bezdomnym bratem, nie wystarczy nosić mnisie szaty, zbierać jałmużnę lub czytać sutry. Taka zewnętrzna forma nie czyni z człowieka prawdziwego mnicha.

Jeśli ktoś ulega żądzom, nie zasługuje na miano mnicha, choćby robił wszystko, co powinien czynić mnich. To tak, jakby dziecko dla zabawy założyło mnisie szaty.

Prawdziwym mnichem jest ten, kto kontroluje swój umysł, dociera do prawdziwej mądrości, nie ulega pożądliwości i ze wszystkich sił dąży do Oświecenia, krocząc ścieżką Buddy.

Obowiązki członków wspólnoty

Ten, kto będzie czynił na drodze do Oświecenia wszystko, co powinien, przepełniony determinacją tak silną, że będzie siedział w medytacji i nie przerwie jej, nawet wtedy, gdy jego kości zaczną pękać i krew stężeje w żyłach, osiągnie ostateczny cel praktyki buddyjskiej, a wszystkie jego czyny będą dobre.

5. Każdy mnich ma obowiązek przekazywać ludziom nauki Buddy. Nie żałując czasu ani wysiłków, musi głosić wszędzie naukę o wyzwoleniu z cierpienia, wyjaśniać błędy heretyckich teorii i prowadzić ludzi do prawdy.

Niezwykle trudnym zadaniem jest głoszenie nauki Buddy, dlatego ci, którzy pragną to robić, muszą założyć szaty Buddy, usiąść na miejscu Buddy i wejść do schronienia Buddy.

Założenie szat Buddy symbolizuje łagodność, pokorę i cierpliwość. Usiąść na miejscu Buddy może tylko ten, kto widzi pustkę we wszystkim, co istnieje, i nie przywiązuje się do niczego. Wejście do schronienia Buddy oznacza umysł przepełniony wielkim miłosierdziem wobec wszystkich istot.

6. Ten, kto zamierza przekazywać innym naukę Buddy, musi zawsze zwracać baczną uwagę na cztery stany swojego umysłu. Powinien kontrolować swoje zachowanie; dobierać odpowiednie słowa, dostosowując swoją wypowiedź do możliwości pojmowania słuchaczy; być świadomy swoich intencji oraz mieć silną wolę, by nauczać mimo trudności; zawsze mieć umysł przepełniony wielkim miłosierdziem.

Po pierwsze, musi zakorzenić się wytrwałości, być łagodny i pełen pokory, unikać szorstkich słów i nadpobudliwości. Nie może nigdy zapominać o tym, że wszystko jest pustką i dlatego nie należy rozróżniać nawet dobra i zła, nie wolno też przywiązywać się do niczego. Powinien zawsze koncentrować się na tym, co jest tu i teraz, działając rozważnie i subtelnie.

Po drugie, należy zwracać baczną uwagę na charakter słuchaczy i ich warunki życia. Nie wolno przebywać z ludźmi niegodziwymi, którzy nie mają żadnych wyrzutów sumienia, ani dać się wciągnąć w krąg pochlebców, szukających wsparcia osób dzierżących władzę. Ci, którzy wyrzekli się świata i wkroczyli na drogę praktyki prowadzącej do Oświecenia, muszą także unikać kontaktów z płcią przeciwną. Trzeba znaleźć spokojne miejsce, w którym można praktykować i kontrolować swój umysł, osadzając go mocno na fundamencie prawdy o tym, że wszystko powstaje na skutek splotu przyczyn i uwarunkowań. Nie można obrażać innych ludzi, wytykać

im wady czy błędy ani pogardzać nimi.

Po trzecie, trzeba zawsze zachować spokój umysłu, myśleć o Buddzie, który miłuje wszystkich ludzi, tak jak ojciec kocha własne dzieci. Należy być nauczycielem dla innych praktykujących i przekazywać naukę Buddy wszystkim ludziom, okazując wielkie miłosierdzie, nikogo nie faworyzując ani nikogo nie pomijając.

Po czwarte, ten, kto ma prowadzić innych do Oświecenia, musi zawsze współczuć innym, tak jak Budda, i pragnąć, żeby ci, którzy nie znają drogi do wyzwolenia, zechcieli słuchać nauki o wyzwoleniu. Powinien zachęcać ich do tego, nie ustając w wysiłkach.

II
ŚWIECCY WYZNAWCY

1. Jak już było to wyjaśniane wcześniej, każdy wyznawca buddyzmu powinien wierzyć w Trzy Skarby: Buddę, Dharmę (jego naukę) oraz w Samghę (wspólnotę wierzących).

Wiara wyznawców buddyzmu w Buddę, Dharmę i Samghę musi być niezachwiana. Wszyscy wyznawcy powinni skrupulatnie przestrzegać wszystkich przykazań, o których nauczał Budda.

Przykazania przeznaczone dla tych świeckich wyznawców, którzy nie są jeszcze w stanie porzucić tego świata i rozpocząć praktykę w klasztorze, to: nie zabijaj, nie kradnij, nie cudzołóż, nie kłam, nie pij alkoholu.

Świecki wyznawca buddyzmu powinien zawsze wierzyć w Trzy Skarby i postępować etycznie, a do tego musi jeszcze starać się ze wszystkich sił wpływać na innych ludzi, aby rozbudzili w sobie wiarę i chęć przestrzegania zasad moralnych. Misją każdego prawdziwego wyznawcy buddyzmu jest nawracanie swojej rodziny, krewnych i przyjaciół, gdyż jest to akt wielkiego miłosierdzia.

Zachowanie wiary i przestrzeganie przykazań przez świeckiego wyznawcę jest bardzo ważne na jego długiej drodze do Oświecenia, dlatego musi on starać się nie ulegać pożądliwości i nie przywiązywać do niczego, chociaż nie wyrzeka się, tak jak mnisi, spraw tego świata.

Dla każdego człowieka nadejdzie dzień, kiedy śmierć zabierze jego rodziców. Będzie też musiał kiedyś rozstać się z bliskimi. Nasz świat też w końcu przeminie. Nie należy przywiązywać się do tego, z czym musimy się rozstać, ani do tego, co przemija, aby móc bez żalu i smutku całkowicie skoncentrować swój umysł na pragnieniu dostąpienia nirwany.

2. Jeśli świecki wyznawca słucha nauk Buddy, a jego wiara jest tak silna, że wytrwa w niej niezależnie od przeciwieństw, z pewnością przyjdzie dzień, kiedy doświadczy radości płynącej z wiary. Wtedy nie straci pogody ducha w żadnej trudnej sytuacji i wszędzie będzie widział promienie nadziei rozświetlające mrok.

Człowiek wielkiej wiary ma nieskalany umysł, jest łagodny i pełen pokory, unika konfliktów, nie sprawia zmartwienia innym, zawsze ufa Trzem Skarbom, czyli Buddzie, jego nauce i wspólnocie wyznawców. Spontanicznie przejawia radość i wszędzie dostrzega światło Oświecenia.

Wiara sprawia, że jest on jednością z Buddą, odrzuca egocentryzm przez to, że zawierza się Buddzie całkowicie, nic nie traktuje, jak swoją własność, dlatego żyje bez lęku i z pokorą przyjmuje słuszną krytykę.

Nie boi się śmierci, gdyż wierzy, że odrodzi się w Czystej Ziemi, rajskiej krainie Buddy. Z odwagą wyznaje przed innymi swoją wiarę, gdyż jest przekonany o prawdziwości szlachetnej nauki Buddy.

Podstawą jego działania jest wielkie miłosierdzie, dlatego nie wyróżnia tych, których lubi ani nie dyskryminuje tych, których nie lubi. Jego nieskalany umysł jest sprawiedliwy, więc nieustannie czyni dobro.

Wiara jego jest coraz większa, niezależnie od tego, czy spotyka go szczęście, czy nieszczęście. Nie robi niczego, co mogłoby być powodem wstydu, z szacunkiem słucha nauk Buddy, zawsze postępuje tak, jak zapowiedział, gdyż jego słowa są zgodne z jego czynami. Posiada mądrość, która pozwala mu dostrzec i zrozumieć wszystko, jego umysł jest nieporuszony niczym góra. Z każdym dniem coraz bardziej pragnie kroczyć drogą prowadzącą do Oświecenia.

Prawdziwy wyznawca buddyzmu, niezależnie od przeciwności losu, kieruje się mądrością Buddy i stara się sprowadzić na dobrą drogę wszystkich ludzi, których skalane umysły ulegają żądzom, sprawiając, że przywiązują się do świata ułudy.

3. Każdy człowiek przede wszystkim musi wzbudzić w sobie pragnienie słuchania nauki Buddy.

Potrzebna jest do tego determinacja tak wielka, że można ją przyrównać do gotowości wskoczenia w ogień, jeśli oznaczałoby to możliwość poznania drogi do Oświecenia.

Wyzwolić człowieka może tylko nauka Buddy, dlatego właśnie warto rzucić się nawet w płomienie, aby ją usłyszeć.

Obowiązki członków wspólnoty

Należy najpierw samemu poznać tę szlachetną naukę i postępować z nią zgodnie, a więc dawać jałmużnę, dzieląc się z innymi swoim majątkiem, szanować tych, którzy na to zasługują, służyć tym, którym powinno się służyć i zawsze okazywać wszystkim ludziom wielkie miłosierdzie. Nie jest prawdziwym wyznawcą Buddy ten, kto zachowuje się egoistycznie, nie licząc się z innymi.

Dla świeckich wyznawców najważniejsza jest wiara w nauki Buddy. Nie powinni żywić urazy do innych ludzi, niezależnie od tego, co jest jej powodem. Nie dadzą się zwieść błędnym teoriom, jeśli zawsze będą rozważać dokładnie swoje czyny. Muszą całkowicie skoncentrować się na kontrolowaniu własnego umysłu, nie wolno im szukać wad i błędów innych.

Ludzie, którzy nie wierzą w nauki Buddy, nieustannie zamartwiają się swoimi problemami. Mają wąskie horyzonty i dlatego nie potrafią spojrzeć na świat z szerszej perspektywy, są ciągle zdenerwowani i zabiegani. W przeciwieństwie do nich wyznawcy buddyzmu wierzą, że wspiera ich moc i wielkie miłosierdzie Buddy, dlatego mają spokojne umysły, które nie są niczym ograniczone.

4. Ten, kto słucha nauk Buddy, nie przywiązuje się do swojego ciała, gdyż wie, że jest ono źródłem fizycznego cierpienia, będąc nietrwałe. Zdaje sobie sprawę z tego, że

pokusy ciała są często przyczyną zła wyrządzanego innym ludziom.

Jednak wyznawca buddyzmu wie także, że powinien dbać o swoje ciało i odpowiednio je odżywiać. Dbałość o ciało w jego przypadku nie wynika z hedonizmu, ale ze świadomości, że musi być zdrowy, jeśli chce poddać się surowej praktyce prowadzącej do Oświecenia.

Jeśli ktoś zaniedba swoje ciało, nie dożyje późnej starości, może więc nie zdążyć poznać nauki Buddy. A jeśli ją pozna, ale będzie żyć krótko, nie będzie miał czasu, aby przekazać ją innym ludziom.

Człowiek, który chce poznać naukę Buddy, musi dbać o swoje ciało tak samo, jak podróżny troszczy się o swojego konia, a przewoźnik, wożący ludzi przez rzekę, pilnuje, aby jego łódź nie przeciekała.

Wyznawca Buddy nie nosi pięknych i drogich szat, aby się stroić. Nosi ubranie po to, by zakrywać wstydliwe części swojego ciała oraz chronić się przed zimnem lub palącym słońcem.

Nie objada się, rozkoszując się różnymi smakami, ale spożywa to, co ma wartości odżywcze i da mu siłę, aby mógł słuchać nauki Buddy i przekazywać ją innym

ludziom.

Także jego dom ma być schronieniem dla ciała, a nie dowodem zamożności czy wysokiego społecznego statusu. Tak naprawdę powinien zamieszkać w domu Oświecenia, którego dach nie przecieka, ściany są mocne, dlatego wiatr i ulewa herezji nie mają do niego dostępu. Dom Oświecenia chroni go także przed złodziejami, którymi są jego własne żądze.

To, co robi świecki wyznawca Buddy, nie jest ani na pokaz, ani dla jego przyjemności. Czyni wszystko, aby mógł poznać naukę Buddy i dostąpić Oświecenia, oraz po to, by pomagać innym, kierując się współczuciem i miłosierdziem.

Świecki wyznawca, chociaż nie porzucił tego świata i mieszka razem z rodziną, musi cały czas pamiętać o pouczeniach Buddy. Troszczy się o członków swojej rodziny, kierując się wielkim miłosierdziem i stara się znaleźć odpowiednie sposoby, aby naprowadzić ich na drogę do wyzwolenia od cierpienia.

5. Świecki wyznawca musi zawsze być gotowy psychicznie na to, by każdego dnia opiekować się swoimi rodzicami, troszczyć się o żonę i dzieci, dbać o siebie oraz oddawać cześć Buddzie.

Żeby móc dobrze opiekować się rodzicami, należy chronić i wspierać wszystkie żyjące istoty, dążąc do życia w pokoju. Najlepszy sposób troszczenia się o żonę i dzieci to uwolnienie się z więzienia żądz i łańcuchów przywiązania.

Słuchając muzyki z rodziną, świecki wyznawca powinien przypominać sobie nauki Buddy, za każdym razem wchodząc do swojego domu, musi się czuć tak, jakby odwiedzał pustelnię mędrca, aby uwolnić od skaz.

Kiedy będzie dawał jałmużnę, powinien całkowicie pozbyć się chciwości, gdy znajdzie się w tłumie, musi zachowywać się tak, jakby był w towarzystwie istot oświeconych. Nawet jeśli spotka go nieszczęście, jego umysł nie może być tym wzburzony. W każdej sytuacji należy wzbudzić w sobie pragnienie, by umysł pozostał nieporuszony.

Szukając schronienia w łasce Buddy, powinien ślubować, że razem z innymi ludźmi będzie umacniał się w praktyce i dążył do Oświecenia.

Szukając schronienie w nauce Buddy, będzie starał się wejść razem z innymi ludźmi do skarbnicy Dharmy, aby zdobyć mądrość niezmierzoną jak ocean.

Obowiązki członków wspólnoty

Szukając schronienia we wspólnocie wyznawców, razem z innym będzie prowadził innych do Oświecenia, starając się usunąć wszystkie przeszkody.

Gdy świecki wyznawca ubiera się, powinien czuć się tak, jakby przywdziewał szaty z korzeni dobra, wyznania win i pokuty.

Kiedy będzie się wypróżniał w toalecie, musi czuć się tak, jakby wydalał pożądliwość, złość i głupotę.

Widząc drogę, która pnie się w górę, powinien mieć wrażenie, że wspina się na sam szczyt, jakim jest Oświecenie, porzucając świat ułudy. Widząc drogę prowadzącą w dół, musi odczuwać, że z pokorą zagłębia się w tajniki nauki Buddy.

Ten, kto słucha nauk Buddy, będąc świeckim wyznawcą, kiedy widzi most, kojarzy go z przejściem na drugi brzeg, którym jest Oświecenie, i wzbudza w sobie pragnienie, by jak najwięcej osób mogło tam dotrzeć.

Kiedy widzi rozpaczającego człowieka, ubolewa nad tym, że wszystko podlega zmianom i nie ma nic stałego.

Widząc ludzi, goniących za przyjemnościami,

pragnie wyzwolić się z tego świata ułudy i dostąpić Oświecenia.

Kiedy ma wystarczająco pieniędzy, żeby jeść najsmaczniejsze nawet potrawy, nie jest rozrzutny. Ma małe potrzeby i unika przywiązania do luksusu. Kiedy nie stać go i jego strawa jest nędzna, pragnie jak najszybciej pozbyć się wszelkich żądz.

W najgorsze upały pragnie uciec od palących go żądz, aby znaleźć ukojenie w przyjemnym chłodzie Oświecenia. W mroźną zimę tęskni za ciepłem miłosierdzia Buddy.

Kiedy czyta sutry, stara się ze wszystkich sił zapamiętać nauki Buddy, by móc przekazać je innym. Kiedy myśli o Buddzie, pragnie zdobyć jego wszechwidzące oczy.

Kładąc się spać w nocy, pragnie, żeby jego ciało, mowa i myśli zostały oczyszczone i zregenerowane, gdyż wtedy jego umysł będzie nieskalany. Budząc się rano z jasnym umysłem, ma nadzieję, że będzie postrzegać rzeczywistość taką, jaką naprawdę jest.

Obowiązki członków wspólnoty

6. Ten, kto wierzy w Buddę, zna naukę o pustce, według której wszystko jest takie, jakie jest. Właśnie dlatego nie lekceważy innych ludzi ani żadnych spraw tego świata, przyjmuje i akceptuje wszystko, co przyniesie mu los, starając się żyć zgodnie z nauką Buddy.

Wie, że świat ułudy, w którym pogrążeni są ludzie, nie ma wartości, a jedynie świat Buddy jest godny najwyższej czci, ale wie też, że tych dwóch światów nie można rozdzielać, gdyż oświecenia można dostąpić w każdym momencie i przy dowolnej czynności w świecie ułudy.

Tylko dla tych, których oczy przesłonięte są bielmem niewiedzy, nasz świat jest iluzją pozbawioną wartości. Dla tych, którzy widzą wszystko wyraźnie dzięki prawdziwej mądrości, świat w znanej nam postaci jest tożsamy ze światem Oświecenia.

Człowiek rozróżnia to, co ma wartość, i to, co nie ma wartości, to, co dobre, i to, co złe, podczas gdy tak naprawdę nie ma dualizmu, więc rozróżnianie nie ma sensu. Jeśli oświetlimy wszystko prawdziwą mądrością, która jest wolna od rozróżniania, zrozumiemy, że wszystko ma taką samą wartość.

7. Ten, kto wierzy w Buddę, dzięki swojemu wierzącemu umysłowi doświadcza niepojętej jedności wszystkiego, mając przy tym poczucie wzniosłości, a z drugiej strony z całą pokorą i uniżeniem służy innym ludziom.

Ten, kto wierzy w Buddę, pomaga innym, odrzuca pychę, pogardę, zachowuje skromność i pokorę. Jego umysł nie może niczego odrzucać ani nienawidzić, ale powinien być jak Niebo i Ziemia, które przyjmują i akceptują wszystko. Musi znosić cierpliwie trudy i przeciwności, nie poddawać się lenistwu ani gnuśności, głosić naukę Buddy zwłaszcza ludziom biednym, starając się zasiać w ich umysłach ziarno dobra.

Współczuje ludziom, których wzburzone umysły pogrążone są w niewiedzy, i stara się prowadzić ich tak, jak matka wychowująca ukochane dzieci. Jednocześnie nigdy nie wywyższa się ponad innych, ale traktuje ich z takim samym szacunkiem, jaki należny jest rodzicom i mentorom.

Budda opiekuje się swoimi wyznawcami i dlatego będą bezpieczni nawet wtedy, gdy sto tysięcy ludzi będzie odczuwało w stosunku do nich nienawiść i wrogość, chcąc im zaszkodzić. Nie będą w stanie nic im zrobić, gdyż ich złość jest jak kropla trucizny w wielkim oceanie miłosierdzia Buddy.

Obowiązki członków wspólnoty

8. Ci, którzy wierzą w Buddę, zawsze są mu wdzięczni, gdyż zdają sobie sprawę, jak wielkie mieli szczęście, że mogli zetknąć się z jego naukami. Wiedzą też, że ich wiara jest darem Buddy, podobnie jak jego moc, która została im ofiarowana.

W trzęsawisku żądz nie zakiełkują ziarna wiary, ale jeśli na tym bagnie, do którego można porównać ulegający pożądliwości umysł, zakorzeni się miłosierdzie Buddy, wtedy jest możliwe przebudzenie wiary.

Cytowane już było przysłowie o tym, że drzewa Czandana, które wydzielają piękny zapach, nie mogą rosnąć w gaju trujących drzew Eranda. Podobnie nie może zakiełkować ziarno wiary buddyjskiej w umyśle zatruwanym przez żądze.

Jednak jest sposób na to, aby w umyśle opanowanym przez żądze mogły zakwitnąć kwiaty radości z odkrycia drogi do wyzwolenia. Jest to możliwe dzięki łasce Buddy, gdyż wtedy korzenie tych kwiatów wyrastają z umysłu Buddy, a nie z bagna żądz w umyśle człowieka.

Jeśli wyznawca Buddy jest nadal przywiązany do swojego ‘ja’, egocentryzm sprawi, że w jego umyśle pojawią się trzy trucizny: pożądliwość, gniew i głupota, które są źródłem zazdrości, nienawiści, poczucia urazy oraz chęci krzywdzenia innych. Jeśli jednak zawierzy

Buddzie, wtedy w jego umyśle pojawi się miłosierdzie i mądrość, a wszystko to dzięki cudownej łasce Buddy.

III
PRAKTYCZNE WSKAZÓWKI NA DRODZE ŻYCIA

1. Głupotą jest sądzić, że nieszczęścia przychodzą do nas ze wschodu czy zachodu, tak naprawdę bowiem ich przyczyna jest w umyśle.

Dawniej ludzie tak zaczynali dzień – wstawali rano, myli twarz i płukali usta, a potem składali pokłony Niebu i Ziemi oraz czterem kierunkom świata, wschodowi, zachodowi, północy i południu, w ten sposób zabezpieczając niewidzialne bramy, chroniące ich przed złymi mocami, gdyż wierzyli, że zapewni im to pomyślność.

Jednak wyznawcy Buddy tak nie czynią. Chronią się przed nieszczęściami, oddając cześć sześciu kierunkom Prawdy oraz spełniając dobre uczynki i pielęgnując cnoty.

Należy stać na straży sześciu kierunków Prawdy, oczyszczając skalania czterech złych czynów, nie dopuszczając do powstania czterech złych stanów umysłu

oraz zamykając sześć bram, przez które może wejść zło i pozbawić nas domu i majątku.

Skalania czterema złymi czynami to: zabójstwo, kradzież, cudzołóstwo i kłamstwo. Cztery złe stany umysłu to: pożądliwość, gniew, głupota i lęk. Sześć rodzajów zła, które może wejść przez sześć bram i pozbawić nas domu i majątku, to: pijaństwo powodujące nieodpowiedzialne zachowanie, zapamiętanie w rozrywkach i zabawach do białego rana, zamiłowanie do hazardu, przyjaźnienie się z podłymi ludźmi. Wszystko to powoduje, że człowiek zaniedbuje swoje obowiązki, trwoniąc czas i pieniądze.

Oddawanie czci sześciu kierunkom Prawdy polega na usunięciu skalania czterech złych czynów, powstrzymaniu czterech złych stanów umysłu oraz zapieczętowaniu sześciu bram, przez które może wejść zło i pozbawić nas domu i majątku.

Sześć kierunków Prawdy to: na wschodzie – odpowiednia relacja między rodzicami a dziećmi; na południu – między nauczycielem a uczniem; na zachodzie – między mężem a żoną, na północy – między przyjaciółmi, w dół – między przełożonym a podwładnym. Natomiast kierunek w górę odnosi się do powinności wobec osób, które głoszą naukę Buddy.

Pięć powinności dziecka wobec rodziców to: opieka nad rodzicami na starość, praca dla dobra rodziców, zadbanie o kontynuację rodu, dziedziczenie rodzinnego majątku, odprawianie ceremonii i składanie ofiar w intencji zmarłych przodków.

Rodzice także mają pięć obowiązków wobec swoich dzieci: unikanie zła, czynienie dobra i namawianie innych do tego samego, przekazywanie dziecku wiedzy i umiejętności, umożliwienie dziecku zawarcia związku małżeńskiego, w odpowiednim czasie przekazanie potomstwu swojego majątku. Jeśli i dzieci, i rodzice, wypełniają powyższe obowiązki względem siebie, wtedy ich relacje, odpowiadające wschodniemu kierunkowi Prawdy, są harmonijne i nikt nie żywi do nikogo urazy.

Pięć powinności ucznia wobec nauczyciela to: wstawanie, kiedy nauczyciel wchodzi, służenie mu z poświęceniem, uważne słuchanie jego nauk, nie zwlekanie z darami, które są podziękowaniem za naukę, dokładnie zapamiętywanie pouczeń.

Nauczyciel też ma pięć powinności wobec ucznia: powinien zawsze zachowywać się godnie i sprawiedliwie, przekazać uczniowi całą swoją wiedzę, robić częste powtórki, aby uczeń dobrze zapamiętał nauki, pomóc uczniowi zyskać poważanie, sławę i majątek dzięki przekazanej mu wiedzy. W ten sposób relacje nauczyciela i ucznia, odpowiadające południowemu kierunkowi Prawdy, będą harmonijne i nikt nie będzie żywił do nikogo urazy.

Obowiązki członków wspólnoty

Pięć powinności męża wobec żony to: szacunek, uprzejme zachowanie, dochowanie wierności, dzielenie się z nią władzą w domu, kupowanie jej pięknych strojów i ozdób. Pięć powinności żony wobec męża to: pilne wypełnianie obowiązków domowych, zaspokajanie potrzeb krewnych męża, dochowanie wierności, dbanie o majątek rodzinny, tworzenie bardzo dobrej atmosfery w domu. Dzięki temu relacje męża i żony, odpowiadające zachodniemu kierunkowi Prawdy, będą harmonijne i nikt nie będzie żywił do nikogo urazy.

Przyjaciele powinni sobie wzajemnie pomagać materialnie, życzliwie ze sobą rozmawiać, działać nawzajem na swoją korzyść, wspierać się nawzajem na duchu, zawsze postępować wobec siebie uczciwie.

Każdy z nich musi się starać, żeby jego przyjaciel nie zszedł na złą drogę, jeśli jednak ulegnie on złym pokusom, należy robić wszystko, by chronić jego majątek, wspomagać go w trudnej sytuacji i zaopiekować się jego rodziną, jeśli zajdzie taka potrzeba. Jeśli tak będą postępować przyjaciele, ich relacje odpowiadające północnemu kierunkowi Prawdy, będą harmonijne i nikt nie będzie żywił do nikogo urazy.

Pięć powinności przełożonego w stosunku do podwładnego to: zlecać mu pracę, którą jest w stanie wykonać, płacić mu odpowiednio wysoką pensję i w trakcie pracy oferować odżywcze posiłki, zapewnić leczenie w przypadku choroby, częstować smakołykami, jeśli samemu się

je spożywa, zapewnić możliwość odpoczynku o odpowiedniej porze.

Z kolei pięć powinności podwładnego wobec przełożonego to: wstawać wcześniej niż przełożony i kłaść się później od niego, zawsze postępować uczciwie, starać się jak najszybciej nauczyć się nowych obowiązków i wykonywać je perfekcyjnie, robić wszystko, żeby dobre imię przełożonego nie zostało wystawione na szwank. W ten sposób relacje podwładnego i przełożonego (pana i sługi), odpowiadające kierunkowi w dół, który jest kierunkiem Prawdy, będą harmonijne i nikt nie będzie żywił do nikogo urazy.

Powinności wyznawcy wobec osoby, która przekazuje naukę Buddy, są następujące: należy przepełnić współczuciem swoje ciało, mowę i myśli, zawsze witać mistrza serdecznie i uprzejmie, uważne słuchać jego nauk i postępować zgodnie z nimi, składać dary jako dowód wdzięczności za pouczenia.

Natomiast ten, kto głosi nauki Buddy, musi unikać zła, spełniać dobre uczynki, namawiać innych do czynienie dobra, zawsze mieć dobre intencje, okazywać miłosierdzie, uczyć innych jak powinni moralnie postępować, wyczerpująco wyjaśniać wszystkie aspekty nauki, sprawić, aby słuchający osiągnęli stan spokoju i równowagi umysłu. Jeśli tak będą robić, relacje tego, kto przekazuje naukę Buddy, i tego, kto jej słucha, odpowiadające kierunkowi w górę, który jest kierunkiem Prawdy, będą harmonijne i nikt nie będzie żywił do nikogo urazy.

Obowiązki członków wspólnoty

Oddawanie czci sześciu kierunkom w buddyzmie nie ma nic wspólnego ze składaniem pokłonów w sześć stron świata, aby uniknąć katastrof i nieszczęść. Wyznawca Buddy musi strzec sześciu kierunków Prawdy, aby mógł nie dopuścić do pojawienia się w swoim umyśle zła, gdyż przyczyną wszelkiego zła jest właśnie umysł człowieka.

2. Trzeba odróżnić przyjaciół wartych tego, by się z nimi bratać, od takich, których trzeba unikać.

Przyjaciele, których należy unikać, to osoby zachłanne, potrafią pięknie mówić, ale ich słowa nie są wcielane w czyn, marnują czas i pieniądze.

Prawdziwym przyjacielem jest ten, kto potrafi współczuć, pomoże w biedzie, raduje się szczęściem innych, dzieli ich troski, zawsze udziela dobrych rad.

Prawdziwy przyjaciel zwraca nam uwagę, jeśli postępujemy nieodpowiedzialnie, zawsze martwi się, czy coś z nami nie stało się złego, chociaż tego nie okazuje, pociesza w nieszczęściu, nie żałuje pieniędzy, jeśli potrzebujemy pomocy, nikomu nie wyjawia naszych sekretów, zawsze naprowadza nas na ścieżkę sprawiedliwości i dobra.

Nie jest łatwo zdobyć takiego prawdziwego przyjaciela, również bardzo trudno samemu jest stać się takim

prawdziwym przyjacielem. Tak jak słońce opromienia wszystko, tak samo prawdziwy przyjaciel swoimi dobrymi uczynkami rozświetla nasz świat.

3. Nikt nie zdoła odwdzięczyć się swoim rodzicom za wszystko, co zrobili dla niego od jego urodzenia, nawet ten, kto w takiej intencji przez sto lat nosiłby ojca na swoim lewym ramieniu, a matkę – na prawym ramieniu.

Nie zdołałby się odwdzięczyć za wszystkie dobrodziejstwa swoim rodzicom także ten, kto przez sto lat robiłby wszystko, odgadując ich życzenia i namaszczając ich ciała wonnościami. Nawet gdyby sprawił, że jego rodzice zasiedliby na królewskim tronie, nawet wtedy, gdyby zdobył dla nich bogactwa całego świata, nie zdołałby się im odwdzięczyć.

Są jednak sposoby, aby odwdzięczyć się swoim rodzicom, można bowiem sprawić, by porzucili błędne ścieżki i uwierzyli w nauki Buddy, można też nauczyć ich radości z dzielenia się dobrami materialnymi z innymi dzięki odrzuceniu pożądliwości. W ten sposób można spłacić rodzicom dług wdzięczności z nawiązką.

4. W rodzinie jest najwięcej okazji do tego, aby ludzie na co dzień przebywali ze sobą. Jeśli w umysłach członków rodziny zagości miłość i harmonia, wtedy dom przypomina ogród pełen pięknych kwiatów. Jeśli jednak w

ich umysłach pojawi się niezgoda, konflikt doprowadzi dom do ruiny, jak wicher i wzburzone fale niszczą wszystko, co im stoi na drodze.

Kiedy członkowie rodziny zaczynają się kłócić, każdy powinien nie obwiniać innych, tylko samemu zastanowić się nad stanem swojego umysłu i postępować zgodnie z nauką Buddy, aby unikać błędów.

5. Dawno temu żył młody człowiek, który był żarliwym wyznawcą buddyzmu. Jego ojciec zmarł, więc mieszkał tylko z matką, troszcząc się o nią. Kiedy się ożenił, jego żona wprowadziła się do ich domu. Na początku żyli spokojnie bez kłótni i wszyscy sąsiedzi zachwycali się, że stanowią taką zgodną rodzinę. Jednak małe nieporozumienie sprawiło, że teściowa i synowa zaczęły mieć do siebie nawzajem pretensje, które przerodziły się w poważny konflikt. Nie potrafiły się pogodzić, więc w końcu matka zdecydowała, że chce zamieszkać sama i ostentacyjnie się wyprowadziła. Po jakimś czasie synowa zaszła w ciążę i urodziła syna. Teściowa, która żyła w osamotnieniu, bardzo się obraziła, gdy doszły do niej plotki, że synowa rozpowiada wszystkim, iż spotkało ją wielkie szczęście, jakim były narodziny dziecka, dopiero wtedy, gdy zatruwająca jej życie teściowa opuściła dom.

Rozgniewana teściowa zawołała: „Nie ma już sprawiedliwości na tym świecie! Skoro wielkie szczęście

spotyka kobietę po tym, jak wygoniła z domu matkę swojego męża, wszystko jest postawione na głowie!”

Krzycząc, że sprawiedliwości już nie ma i trzeba ją pogrzebać, jak szalona pobiegła na cmentarz. Bóg Indra, który wiedział o wszystkim, co się wydarzyło, objawił się teściowej i próbował ją uspokoić, przekonując, że nie ma racji, ale stara kobieta była nieustępliwa.

Wtedy Indra powiedział: „Skoro wyrządzono ci tak wielką krzywdę, ześlę ogień, aby spalił znienawidzoną przez ciebie synową i jej dziecko. Czy to cię zadowoli?”

Stara kobieta przeraziła się, słysząc słowa Indry, i zaczęła przepraszać go za to, że uległa nienawiści. Błagała, aby oszczędził synową i wnuka. Tymczasem syn i synowa, odczuwając wyrzuty sumienia, że zostawili starą matkę bez opieki, przyszli do jej domu, a dowiedziawszy, że poszła na cmentarz, udali się tam za nią. Spotkali się w połowie drogi i pogodzili się. Tak to bóg Indra sprawił, że pokój znów zagościł w ich domu.

Jeśli człowiek nie postępuje sprawiedliwie, nie oznacza to, że nauka o sprawiedliwości zaginęła na wieki. Może się wydawać, że nie ma sprawiedliwości, ale tak nie jest, tak naprawdę winny jest konkretny człowiek, którego czyny są złe.

Jeśli ludzie nie mogą się dogadać, gdyż ich umysły nie są zgodne, staje się to przyczyną wielu nieszczęść. Nawet mała sprzeczka może przerodzić się w konflikt,

który bardzo trudno załagodzić. Szczególnie jest to zagrożeniem w życiu rodzinnym.

6. Wszyscy członkowie rodziny muszą dbać o budżet domowy, ograniczając wydatki. Powinni bardzo się starać dla dobra ogółu, jak pracowite mrówki i pszczoły. Nie można zakładać, że ktoś inny ma obowiązek pomóc i oczekiwać finansowego wsparcia od krewnych.

Z drugiej strony nie wolno zapominać o tym, że majątek, który zdobył człowiek, nie należy tylko do niego. Część dochodów należy odłożyć na czarną godzinę, ale trzeba dzielić się z innymi, pomagając im finansowo. Nie można też zapominać o tym, że powinno się łożyć na potrzeby całej społeczności, a także wspierać tych, którzy głoszą naukę Buddy.

Nie ma żadnej rzeczy, o której można powiedzieć: „to jest moje." Majątek jest skutkiem splotu przyczyn i uwarunkowań, więc należy go traktować tak, jakby ktoś powierzył nam go na pewien okres czasu. Właśnie dlatego nie wolno go trwonić, ale trzeba szanować każdy grosz.

7. Królowa Sjamwati, żona króla Udajany, ofiarowała Anandzie, uczniowi Buddy, pięćset wspaniałych szat. Ananda chętnie przyjął ten dar. Kiedy się o tym dowiedział król Udajana, zaczął podejrzewać Anandę o zachłanność i

dlatego zapytał go, co zamierza zrobić z tak wieloma kosztownymi szatami.

Ananda odpowiedział: „Bardzo wielu mnichów nosi zniszczone szaty, więc rozdzielę ten dar między nich.” Król na to:

„A co zrobicie ze zniszczonymi szatami?”

„Ze zniszczonych szat zrobimy poszewki na kołdry.”

„A co zrobicie ze starymi poszewkami na kołdry?”

„Zrobimy z nich poszewki na poduszki.”

„A co zrobicie ze starymi poszewkami na poduszki?”

„Przerobimy je na maty na podłogę.”

„A co zrobicie ze starymi matami?”

„Zrobimy z nich ręczniki do nóg.”

„A co zrobicie ze starymi ręcznikami do nóg?”

„Zrobimy z nich ścierki do podłogi.”

„A co zrobicie ze starymi ścierkami do podłogi?”

„Potniemy je na kawałki, zmieszamy z gliną i uszczelnimy nimi ściany w naszym klasztorze.”

Nie wolno bowiem niczego marnować, jeśli tylko to możliwe, należy wykorzystać zużyte rzeczy w inny sposób. Człowiek musi pamiętać, że o niczym nie może powiedzieć: „to jest moje”, dysponuje czymś tylko dlatego, że zostało to mu powierzone.

8. Prawidłowa relacja męża i żony nie polega na tym,

że są ze sobą dla własnej wygody, ani na tym, że fizycznie są razem, gdyż prowadzą wspólny dom. Mąż i żona powinni bowiem razem karmić się duchową strawą, jaką jest nauka Buddy, osiągając jedność umysłów.

Pewnego dnia do Buddy przyszła para małżeńska w podeszłym wieku, uważana przez wszystkich za ideał męża i żony. Zapytali oni Buddę: „O Czcigodny, znamy się od dzieciństwa, pobraliśmy się i darzymy się głębokim uczuciem. Do tej pory dochowaliśmy sobie wierności, nie przyszła nam nawet do głowy myśl o zdradzie. Co możemy zrobić, aby w kolejnym wcieleniu spotkać się i znów być razem?”

Budda odpowiedział: „W kolejnym wcieleniu też będziecie jednością w sferze duchowej, jeśli w tym życiu przyjmiecie tę samą naukę, tak samo będziecie kontrolować swoje umysły, zdobędziecie taką samą mądrość oraz będziecie wspólnie spełniać dobre uczynki. A przede wszystkim musicie wierzyć tak samo głęboko.”

9. Na drodze do oświecenia nie ma różnic między kobietą a mężczyzną. Jeśli kobieta wzbudzi w sobie pragnienie wyzwolenia, tak samo jak mężczyzna nazywana jest „osoba idącą śladami Buddy.”

Król Prasenadzit i królowa Ajodja mieli córkę imieniem Mallika, która pragnęła dostąpić Oświecenia. Nawróciła się i przed obliczem Buddy złożyła dziesięć przyrzeczeń.

„O Czcigodny, oto moje ślubowania, których zamierzam dotrzymać, aby dostąpić Oświecenia: nie złamię żadnego przykazania, nie będę okazywać arogancji wobec osób postawionych wyżej ode mnie, nie rozgniewam się na nikogo, nikt i nic nie wzbudzi mojej zazdrości, nie będę niczego żałować innym ani w sferze materialnej, ani duchowej, wszystko, co posiadam, rozdam biednym, aby ich uszczęśliwić."

„Będę dawać jałmużnę, zwracać się do wszystkich z życzliwymi słowami, robić to, co przyniesie korzyść innym ludziom, zawsze będę starała się postawić w ich sytuacji i zrozumieć ich intencje, a wszystko to nie po to, aby samej zyskać zasługi, ale po to bym mogła działać dla dobra innych istot z nieskalanym umysłem, nie zważając na przeszkody ani nie ulegając zniechęceniu."

„Jak tylko napotkam osoby cierpiące, na przykład z powodu osamotnienia, ciężkiej choroby czy kary więzienia za popełnione przestępstwo, postaram się wszystkim im ulżyć w cierpieniu i przywrócić spokój ducha, nauczając o drodze do wyzwolenia.

Jeśli napotkam ludzi, którzy polują na zwierzęta, trzymają je w niewoli lub w inny sposób łamią przykazania, jeśli tylko będzie to w mojej mocy, spowoduję, aby zaprzestano takich niegodnych praktyk, karząc tych, którzy powinni być ukarani, i napominając osoby nie zdające sobie sprawy z tego, że czynią zło.

Obowiązki członków wspólnoty

Nigdy nie zapomnę, że powinnam nieustannie zgłębiać nauki Buddy, gdyż zdaję sobie sprawę z tego, że jeśli zaprzestanę pogłębiania wiedzy, zacznę się oddalać od prawdy o wyzwoleniu i błądząc po wzburzonym oceanie ułudy, nigdy nie dotrę do brzegu, jakim jest Oświecenie.

Poza powyższymi dziesięcioma przyrzeczeniami chciałabym jeszcze złożyć trzy przysięgi, aby móc uratować wszystkich nieszczęśliwych ludzi, kierując się wielkim miłosierdziem.

Po pierwsze, ślubuję, że przywrócę spokój ducha wszystkim ludziom, i w tym celu, dzięki korzeniom dobra, będę mogła zdobyć mądrość i poznać prawdziwą naukę, niezależnie od tego, w jakim wcieleniu się odrodzę w przyszłości.

Po drugie, jeśli poznam prawdziwą naukę, nie porzucę jej nawet za cenę życia, poświęcę jej także swoje ciało i cały majątek.

Prawdziwe znaczenie posiadania rodziny polega na tym, że wszyscy jej członkowie mogą wzajemnie się zachęcać i wspierać na drodze do Oświecenia. Jeśli kobieta złoży tak wspaniałe ślubowania, jak to zrobiła księżniczka Mallika, będzie godna miana tej, która kroczy śladami Buddy.

ROZDZIAŁ DRUGI

TWORZENIE KRAINY BUDDY

I
HARMONIA BRATERSKIEJ WSPÓLNOTY

1. Wyobraźmy sobie leżące odłogiem równiny, które są pogrążone w całkowitej ciemności. Żaden promień nie rozświetla mroku, a żyją tam różne istoty.

W ciemności nic nie widzą, a więc nie znają siebie nawzajem, każde z nich prowadzi samotniczy żywot, błąkają się po omacku, trzęsąc się ze strachu. Jakiż to żałosny widok.

Nagle pojawia się jakaś wspaniała postać, trzymając w ręku pochodnię, która oświetla wszystko. I wtedy na równinie, która dotąd była spowita mrokiem, wszystko wyraźnie widać dzięki światłu pochodni.

Wszystkie istoty, błąkające się dotąd po omacku w ciemnościach, stanęły nagle i rozejrzały się, a widząc, że nie są same, że jest bardzo wiele innych istot podobnych do nich, zaczęły się radośnie nawoływać. Wszystkie przybiegły w jedno miejsce, by móc się przywitać ze sobą, ściskały się serdecznie i rozmawiały o swoich dotychczasowych przeżyciach.

Tworzenie krainy Buddy

Równina pogrążona w ciemności, to świat ludzi, który nie jest oświetlony promieniami prawdziwej mądrości. Ci, którzy są pogrążeni w niewiedzy, nawet jeśli się spotykają, nie wiedzą, co robić, aby mogli żyć w pokoju i harmonii. Każdy człowiek rodzi się sam i sam umiera. Każdy czuje się tak, jakby był skazany na samotność. Życie upływa im na bezsensownej krzątaninie w ciągłym lęku.

Wspaniała postać z pochodnią w ręku to Budda, który pojawia się w świecie ludzi przynosząc światło najwyższej mądrości.

Każdy człowiek, skąpany tym światłem, po raz pierwszy poznaje prawdę o sobie samym oraz uczy się, jak pokoju i harmonii żyć z innymi ludźmi.

Setki tysięcy ludzi może żyć obok siebie, ale nie powstanie prawdziwa wspólnota, jeśli nie połączą ich więzy serdeczności i chęć wzajemnego wsparcia.

Prawdziwa wspólnota to wielu ludzi, którzy żyją w pokoju, opromienieni najwyższą mądrością, wzajemnie sobie ufając i pomagając.

Tak naprawdę to właśnie harmonijne współistnienie nadaje sens wspólnocie i ożywia ją duchem braterskiej miłości.

2. Można wyróżnić trzy rodzaje społeczności.

Pierwszy to organizacja, w której najważniejsza jest władza, zasoby finansowe oraz autorytet przywódcy.

Drugi rodzaj to grupa ludzi, których łączą wspólne potrzeby lub interesy, trzymają się oni razem tak długo, dopóki nie pojawią się konflikty.

Trzecim rodzajem jest wspólnota buddyjska, dla której najważniejsza jest doktryna religijna. Wszyscy członkowie tej wspólnoty starają się żyć w zgodzie, współpracując ze sobą.

Idealną społecznością jest właśnie ta trzecia, wszystkich łączy bowiem ten sam duch prawdy, wszyscy też starają się realizować te same szlachetne wartości. W takie wspólnocie panuje pokój, radość, spełnienie i szczęście.

Kiedy deszcz pada w górach, woda deszczowa spływa strumieniami do rzeki w dolinie, będącej dopływem wielkiej rzeki, która wpada do morza.

Podobnie jest z nauką Buddy, najpierw dociera do poszczególnych jednostek, żyjących w różnych warunkach, a potem, dzięki tym jednostkom, prawda o wyzwoleniu przekazywana jest dalej, najpierw lokalnym wspólnotom, a potem całemu społeczeństwu. Dzięki temu wszyscy, którzy przyjęli nauki Buddy, dotrą kiedyś do Oceanu Oświecenia.

Tworzenie krainy Buddy

Jeśli umysły ludzi połączą się jak mleko i woda, wspólnota przez nich stworzona będzie harmonijna.

Prawdziwa nauka, nauka Buddy, stanowi fundament, na którym można zbudować idealne społeczeństwo, gdyż posiada ona moc światła rozpraszające mroki niewiedzy, sprawiając, że w umysłach ludzi panuje spokój i harmonia.

Nazwa Samgha odnosi się jedynie do prawdziwej wspólnoty, której podstawą są nauki Buddy.

Do Samghi powinni należeć wszyscy ludzie, gdyż wszyscy powinni pragnąć duchowej strawy, jaką jest nauka o wyzwoleniu, jednak w rzeczywistości używa się tej nazwy na określenie wyznawców Buddy.

3. We wspólnocie osób, które wierzą w Buddę, mnisi i mniszki przekazujące naukę świeckim wyznawcom, otrzymują od nich w zamian pożywienie i ubranie, aby mogli kontynuować surową praktykę. Wszyscy jednak starają się, aby wspólnota trwała i przyjmowała nowych członków, a głoszenie nauki Buddy całemu światu jest obowiązkiem zarówno mnichów, jak i świeckich wyznawców.

Wszyscy członkowie Samghi muszą pamiętać, że najważniejszym celem jest utrzymanie pokoju i harmonii

oraz wypełnianie misji głoszenia nauki Buddy. Mnisi i mniszki pouczają świeckich wyznawców, a ci przyjmują słowa Buddy i wierzą w nie. Świeccy wyznawcy są wdzięczni mnichom i mniszkom, dlatego nie ma między nimi niezgody.

Wszyscy muszą unikać konfliktów i traktować się nawzajem z życzliwością, odczuwać radość z tego, że mogą przebywać razem z braćmi i siostrami w wierze. Powinni okazywać sobie nawzajem współczucie, jednocząc swoje umysły, zgodnie z nauką Buddy.

4. Aby zachować harmonię we wspólnocie wyznawców Buddy trzeba pamiętać o sześciu zasadach, których trzeba przestrzegać. Są to:

1) komunikowanie się za pomocą słów pełnych miłosierdzia;
2) spełnianie miłosiernych uczynków;
3) zachowanie myśli i intencji przepełnionych miłosierdziem;
4) sprawiedliwe dzielenie się dobrami materialnymi;
5) przestrzeganie przez wszystkich członków przykazań, dzięki którym można uwolnić się od żądz;
6) zachowanie ortodoksyjnej wykładni nauk Buddy.

Tworzenie krainy Buddy

Z tych sześciu najważniejsza jest ostatnia zasada, czyli zachowanie ortodoksyjnej wykładni nauk Buddy, gdyż pozostałe pięć wynika z niej.

Należy także pamiętać o dwóch zbiorach pouczeń, z których każde zawiera siedem zasad, mających na celu rozkwit wspólnoty wyznawców Buddy.

Według pierwszego zbioru pouczeń należy:

1) często spotykać się, żeby słuchać nauk Buddy i rozmawiać o nich,

2) szanować się nawzajem i odnosić się do siebie życzliwie,

3) podchodzić czcią do nauki Buddy i nie wprowadzać do niej żadnych zmian,

4) zachować hierarchię starszeństwa,

5) uznać, że poczucie sprawiedliwości i pokora są najważniejszymi stanami umysłu.

6) oczyszczać swój umysł podczas medytacji w specjalnie do tego wybranym spokojnym miejscu, zawsze ustępować pierwszeństwa innym,

7) miłować ludzi, serdecznie podejmować gości, troskliwie opiekować się chorymi.

Wspólnota przetrwa wszystkie burze, jeśli jej członkowie będą przestrzegać powyższych siedmiu zasad.

Według drugiego zbioru pouczeń należy: 1) zachować czystość umysłu i unikać zaangażowania w zbyt

wiele spraw; 2) nie ulegać pożądliwości; 3) unikać konfliktów, zachowując cierpliwość i nie dając się wyprowadzić z równowagi: 4) wybierać milczenie i nie dawać się wciągnąć w czczą gadaninę; 5) postępować zgodnie z nauką Buddy i nie wpadać w dumę; 6) być wiernym nauce Buddy, nie dając się sprowadzić na drogę herezji; 7) oszczędzać i żyć skromnie, co dotyczy także strojów i pożywienia.

Jeśli członkowie będą przestrzegać powyższych siedmiu zasad, wspólnota wyznawców Buddy nie zaginie.

5. Jak już to było powiedziane, wspólnota wyznawców Buddy nie może istnieć, jeśli nie panuje w niej harmonia. Bez harmonii nie ma Samghi, dlatego trzeba starać się ze wszystkich sił nie dopuszczać do powstania konfliktów, a jeśli nie dało się ich uniknąć, należy jak najszybciej doprowadzić do zgody.

Nie można zmyć krwi krwią, tak samo nie nastanie pokój, jeśli na nienawiść odpowiemy nienawiścią. Nienawiść może wygasnąć tylko wtedy, kiedy obie strony zapomną o wzajemnych urazach.

6. Żył pewien władca zwany Królem Sprowadzającym Klęski. Jego kraj został podbity przez króla Brahmadattę, z którym od wielu lat był w konflikcie. Król Sprowadzający

Klęski przez jakiś czas ukrywał się wraz z żoną i synem. W końcu on i jego żona zostali pojmani, ale jego synowi udało się uciec. Ojciec został wtrącony do wilgotnego lochu i czekał na egzekucję, a jego syn szukał jakiegoś sposobu, by go uwolnić, jednak na próżno. Kiedy nadszedł dzień, w którym miał być stracony, syn mógł tylko ronić łzy i bezsilnie się przyglądać śmierci ojca, stojąc w tłumie gapiów.

Tuż przed wykonaniem wyroku, ojciec dostrzegł syna w tłumie. Chciał przekazać mu swoją wolę, więc udając, że mówi sam do siebie, powiedział dostatecznie głośno, aby syn mógł usłyszeć: „Nie zatrzymuj się nad niczym zbyt długo. Nie działaj nigdy pochopnie. Umysł, pragnący zemsty można ukoić tylko wtedy, gdy zapomni się o zemście.”

Jednak jego syn pragnął pomścić ojca, paliła go nienawiść do wroga, więc postanowił zabić go skrytobójczo. Wykorzystał okazję i zatrudnił się w pałacu króla Brahmadatty, z czasem udało mu się zasłużyć na zaufanie władcy, a nawet został jego doradcą.

Pewnego dnia udał się na polowanie razem z królem i jego świtą. Uznał, że to jest okazja do zemsty, na którą czekał tak długo, więc postanowił zrobić wszystko, żeby zostać z królem sam na sam. Król w zapale polowania pojechał za nim i oddzielili się od reszty orszaku. Kiedy znaleźli się sami głęboko w górach, król postanowił

odpocząć i zdrzemnął się, położywszy głowę na kolanach swojego zaufanego doradcy.

Książę uświadomił sobie, że jest to najlepszy moment, by zabić znienawidzonego wroga, mordercę swojego ojca. Wyjął sztylet i przyłożył do szyi króla, chcąc mu poderżnąć gardło. W tym momencie jednak przypomniał sobie ostatnie słowa ojca i chociaż starał się zmusić do tego, by pozbawić życia Brahmadattę, nie mógł tego zrobić. Nagle król obudził się i powiedział, że miał straszny sen, śniło mu się, że chciał mu poderżnąć gardło syn Króla Sprowadzającego Klęski.

Wtedy książę, chcąc dopełnić zemsty, którą planował tak długo, wyjawił swoje prawdziwe imię i znowu przyłożył ostrze do szyi króla. Jednak i tym razem nie mógł postąpić wbrew woli swojego ojca, więc odrzucił sztylet i padł przed swoim wrogiem na kolana.

Kiedy wyjawił królowi, dlaczego nie mógł go zabić, ten wzruszył się słowami swojego dawnego wroga i zrozumiał, że agresja jest obosiecznym mieczem. Książę wybaczył królowi to, że pozbawił życia jego ojca, a król wybaczył mu, że chciał go zabić. Brahmadatta zwrócił księciu jego królestwo i odtąd oba kraje zawarły sojusz i żyły w pokoju.

Ostatnie słowa ojca księcia: „Nie zatrzymuj się nad niczym zbyt długo” kryją w sobie przesłanie, że nie należy

do nikogo żywić długo urazy. Pouczenie: „Nie działaj nigdy pochopnie” odnosi się szczególnie do więzów przyjaźni, które tak łatwo można nieopatrznie zerwać.

Pragnienie zemsty można ukoić tylko wtedy, gdy zapomnimy o zemście, nienawiść zniknie tylko wtedy, gdy się o niej zapomni, w przeciwnym razie ogień nienawiści w umyśle będzie ciągle podsycany przez wspomnienie krzywdy.

Wszyscy członkowie harmonijnej wspólnoty wyznawców Buddy powinni zawsze pamiętać o przesłaniu tej przypowieści.

Przesłanie to jest ważne nie tylko dla buddystów, ale także dla członków wszystkich innych społeczności.

II
KRAINA BUDDY

1. Jeśli we wspólnocie wyznawców Buddy panuje harmonia i wszyscy pamiętają o misji głoszenia innym ludziom nauki Buddy, coraz więcej osób przyłącza się, co z kolei sprawia, iż coraz więcej wyznawców zaangażowanych jest w pracę misyjną.

Powiększanie wspólnoty wyznawców oznacza, że

coraz więcej osób kontroluje swoje umysły zgodnie z naukami Buddy. Dzięki temu wycofują się zastępy demonów pożądliwości, gniewu i głupoty, którymi dowodzi Król Mara, władca niewiedzy i żądzy, a na ziemiach, które opuszczą, może zapanować światłość mądrości i radość wiary.

Do tej pory tam, gdzie panowały demony żądzy, wszystko pogrążone było w mroku, a ludzie nieustannie wiedli spory, kłócili się i walczyli aż do rozlewu krwi. Ich umysły przepełnione były zazdrością, pogardą i nienawiścią, dlatego nie szczędzili sobie obelg, oszukiwali się, zatajali prawdę, chętnie kłamali lub prawili sobie pochlebstwa.

To królestwo demonów w jednej chwili może zmienić się w krainę Buddy, opromienioną prawdziwą mądrością, gdzie padają deszcze miłosierdzia, zraszając spragnioną wody glebę, w której głęboko zakorzenia się wiara, co sprawia, że rozkwitają niezliczone kwiaty radości.

Ciepły wietrzyk i kwitnące kwiaty zwiastują wiosnę. Podobnie, jeśli tylko jedna osoba dostąpi Oświecenia, miejsce, w którym przebywa, staje się krainą Buddy. Trawy, drzewa, ziemia, góry, rzeki, krainy – wszystko jest przejawem Oświecenia.

Jeśli umysł jest czysty, sprawia, że wszystko wokół

także staje się nieskalane.

2. W świecie, w którym ludzie przyjmują naukę Buddy i postępują zgodnie z nią, panuje szczerość. A dzieje się tak dlatego, że dzięki nieskończonemu miłosierdziu Buddy, ulegają oczyszczeniu skalane umysły ludzi, oświecone światłem jego mądrości.

Szczery umysł osoby wierzącej w Buddę, staje się głębokim, szczodrym, wyciszonym, wytrwałym umysłem, który nie zbacza z prawidłowej ścieżki, przestrzega przykazań, podnosi innych na duchu, jest przepełniony miłosierdziem i mądrością, potrafi też znaleźć odpowiedni sposób, aby prowadzić innych do Oświecenia. Ten, kto posiada taki umysł, sprawia, że miejsce, w którym się znajduje, przemienia się w krainę Buddy.

Miejscem, w którym może przejawić się duch Buddy, czyli duch mądrości i miłosierdzia, jest nie tylko klasztor, ale także dom rodzinny, a nawet państwo, w którym istnieją nierówności społeczne.

Duch Buddy nie będzie obecny nawet w najwspanialszej świątyni, jeśli została zbudowana przez ludzi, będących niewolnikami żądz. Można znaleźć ducha Buddy tylko w szczerym umyśle człowieka, a wtedy prawdziwą świątynią Buddy staje się jego domostwo, nawet jeśli jest to nędzna chata z dziurawym dachem,

przez który prześwieca światło księżyca.

Jeden człowiek o czystym umyśle tworzy zaczątek krainy Buddy, a jego wiara przyciąga innych, którzy także przyjmują naukę o wyzwoleniu. I tak kraina Buddy coraz bardziej poszerza swoje terytorium – od pojedynczego domu, przez wioskę, miasto, państwo, aż obejmie cały świat.

Tak więc głoszenie nauki Buddy innym ludziom jest niczym innym, jak powiększaniem terytorium krainy Buddy.

3. Z jednej strony nasz świat jest krainą demonów zła, pełną żądz doprowadzających do konfliktów i przelewu krwi. Z drugiej strony nie wolno zapominać, że nasz świat może zostać odebrany demonom i przemieniony w krainę Buddy przez jego wyznawców, którzy siłą wiary są w stanie sprawić, aby przelana krew zmieniła się w mleko, a pożądliwość w miłosierdzie.

Wydaje się być niemożliwe, aby można była za pomocą chochelki wyczerpać wodę z oceanu. Jednak uda się to temu, kto w tym i w kolejnych wcieleniach będzie do tego nieustępliwie dążył. Taka właśnie silna determinacja jest niezbędna na drodze do Oświecenia.

Budda czeka na nas na drugim brzegu, jakim jest

Oświecenie. W jego wiecznej krainie nie ma i nie będzie nigdy pożądliwości, gniewu, głupoty, cierpienia ani trosk. Wszystko w tej krainie jest opromienione prawdziwą mądrością i przesiąknięte deszczem miłosierdzia.

W krainie tej znajdują schronienie i ukojenie ci, którzy cierpią, martwią się, smucą się oraz osoby zmęczone głoszeniem nauki Buddy w świecie pełnym zła.

Światłość nigdy nie wygasa w tej krainie wiecznego życia, skąd nie ma już powrotu do świata ułudy.

W tej krainie wszystko wyraża radość Oświecenia, promienie mądrości świecą z rosnących tam kwiatów, nawet śpiew ptaków przekazuje naukę Buddy.

4. Kraina Buddy jest miejscem wytchnienia, ale nie lenistwa i spędzania czasu po próżnicy. Mieszkańcy tej krainy śpią na poduszkach z kwiatów nie po to, by gnuśnieć i wylegiwać się bez końca. Jest to bowiem miejsce odpoczynku w celu regeneracji sił, aby móc się poświęcić dla innych.

Posłannictwo Buddy nigdy się nie skończy. Dopóki ludzie są pogrążeni w niewiedzy i istnieją błądzące istoty, pragnie on prowadzić ich do wyzwolenia ze świata ułudy, który wytworzyły ich skalane umysły.

Wszyscy, którzy odrodzili się na brzegu Oświecenia w Czystej Ziemi, przepełnieni miłosierdziem powrócą do świata, z którego przyszyli, aby głosić nauki Buddy.

Można to porównać do rozpalaniu wielu pochodni od ognia jednej pochodni, której płomień przez to nie wyczerpuje się. Tak samo od ognia umysłu Buddy będą się w nieskończoność rozpalać kolejne pochodnie umysłów ludzkich.

Wszyscy uczniowie Buddy są także jego dziećmi i po wieczność będą kontynuować jego dzieło oczyszczania z żądz umysłów innych ludzi i ozdabiania krainy Buddy klejnotami wszelkich cnót.

III
CI, KTÓRZY ŻYLI NA CHWAŁĘ KRAINY BUDDY

1. Pierwsza małżonka króla Udajany, Sjamawati, była gorliwą wyznawczynią buddyzmu. Przebywała w swoim pałacu odizolowanym od świata i nigdy go nie opuszczała. Wysyłała swoją służącą, Uttarę, która obdarzona była doskonałą pamięcią, aby słuchała kazań Buddy, a potem wszystko jej przekazywała.

Druga żona Udajany, Magandja będąc zazdrosna o nią, robiła wszystko, aby oczernić ją w oczach króla. W

końcu uznał on winę Sjamawati i zgodnie z oczekiwaniami Magandji, skazał swoją pierwszą małżonkę na śmierć.

Kiedy przyprowadzono Sjamawati przed oblicze króla, nie broniła się, tylko posłusznie przyjęła wyrok, zachowując spokój umysłu. Jej twarz emanowała miłosierdziem i król nie potrafił jej zabić. Stopniała cała złość, jaką odczuwał do niej wcześniej, zaczął błagać o wybaczenie, że potraktował ją tak okrutnie.

Wprawiło to Magandję w jeszcze większy gniew, ale nie dała za wygraną. Podczas nieobecności króla zawiązała spisek z nieprzychylnymi Sjamawati dworzanami i nakazała podpalić jej pałac. Pierwsza małżonka króla i jej dwórki nie mogły uciec, gdyż płomienie otaczały je zewsząd. Sjamawati nie ulegając panice, bez lęku przyjęła śmierć. Do ostatniej chwili uspokajała przerażone służące, przekazując im naukę Buddy. Wszystkie zginęły w pożarze, także Uttara.

Ze wszystkich świeckich wyznawczyń Buddy Sjamawati jest słynna jako uosobienie miłosierdzia, natomiast jest służąca Uttara jest pamiętana jako wzór dla uczniów i uczennic Buddy, ze względu na swoją doskonałą pamięć i gorliwość w zapamiętywaniu nauk.

2. Książę Mahanama z rodu Siakjów był kuzynem Buddy Siakjamuniego. Został jednym z jego najwierniej-

szych uczniów i znany był ze swojej wielkiej wiary oraz poświęcenia na drodze praktyki religijnej.

Wybuchła wojna i ród Siakjów został zaatakowany przez ogromną armię króla Wirudaki z Kosali. Zamek Mahanamy został oblężony przez wroga i nie było nadziei na zwycięstwo. W końcu Mahanama zdecydował się negocjować z królem Wirudaką warunki złożenia broni. Pragnął, aby wszyscy jego ludzie mogli odejść wolni, ale wiedział, że Wirudaka nie zgodzi się na to. Powiedział więc Wirudace, że zanurkuje do stawu i poprosił go, aby wypuścił na wolność tylko tyle osób, ile przejdzie przez bramę zamku do czasu, kiedy wypłynie na powierzchnię.

Wirudaka zgodził się, myśląc, że Mahanama nie zdoła długo wytrzymać pod wodą i niewielu obrońców zamku skorzysta z jego łaski.

Mahanama zanurkował do stawu, a wtedy otworzono bramę zamku. Jego ludzie zaczęli wybiegać przez nią w popłochu, pragnąc się uratować. Jednak, ku zdumieniu króla Wirudaki, wszystkim poddanym Mahanamy udało się opuścić zamek. A stało się tak dlatego, że Mahanama zanurkował i przywiązał swoje włosy do grubego pnia wierzby, leżącego na dnie stawu. Dla dobra swoich ludzi poświęcił swoje życie – utopił się, ale jego ciało nie wypłynęło na powierzchnię.

3. Utpalawarna była mniszką, znaną z nadnaturalnych mocy zdobytych w trakcie medytacji. Mówiono o niej, że dorównuje mądrością nawet słynnemu uczniowi Buddy, Maudgaljajanie. Była jedną z przywódczyń w zakonie żeńskim i niestrudzenie prowadziła inne mniszki do Oświecenia, przekazując im naukę Buddy.

Dewadatta, kuzyn Buddy Siakjamuniego, który zszedł na złą drogę, nienawidził go i planował spisek przeciw niemu. Początkowo udało mu się uzyskać przychylność księcia Adżatasatru i wciągnąć go w intrygę. Jednak po jakimś czasie Adżatasatru przyjął naukę Buddy i nie chciał więcej mieć nic do czynienia z Dewadattą. Pewnego dnia Dewadatta kolejny raz próbował zobaczyć się z księciem, ale nie został wpuszczony do zamku. Z tego powodu wpadł w furię i wyładował swój gniew na pierwszej osobie, jaką napotkał. Prawie do nieprzytomności pobił Utpalawarnę, która wyszła z bramy zamku. Mniszka doznała poważnych obrażeń głowy, ale mimo ogromnego bólu, o własnych siłach wróciła do klasztoru. Jej uczennice, przerażone jej stanem, otoczyły ją, ale ona zaczęła je uspokajać, mówiąc: „Siostry moje, same widzicie, jak bardzo życie jest nieprzewidywalne. Wszystko jest nietrwałe, nie ma nic, co jest wieczne i niezmienne, nie ma więc ‘ja’. Tylko świat Oświecenia jest prawdziwym ukojeniem i oparciem. Nie ustawajcie w wysiłkach na drodze do wyzwolenia.” To powiedziawszy, wyzionęła ducha.

4. Angulimalja był straszliwym bandytą, który zabił wielu ludzi. Uratowany przez Buddę Siakjamuniego, nawrócił się i został jego uczniem. Kiedy zbierał jałmużnę, jak przystało na mnicha, często zdarzało się, że ludzie rozpoznawali go i bili, karząc za zbrodnie, które kiedyś popełnił.

W pewnej wiosce właśnie z tego powodu został pobity do krwi, tak że z trudem wrócił do miejsca, gdzie przebywał Budda Siakjamuni. Angulimalja upadł do jego stóp i powiedział: „O Czcigodny, moje pierwotne imię brzmiało „Nie Wyrządzający Krzywdy", a mimo to, z powodu mojej głupoty zabiłem wiele ludzi a do tego zbierałem obcięte im palce splamione krwią, której nie dało się zmyć. Właśnie dlatego ludzie nazwali mnie Angulimalja, czyli Kolekcjoner Palców.

Teraz zawierzyłem Trzem Sakarbom, Buddzie, jego nauce i wspólnocie wyznawców, dzięki czemu zdobyłem prawdziwą mądrość. Żeby powozić koniem lub wołem trzeba używać lejców i bata, a ty, Panie, oczyściłeś mój umysł w cudowny sposób, nie robiąc tego wbrew mojej woli.

To, co mnie dzisiaj spotkało, było zasłużoną karą za moje złe czyny. Nie zależy mi na życiu, nie pragnę umrzeć. W spokoju przeżyję przeznaczone mi dni."

5. Maudgaljajana i Siariputra byli dwoma najbardziej znanymi uczniami Buddy Siakjamuniego. Przywódcy innych religii, widząc, że nauka Buddy jest przyjmowana przez ludzi tak chętnie, jak woda wsiąka w spękany od suszy grunt, czuli ogromną zazdrość i starali się za wszelką cenę przeszkodzić im w pracy misyjnej.

Jednak ich wysiłki spełzły na niczym, więc rozzłoszczeni postanowili skrytobójczo zabić Maudgaljajanę, aby Siakjamuni stracił ważnego sprzymierzeńca.

Dwa razy Maudgaljajana dowiedział się o tym, że zastawili na niego zasadzkę, i udało mu się uniknąć śmierci, jednak za trzecim razem został osaczony przez tłum uzbrojonych mężczyzn.

Chociaż bili go tak mocno, że połamali mu kości, a całe ciało pokrywały głębokie rany obficie krwawiące, jego Oświecony umysł był nieporuszony. Nie wydając z siebie nawet jęku bez oporu przyjmował wszystkie ciosy i umarł w spokoju ducha.

AṄGUTTARA NIKĀYA

Księga stopniowego nauczania

O mnisi, jest jedna osoba, która narodziła się na tym świecie dla dobra i szczęścia wielu. Narodziła się ze współczucia dla świata, aby nieść pomyślność i wszelakie korzyści dla ludzi i istot niebiańskich. Kim jest ta niezwykła osoba? To Tathagata, zwany też Arhatem (Tym, Kto Jest Wart Ofiar) oraz W Pełni Oświeconym. O mnisi, właśnie o tej osobie mówię.

O mnisi, jak bardzo rzadko zdarza się, by jedna ważna osoba przejawiła się w naszym świecie. Kim jest ta niezwykła osoba? To Tathagata, zwany też Arhatem (Tym, Kto Jest Wart Ofiar) oraz W Pełni Oświeconym. Właśnie o tej osobie mówię.

O mnisi, jakże niezwykle trudno jest spotkać na tym świecie wyjątkową osobę. Kim jest ta niezwykła osoba? To Tathagata, zwany też Arhatem (Tym, Kto Jest Wart Ofiar) oraz W Pełni Oświeconym. Właśnie o tej osobie mówię.

O mnisi, śmierć jednej osoby jest opłakiwana z żalem przez wszystkich. Kim jest ta niezwykła osoba? To Tathagata, zwany też Arhatem (Tym, Kto Jest Wart Ofiar) oraz W Pełni Oświeconym. Właśnie o tej osobie mówię.

O mnisi, jest tylko jedna osoba na świecie, z którą nikt nie może się równać. Kim jest ta niezwykła osoba? To Tathagata, zwany też Arhatem (Tym, Kto Jest Wart Ofiar) oraz W Pełni Oświeconym. Właśnie o tej osobie mówię.

O mnisi, jest tylko jedna osoba, która pojawia się na tym świecie jako przejaw Wielkiego Oka, Wielkiej Jasności i Wielkiego Światła. Kim jest ta niezwykła osoba? To Tathagata, zwany też Arhatem (Tym, Kto Jest Wart Ofiar) oraz W Pełni Oświeconym. Właśnie o tej osobie mówię. (Aṅguttara Nikāya I-13)

TEKSTY ŹRÓDŁOWE
“NAUKI BUDDY”

Abbreviations: DN-Dīgha Nikāya
MN-Majjhima Nikāya
SN-Saṃyutta Nikāya
AN-Aṅguttara Nikāya

BUDDHA

Podrozdział	*Strona*	*Wiersz*	*Teksty źródłowe*
Rozdział 1			
1	2	1	Różne pisma
	4	18	AN 3-38, Sukhumālā-sutta
	5	5	MN 3-26, Ariyapariyesana-sutta
	5	15	Różne pisma
	6	16	MN 9-85, Bodhirājakumāra-sutta
	6	21	Różne pisma
	7	6	Sutta-nipāta 3-2, Padhāna-sutta
	7	12	Różne pisma
	8	1	Vinaya, Mahāvagga 1
	9	1	DN 16, Mahāparinibbāna-sutta
2	10	3	DN 16, Mahāparinibbāna-sutta
	10	17	Parinibbāna-sutta
	12	21	Parinibbāna-sutta
	13	4	DN 16, Mahāparinibbāna-sutta
Rozdział 2			
1	15	1	Amitāyur-dhyāna i Vimalakīr-ti-nirdeśa sutras

Podrozdział	*Strona*	*Wiersz*	*Teksty źródłowe*
	15	6	Śūraṃgama-sūtra
	15	11	Sutry Vimalakīrtinirdeśa i Mahā-parinirvāṇa sūtras
	16	6	Saddharmapuṇḍarīka-sūtra 16
	17	3	Mahāyāna-jātaka-cittabhūmi-parīkṣa-sūtra
	17	10	Mahāparinirvāna-sūtra
2	19	4	Saddharmapuṇḍarīka-sūtra 3
	20	9	Saddharmapuṇḍarīka-sūtra 4
	22	3	Saddharmapuṇḍarīka-sūtra 5
3	23	7	Saddharmapuṇḍarīka-sūtra 16
Rozdział 3			
1	26	1	Avataṃsaka-sūtra 5
	27	3	Mahāparinirvāṇa-sūtra
	27	8	Avataṃsaka-sūtra
	27	16	Suvarṅaprabhāsottamarāja-sūtra 3
2	30	6	Avataṃsaka-sūtra
	30	13	Avataṃsaka-sūtra 34, Gaṇḍa-vyūha
	30	18	Mniejsza Sukhāvatīvyūha-sūtra
	31	3	Avataṃsaka-sūtra
	31	1	SN 35-5
	31	14	Mahāparinirvāṇa-sūtra

Podrozdział	*Strona*	*Wiersz*	*Teksty źródłowe*
3	33	15	MN 8-77, Mahāsakulūdayi-sutta
	33	17	Mahāparinirvāṇa-sūtra
	35	5	Laṅkāvatāra-sūtra
	35	14	Avataṃsaka-sūtra 32
	36	9	Saddharmapuṇḍarīka-sūtra 25
	36	12	Mahāparinirvāṇa-sūtra
	37	1	Saddharmapuṇḍarīka-sūtra 2
	37	7	Saddharmapuṇḍarīka-sūtra 3

DHARMA

Rozdział 1			
1	40	1	Vinaya, Mahāvagga 1-6 i SN56-11-12, Dhammacakka-pavattana-sutta
	41	16	Itivuttaka 103
	42	5	MN 2, Sabbāsava-sutta
	42	1	Sūtra w czterdziestu dwu częściach 18
	42	21	Śrīmālādevīsiṃhanāda-sūtra
3	43	9	Avataṃsaka-sūtra 22, Daśa-bhūmika
Rozdział 2			
1	49	1	MN 4-35, Cūḷasaccaka-sutta
	50	13	AN 5-49, Muṇḍarāja-vagga
	52	3	AN 4-185, Samaṅa-sutta
	52	10	AN 3-134, Uppāda-sutta

Podrozdział	*Strona*	*Wiersz*	*Teksty źródłowe*
2	52	16	Laṅkāvatāra-sūtra
	53	1	Avataṃsaka-sūtra 2
	53	12	Avataṃsaka-sūtra 16
	54	4	Avataṃsaka-sūtra 22, Daśa-bhūmika
	54	9	Laṅkāvatāra-sūtra
	54	14	AN 4-186, Ummagga-sutta
	54	18	Dhammapada 1, 2, 17, 18
	55	8	SN 2-1-6, Kāmada-sutta
3	55	16	Avataṃsaka-sūtra 16
	56	6	Laṅkāvatāra-sūtra
	56	19	MN 3-22, Alagaddūpama-sutta
	57	15	Laṅkāvatāra-sūtra
	57	20	Laṅkāvatāra-sūtra
4	60	20	Vinaya, Mahāvagga 1-6
	61	14	Laṅkāvatāra-sūtra
	61	20	SN 35-200, Dārukkhandha-sutta
	62	9	Laṅkāvatāra-sūtra and others
	62	24	MN 2-18, Madhupiṇḍika-sutta
	63	11	Laṅkāvatāra-sūtra
	64	3	Laṅkāvatāra-sūtra
	64	20	Vimalakīrtinirdeśa-sūtra
	67	6	Avataṃsaka-sūtra 34, Gaṇḍa-vyūha
	67	15	Laṅkāvatāra-sūtra i inne

Podrozdział	*Strona*	*Wiersz*	*Teksty źródłowe*
Rozdział 3			
1	69	1	Vinaya, Mahāvagga 1-5
	69	17	Vinaya, Cūḷavagga 5-21
	70	5	Śūraṃgama-sūtra
2	76	1	Śūraṃgama-sūtra
	77	20	Mahāparinirvāṇa-sūtra
	78	4	Saddharmapuṇḍarīka-sūtra 7 i Śūraṃgama-sūtra
	78	20	Avataṃsaka-sūtra 32
	78	24	Mahāparinirvāṇa-sūtra
	79	5	Brahmajāla-sūtra
	79	19	Mahāparinirvāṇa-sūtra
3	80	16	Mahāparinirvāṇa-sūtra
Rozdział 4			
1	86	1	Śrīmālādevīsiṃhanāda-sūtra
	87	6	AN 2-11
	87	13	Itivuttaka 93
	87	20	Vinaya, Mahāvagga
	88	12	AN 3-68, Aññātiṭṭhika-sutta
	89	2	AN 3-34, Āḷavaka-sutta
	89	16	Vaipulya-sūtra
	90	1	Vinaya, Mahāvagga 1-6, Dhamma-cakkapravattana-sutta
	90	5	MN 2-14, Cūḷaduk-khakkhandha-sutta
	90	18	Mahāparinirvāṇa-sūtra
	91	21	Itivuttaka 24

Podrozdział	*Strona*	*Wiersz*	*Teksty źródłowe*
2	93	17	MN 6-51, Kandaraka-suttanta
	94	14	AN 3-130
	95	1	AN 3-113
3	95	13	Itivuttaka 100
	96	3	Saṃyuktaratnapiṭaka-sūtra
	97	2	Mahāparinirvāṇa-sūtra
	98	15	AN 3-62
	99	13	AN 3-35, Devadūta-sutta
	100	16	Therīgāthā Aṭṭhakathā
4	101	13	Sukhāvatīvyūha-sūtra vol.2
Rozdział 5			
1	108	1	Sukhāvatīvyūha-sūtra vol.1
	112	5	Sukhāvatīvyūha-sūtra vol.2
	113	20	Amitāyur-dhyāna-sūtra
2	117	9	Mniejsza Sukhāvatīvyūha-sūtra

DROGA PRAKTYKI

Rozdział 1			
1	122	1	MN 2, Sabbāsava-sutta
	124	1	MN 3-26, Ariyapariyesana-sutta
	124	20	SN 35-206, Chapāna-sutta
	125	26	Sūtra w czterdziestu dwu częściach 41-2
	128	11	MN 2-19, Dvedhāvitakka-sutta
	129	12	Dhammapada Aṭṭhakathā
2	130	12	AN 3-117
	131	3	MN 3-21, Kakacūpama-sutta

Podrozdział	*Strona*	*Wiersz*	*Teksty źródłowe*
	134	1	MN 3-23, Vammīka-sutta
	135	10	Jātaka IV-497, Mātaṅga-Jātaka
	139	7	Sūtra w czterdziestu dwu częściach 9
	139	18	Sūtra w czterdziestu dwu częściach 11
	140	13	Sūtra w czterdziestu dwu częściach 13
	141	13	AN 2-4, Samacitta-sutta
3	142	1	Saṃyuktaratnapiṭaka-sūtra
	148	1	Upamā-śataka-sūtra
	151	8	Mahāprajñāpāramitā-upadeśa-śāstra
	152	24	Mahāparinirvāṇa-sūtra
	153	18	Saṃyuktaratnapiṭaka-sūtra
Rozdział 2			
1	158	1	MN 7-63, Cūamālunkya-sut-tanta
	160	5	MN 3-29, Mahāsāropama-sutta
	162	1	Mahāmāyā-sūtra
	162	16	Theragāthā Aṭṭhakathā
	164	12	MN 3-28, Mahāhatthipadopa-ma-sutta
	165	5	Mahāparinirvāṇa-sūtra
	165	21	Avadānaśataka-sūtra
	167	7	Mahāparinirvāṇa-sūtra
	169	1	Pañcaviṃśatisāhasrikā-prajñāpāramitā-sūtra

Podrozdział	*Strona*	*Wiersz*	*Teksty źródłowe*
	170	11	Avataṃsaka-sūtra 34, Gaṇḍa-vyūha
2	172	8	AN 3-88
	173	6	AN 3-81
	173	15	AN 3-82
	174	12	Parinibbāna-sutta vol.2
	175	12	MN 14-141, Saccavibhanga-sutta
	176	17	Parinibbāna-sutta vol.2
	177	10	AN 5-16, Bala-sutta
	177	15	Avataṃsaka-sūtra 6
	178	14	Mahāparinirvāṇa-sūtra
	179	7	Saṃyuktaratnapiṭaka-sūtra
	179	21	Suvarṅaprabhāsa-sūtra 26
	180	17	Mahāparinirvāṇa-sūtra
	181	19	Theragāthā Aṭṭhakathā
	182	13	Jātaka 55, Pañcāvudha-Jātaka
	183	21	Itivuttaka 39 i 40
	184	7	Mahāparinirvāṇa-sūtra
	184	11	Mahāparinirvāṇa-sūtra
	184	16	AN 5-12
	184	24	Parinibbāna-sutta
	185	11	Śūraṃgama-sūtra
3	186	11	SN 55-21 i 22, Mahānāma-sutta
	187	7	AN 5-32, Cundī-sutta
	187	15	Vimalakīrtinirdeśa-sūtra
	188	6	Śūraṃgama-sūtra
	188	13	Sukhāvatīvyūha-sūtra vol.2
	189	1	SN 1-4-6

Podrozdział	*Strona*	*Wiersz*	*Teksty źródłowe*
	189	4	Avataṃsaka-sūtra 33
	190	1	Avataṃsaka-sūtra 24
	190	14	Suvarṅaprabhāsa-sūtra 4
	191	1	Amitāyur-dhyāna-sūtra
	191	5	Sukhāvatīvyūha-sūtra
	191	11	Mahāparinirvāṇa-sūtra
	192	9	MN 2-16, Cetokhila-sutta
	193	1	Sukhāvatīvyūha-sūtra vol. 2
4	193	15	Dhammapada
	203	6	SN 1-4-6
	203	19	AN
	204	1	Mahāparinirvāṇa-sūtra

BRATERSTWO

Rozdział 1

1	206	1	Itivuttaka 100 i MN 1-3, Dhammadāyāda-sutta
	206	7	Itivuttaka 92
	207	1	Vinaya, Mahāvagga 1-30
	207	18	MN 4-39, Mahā-assapura-sutta
	209	6	MN 4-40, Cūḷa-assapura-sutta
	210	7	Saddharmapuṇḍarīka-sūtra 10
	210	11	Saddharmapuṇḍarīka-sūtra 10
	211	1	Saddharmapuṇḍarīka-sūtra 14
2	212	13	SN 55-37, Mahānāma-sutta
	213	5	AN 3-75
	213	13	SN 55-37, Mahānāma-sutta

Podrozdział	*Strona*	*Wiersz*	*Teksty źródłowe*
	213	18	SN 55-54, Gilāyanaṃ-sutta
	214	1	Avataṃsaka-sūtra 22
	215	15	Mahāparinirvāṇa-sūtra
	218	20	Avataṃsaka-sūtra 7
	222	1	Mahāmāyā-sūtra
	223	1	Avataṃsaka-sūtra 21
	224	1	Mahāparinirvāṇa-sūtra
3	225	3	DN 31, Siṅgālovāda-sutta
	231	4	AN 2-4, Samacitta-sutta
	231	21	AN 3-31
	232	8	Jātaka 417, Kaccāni-Jātaka
	234	3	DN 31, Siṅgālovāda-sutta
	234	15	Dhammapada Aṭṭhakathā 1
	235	26	(Komentarze z Birmy)
	236	19	Śrīmālādevāsiṃhanāda-sūtra
Rozdział 2			
1	239	1	Mahāparinirvāṇa-sūtra
	241	1	AN 3-118, Soceyyan-sutta
	242	13	SN
	243	11	Vinaya, Mahāvagga 10-1 i 2
	243	11	DN 16, Mahāparinibbāna-sutta
	245	11	Vinaya, Mahāvagga 10-1 i 2
2	248	14	SN
	249	20	Antarābhava-sūtra
	250	2	Vimalakīrtinirdeśa-sūtra
	251	11	Mahāparinirvāṇa-sūtra
	252	8	Mniejsza Sukhāvatīvyūha-sūtra
	252	13	Sukhāvatīvyūha-sūtra

Podrozdział	*Strona*	*Wiersz*	*Teksty źródłowe*
	253	4	Vimalakīrtinirdeśa-sūtra
3	253	13	Dhammapada Aṭṭhakathā 1
	253	19	AN 34-2
	254	23	Dhammapada Aṭṭhakathā 1
	256	1	AN 5-1
	256	7	Mūla-sarvāstivāda-vinaya Saṅghabheda-vastu 10
	257	1	MN 9-86, Aṅgulimāla-sutta
	258	1	AN 26

DODATKI

ZARYS HISTORII BUDDYZMU
– Przekaz nauki Buddy z Indii do Japonii –
1. INDIE

Jednym z najważniejszych wydarzeń w historii ludzkości jest pojawienie się w centralnych Indiach „Światła Azji", czyli nauki Buddy, co można także porównać do wytryśnięcia źródła prawdziwej mądrości i wielkiego miłosierdzia.

Budda Gautama, nazwany później przez wyznawców „Mędrcem z rodu Siakjów", czyli Siakjamunim, opuścił swój dom, został wędrownym ascetą, i udał się na południe do Magadhy. Według tradycyjnego przekazu, w połowie V wieku p.n.e. dostąpił Oświecenia pod drzewem Bodhi. Od tego czasu, głosił naukę o prawdziwej mądrości i wielkim miłosierdziu przez 45 lat aż do swojej „Wielkiej Śmierci", czyli do wstąpienia w nirwanę. Osiągnął bowiem stan Wielkiego i Ostatecznego Zgaśnięcia (Maha-pari-nirvana). Wielu wybitnych mnichów buddyjskich głosiło potem jego naukę w królestwach i różnych regionach Indii.

Za panowania króla Asioki (sanskr. Aśoka, na tronie: 268-232 r.p.n.e.), który był trzecim władcą królewstwa Maurja (sanskr. Maurya), buddyjskie przesłanie dotarło do wszystkich rejonów Indii i było też głoszone poza ich granicami.

Maurja była pierwszym zjednoczonym królestwem Indii. Za panowania swojego pierwszego władcy, Czandragupty (sanskr. Chandragupta, na tronie: ok. 317-293 r. p.n.e.) obejmowało ono ogromny obszar od łańcucha Himalajów na północy, po Zatokę Bengalską na wschodzie, pasma gór Hindukusz na zachodzie i Windhja na południu. Król Asioka poszerzył potem swoje terytorium aż do Wyżyny Dekan, podbijając między innymi królestwo Kalinga.

Król Asioka miał podobno bardzo porywczy charakter, dlatego jego poddani nazywali go Czandasioką, czyli „Gniewnym Asioką" (Chandāsoka). Jednak król stał się gorliwym wyznawcą drogi najwyższej mądrości i wielkiego miłosierdzia, po tym, jak ujrzał straszliwe zniszczenia i ofiary

swojej zwycięskiej wojny z królestwem Kalinga. Przyjął naukę Buddy i przyczynił się do wzmocnienia pozycji tej religii w Indiach, dzięki dwóm przedsięwzięciom.

Po pierwsze, rozkazał, by na kolumnach i skalnych ścianach wyryto inskrypcje przepisów administracyjnych opartych na nauce Buddy, które potem nazwano „edyktem Asioki." Przyczyniło się to do propagowania buddyzmu, gdyż edykt został wyryty w wielu miejscach. Po drugie wysyłał misje, aby głosiły naukę o najwyższej mądrości i wielkim miłosierdziu w odległych krainach. Niektórzy wysłani przez niego misjonarze dotarli nawet do Syrii, Egiptu, Cyrenajki czy Epiru i dzięki nim nauki Buddy poznano także na Zachodzie. Jeden z misjonarzy o imieniu Mahendra (w języku pāli: Mahinda) przybył na Sri Lankę i udało mu się „zakorzenić wspaniałą naukę Buddy na pięknej Lankādvīpa (inna nazwa Sri Lanki; w pāli: Lankādīpa)", przez co stworzył przyczółek do dalszej owocnej działalności misyjnej na tej wyspie.

2. POWSTANIE BUDDYZMU WIELKIEGO WOZU

Przed erą chrześcijańską buddyjska działalność misyjna była prowadzona przede wszystkim na zachód od Indii, dopiero później, mniej więcej w I w. n.e., rozpoczęła się ekspansja w kierunku wschodnim. Zanim nastąpił triumfalny pochód misjonarzy buddyjskich w Azji Wschodniej, wprowadzono zmiany w doktrynie buddyzmu. Interpretacja Wielkiego Wozu, czyli mahajany (sanskr. *mahāyāna*), którą można nazwać „nową falą" w historii buddyzmu, zaczęła być uznawana przez coraz więcej wyznawców, wyraźnie odróżniając się od wcześniejszych teorii.

Kto, kiedy i gdzie zaczął tę „nową falę"? Nie ma jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie. Można być pewnym tylko dwóch faktów. Po pierwsze, nowa interpretacja pojawiła się w szkole Mahasamghików (sanskr. *Mahāsaṁghika*), wśród postępowych mnichów, którzy wygłaszali kazania dla ludu. Po drugie, między I lub II w. p.n.e. a I w. n.e. z pewnością istniały już pewne nauki, kluczowe dla sutr Wielkiego Wozu. Buddyzm Wielkiego Wozu zaznaczył swoje istnienie wśród religii świata dzięki powstaniu nowych sutr,

których najsłynniejszym komentatorem był bez wątpienia Nagardżuna (sanskr. Nāgārjuna).

W rozwoju buddyzmu niezaprzeczalnie ważną rolę odegrała właśnie doktryna Wielkiego Wozu. W Chinach i Japonii zaznaczyły się bowiem wpływy jedynie buddyzmu Wielkiego Wozu, a inne interpretacje pozostały właściwie nieznane. Nic w tym dziwnego, gdyż orędownicy Wielkiego Wozu propagowali nowy rodzaj praktyki, mającej na celu dostąpienia oświecenia przez lud dzięki pomocy istot Oświeconych, czyli Buddów i Bodhisattwów. Nie bez znaczenia było także to, że opracowali oni także rozbudowane, spójne teorie metafizyczne oraz psychologiczne, które wyjaśniały różne aspekty doktryny. Nauki Wielkiego Wozu nawiązują do przekazu Buddy Gautamy o najwyższej mądrości i wielkim miłosierdziu, jednak zawierają także nowe elementy. Ta nowa, wzbogacona interpretacja sprawiła, że nauka buddyjska zaczęła być głoszona w całej Azji przez wyznawców Wielkiego Wozu z ogromnym entuzjazmem i zaangażowaniem. Taką właśnie działalność misyjną orędowników Wielkiego Wozu można porównać do rwącej rzeki w czasie powodzi, która występuje z brzegów, a jej wody docierają wszędzie.

3. AZJA CENTRALNA

Buddyzm dotarł do Chin przez Azję Centralną, a niezwykle ważną rolę w tym procesie odegrał Jedwabny Szlak. Jedwabny Szlak powstał za panowania Cesarza Wu z dynastii Han (na tronie:140-87r.) i łączył terytoria Azji Centralnej zarówno z Zachodem, jak i ze Wschodem, prowadząc często przez pustkowia i bezdroża. W tym czasie pod panowaniem dynastii Han znajdowały się także tereny zachodnie, między innymi Fergana, Sogdiana. Parthia i Tukhara, w których kwitła wymiana handlowa, zapoczątkowany tam przez Aleksandra Wielkiego. Nazwa Jedwabny Szlak została nadana z tego powodu, że najważniejszym towarem był właśnie jedwab. Mniej więcej na przełomie chrześcijańskiej ery kontakty handlowe między Indiami i Chinami odbywały się Jedwabnym Szlakiem, a wraz z kupcami przybywali misjonarze, aby głosić nauki Buddy w Państwie Środka.

4. CHINY

Historia buddyzmu w Chinach zaczyna się od przywiezienia tam przez misjonarzy sutr, które były tłumaczone na język chiński. Według tradycyjnych przekazów najstarszym tekstem sprowadzonym do Chin jest *Sutra zawierająca nauki Buddy w 42 częściach* (chiń. *Ssu-shih-êr-châng-ching*), przełożona na język chiński m.in. przez Kaśjapamatangę (sanskr. *Kāśyapamātaṅga*) w czasie ery Yin-p'ing (58-76r.), za panowania cesarza Minga z tzw. późnej, wschodniej dynastii Han. Jednak obecnie badacze są przekonani, że jest to tylko legenda, a za pierwszego tłumacza sutr buddyjskich na język chiński uznają An-shih-kao, działającego aktywnie w miejscowości Lo-yang w latach 148-171. Od tego czasu przez ponad tysiąc lat, do czasów północnej dynastii Sung (960-1129), tłumaczono niestrudzenie na język chiński sutry i komentarze.

Początkowo największe zasługi w sprowadzaniu i przekładzie sutr na język chiński mieli mnisi z Azji Centralnej, tacy jak wspomniany już An-shih-kao, pochodzący z Parthii czy też K'angsêng-k'ai, który przybył do Lo-yangu z regionu Samarkandy ok. III w. i przetłumaczył *Sutrę Nieskończonego Życia* (sanskr. *Sukhāvatīvyūha*). Warto wspomnieć także Chu-fa-hu, zwanego także Dharmakarszą (sanskr. *Dharmakarsha*), słynnego tłumacza *Sutry Lotosu* (sanskr. *Saddharmapuṇḍarīka*), który przybył z Tukhary i przebywał w Lo-yangu na przełomie III i IV wieku. Ogromny wpływ na intensyfikację prac translatorskich miał Kumaradżiwa (sanskr. *Kumārajīva*), który przybył do Chin w V wieku z Kuczy (sanskr. *Kucha*).

W V wieku chińscy mnisi zaczęli podróżować do Indii, aby tam uczyć się sanskrytu. Jednym z takich pionierów był Fa-hsien (339-420?). Po tym, jak opuścił Ch'ang-an w 399 roku, dotarł do Indii i przebywał tam 15 lat. Na wyróżnienie zasługuje słynny mnich Hsuan-chuang (602-664), który wyruszył w drogę do Indii w 627 roku, przebywał tam 19 lat i wrócił do domu w 645 roku. Aż 25 lat studiował w Indiach mnich I-ching (635-713) [nie należy mylić go *z I-ching*, czyli *Księgą Przemian*], który udał się do Indii drogą morską w 671 roku.

Wszyscy ci mnisi uczyli się w Indiach sanskrytu i przywieźli do Chin sutry i komentarze, które sami uznali za najważniejsze. Przetłumaczyli na język chiński wiele tekstów buddyjskich. Szczególnie zasłużył się Hsuan-chuang, którego znajomość sanskrytu nie miała sobie równych. To dzięki jego energii i zaangażowaniu prace translatorskie osiągnęły swoje apogeum.

Badacze buddyzmu odróżniają tzw. „stare przekłady" sutr, autorstwa m.in. Kumaradżiwy, od „nowych przekładów" Hsuan-chuang'a i jego następców.
Po tym, jak przetłumaczono ogromną liczbę zwojów sutr z sanskrytu na chiński, pojawiła się stopniowa, ale coraz silniejsza tendencja do sinizacji doktryny buddyjskiej. W przekładach i komentarzach wyraźnie zaznaczyły się cechy narodowe Chińczyków i ich potrzeby religijne. Odrzucili oni niektóre teorie buddyjskie powstałe w Indiach. Jednym z przykładów sinizacji jest szczególne zainteresowanie metafizycznym pojęciem 'pustki', występującym w sutrach, wyjaśniających istotę najwyższej mądrości, czyli prażni (sanskr. *prajñā*). W późniejszym okresie chińscy buddyści odrzucili interpretację Małego Wozu, czyli hinajany (sanskr. *hīnayāna*) i skoncentrowali się na wyjaśnianiu doktryny Wielkiego Wozu. Ten zwrot ku naukom mahajany był widoczny najpierw w doktrynie szkoły t'iant'ai (jap. tendai), a później szczególnie w szkole ch'an (jap. zen).

W drugiej połowie VI wieku szkoła t'iant'ai umocniła się, a jej doktryna została opracowana i usystematyzowana przez Trzeciego Patriarchę, Chih-i (538-597). Był on wybitnym buddyjskim myślicielem, który przeprowadził krytyczną analizę sutr buddyjskich i opracował teorię Pięciu Okresów [nauczania Buddy] oraz teorię Ośmiu Doktryn. Te dwie teorie miały ogromny wpływ na rozwój buddyzmu w Chinach i Japonii.

W Chinach różne sutry buddyjskie były sprowadzane i tłumaczone bez związku z ich chronologicznym porządkiem. Pojawiła się więc konieczność oceny ich treści i ustalenia, kiedy powstały, aby możliwe stało się syntetyczne ujęcie złożonego zjawiska, jakim był buddyzm, oraz wysnucie wniosków dotyczących praktyki. Chiński sposób myślenia, związany z rodzimą tradycją filozoficzną, okazał się kluczowy przy ocenie tekstów buddyjskich.

Najbardziej systematyczną i przekonującą klasyfikację sutr przeprowadził Chih-i, jednak współczesne badania obaliły wiele jego teorii.

Ostatnim ważnym nurtem buddyzmu w Chinach był ch'an (jap. zen). Pierwszym Patriarchą ch'an był „Śramana z obcego kraju", czyli Bodhidharma (zm. 528). Z ziarna nauki, które zasiał, wyrósł kwiat dopiero za czasów Szóstego Patriarchy, Hui-nenga (638-713). Dzięki działalności wielu wybitnych mnichów, przez kilka wieków szkoły ch'an umocniły swoją pozycję w życiu religijnym Chin.

W buddyzmie ch'an widać wyraźnie nową interpretację nauk Gautamy, na którą wpływ miała bez wątpienia mentalność i religijność Chińczyków. Można uznać, że jest to buddyzm przefiltrowany przez rodzimą filozofię chińską. Jednak tak wzbogacony buddyzm, jak rzeka zasilana nowymi dopływami, miał coraz większą siłę oddziaływania także w innych krajach azjatyckich.

5. JAPONIA

W Japonii buddyzm pojawił się w VI wieku. W 538 roku władca Paikche (Kudara na półwyspie koreańskim) wysłał posłów z darami na dwór cesarza Kimmeia, wśród których znajdował się posąg Buddy oraz zwoje sutr. Minęło już ponad 1400 lat od tego wydarzenia, które zapoczątkowało rozwój buddyzmu w Japonii.

W tak długiej historii buddyzmu w tym kraju można wyróżnić trzy kluczowe okresy, które stanowią jakby punkty ogniskowe. Pierwszy to przełom VII i VIII wieku, a związane z nim zabytki sakralne to świątynia Hōryūji (607r.) oraz świątynia Tōdaiji (752r.). Warto zauważyć, że jest okres, kiedy w całej Azji następował niebywały rozwój kulturalny, podczas gdy cywilizacja Zachodu pogrążona był w mroku i stagnacji. To na Wschodzie powstawały w tym okresie nowe ruchy w dziedzinach filozofii, religii i sztuki, widoczne zwłaszcza w Chinach, Azji Centralnej oraz Azji Południowo-Wschodniej. Na fali takiego fermentu intelektualnego ożywczy przypływ humanizmu

buddyjskiego dotarł do wszystkich zakątków Azji. Wpływy z kontynentu przejawiły się w Japonii m.in. w budowie wspaniały świątyń, takich jak Hōryūji i Tōdaiji, które stanowią architektoniczne „perełki." Odprawiane tam z przepychem ceremonie buddyjskie są dowodem na to, że nowe azjatyckie trendy w religii i sztuce dotarły także na archipelag japoński.

Wcześniej Japonia nie była krajem cywilizowanym na wzór chiński, ale w tym okresie zaczęła gorliwie przyjmować wzory z tego kraju we wszystkich dziedzinach życia. Było to ogromnie ważne dla przyszłego rozwoju Japonii, a okazało się możliwe dzięki przyjęciu buddyzmu, gdyż to właśnie świątynie buddyjskie stały się ośrodkami promującymi zdobycze cywilizacji chińskiej. Wykształceni mnisi byli wtedy nauczycielami nie tylko religii, ale także w innych dziedzinach, np. administracji. Taka właśnie była sytuacja w Japonii, w początkowym okresie rozwoju buddyzmu.

W IX wieku słynnymi mnichami buddyjskimi byli: Saichō (Dengyō Daishi, 767-822), założyciel szkoły tendai, i Kūkai (Kōbō Daishi, 774-835), założyciel szkoły shingon. Szkoły tendai i shingon zdominowały życie religijne arystokracji dworskiej w okresie Heian (VIII-XIIw.). Obie szkoły, chociaż są kontynuacją nurtów buddyjskich z Chin, mają zdecydowanie japoński charakter i zachowały ducha nauk Buddy Siakjamuniego. Główny klasztor szkoły tendai znajduje się na górze Hiei, a szkoły shingon – na górze Kōya. Przez trzy wieki od swojego powstania aż do okresu Kamakura, były to dwie najważniejsze szkoły buddyjskie w Japonii.

Drugi okres przypada na przełom XII i XIII wieku, kiedy to działali aktywnie tacy wybitni mnisi, jak Hōnen (1133-1212), Shinran (1173-1262), Dōgen (1200-1253) i Nichiren (1222-1282). Nie można mówić o historii buddyzmu w Japonii, nie wymieniając imion tych słynnych przywódców religijnych. Dlaczego właśnie w tym okresie pojawiły się tacy wybitni myśliciele buddyjscy? Możliwe dlatego, że wszyscy oni borykali się z tym samym problemem – w jaki sposób propagować buddyzm odpowiednio do mentalności Japończyków i ich potrzeb religijnych.

Ktoś mógłby zadać pytanie, dlaczego tak się stało, skoro buddyzm był głoszony w Japonii wiele wieków wcześniej. Rzeczywiście, tak było pod

względem chronologii, jednak wyraźnie było potrzebne prawie sześćset lat, żeby buddyzm przestał być „religią obcego kraju" a Japończycy mogli się całkowicie z nim utożsamiać. Tak więc buddyzm był propagowany w Japonii szczególnie intensywnie na przełomie VII i VIII wieku, jednak dopiero na przełomie XII i XIII wieku osiągnął swój dojrzały rozwój i był wyznawany przez przedstawicieli wszystkich warstwa społecznych.

Dzieło wielkich reformatorów buddyzmu z tego okresu trwa po dziś dzień, chociaż w późniejszym okresie nie znalazł się żaden buddyjski mnich, który mógłby dorównać Hōnenowi, Shinranowi, Dōgenowi czy Nichirenowi.

Zdaniem autora niniejszego zarysu historii buddyzmu, w Japonii należy wyróżnić jeszcze jeden bardzo ważny okres, a mianowicie przełom XIX i XX wieku, kiedy to rozpoczęto badania nad pierwotną doktryną buddyjską.
Od VI wieku, kiedy buddyzm pojawił się w Japonii, była studiowana jego odmiana, zwana Wielkim Wozem, ze względu na to, że dominowała ona także w Chinach. Wszyscy wielcy przywódcy buddyjscy, którzy działali na przełomie XII i XIII wieku byli orędownikami Wielkiego Wozu, a ich następcy kontynuowali ich dzieło w tym samym duchu. Dopiero w połowie okresu Meiji (1868-1912) rozpoczęto w Japonii badania nad pierwotnym buddyzmem. Do tej pory absolutnym autorytetem dla wielu japońskich buddystów były komentarze mistrzów japońskich i chińskich, zwłaszcza tych, którzy byli założycielami szkół. Dzięki badaniom w okresie Meiji Japończycy uświadomili sobie konieczność powrotu do nauk Buddy Gautamy jako istoty buddyzmu i jego najpełniejszej wykładni. Ta nowa faza rozwoju japońskiego buddyzmu ciągle jeszcze dotyczy głównie naukowców, a nie zwykłych wyznawców. Wyniki badań nad filozofią buddyjską, jak na razie, nie zyskały entuzjastycznego poparcia zwykłych wyznawców. Wydaje się jednak, że zdecydowanie rośnie w Japonii zainteresowanie pierwotną nauką Buddy i właśnie dlatego autor niniejszego tekstu uznał czasy od początku ery Meiji za ważny punkt ogniskowy procesu rozwoju buddyzmu w tym kraju.

JAK PRZEKAZYWANO POUCZENIA BUDDY

Doktryna buddyjska została opracowana na podstawie nauk Buddy Siakjamuniego, które wygłaszał przez 45 lat swojego życia. Jego słowa są największym autorytetem, dlatego do sutr, w których zostały spisane, odwołują się liczne szkoły i tzw. 84000 bram Dharmy. Wszystkie święte księgi, stanowiące zapis nauk Buddy, zostały zebrane i nazwane *Zbiorem wszystkich sutr* (jap. *Issaikyō*) lub Wielkim *skarbcem sutr* (jap. *Daizōkyō*).

Siakjamuni zawsze podkreślał, że wszyscy ludzie są sobie równi i wygłaszał kazania prostym, kolokwialnym językiem, aby wszyscy mogli go zrozumieć. Nauczał dla dobra całej ludzkości do ostatniej chwili przed swoją śmiercią, w wieku 80 lat.

Po wstąpieniu Siakjamuniego w nirwanę, uczniowie głosili jego nauki, które zapamiętali. Zasłyszane pouczenia były opowiadane innym ludziom i w procesie takiego oralnego przekazu mogły pojawić się błędy lub nadinterpretacje, gdyż uczniom mogło się tylko wydawać, że przekazują dokładnie to, co usłyszeli. Uczniowie Buddy zdawali sobie sprawę z tego, że muszą zachować pierwotną treść nauk swojego mistrza, a jednocześnie sprawić, aby jak najwięcej ludzi je usłyszało. Z tego powodu wysokiej rangi mnisi zbierali się, aby recytować słowa Buddy, które każdy z nich zapamiętał, a potem, po wielu dyskusjach, starali się uzgodnić ostateczną, ortodoksyjną wersję. Rezultatem tych zebrań było opracowanie tzw. *Ustalonej wersji nauk Buddy* (jap. *Ketsujū*). Świadczy to o tym, z jak wielkim szacunkiem i starannością przystąpiono do działa propagowania duchowej spuścizny Buddy Siakjamuniego.

Uzgodniona wersja nauk Buddy została spisana, a uczeni mnisi w późniejszych okresach interpretowali ją i objaśniali, tak powstały *Komentarze* (jap. *Ron*). Potem zebrano sutry, komentarze oraz zbiory przykazań i powstały tzw. Trzy Skarbce (jap. *Sanzō*), w sanskrycie *Tripiṭaka*, czyli dosłownie *Trzy Kosze* (pāli Tipitaka). *Trzy Skarbce* składają się ze *Skarbca Sutr* (*Kyōzō*), czyli spisanych słów Buddy, *Skarbca Komentarzy* (*Ronzō*), autorstwa wybitnych buddyjskich myślicieli, oraz *Skarbca Przykazań* (*Ritsuzō*), obowiązujących duchownych i świeckich wyznawców.

Każda szkoła buddyjska ma swój własny kanon Trzech Skarbców, jednak kompletny zestaw wszystkich świętych tekstów zachował się w języku pāli w szkole therawadinów (sanskr.*Theravada*).

Zgodnie z tradycyjnym przekazem, nauki buddyjskie zaczęły być głoszone w Chinach w 67 roku za panowania cesarza Minga z późnej, wschodniej dynastii Han (25-220). Jednak w rzeczywistości sutry buddyjskie zostały sprowadzone do Chin i tam tłumaczone dopiero 84 lata później, za cesarza Huan'a z tej samej dynastii. W tym czasie w Indiach już powstał nurt Wielkiego Wozu, jednak do Chin docierały zarówno sutry Wielkiego Wozu, jak i wcześniejsze sutry Małego Wozu. Przez ponad 1700 lat tłumaczono te teksty na język chiński, a ich ostateczna liczba to 1440 tytułów, razem 5586 tomów.

Już za czasów Dynastii Wei starano się je zachować poprzez kopiowanie, jednak dopiero w okresie Północnej dynastii Sung przygotowano specjalne matryce i rozpoczęto drukowanie tekstów buddyjskich. Różniły się one jednak od pierwotnych, indyjskich wersji, ponieważ chińscy mnisi dodawali swoje własne komentarze. Nazwa *Zbiór wszystkich sutr* (jap. *Issaikyō*) na określenie kanonu tekstów buddyjskich pojawiła się za czasów dynastii Sui, a za czasów dynastii Tang sutry, komentarze, traktaty i przykazania buddyjskie określane były mianem *Wielkiego skarbca sutr* (jap. *Daizōkyō*).

Buddyzm zaczęto propagować w Tybecie ok. VII wieku, od IX do XI wieku przez około 150 lat, dzięki ogromnemu wysiłkowi mnichów został przetłumaczony na język tybetański cały kanon buddyjski.

Biorąc pod uwagę to, że sutry i inne teksty buddyjskie przetłumaczono nie tylko na prawie wszystkie azjatyckie języki takich krajów, jak Korea, Japonia, Sri Lanka, Kambodża czy Turcja, ale także na języki zachodnie: łacinę, francuski, angielski, niemiecki czy włoski, można powiedzieć, że błogosławieństwo objawienia Buddy dotarło do najdalszych zakątków świata.

Z drugiej strony, ze względu na to, że w trakcie rozwoju buddyzmu przez ponad 2000 lat powstało więcej niż 10000 różnych przekładów tekstów buddyjskich o różnej jakości i dokładności, nadal trudno jest zrozumieć prawdziwe znaczenie słów Buddy Siakjamuniego, nawet odwołując się do

Wielkiego skarbca sutr (jap. *Daizōkyō*). Z tego powodu konieczne jest wybranie najbardziej fundamentalnych nauk z *Daizōkyō* i uczynienia z nich podstawy wiary i kryterium postępowania wyznawców buddyzmu.

Nauka Buddy musi rozwiązywać najbardziej palące problemy, będąc dostosowana do realiów codziennego życia wyznawców, inaczej stanie się abstrakcyjna i nie będzie głęboko ich inspirować ani być źródłem ich żarliwej wiary. Nauka Buddy, z którą każdy może się utożsamiać, musi być prosta, zrozumiała, spójna, powinna zawierać najważniejsze punkty doktryny, wyrażone językiem używanym na co dzień.

Niniejsza książka powstała właśnie w odpowiedzi na takie potrzeby, przekazując kolejnym pokoleniom dziedzictwo buddyjskiego kanonu świętych tekstów, które liczy sobie ponad 2000 lat. Oczywiście nie jest to opracowanie doskonałe, które nie może być krytykowane. Słowa Buddy mają tak nieskończenie głębokie znaczenie, a jego cnoty są niezliczone, dlatego też nie jest łatwo zrozumieć i przekazać innym jego przesłanie.

Autorzy tej książki mają nadzieję, że zgodnie z pierwotnym założeniem, będzie ona poprawiana w kolejnych wydaniach, aby mogła stać się cennym i wiarygodnym źródłem wiedzy na temat doktryny buddyzmu.

HISTORIA POWSTANIA „NAUKI BUDDY”

Niniejsza książka jest zbiorem tekstów buddyjskich opracowanych i poprawionych na podstawie *Pism buddyjskich w nowym przekładzie*, wydanych w języku japońskim w lipcu 1925 roku przez Stowarzyszenie Propagowania *Pism buddyjskich w nowym przekładzie*, którego prezesem był mnich, Muan Kuzu. Kompilatorami pierwszego wydania japońskiego byli prof. Shūgaku Yamabe oraz prof. Chizen Akanuma, którzy przez 5 lat pracowali nad tym projektem, współpracując z buddologami z całego kraju.

W erze *Shōwa* (1926-1989) przez to stowarzyszenie opublikowane zostało także *Popularne wydanie pism buddyjskich*, które było rozpowszechniane w całej Japonii.

W lipcu 1934 roku, kiedy to w Japonii odbyło się Spotkanie Młodzieży Buddyjskiej z rejonu Pacyfiku, Ogólnojapońska Federacja Młodzieży Buddyjskiej opublikowała angielską wersję *Popularnego wydanie pism buddyjskich* przy współpracy D. Goddarda pt. *The Teaching of Buddha*. W 1962 roku w 70. Rocznicę wprowadzenia buddyzmu do Ameryki, Ehan Numata, założyciel Korporacji Mututoyo, wydał kolejną angielską edycję *Nauki Buddy*.

W 1965 roku w Tokio Ehan Numata założył Stowarzyszenie Promowania Buddyzmu i wsparł je finansowo. Popularyzacja angielskiego wydania *Nauki Buddy* stała się jedną z najważniejszych form działalności tej organizacji.

W związku z tym, w 1966 roku powołano komitet, którego celem było zredagowanie i wprowadzenie poprawek do kolejnego wydania tej książki. Członkami komitetu byli: prof. Kazuyoshi Kino, prof. Shūyū Kanaoka, prof. Zennō Ishigami, prof. Shinkō Saeki, prof. Kōdō Masutani, prof. Shōjun Bandō oraz prof. Takemi Takase. W gronie współpracowników znaleźli się także prof. Fumio Masutani, N.A. Waddel i Takemi Takase. W ten sposób powstała współczesna, dwujęzyczna wersja Nauki Buddy po japońsku i angielsku.

W 1972 roku na postawie wydania dwujęzycznego w języku japońskim i angielskim prof. Shūyū Kanaoka, prof. Zennō Ishigami, prof. Shōyū Hanayama, prof. Kansei Tamura oraz prof. Takemi Takase opracowali poprawioną wersję anglojęzyczną, która została opublikowana w tym samym roku.

W 1973 roku został powołany komitet, który opracował poprawione wydanie wersji japońskiej, opublikowane w tym samym roku, w składzie: prof. Ryōtatsu Shiori, prof. Takemi Takase, prof. Hiroshi Tachikawa, prof. Kansei Tamura, prof. Shōjun Bandō oraz redaktor naczelny, prof. Shōyū Hanayama, Rok później powołano kolejny komitet w składzie: prof. Kōdō Matsunami, prof. Shōjun Bandō, prof. Shinkō Saeki, prof. Dōyū Tokunaga, prof. Kansei Tamura oraz redaktor naczelny, prof. Shōyū Hanayama, żeby wprowadzić poprawki do wersji angielskiej przy współpracy Richarda R. Steinera. W ten sposób zostały opublikowane dwie uwspółcześnione wersje *Nauki Buddy* – w języku japońskim (1973) i dwujęzyczna po japońsku i angielsku (1974).

Do komitetu redakcyjnego przyjęto nowych członków, w 1978 roku byli to: prof. Shigeo Kamata i prof. Yasuki Nara, a w 2001 – prof. Kenneth Tanaka, prof. Shōgō Watanabe, prof. Yoshiyasu Yonezawa oraz prof. Sengaku Maeda (redaktor).

W 2013 roku Stowarzyszenie Promowania Buddyzmu zmieniło swój status i stało się organizacją użyteczności publicznej. Z tej okazji powołano nowy komitet redakcyjny w składzie: prof. Sengaku Maeda (Naczelny Redaktor), prof. Zennō Ishigami, prof. Kiyotaka Kimura, prof. Kenneth Tanaka, prof. Makio Takemura, prof. Yasuaki Nara, prof. Chizuko Yoshimizu, prof. Yoshiyasu Yonezawa oraz prof. Shōgō Watanabe. Komitet zbiera się na obrady raz w roku, aby dyskutować o tym, w jaki sposób książka pt. *Nauka Buddy* powinna odpowiadać na potrzeby współczesnego społeczeństwa.

Tłumaczem pierwszego polskiego wydania „Nauki Buddy" był prof. Masanari Kobayashi, który korzystał z pomocy żony, dr Marii Kobayashi z Polski, a poprawki wprowadził Jerzy Tumiłowicz w Polsce.

Autorką przekładu drugiego polskiego wydania jest prof. dr hab. Agnieszka Kozyra z Katedry Japonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.

Lipiec, 2016

INDEKS DO
„ NAUKI BUDDY”

Życie ludzkie	Strona	Wiersz
Sens życia	5	5
Rzeczywisty stan tego świata	102	13
Idealne sposoby życia	250	2
Błędne wyobrażenia o życiu	51	14
Właściwe wyobrażenie o życiu	43	9
Życie, przed jakim należy przestrzegać	60	20
Dla tych, którzy ulegają złudzeniom (bajka)	134	1
Życie człowieka (bajka)	96	3
Gdy człowiek ulega żądzy i namiętnościom (bajka)	95	13
O czym pouczają starcy, chorzy oraz umarli (opowieść)	99	13
Nie można zwyciężyć śmierci (opowieść)	100	16
Pięć rzeczy, których nikt na tym świecie nie może dokonać	51	14
Cztery prawdy tego świata	52	3
Zarówno ułuda jak i Oświecenie rodzą się w umyśle	52	15
Dwadzieścia rzeczy, które są dla zwykłego człowieka trudne do osiągnięcia, które jednak osiągnąć warto	140	13

Wiara		
Wiara jest ogniem	189	1
Wiara ma trzy ważne aspekty	190	14
Wiara jest przejawem	191	20
Wiara powstaje szczerym umyśle	191	1

	Strona	Wiersz
Odnaleźć wiarę jest tak trudno, jak trudno jest ślepcowi określić kształt słonia, posługując się dotykiem (bajka)	79	19
Prawdziwa nauka buddyjska wskazuje, gdzie istnieje natura Buddy (bajka)	82	15
Namiętności przesłaniają Naturę Buddy (bajka)	78	4
Wątpliwości utrudniają wiarę	192	9
Budda jest Ojcem całego świata, a ludzie są jego dziećmi	37	7
Mądrość Buddy jest ogromna i głęboka jak wielki jest ocean	35	21
Duch Buddy jest pełen Wielkiego Miłosierdzia	15	1
Miłosierdzie Buddy jest wieczne	16	6
Budda nie ma ziemskiego ciała	13	10
Budda nauczał swoim życiem	24	13
Budda posłużył się fikcją życia i śmierci, aby przekonać ludz	24	18
Budda posługiwał się przypowieściami, aby wyzwolić ludzi od cierpienia	19	10
j.w.	20	9
Świat Oświecenia	251	23
Jak być oddanym Trzem Skarbom (Budda, Dharma i Samgha)	187	15
Jak przyswoić sposoby przestrzegania reguł, koncentracji umysłu oraz mądrego postępowania	172	8
Szlachetna Ośmioraka ścieżka	175	16
Sześć ścieżek, które wiodą na drugi brzeg Oświecenia	177	18
Cztery właściwe wysiłki	167	5

	Strona	Indeks Wiersz
Cztery punkt widzenia, które należy wziąć pod uwagę	176	17
Pięć sił do osiągnięcia Oświecenia	177	10
Cztery nieograniczone stany umysłu	180	17
Ci, którzy rozumieją Cztery Szlachetne Prawdy	41	16
Śmierć człowieka i przemijalność życia	12	11
Ci, którzy powtarzają imię Buddy Amidy, odrodzą się w jego Czystej Ziemi	119	20
Uczyńcie z siebie światło, polegające na sobie	10	4
Ćwiczenia umysłu		
Człowiek powinien wiedzieć, co jest dla niego najważniejsze (przypowieść)	158	8
Bądź ostrożny na początku drogi	140	9
Nie zapomnij, czego poszukujesz (przypowieść)	160	5
Aby osiągnąć w czymkolwiek powodzenie, należy pokonać wiele trudności (bajka)	167	17
Wytężaj siły, nawet jeśli niepowodzenia powtarzają się (opowieść)	182	13
Nie pozwalaj, aby twój umysł uległ wzburzeniu, nawet w niesprzyjających okolicznościach (opowieść)	131	3
Ci, którzy rozumieją Ośmioraką Szlachetną Ścieżkę i stosują się do niej, są jak idący za światłem wśród ciemności	42	11
Człowiek może wszędzie znaleźć dla siebie naukę (opowieść)	170	11

	Strona	Wiersz
Ludzie są skłonni postępować zgodnie z tym, co wskazuje im umysł	128	11
Sednem nauki jest kontrolowanie własnego umysłu	10	20
Przede wszystkim kontroluj swój umysł	224	3
Jeśli kontrolujesz umysł	128	16
Różne stany umysłu (bajka)	124	20
Umysł nie jest „ja”-osobowym	50	12
Nie pozwalaj umysłowi, żeby rządził	10	7
Zapanuj nad swoim umysłem	162	16
Bądź panem swojego umysłu	11	5
Ciało, słowa oraz myśli są źródłem wszelkiego zła	92	8
Wzajemny stosunek umysłu i słów	132	15
Ziemskie ciało nie jest niczym więcej niż pożyczoną rzeczą (opowieść)	151	8
Ziemskie ciało jest pełne wszelkiej nieczystości	138	1
Nie pożądaj niczego	10	8
Zachowaj czystość ciała, mowy i myśli	130	12
Nie popadaj w skrajności, bądź wytrwały (opowieść)	181	19
Ludzkie cierpienie		
Źródłem ludzkiego cierpienia jest przywiązanie	45	1
W jaki sposób zapobiec cierpieniom	12	21
Ułuda i niewiedza stanową punkt wyjścia do Oświecenia	63	7
Jak wyzwolić się z cierpień	122	1

	Strona	Indeks Wiersz
Orzeźwiające Oświecenie można osiągnąć, gdy zgaśnie palący płomień namiętności	149	20
Żądza jest źródłem ułudy	89	18
Traktuj żądzę, jak żmiję ukrytą wśród kwiatów	91	3
Nie bądź przywiązany do domu, który płonie(bajka)	20	5
Namiętność jest źródłem zła	124	10
Świat jest ogarnięty pożarem	87	21
Gdy ludzie ubiegają się o sławę i zaszczyty, to tak jakby się spalali	125	26
Człowiek, który pragnie bogactwa i zaspokaja swoje żądze, doprowadzi się do upadku	126	8
Ludzie mądrzy i głupi różnią się naturą	141	14
Głupcy nie zdają sobie sprawy ze swoich błędów (bajka)	148	25
Głupcy zazdroszczą innym powodzenia, gdyż zwracają uwagę jedynie na efekty (bajka)	149	5
W jaki sposób skłonni są postępować głupcy (bajka)	155	1
Życie codzienne		
Składaj ofiary i zapomnij o nich	179	24
Siedem rodzajów ofiar, składanych przez biedaków	179	7
Droga do osiągnięcia bogactwa (opowieść)	152	17
W jaki sposób można zdobyć szczęście	139	16
Bądź zawsze wdzięczny za dobro, które ci wyświadczono (opowieść)	146	1

	Strona	Wiersz
Różne charaktery ludzi	94	14
Niepowodzenia prześladują tych, którzy ulegają chęci zemsty	138	7
Jak opanować uczucie urazy (opowieść)	243	21
Nie przejmuj się krytyką innych (opowieść)	129	12
Nie żyjesz po to, aby mieć kosztowne stroje, potrawy i dom	217	20
Żywność i ubranie nie służą wygodzie ani przyjemności	123	3
O czym myśleć w czasie posiłku	221	3
O czym myśleć, nosząc ubranie	220	4
O czym myśleć przed zaśnięciem	221	16
O czym myśleć w czasie upałów oraz chłodów	221	8
O czym myśleć w życiu codziennym	219	6

Gospodarka

Należy odpowiednio wykorzystywać rzeczy (opowieść)	234	20
Niczego nie posiadamy na zawsze	234	8
Nie należy gromadzić rzeczy tylko dla swojego pożytku	237	5
W jaki sposób osiągnąć bogactwo (opowieść)	153	18

Życie rodzinne

Rodzina jest miejscem, gdzie spotykają się umysły	231	21
Co przynosi rodzinie szkodę	226	5
W jaki sposób można spłacić dług wdzięczność		

	Strona	Indeks Wiersz
wobec swoich rodziców	231	15
Właściwy stosunek syna do rodziców	227	1
Właściwy stosunek między mężem a żoną	228	1
Męża i żonę powinna łączyć jednakowa wiara (opowieść)	235	26
Droga bezdomnych braci		
Nie wystarczy przywdziać strój mnicha i powtarzać słowa sutr, aby być bezdomnym bratem	209	10
Bezdomni bracia nie są dziedzicami świątyni ani jej własności	206	1
Człowiek pożądliwy nie może być prawdziwym mnichem	206	7
Jakie powinno być życie bezdomnego brata	208	6
Życie wspólnoty		
Czym jest życie wspólnoty	240	18
Prawdziwy stan wspólnot na świecie	102	13
Trzy rodzaje organizacji	241	1
Życie prawdziwej wspólnoty	241	11
Wielkie światło, które rozjaśnia ciemności	239	8
Harmonia w stosunkach między ludźmi	242	1
Co pozwala wprowadzić harmonię w społecznej organizacji	248	11
Ideał Braterskiej Wspólnoty	242	7
Ideał społeczny wyznawców Buddy	251	11
Ci, którzy sprzeciwiają się porządkowi rzeczy, poniosą klęskę (bajka)	148	1

	Strona	Wiersz
Ci, którzy są zazdrośni i sprzeczają się z innymi, poniosą klęskę (bajka)	148	2
Należy szanować ludzi starych (opowieść)	140	1
Jak powinien odnosić się uczeń do swojego nauczyciela i nauczyciel do ucznia	227	15
Zasady przyjaźni	228	11
Jak wybrać sobie dobrych przyjaciół	230	8
Jak powinni odnosić się do siebie pan i sługa	228	23
Stosunek do przestępców	237	16
Na co powinni zwracać uwagę ci, którzy pragną nauczać Dharmy	211	1

SŁOWNICZEK TERMINÓW SANSKRYCKICH
(W porządku alfabetycznym)

ANĀTMAN (pol. anatman; nie istnienie ego):

Jest to jedno z kluczowych pojęć buddyjskich. Wszystkie rzeczy i zjawiska na świecie nie mają żadnej substancjonalnej realności. Przekonanie o tym w naturalny sposób wynika z twierdzenia o nietrwałości wszystkiego – to, co nietrwałe nie może być substancjonalne. Anātman może być także przetłumaczony jako „nie istnienie duszy."

ANITYA (pol. anittja; nietrwałość, przemijalność):

Również bardzo ważne pojęcie buddyjskie. Wszystkie rzeczy i zjawiska na świecie podlegają nieustannym zmianom, nie są takie same nawet przez krótką chwilę. Wszystko ulegnie unicestwieniu, każdy człowiek kiedyś umrze, a taka perspektywa jest przyczyną cierpienia. Jednak pojęcie to nie powinno być rozważane jedynie z pesymistycznego czy nihilistycznego punktu widzenia, gdyż nieustanne zmiany umożliwiają rozwój i reprodukcję.

BODHISATTVA

(pol. bodhisattwa; Ten, kto dąży do Oświecenia):

Początkowo tym pojęciem określano Gautamę Siddhārthę, zanim dostąpił Oświecenia. Jednak po tym, jak wyłonił się nurt Wielkiego Wozu, zaczęto używać tego pojęcia w szerokim znaczeniu jako każdego, kto przyjął ślubowania mahajany. Potem słowo to oznaczało ideał osoby praktykującej, która sama dąży do Oświecenia i jednocześnie stara się za wszelką cenę prowadzić innych do tego samego celu. Jeszcze inny odcień znaczeniowy ma pojęcie bodhisattwy jako istoty nadnaturalnej, która, wspierając Buddę, kieruje się najwyższą mądrością i wielkim miłosierdziem. Takie istoty pojawiają się w świecie ludzi, aby ratować cierpiących dzięki odpowiednim sposobom. Do najbardziej znanych bodhisattwów o nadnaturalnych mocach należy Avalokiteśvara (jap. *Kannon*), Kṣitigarbha (jap. *Jizō*) oraz Mañjuśrī (jap. *Monju*).

BUDDHA (Istota Oświecona, Oświecony):

Początkowo przydomek Gautamy Siddhārthy, założyciela buddyzmu, który w wieku 35 lat dostąpił Oświecenia około 2500 lat temu w Indiach. Ostatecznym celem każdego wyznawcy buddyzmu niezależnie od tego, do jakiej szkoły należy, jest właśnie dostąpienie stanu Buddy. Liczne nurty i szkoły w buddyzmie powstały z powodu uznania różnych rodzajów praktyki prowadzącej do Oświecenia. W buddyzmie Wielkiego Wozu szczególnym kultem otaczane są postaci następujących Buddów, uważanych także za wielkich nauczycieli: Amitābha (jap. *Amida*), Mahāvairocana (jap. *Dainichi*), Bhaiṣajyaguru (jap. *Yakushi*). W Japonii słowem Hotoke, oznaczającym Buddę, określa się także zmarłych ze względu na wpływ wierzeń szkoły Czystej Ziemi (jap. *jōdo shū*), według których osoba zmarła, po odrodzeniu się w Czystej Ziemi Buddy Amidy, dostępuje Oświecenia i staje się Buddą.

DHARMA (prawdziwa nauka):

Pouczenia Istoty Oświeconej, czyli Buddy. Można wyróżnić ich trzy rodzaje: spisana nauka Buddy, czyli sutry (sankr. *Sūtra*), przykazania i dyscyplina klasztorna (sanskr. *Vinaya*) oraz komentarze i spisane dyskusje na temat sutr, przykazań czy dyscypliny klasztornej autorstwa buddyjskich myślicieli z późniejszych okresów (sanskr. *Abhidharma*). Wszystkie te trzy rodzaje stanowią "Trzy Kosze" (sanskr. *Tripiṭaka*) lub Trzy skarbce (jap. *Sanzō*) . Dharma jest jednym z Trzech Skarbów buddyzmu.

KARMAN (uczynek):

Pierwotne znaczenie tego słowa to "czyn", jednak w związku z prawem przyczyny i skutku karman został uznany za pewien potencjał, będący rezultatem czynów z przeszłości. Każdy czyn niesie ze sobą dobro lub zło, cierpienie lub przyjemność, mając wpływ na to, co stanie się z człowiekiem w przyszłości. W tym sensie karma jest niejako przeznaczeniem, ale spowodowanym przez własne czyny człowieka. Jeśli człowiek spełnia dobre uczynki, dobry potencjał akumuluje się i sprawia, że w przyszłości pojawia się nagroda za nie. Są trzy rodzaje karmana: uczynki ciała, mowy (słowa, mające sprawczą moc) i myśli (intencje, mające sprawczą moc).

MAHĀYĀNA (pol. mahajna; Wielki Wóz):

W historii buddyzmy pojawiły się dwa główne nurty interpretacji nauk Buddy: Theravāda (lub hīnayāna), czyli Mały Wóz, oraz mahāyāna, czyli Wielki Wóz. Buddyzm Wielkiego Wozu rozprzestrzenił się m.in. w Tybecie, Chinach, Korei i Japonii, a Małego Wozu – m.in. w Birmie, na Sri Lance i w Tajlandii. Symbolika Wielkiego Wozu jest taka, że mogą do niego wsiąść wszystkie istoty cierpiące w świecie narodzin i śmierci, aby dotrzeć do celu, jakim jest Oświecenie.

NIRVĀṆA (pol. nirwana; doskonałe zgaśnięcie):

Dosłownie słowo to oznacza „zgaśnięcie." Jest to stan, w którym dzięki praktyce i medytacji najwyższej mądrości, wygaszone zostają wszystkie ludzkie żądze a skalania zostają usunięte. Ci, którzy osiągną taki stan, nazywani są Buddami. Według jednej z interpretacji pojęcie nirwany jest tożsame z Oświeceniem, którego Gautama Siddhārtha dostąpił w wieku 35 lat. Według innej, obecnie częściej uznawanej, Budda wstąpił w nirwanę dopiero po śmierci, ponieważ nie mógł się pozbyć wszystkich skaz, dopóki jego fizyczne ciało było żywe.

PĀLI (język pali):

Język, w którym spisano kanon buddyjski szkoły Therawadinów (sankr. *Theravāda*). Uważa się, że właśnie w pali spisano najstarsze sutry buddyjskie. Pali jest dialektem sanskrytu, dlatego nie ma między nimi bardzo dużych różnic, np. Nauka Buddy to *Dharma* w sanskrycie a *Dhamma* w pali, 'doskonałe zgaśnięcie' to *nirvāṇa* w sanskrycie, a *nibbāna* w pali.

PĀRAMITĀ (pol. paramita; dotarcie na drugi brzeg):

Dotarcie na drugi brzeg oznacza, że opuszczamy ląd świata ułudy i dopływamy do brzegu Oświecenia, który jest Krainą Buddy, co jest możliwe dzięki praktyce buddyjskiej. W tym sensie używa się określenia „sześciu paramit" (jap. *ropparamitsu*) jako następujących sześciu rodzajów praktyki, która umożliwia Oświecenie: dobroczynność, moralność, cierpliwość, determinacja, koncentracja w trakcie medytacji oraz najwyższa mądrość. W Japonii wiosną i na jesieni odbywają się ceremonie ku czci zmarłych zwane *higan* (dosłownie „drugi brzeg"), które nawiązują do pierwotnego pojęcia paramitā.

PRAJÑĀ (pol. pradżnia; najwyższa mądrość):

Jedna z „sześciu praramit." Zdolność umysłu do postrzegania rzeczywistości takiej, jaką jest ona naprawdę, oraz do odróżniania dobra od zła. Ten, kto zdobył najwyższą mądrość, nazywany jest Buddą. Należy odróżnić pradżnię, która jest najsubtelniejszą mądrością Oświecenia, od zwykłej ludzkiej inteligencji.

SAṄGHA (pol. Samgha; wspólnota buddyjska):

Wspólnota składająca się z mnichów, mniszek oraz świeckich wyznawców obu płci. Pierwotnie była to wspólnota jedynie mnichów i mniszek. Kiedy umocnił się buddyzm Wielkiego Wozu, za członka wspólnoty uznano każdego, kto pragnął dostąpić oświecenia, przyjmując ślubowania bodhisattwy. Jeden z Trzech Skarbów buddyzmu.

SANSKRIT:

Klasyczny język literacki w starożytnych Indiach, należący do grupy języków indoeuropejskich. Wyróżnia się dwie jego formy: wedyjski oraz klasyczny sanskryt. Sutry i komentarze Wielkiego Wozu zapisane są stylem zwanym buddyjskim sanskrytem hybrydowym.

SAṀSĀRA

(pol. samsara; świat, w którym odbywa się reinkarnacja):

Według doktryny buddyjskiej wszystkie istoty, zgodnie z odpłatą za swoje czyny, która może być nagrodą lub karą, odradzają się w sześciu sferach samsary: piekieł, głodnych duchów, zwierząt, walczących demonów, ludzi, niebian. Tylko istota Oświecona może wyzwolić się z koła narodzin i śmierci. Ci, którzy nie podlegają już reinkarnacji, nazywani są Buddami.

ŚŪNYATĀ (pol. siunjata; pustka, niesubstancjonalność):

Jest to jedno z kluczowych pojęć buddyzmu, które podkreśla, że wszystko jest nietrwałe, a więc nie jest substancjonalne. Nie ma niczego, co nie byłoby uwarunkowane i nie podlegałoby prawu przyczyny i skutku, dlatego człowiek nie ma ego, rozumianego jako nieśmiertelna dusza. Z drugiej strony buddyzm naucza, że trzeba przekroczyć dualizm przeciwieństw, a więc nie można przywiązywać się nie tylko to przekonania, że wszystko jest substancjonalne, ale także do przekonania, że wszystko nie jest substancjonalne. Wszystko, co istnieje, jest wzajemnie uwarunkowane, a więc jest względne, dlatego nie można absolutyzować żadnego stanu ani przywiązywać się do niego.

SŪTRA (pol. sutry; pisma buddyjskie):

Są to spisane nauki Buddy. Słowo sūtra dosłownie oznacza sznur, co może się kojarzyć z głównym przesłaniem, wspólnym dla bardzo wielu różnych tekstów religijnych czy naukowych. Jeden z „Trzech Koszy" (sanskr. *Tripiṭaka*).

THERAVĀDA

(pol. szkoła Therawadinów: "Zwolennicy Starszych"):

Nurt buddyzmu popularny w Azji Południowej. "Thera" oznacza "osobę starszą". Szkołę „Starszych" stanowiła grupę konserwatywnych mnichów, którzy przywiązywali bardzo dużą wagę do przykazań i dyscypliny klasztornej, w porównaniu z grupą bardziej liberalnych i postępowych mnichów. (Poglądy tych liberalnych mnichów stały się zaczątkiem buddyzmu Wielkiego Wozu, czyli tzw. północnego buddyzmu.) Spory we wspólnocie mnichów zaczęły się stosunkowo wcześnie, kilka wieków po śmierci Buddy, kiedy to jeden z postępowych mnichów, Mahādeva, domagał się bardziej liberalnej interpretacji pięciu kategorii przykazań buddyjskich. To spowodowało rozłam na szkołę Therawadinów (sanskr. *Theravāda*) oraz szkołę Mahasanghików (sanskr. *Mahāsāṅghika*), z której później wyłonił się nurt Wielkiego Wozu.

TRIPIṬAKA (pol. tripitaka; „Trzy kosze"):

Trzy rodzaje nauk buddyjskich (Dharma), w języku japońskim zwane *Sanzō*, czyli Trzy Skarbce. Należą do nich: sutry, w których spisano słowa Buddy, przykazania i wskazówki dotyczące dyscypliny klasztornej (sanskr. *Vinaya*) oraz komentarze na temat sutr i przykazań (sanskr. *Abhidharma*). Później do kanonu pism buddyjskich włączone zostały także traktaty autorstwa słynnych mnichów chińskich i japońskich. (zob. DHARMA).

STOWARZYSZENIE PROMOWANIA BUDDYZMU
I ROZPOWSZECHNIANIE

„NAUKI BUDDY”

Omawiając działalność Stowarzyszenia Promowania Buddyzmu, należy zacząć od przedstawienia sylwetki p. Ehana’a Numaty, założyciela Korporacji Mitutoyo.

W 1934 roku założył on firmę produkującą precyzyjne instrumenty pomiarowe. Był jednak głęboko przekonany, że sukces w biznesie zależy od zachowania harmonii między Niebem, Ziemią i człowiekiem, a doskonałość ludzkiego umysłu może być osiągnięta jedynie poprzez zrównoważone połączenie mądrości, współczucia i odwagi. Zgodnie z takimi przekonaniami tworzył coraz bardziej precyzyjne instrumenty pomiarowe oraz doskonalił swój umysł.

Wierzył także, że pokój na świecie może zapanować tylko wtedy, gdy umysły ludzi staną się doskonałe pod wpływem nauki Buddy. Od początku istnienia firmy poświęcił się nie tylko jej zarządzaniu, ale także rozpowszechniał nauki Buddy oraz jego wizerunki. W kręgu zainteresowań p. Ehana Numaty znalazła się także muzyka buddyjska, którą propagował, zwłaszcza w uwspółcześnionej wersji.

W grudniu 1965 roku z własnych zasobów finansowych założył fundację mającą na celu głoszenie nauk Buddy i tak właśnie powstało Stowarzyszenie Promowania Buddyzmu, jako organizacja użyteczności publicznej.

Co można zrobić, żeby nauka buddyjska dotarła do wszystkich zakątków świata i każdy człowiek mógł z niej wyciągnąć jak najwięcej korzyści, radując się Światłem Mądrości i Miłosierdzia Buddy? Rozwiązanie tego problemu jest właśnie zadaniem Stowarzyszenia Promowania Buddyzmu, zgodnie z wolą jego założyciela.

Krótko mówiąc, każdy możliwy sposób propagowania nauki Buddy jest ważny dla tego stowarzyszenia, którego sercem i duszą jest działalność misyjna.

Pomysł wydania książki pt. *Nauka Buddy* pojawił się na skutek uświadomienia sobie przez członków stowarzyszenia, że w Japonii wieku nie powstał właściwie żaden zbiór pouczeń buddyjskich, który można by uznać za japońską interpretację tej religii, chociaż Japończycy zazwyczaj dumni są z kulturowej spuścizny buddyzmu swoim kraju.

Książka ta ma być duchową strawą dla wszystkich i każdego z osobna. Zamierzeniem wydawców było to, aby można ją było trzymać na swoim biurku lub nosić przy sobie i czytać w dowolnym momencie i w ten sposób zetknąć się z niezwykłą osobowością Buddy Siakjamuniego, tak, jakby był on zawsze obecny.

Niniejsze wydanie Nauki Buddy, chociaż zapewne wiele brakuje mu do doskonałości, jest rezultatem wysiłków wielu ludzi. Ludzie ci, odpowiadając na potrzeby swojej epoki, poświęcili bardzo dużo czasu, starając się skompilować takie wprowadzenie do doktryny buddyjskiej, które, będąc wiarygodne i ortodoksyjne, napisane byłoby przystępnym językiem.

Pragnieniem wszystkich członków Stowarzyszenia Propagowania Buddyzmu jest to, aby jak najszybciej Nauka Buddy znalazła się w jak największej liczbie domostw i aby wszyscy mogli radować się, skąpani Światłem Prawdy objawionej przez Wielkiego Nauczyciela.

Komentarze czytelników są mile widziane. Bardzo prosimy o kontakt ze Stowarzyszeniem Propagowania Buddyzmu.